



Ludobójstwo OUN-UPA na Kresach 7 Południowo-Wschodnich



Ludobójstwo OUN-UPA na Kresach Południowo-Wschodnich

Dawne Kresy Południowo-Wschodnie
w Optyce Historycznej i Współczesnej

Seria – tom 7
Pod redakcją
Witolda Listowskiego



Kędzierzyn-Koźle 2015

SERIA POŚWIĘCONA LUDOBÓJSTWU POLAKÓW DOKONANYCH PRZEZ
OUN-UPA NA KRESACH POŁUDNIOWO-WSCHODNICH

XII WOJEWÓDZKIE DNI KULTURY KRESOWEJ
- XII KONFERENCJA POPULARNO-NAUKOWA
KĘDZIERZYN-KOŹLE 6 I 7 CZERWIEC 2015 R.

Redaktor tomu:

Witold Listowski

Recenzja:

Ryszard Tomczyk

Bogusław Paź

Zdjęcia:

Władysław Lichorobiec

© COPYRIGHT BY:

STOWARZYSZENIE KRESOWIAN KĘDZIERZYN-KOŹLE
www.kresykedzierzynkozle.home.pl

ISBN - 978-83-63999-12-4

Wydawca:

ARSGRAF Żyrardów

www.arsgraf.com.pl

PROJEKT ZREALIZOWANY DZIĘKI WSPARCIU FINANSOWEMU:

GMINY KĘDZIERZYN-KOŹLE



STAROSTWA POWIATOWEGO W KĘDZIERZYNIE-KOŹLU



STOWARZYSZENIA KRESOWIAN W KĘDZIERZYNIE-KOŹLU



Podziękowanie

Serdecznie dziękuję wszystkim osobom, które przyczyniły się do wydania tej książki. Wszystkim autorom za napisanie tekstów: dr Lucynie Kulińskiej, prof. dr hab. Leszkowi Jankiewiczowi, prof. dr hab. Czesławowi Partaczowi, prof. dr hab. Leszkowi Jazownikowi, dr Andrzejowi Zapałowskiemu, dr Rafałowi Sierchuli, ks. Tadeuszowi Isakowiczowi-Zaleskiemu, mgr Szymonowi Solakowi i mgr Krystynie Patrzykąt za napisanie wstępu, recenzentom prof. Ryszardowi Tomczykowi i prof. Bogusławowi Paziowi oraz Staroście Powiatu Małgorzacie Tudaj, Prezydentowi Miasta Sabinie Nowosielskiej, Zastępcy Prezydenta Miasta Wojciechowi Jagielle, Tadeuszowi Nowackiemu, Mieczysławowi Habudzie, Teresie Gibas, Władysławowi Lichorobcowi, Leszkowi Antoszczyszynowi, Beacie Kaczyńskiej-Pogwizd, Agnieszce Duranc, a także członkom Stowarzyszenia Kresowian w Kędzierzynie-Koźlu i wszystkim osobom, które wzięły udział w uroczystościach XII Wojewódzkich Dni Kultury Kresowej 6 i 7 czerwca 2015 r. i Dnia Pamięci Ofiar Ludobójstwa Polaków na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej 12 lipca 2015 roku w Kędzierzynie-Koźlu.

Witold Listowski

Prezes Stowarzyszenia Kresowian
w Kędzierzynie-Koźlu.

„Kresowianie nie przestaną nigdy upominać się o prawdę”

J.P.II

WSTĘP

To już kolejny raz Kresowianie z całej Polski mogli się spotkać na Dniach Kultury Kresowej w Kędzierzynie Koźlu.

Uroczyste obchody XII Wojewódzkich Dni Kultury Kresowej trwały dwa dni i odbyły się w dniach 6 i 7 czerwca 2015 r.

Ta ciekawa i ważna uroczystość z roku na rok staje się bogatsza w wydarzenia. Wprawdzie co roku zawiera konferencję naukowo-historyczną o tematyce tragicznych wydarzeń na Kresach II RP w latach czterdziestych XX w. Ale w tym roku była to konferencja o randze międzynarodowej, w której wzięli udział następujący znawcy przedmiotu: dr Lucyna Kulińska, prof. Czesław Partacz, prof. Leszek Jankiewicz, prof. Leszek Jazownik, dr Andrzej Zapałowski, dr Rafał Sierchuta, ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski oraz historycy z zagranicy: Aleksandr Dykow, Maksym Vilkow i Olesya Orlenko.

Ich bardzo wymowne wystąpienia zawarte są w tej książce, którą Państwu Czytelnikom serdecznie polecam bo jest to jedna z niewielu w Polsce publikacji dotyczących tematu i dostarczających coraz to nowych dowodów w sprawie ludobójstwa na Kresach II RP dokonanego przez bandy OUN UPA.

Przemilczenie tej prawdy, to jakby zaklinanie rzeczywistości tamtych czasów i obecnego nacjonalizmu na Ukrainie.

Odważni to Ludzie, którzy nie szczędzą czasu by udowodniać tragiczną prawdę, o której wygodniej byłoby zapomnieć, by nie drażnić pro-europejskich władz nastawionych na dużą pomoc Ukrainie bez względu na nastawienie naszych wschodnich sąsiadów do Polski. Ukraińcy udowodnili, że potrafią być wdzięczni i udowadniają to obecnie, np. od lat utrzymując sankcje w postaci embarga na polską żywność. Uchwalając zaraz po wystąpieniu polskiego Prezydenta w ich Parlamencie, ustawę czyniącą banderowców bohaterami narodowymi.

Na Ukrainie trwa wojna a młodzi Ukraińcy zamiast bronić ojczyzny uciekają do polski. Ci młodzi mieli dobre wzorce i pewnie woleliby „wojować” tak jak ich dziadkowie w latach 1943 – 1947 mordując dzieci kobiety i starców w okrutny, bestialski sposób, napadając ich nocą, zaskakując bezbronnych w różnych sytuacjach. Ale już stanąć do równej walki na polu nie potrafią.

Wielkie dzięki Organizatorom i Wykładowcom za to ważne wydarzenie.

mgr Krystyna Patrzyk

NACJONALIZM NA DZISIEJSZEJ UKRAINIE PO- WAŻNYM ZARÓŻENIEM DLA POLSKI.

WSTĘP

Nacjonalizm ukraiński miał zawsze charakter antypolski. Tak było przed II wojną światową, w jej trakcie, kiedy przybrał wymiar ludobójczy, tak jest i dzisiaj. Przejawów niechęci, a nawet nienawiści wobec narodu polskiego nie brak ani w deklaracjach ideowych nacjonalistów, ani w wystąpieniach ich liderów¹. Część z tych oświadczeń ma nawet charakter stricte rewizjonistyczny, nawiązujący do idei „wielkiej Ukrainy”. Godzi to bezpośrednio w integralność polskiego terytorium. Padają nawet żądania „oddania” 19 powiatów - ziem sięgających po Kraków i Warszawę! Roszczenia terytorialne dotyczące tzw. Zakierzonii pojawiają się też w finansowanym z pieniędzy polskich podatników „Naszym Słowie”, organie Związku Ukraińców w Polsce. ZUwP ma niechlubną kartę związaną ze wspieraniem ukraińskiej ideologii nacjonalistycznej odwołującej się bezpośrednio do banderyzmu. Niestety, zamiast potępienia tego typu zachowań, **władze**, w osobie prezydenta Bronisława Komorowskiego honorują ludzi takich jak Tyma, Sycz, Syrnyk, Huk, pochwałami i odznaczeniami. Jest to dla każdego zdrowo myślącego Polaka obelga!

Dzisiaj ukraińskie ugrupowania szowinistyczne mają ogromny wpływ na kształt polityki w parlamentach i samorządach obu krajów, jak i w ukraińskich formacjach militarnych. W polskim sejmie ukonstytuował się nawet specjalna grupa kilkunastu posłów i senatorów dla lobbingu na rzecz Ukrainy². Nastroje coraz bardziej przypominają te, które w Niemczech wyniosły do władzy Hitlera. Populizm, nienawiść do wszystkich i wszystkiego i manipulacje psychologiczno-propagandowe prowadzą do dramatycznych spustoszeń moralnych i radykalizacji postaw Ukraińców. Nie zważając na to, kolejne elity rządzące Polską konsekwentnie wspierają politycznie, medialnie i finansowo kijowskie władze, bezkrytycznie je popierając na forach międzynarodowych. Dzieje się tak mimo licznych prowokacji, oszukiwania i okradania przedstawicieli polskiego biznesu, fałszowania historii, a nawet czynnych zniewag wobec kierowanych wobec Polaków, szczególnie wywodzących się z ziem południowo-wschodnich Drugiej Rzeczypospolitej.

¹ Temat ten poruszałam w artykule: *Współczesny nacjonalizm ukraiński i jego antypolski charakter w świetle programów partyjnych oraz wypowiedzi liderów* [w]: *Nacjonalizmy różnych narodów – perspektywa politologiczno-religioznawcza*, Kraków 2012.

² <http://www.kresy.pl/wydarzenia.polityka?zobacz%2Fpolska-powstal-ukraiński-zespół-parlamentarny-> Dostęp: 5 sierpnia 2015.

W tym miejscu wyrażam swoje wielkie uznanie grupie naukowców i działaczy politycznych, wielu młodego pokolenia, którzy mimo prowadzonej przeciw nim medialnej nagonki nie dopuszczają by Polacy pozostali bez wiedzy o prawdziwym obliczu „polskiej polityki wschodniej”. Na szczególne uznanie zasługuje zespół skupiony wokół portalu Geopolityka.net i miesięcznika „Polityka Polska”. W skład jego rady programowej wchodzi wybitni profesorowie: Stanisław Bieliń, Włodzimierz Bojarski, Tadeusz Marczak, Artur Śliwiński. Na szczególne wyróżnienie zasługują celne analizy i wywiady dr. Andrzeja Zapałowskiego, dr. Michała Siudaka, dr. Leszka Sykulskiego, płk. rez. Jana Steca, Rajmunda Polaka i innych. Dzięki ich pracy i badaniom znacząco poszerzyłam swoją wiedzę na omawiany temat.

1. MIŁOŚĆ DO SZOWINIZMU UKRAIŃSKIEGO. MASOCHIZM NARODOWY. CZY ZDRADA POLSKICH INTERESÓW.

Istnieje kilka przyczyn takiego stanu rzeczy. Wielce nośna jest propagowana od lat teoria Giedroycia, **będąca popłuczyną przedwojennego „prometeizmu” i koncepcji „międzymorza”**. Jej zwolenników znaleźć można w każdej partii politycznej o korzeniach solidarnościowych i nie tylko. Ponadto w Polsce działa silne i liczne lobby ukraińskie **w wpływowym Związkiem Ukraińców w Polsce**, wspierane przez Stany Zjednoczone i Kanadę. Nie da się zaprzeczyć zaangażowaniu finansowemu, militarnemu i politycznemu USA w konflikcie na Ukrainie. Amerykańskim instytucjom kapitałowym chodzi o nowe rynki zbytu, surowce, lukratywny handel bronią, władztwo polityczne. Stąd popychanie zarówno Ukrainy jak i Polski do konfrontacji z Rosją. Polska, jako jedyny kraj w regionie, wykonuje zewnętrzne polecenia bez szemrania i bez pytań o interes własny.

Uporczywe wspieranie przez polskie władze i elity pograżającej się w szowinizmie Ukrainy ma też bardziej przyziemne przyczyny. Mówimy tu o licznych powiązaniach finansowych polskich przywódców politycznych i podmiotów gospodarczych z oligarchami ukraińskimi. Biznesy te, często zahaczające o mafijne, przemytnicze układy, nie przynoszą nic państwu, ale dla poszczególnych osób są **żyłą złotą**.

Istnieje też w szeroki krąg tzw. pożytecznych idiotów, czyli ludzi, którzy nie ze złej woli, ale z powodu braku rzetelnej wiedzy, czasem idealizmu wspieranego nachalną proukraińską propagandą, mimowolnie jej ulegają. Propaganda ta jest selektywna. Odwołując się do strasznych historycznych doświadczeń z Rosją, skrzętnie pomija krzywdy doznane 70 lat temu od Ukraińców – szczególnie szal ludobójczy lat 1943-1944.

Obrońcy skrajnego ukraińskiego nacjonalizmu uważają terrorystyczne działania OUN za zjawiska wyjątkowe i odosobnione, za które winę ponoszą „inni”, „obcy”, „panowie”, czyli Rosjanie, Niemcy, Polacy, a także okoliczności. Że masowych, okrutnych mordów, może dopuścić się każdy naród³. Jednak w omawianym wypadku drastyczne metody stosowane były od wieków. Wystarczy przypomnieć fakt, identycznego okrutnego postępowania (choć na mniejszą skalę) wobec polskich mieszkańców Wołynia, a przede wszystkim Galicji w latach 1918–1919, nie sięgając już głębiej, do powstania Chmielnickiego, czy rzezi Humańskiej⁴.

Wszystkie te czynniki sprawiają, że władza realizuje ryzykowne projekty, wikłające Polskę w sprawy wewnętrzne Ukrainy i ewentualny nieprzewidywalny konflikt z Rosją, bez społecznego mandatu stawia się Polaków wobec faktów dokonanych. Obrona droga wydaje się tyleż szkodliwa, co niebezpieczna, a czasami nawet upokarzająca. Wiele wskazuje, że i dla samej Ukrainy jest droga donikąd. Nie mamy w Polsce obiektywnej informacji, a przekaz medialny dostosowany został do z góry przyjętej ideologii antyrosyjskiej. Wielu ludzi propagandzie tej ulega. Ale taki przekaz i taka polityka nie mogą być na dłuższą metę skuteczne – nie w dobie Internetu, nie w stosunku do korzystających z jego dobrodziejstw młodych ludzi!

Myślących propolsko obywateli szczególnie niepokoi odrodzenie ukraińskiego szowinizmu, nawiązującego jednoznacznie do symboliki i ideologii nazizmu. Niestety informacje na temat kolejnych poczynań ukraińskich nacjonalistów docierają do Polski rzadko, ba, robi się wszystko, aby problemu nie zauważać. Środowiska i osoby, które podnoszą kwestie narastających zagrożeń są postpowowane i stygmatyzowane jako rosyjscy agenci. Szerzy się w tej kwestii swoisty terror intelektualny, który ma eliminować z przestrzeni publicznej i medialnej wszystkich, którzy nie wpisują się w wojnę propagandowo-agitacyjną toczoną przez Zachód z Rosją. Wojna wydana „dysydem” w mediach i na forach internetowych jest bezwzględna i zaangażowano w nią tysiące Ukraińców władających językiem polskim. Mój idealizm nie sięga, aż tak daleko by wierzyć, że ludzie ci robią to bezinteresownie. Wydaje się, że skutecznie prowadzona propaganda zastąpiła racjonalne i propolskie myślenie. Doszło do tego, że nie wypada nawet pytać o konsekwencje polskiego zaangażowania w ukraiński konflikt. Co ciekawe, w Polsce nie rozważa się w ogóle problemu ukraińskich agentów wpływu. Ci ostatni oczywiście istnieją, ale z założenia uważa się ich nie za wrogów ale przyjaciół Polaków. Tymczasem ukraińscy przedstawiciele w Polsce wykorzystują bez skrpułów dany im nieograniczony kredyt zaufania, pozwalając sobie na naciski w tak poważnych instytucjach, jak prokuratury czy policja⁵.

3

4 Liczne opisy znaleźć można w książkach Zofii Kossak-Szczuckiej ze słynną *Pożogą* na czele (kilkanaście wydań), wspomnieniach Kornela Makuszyńskiego *„Radosne i smutne”*, Warszawa 1922 i innych.

5 Prokuratura w Przemyśle nie podjęła działań w sprawie ukraińskich studentów propagujących

Prowadzona wbrew widocznym gołym okiem faktom niezłomna wiara w miłość nacjonalistów ukraińskich do nas, jest bądź dowodem naiwności, bądź zdradą polskich interesów. Polscy politycy, a za nimi i media nie stawiają także pytań o odpowiedzialność władz w Kijowie za rozpętanie wojny domowej. Ukraina to kraj wieloetniczny: wschód mówi w większości po rosyjsku. Tymczasem nowe władze, zdominowane przez nacjonalistów wywodzących się z Zachodniej Ukrainy, dwa dni po obaleniu Janukowycza zniósł ustawę o równouprawnieniu języka rosyjskiego, co było jedną z przyczyn buntu Donbasu. Potem, kiedy Donieck urządził własny „majdan” domagając się autonomii, Kijów nie podjął negocjacji i odpowiedział siłą wysyłając armię przeciw „terrorystom”.

Nie jest więc tak, że powstańcy z Donbasu – uporczywie nazywani „separatystami” – nie mają za sobą argumentów, a ich bunt jest jedynie wynikiem rosyjskiej interwencji. Rosja wspiera ich materialnie i wojskowo, ale to jeszcze nie jest rosyjska agresja. Stany Zjednoczone także wspierały niegdyś bronią afgańskich powstańców, teraz wspierają bojowników w Syrii. Czy ktoś w Polsce powie o amerykańskiej agresji na Syrię? Co ciekawe, pomimo zarzucania Rosji agresji, Ukraina nie zerwała z nią dotąd stosunków dyplomatycznych.

Jednostronnie zorientowanym komentatorom stale umyka prosta konstatacja, że dalsza anarchizacja i destabilizacja Ukrainy realizowania przez napauszanie na siebie różnych części społeczeństwa o różnych wizjach rozwoju kraju prowadzi tylko do eskalacji konfliktu, krachu gospodarczego, głodu i nieszczęścia, a w konsekwencji - napływu do Polski kolejnych dziesiątek tysięcy niechcianych i kosztownych dla budżetu uchodźców. Jeśli zważymy, że większość z nich osiedla się na terenach przygranicznych, powadzi to niechybnie do zmiany składu narodowościowego na niekorzyść ludności polskiej. Co więcej – jak powiedziano na wstępie - ukraińscy rewizjoniści od lat wysuwają roszczenia do tych ziem, a dzięki USA zbroją się na potęgę. Nietrudno tu zauważyć bardzo poważne zagrożenie!

Wpuściliśmy do Polski dziesiątki tysięcy ukraińskich studentów. Wiele z nich demonstruje sympatie probanderowskie, czego przykład mieliśmy w Przemyśle, gdzie robili sobie zdjęcia na tle banderowskiej flagi w jednej z galerii handlowych. Prokuratura zlekceważyła ten skandaliczny gest

nazizm w tym mieście, gdyż Komenda Miejska Policji w Przemyśle umorzyła przeciw tym neobanderowcom sprawę. Tydzień po tym hulwersującym skandalicznym umorzeniu, a w przededniu obchodów kolejnej rocznicy Zbrodni Wołyńsko- Małopolskiej dokonanej przez nacjonalistów z OUN-UPA i okolicznego ukraińskiego chłopstwa. Komendę Miejską Policji w Przemyśle, wizytuje działacz nacjonalistycznej „Swobody” Wasyl Pawluk ze Lwowa a obecnie Konsul Ukrainy w Lublinie! <http://www.prawy.pl/z-kraju/10305-skandal-wspolpraca-przemyskiej-policji-z-ukrainskimi-nacjonalistami-mozliwa>. Dostęp: 5 sierpnia 2015.

szowinistów. To zły sygnał, bo oznacza bezkarność wobec powiększającej się wrogości i lekceważenia Polski. Co ciekawe, część z tych ukraińskich studentów w niewyjaśnionych okolicznościach weszła w posiadanie „karty Polaka” – co pozwala studiować bezpłatnie i otrzymywać pomoc finansową państwa. W Polsce „czasowo” przebywają dzisiaj setki tysięcy Ukraińców, głównie z wrogiej Polsce i Polakom Zachodniej Ukrainy. Liczba ich stale rośnie. Tymczasem na Ukrainie panuje bezprawie, przestępczość zorganizowana, niesłychana korupcja, przemysł na niewyobrażalną skalę. Terrorystyczne (zbrojne) oddziały Prawego sektora operują nad samą polską granicą. W posiadaniu różnego rodzaju bandyckich grup i bojówek odwołujących się do banderowskich metod znajdują się dziesiątki tysięcy sztuk broni, uzbrojeni mężczyźni waleśają się po miastach i wsiach. Wykorzystując liberalność przepisów poruszają się na Ukrainie samochodami zarejestrowanymi w Polsce – by łatwiej przenikać na polskie terytorium. Jest to dramatycznie niebezpieczne dla naszego kraju. Nasze elity polityczne (zarówno strona rządząca jak i opozycja) bagatelizują zagrożenie wynikające z rosnącego w siłę ukraińskiego nacjonalizmu. Czytając wypowiedzi wielu intelektualistów i dziennikarzy można nawet dojść do wniosku, że na Ukrainie dopiero po „majdanie” doszło do lawinowego wzrostu nastrojów nacjonalistycznych. Wiadomo, że nie jest to prawda, bo na Ukrainie przed nim było ich równie dużo⁶. Zaszła jednak w stosunku do przeszłości zasadnicza zmiana – nacjonalizm stał się nurtem oficjalnym i sankcjonowanym przez państwo ukraińskie. Tak więc, z braku wyobraźni i nie znając historii, elity błędzą, powtarzając stare, przedwojenne błędy, które doprowadziły do zguby z rąk ukraińskich setek tysięcy Polaków, a następne setki tysięcy pozbawiły domostw i mienia.

Wydaje się, że **ukraiński kryzys** został aż tak wyeksponowany w mediach, by ukryć dramatyczny stan naszego państwa. Ma odwrócić uwagę od stanu polskiej gospodarki, zadłużenia, masowej emigracji młodzieży...

6 Uchwała Krajowego Prowidu OUN z 1990 r. nakazywała Ukraińcom i ich sympakom prowadzić działania zmierzające do odebrania Polsce wielu powiatów na wschodzie i południu kraju i do rozpadu państwa polskiego. W tym celu Ukraina nie zawaha się przed użyciem siły. Zobacz: <http://w.kki.com.pl/piojar/polemiki/rubiez/osad/uchwala.html>. Dostęp 10 lipca 2015 ; i : <http://narodowi.konserwatysci.pl/tag/maria-jazownik/> Dostęp 9 lipca 2015. Nakazy tajnej Uchwały Krajowego Prowidu OUN z 1990 r., nakazują : 1. Bagatelizowanie zbrodni ukraińskich na Polakach, przemilczanie ich i fałszowanie krwawej, przestępczej historii UPA, 2. Pobudzanie proukraińskich sympatii; 3. Blokowanie informacji o ludobójstwie ukraińskim na Polakach; 4. Blokowanie informacji o współczesnym szowinizmie ukraińskim; 4. Wspomaganie separatystycznych ruchów w Polsce; 5. Napuszczanie Rosjan na Polaków i Polaków na Rosjan; 6. Straszanie polskiego społeczeństwa rzekomą zbliżającą się inwazją Rosji by nie dopuścić do niewygodnego dla hitlerowskiej Ukrainy zachodniej a korzystnego dla Polski politycznego i ekonomicznego zbliżenia polsko-rosyjskiego. Prowidu OUN z 1990 r. potwierdzany w rzeczywistości. Zwolennicy banderyzmu są wierni literze „Uchwały”: <http://widzianezdaleka.salon24.pl/605988,milosnicy-ukrainy-w-bezpardonowym-ataku>

2. DLACZEGO NALEŻY OBAWIAĆ SIĘ ODRODZENIA IDEOLOGII OUN-UP? BEZWZGLĘDNOŚĆ, OKRUCIEŃSTWO, RASIZM, ANTYPOŁONIZM.

Ukraińska ideologia etnicznej nienawiści i zaboru ma długą i mroczną tradycję. Wystarczy zajrzeć do dzieł literatury ukraińskiej, odwołującej się do etosu kozaczyzny. W okresie międzywojennym lat 1918-1939 znaczącą rolę w propagowaniu nienawiści wobec odrodzonej Rzeczypospolitej odegrał czołowy ideolog nacjonalizmu ukraińskiego. Dmytro Doncow. Ogłoszona w roku 1926 w pracy pt. *„Nacionalizm”* doktryna wywarła potężny wpływ na kształtowanie się postaw młodych Ukraińców zamieszkujących Małopolskę Wschodnią⁷: [...] *Bądźcie napastnikami i zdobywcami, zanim będziecie mogli stać się włodarzami i posiadaczami [...] wrogość jest nieunikniona...*⁸. Takie przesłanie to rzucenie wyzwania całej ludzkości i jej dorobkowi. W tym sensie pokrywa się ze znaną wypowiedzią Hitlera: *„Siłni przepędzają słabych, ponieważ pęd do życia w jego ostatecznej postaci zawsze roztrzaska groteskowe okowy tak zwanego humanitaryzmu, ażeby w jego miejsce mógł wystąpić humanitaryzm przyrody, która tępi słabych, aby oczyścić miejsce dla siłnych...”*⁹. Jeden z rozdziałów pracy Doncowa nosił tytuł: *„Twórcza przemoc oraz mniejszość inicjatywna, jako siły porządkujące...”*. Realizacją owej koncepcji było w czasie II wojny światowej powołanie w OUN Bandery Służby Bespeky – terrorystyczno-policyjnego organu stosującego przemoc „lepszych ludzi” wobec prostych i słabszych, jak choćby chłopskiej polskiej ludności cywilnej Wołynia i Małopolski Wschodniej. Rozwijając swe myśli Doncow pisał: *„Bez przemocy i żelaznej bezwzględności niczego w historii nie stworzono [...] przemoc, żelazna dyscyplina i wojna – oto metody, przy pomocy których wybrane narody szły drogą postępu [...]”*¹⁰. Siłą motoryczną tak sformułowanej idei nacjonalizmu była ekspansja terytorialna: *„...pragnąc świetności swego kraju, oznacza pragnąc nieszczęścia swoich sąsiadów [...] ekspansji swojego kraju wyrzeka się tylko ten, u kogo całkowicie obumarło poczucie patriotyzmu [...] bowiem gdy historia jest walką o panowanie i władzę, o wzięcie w posiadanie – to twórcza przemoc musi odgrywać dużą rolę w tym procesie, albowiem zawłaszczanie, to przede wszystkim pragnienie pokonania”*¹¹.

7 W roku 2008 w Krakowie ukazało się nowe wydanie: D. Doncow, *Nacionalizm*, tłumaczenie i opracowanie Wiktora Poliszczuka.

8 *Ibidem*, *passim*.

9 Hitler A., *Mein Kampf*, München 1940, s. 557.

10 Doncow D., *ap. cit.*, *passim*. To co zatrwajające, człowiek głoszący takie hasła, w czasie ostatniej wojny wcielone w czyn, nie został nigdy osądzony, potępiony, ani nawet otoczony ostracyzmem - pozostaje do dziś guru nacjonalistów ukraińskich.

11 *Ibidem*.

Te tezy stały się podstawą ideologii ukraińskiego integralnego nacjonalizmu, będącego odmianą faszyzmu. Nie brakuje w tej ideologii wątków rasistowskich. Do tego dochodzi fanatyzm, definiowany jako nieustępliwa, bezkrytyczna wiara w słuszność własnej sprawy, idei, doktryny, połączona z nietolerancją i ostrym zwalczaniem odmiennych poglądów. Najbezwzględniejsi przywódcy nacjonalizmu ukraińskiego, dzisiaj bohaterowie Ukrainy: Stefan Bandera i Roman Szuchewycz, wychowali się na ideach Dmytra Doncowa.

Jeszcze przed I Kongresem Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów (Wiedeń 1929 r.), został opracowany „Dekalog Ukraińskiego Nacjonalisty”, autorstwa Stepana Łenkawskiego. „Dekalogu” tego uczyła się na wrywki ukraińska młodzież nacjonalistyczna:

- *Zdobędziesz państwo ukraińskie, albo zginiesz w walce o nie*
- *Nie zawahasz się wykonać największego przestępstwa, jeśli tego wymagać będzie dobro sprawy*
- *Nienawidzić i podstępem będziesz przyjmować wroga twojej nacji*
- *Będziesz dążyć do poszerzenia siły, chwały, bogactwa i przestrzeni państwa ukraińskiego, nawet w drodze zniewolenia obcoplemieńców*¹²

Niestety, tezy te nie pozostały w sferze teorii. Punkty dotyczące postępowania z „obcoplemieńcami” wprowadzono w czyn, gdy tylko nadarzyła się okazja! Rosenbergowska koncepcja buforowego państwa ukraińsko-białorusko-litewskiego oraz nadzieje rychłej rewizji obowiązujących traktatów pokojowych pobudziły separatyzm mniejszości ukraińskiej w Polsce. Doncow postawił nawet tezę, że zwycięstwo Hitlera jest końcem rewolucji rosyjskiej, a spadek po niej winien objąć nie nowy „mesjasz Moskwy”, ale „ukraińska idea narodowa”, która musi zastąpić istniejącą międzynarodówkę komunistyczną. Zarówno Ukraińska Wojskowa Organizacja, Zachodnio Ukraińska Narodowo-Rewolucyjna Organizacja (ZUNRO), jak i potem Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów podejmowały dyskusję wewnętrzną nie tylko na temat terytorium, ale i eliminacji z Kresów większości nie-Ukraińców. Pozostali mieli podlegać przymusowej asymilacji.

W swoim darwinizmie narodowościowym przywódcy OUN rozważali w sposób jak najbardziej poważny zniszczenie ludności polskiej terenach uznawanych przez nich za ukraińskie. Idea brutalnej czystki etnicznej na tych ziemiach stanowiła wręcz istotę nacjonalizmu ukraińskiego.

W świetle opracowań zleconych przez władze II RP nie ulega wątpliwości, że ukraińskie organizacje nacjonalistyczne pełniły w Polsce rolę V kolumny. Dostarczały polskie dokumenty wojskowe i państwowe nie tylko Niemcom, ale także Sowieciom i Litwinom Sprzedawano wykradzione papiery każdemu, kto był

¹² Całość w: Kulińska L., *Działalność terrarystyczna i sabotażowa nacjonalistycznych organizacji ukraińskich w Polsce w latach 1922 – 1939*. Kraków 2009.

w stanie na nie zapłacić – czasem kilku naraz. Ten handel stanowił podstawowy sposób utrzymania rezydujących w Berlinie ukraińskich nacjonalistów. Wertując wykazy osób zaangażowanych w antypolską działalność na Kresach – łatwo zgadnąć, jakie mogły być sposoby pozyskiwania tych dokumentów. Ukraińcy służyli w wojsku na wszelkich szczeblach, pracowali w policji, sądownictwie, a nade wszystko stanowili liczną grupę pracowników kolei – którzy kradli, niezbyt przezornie wysyłane tą drogą dokumenty i rozkazy. W latach trzydziestych do tradycyjnych form wywiadu i dywersji doszła współpraca z Oddziałem I berlińskiej centrali Abwehry. Niemcy potrzebowali nacjonalistów do akcji przeciwko Polsce i ZSRR. W tym celu przystąpili do kształcenia ukraińskich agentów analogicznie do szkoleń dzisiejszych komandosów. Tą drogą podążać będą także w czasie II wojny światowej, szkoląc grupy Ukraińców na bezwzględnych morderców (siekierników, dusicielu).

Aby odnieść zwycięstwo, szowiniści musieli swoje hasła bezwzględnej walki z Polakami zaszczerpić całej ukraińskiej społeczności, zwykłym ludziom, często żyjącym z polskimi sąsiadami w zgodzie. Tu w ruch poszła odpowiednio przygotowana nacjonalistyczna propaganda. Ponieważ działaczom brak było przekonujących argumentów natury politycznej, postanowili posłużyć się argumentami ekonomicznymi i socjalnymi. Agitację oparli na podkreślaniu upośledzonej pozycji społecznej i socjalnej Ukraińców w Polsce¹³. Widać w takim „klasowym” podejściu silną inspirację socjalizmem i komunizmem. Obiecano ukraińskim chłopom, że ziemia i własność zostanie Polakom i innym „czużyńcom” odebrana bez prawa do jakiegokolwiek wykupu czy odszkodowania. Takie łamanie prawa usprawiedliwiał koronny i ostateczny argument – „historycznej krzywdy ukraińskiej”. Najbardziej spektakularnym środkiem „propagandy” był sam terror i anarchizowanie państwa. Setki zamachów, napadów, podpaleń, służyły szerzeniu agresywnych postaw, wywoływały strach, podważały wiarę w siłę i stabilność państwa.

W przededniu wojny OUN podjęła przygotowania do zorganizowania antypolskiego powstania skoordynowanego z napadem sąsiednich krajów na Polskę. W dziesięciu z osiemnastu okręgów OUN istniały szkoleniowe obozy paramilitarne gdzie uczono obchodzenia się z bronią i prowadzenia walki partyzanckiej. Gdyby nie odwołanie rozkazu ataku przez Niemców, a potem powstrzymanie mordowania Polaków przez Rosjan, to do ludobójstwa polskiej ludności cywilnej Kresów doszłoby już jesienią roku 1939, kiedy armia krwawiła w nierównej walce na dwa fronty i nie mogła przyjąć cywilom z pomocą.

13 Szerzej na ten temat m.in. w: W. Mędrzecki, *Polityka narodowaściowa II Rzeczypospolitej a antypolska akcja UPA w latach 1943-1944*. [w:] *Antypolska akcja OUN-UPA 1943-1944, Fakty i interpretacje*, red. G. Motyka, D. Libionka, Warszawa 2002.

Dzisiaj ku czci przywódców-morderców Polaków i Ukraińców, jak Bandera, Kłaczkiwskij czy Szuchewycz, wybudowano dziesiątki pomników, ich imionami nazywa się ulice, ludobójców czyni się bohaterami Ukrainy! Tezy Doncowa prezentowane są ogółowi społeczeństwa na „sesjach Doncowowskich”. Nawet studenci szkoleni są w „tatykach stosowanych przez UPA”. Tak więc kult OUN i UPA stał się na Ukrainie oficjalną „religią”. Usankcjonowany, wprowadzony do szkół demoralizuje kolejne pokolenia Ukraińców. Są tego obserwowalne efekty tj. w ostatnich dwóch stosunek młodych Ukraińców z Zachodniej części kraju do Polaków uległ wyraźnemu pogorszeniu. U polskich granic stacjonują szkolone wcześniej w Polsce bojówki Prawego Sektora i o konflikt nietrudno.

3. KTO SIĘ NIE SZANUJE. TAGO NIE SZANUJĄ. PONIZANIE PRZEDSTAWICIELI POLSKICH WŁADZ PRZEZ UKRAIŃCÓW.

Antypolonizm towarzyszący szerzeniu się szowinizmu banderowskiego na Ukrainie i w Polsce przejawia się m.in. ponizaniem kolejnych polskich prezydentów. Tak było z Aleksandrem Kwaśniewskim, kiedy na kilka godzin przez otwarciem Cmentarza Orląt „nieznani sprawcy” rozbili marmurową płytę na której miał składać wieńce, tak było z Lechem Kaczyńskim wyzywany i napastowany przez neobanderowców w Hucie Pieniackiej. Nie inaczej traktowano Bronisława Komorowskiego. W jego wypadku incydentów było szczególnie dużo - wprost proporcjonalnie do ich ignorowania przez niego samego.

Wysoce obraźliwa była absencja W. Janukowicza na obchodach 70 rocznicy wotyńskiego ludobójstwa w Łucku.

Uderzenie Komorowskiego jajkiem pod katedrą było arogancją i zaplanowaną zniewagą.

Szerszym echem odbiła się ustawa Rady Najwyższej Ukrainy nadająca uprawnienia kombatanckie członkom Ukraińskiej Armii Powstańczej oraz ustawy historyczne gloryfikujące nacjonalizm ukraiński, które uchwalono w dniu pobytu prezydenta Komorowskiego w parlamencie ukraińskim.

W czasie uroczystości 70 rocznicy zakończenia II wojny światowej na Westerplatte Petro Poroszenko nosił rozetkę w czerwono – czarnych banderowskich barwach. W przestrzeni internetowej z oburzeniem przyjęto tę przemilczaną w mediach demonstrację prezydenta Ukrainy.

Pod koniec maja 2015 roku media doniosły o planowanym spotkaniu prezydentów Polski i Ukrainy. Tymczasem Poroszenko po prostu nie przyjechał.

Wszystkie te zniewagi, bagatelizowane przez Komorowskiego, niczego nie nauczyły także obrońców-ochotników nacjonalizmu ukraińskiego w Polsce.

Ostatnim przykładem urągania Polakom jest akcja neonazistów ukraińskich, którzy w dniu rocznicę wybuchu Powstania warszawskiego urządzili spektakl chwały oddziału SS- Dirlewanger¹⁴.

Dowodów lekceważenia jest o wiele więcej. Polska - „pierwszy adwokat” Ukrainy w Europie nie jest w ogóle zapraszana na negocjacje dotyczące ukraińskiego konfliktu. Wydaje się, że dla nacjonalistycznie zorientowanych Ukraińców dla których jesteśmy wrogiem na równi z Rosją stanowimy jedynie „źródło aprowizacji” w postaci gotówki, uzbrojenia, szkolenia, pomocy medycznej itp. Upokarzający to układ, w którym bardziej zabiegamy o ukraińskie interesy niż sami Ukraińcy gotowi są to czynić. Nie ma przecież powodu by Polska miałaby w tej sprawie być bardziej zaangażowana niż Niemcy, Francja czy Węgry. Tak więc Polska marginalizuje się, ale i ośmiesza na własne życzenie.

4. PROBLEM FALSZOWANIA HISTORII PRZEZ UKRAIŃCÓW. CZYM JEST UCHWAŁONA 9 KWIETNIA 2015 USTAWA O UCZESTNIKACH WALK O NIEPODLEGŁOŚĆ.

Należy podkreślić, że ustawa o uznaniu statusu prawnego uczestników walk o niepodległość Ukrainy w XX wieku, uchwalona została przez ukraiński parlament 9 kwietnia 2015 roku – czyli w dniu wizyty prezydenta Bronisława Komorowskiego w Kijowie. Ma to swoją, co tu kryć, wysoce kompromitującą stronę polską wymowę. Ustawa ta uznaje członków Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów i Ukraińskiej Powstańczej Armii za bojowników o niepodległość Ukrainy i przewiduje sankcje karne za okazywanie im „lekceważącego stosunku”, czyli negowanie zbrodniczego i faszystowskiego charakteru formacji, do których należeli. Inicjatorem jej uchwalenia był Jurij Szuchewycz – syn sprawcy ludobójstwa, czyli dowódcy UPA Romana Szuchewycza. Polityczno-prawny wymiar aktu prawnego przyjętego przez parlament Ukrainy sprowadza się do faktycznej i formalnej rehabilitacji OUN i UPA oraz wpisania tradycji i ideologii OUN w rzeczywistość polityczną Ukrainy. Ustawa z 9 kwietnia idzie o wiele dalej niż uchwały Wiktora Juszczuki dotyczące tej materii. Przewidziane są w niej bowiem sankcje karne uniemożliwiające prowadzenie badań naukowych i śledztw w sprawie ludobójstwa wołyńsko-małopolskiego na Ukrainie. Badacze problematyki tego ludobójstwa mówią o co najmniej 150 tysiącach zamordowanych Polaków, a wielu z nich podaje wiarygodne dane sytuujące liczbę ofiar tych zbrodni OUN-UPA na ok. 200 tysięcy.

¹⁴ <http://www.kresy.pl/wydarzenia,spoleczenstwo?zobacz/ukrainscy-nazisci-w-rocznicce-powstania-czcza-oddzial-ss-dirlewanger-#>. Dostęp: 7 sierpnia 2015.

Ponadto należy pamiętać o dalszych setkach tysięcy zamordowanych przez Ukraińców pracujących dla Niemców – chodzi głównie o Żydów, ale też 60 tysiącach „nieprawomyślnych” Ukraińców, którzy zginęli, bo nie podporządkowali się rozkazom rizinów i na przykład ukrywali Polaków lub Żydów, albo mieli inne poglądy polityczne. Mordercy ci będą się teraz mogli cieszyć honorami i uprawnieniami kombatantów¹⁵. To rzecz moralnie niedopuszczalna, która okaleczy i zdeprawuje kolejne pokolenia Ukraińców. Zdaniem dr. Andrzeja Zapałowskiego ta ustawa jest karygodna, przede wszystkim z powodu ustawowego usankcjonowania szerzenia na Ukrainie faszyzmu, jako ideologii państwowej oraz walki z jej przeciwnikami za pomocą prawa. Podobnie z przeciwnikami ideologicznymi postępowały faszystowskie Niemcy czy komunistyczna Rosja. Tą ustawą na Ukrainie zostały zamknięte wszelkie badania nad banderowskimi zbrodniami oraz zakazane publikacje pokazujące ich skalę. Inicjatywa ta w Radzie Najwyższej Ukrainy nie miałaby szans na powodzenie w obecnej sytuacji, gdyby nie zielone światło prezydenta Poroszenki i „neutralność” sojuszników Ukrainy w tej sprawie, a w pierwszym rządzie Polski.

Na Ukrainie zaobserwować możemy usilne działania na rzecz „naprawiania” historii. Celem jest narzucenie społeczeństwu Ukrainy, a szczególnie młodemu ludziom, odbiegającej od prawdy wersji historii II wojny światowej, w której to OUN i UPA oraz kolaboracyjne formacje typu SS-Galizien są prawdziwymi wyzwoliczami, bohaterskimi zbawcami Ukrainy. Fałszowanie to ma ogromny zasięg i nie pozostawia złudzeń co do intencji realizatorów. Choćby jeden z najnowszych przykładów: umieszczenie na jednej z lwowskich kamienic kłamliwego banera, w 3 językach szkalującego Polaków. Ta „ucieczka do przodu”, nie spotyka się praktycznie z żadną reakcją ze strony władz Polski ani mediów. Nacjonałści bezczelnie oskarżają Polaków by ukryć swoją zbrodnię, by świat nie dowiedział się prawdy o ludobójstwie.

Nacjonałści ukraińscy próbują, podobnie jak w II Rzeczypospolitej, moderować opinię międzynarodową. Widać, że obecnie kontakty z Ukraińcami w kwestiach historycznych wydają się bezcelowe, bo nie ustąpią ani na krok, tak jak zmarnowali w tej mierze ostatnie 23 lata. Przeciwnie, indoktrynacja Ukraińców w duchu banderyzmu nasila się. Dlatego tak ważne jest, by Polska wreszcie dała należyty odpór ich kłamstwu.

15 Ustawa dotyczy osób i środowisk, które otrzymają status uczestników walki o niepodległość kraju w II wojnie światowej oraz tzw. „kombatantów”, poczynszy od ukraińskich żołnierzy (sowieckich) napadających w 1939 roku na Polskę, a skończywszy na bojownikach OUN-UPA, ukraińskich policjantów, a którzy w 1941 i 1942 r. byli aktywni u boku Niemców w holokauście Żydów, a potem Polaków.

5. UKRAIŃSKIE ROSZCZENIA TERYTORIALNE WOBEC POLSKI.

Rozszerzanie zasięgu działania nacjonalizmu ukraińskiego nieuchronnie prowadzi do konfliktów z sąsiadami. To państwa graniczące z Ukrainą będą ponosić konsekwencje głoszonych przez szowinistów haseł budowania „Wielkiej Ukrainy”. Aby poznać cele Prawego Sektora, trzeba sięgnąć do programu Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów, skąd zaczerpnięto szereg tez programowych. Włącznie z „sobornością” Ukrainy, czyli budową Wielkiej Ukrainy poprzez włączenie do tego państwa wszystkich historycznych ukraińskich ziem etnicznych. W wypadku Polski oznacza to sięgnięcie po kilkanaście wschodnich powiatów. Już teraz rejony pogranicza wypełniają się dziesiątkami tysięcy niechcianych przybyszów, których w osiedlaniu i nabywaniu nieruchomości wspierają przedstawiciele dobrze usadowionej w lokalnych władzach mniejszości ukraińskiej. Dozbrojona przez Zachód ogarnięta szowinizmem i antypolonizmem Ukraina może podjąć próbę skompensowania sobie utraty terytoriów na wschodzie, podnoszeniem pretensji terytorialnych do naszego państwa. Jakimi mogłoby to być realizowane metodami- Polacy wiedzą aż za dobrze! Jest to wielce prawdopodobne, a znając historię zarówno Niemcy, jak i Rosja z którą jesteśmy przez kwestię Ukrainy skonfliktowani - odebrałyby taką napaść z satysfakcją.

Do możliwości zagrożenia ze strony ekspansji terytorialnej na polskie terytorium ze strony szowinizmu ukraińskiego odnieść się więc trzeba poważnie. Nikt nie wykluczy, że swoje straty terytorialne mogą oni chcieć powetować sobie na Polsce. Na taką ewentualność musimy być przygotowani, bo historia lubi się powtarzać. Za niefrasobliwość i brak wyobraźni naszych przedwojennych, kosmopolitycznych elit zapłaciły setki tysięcy kresowych Polaków- męczeńską śmiercią z ręki OUN-UPA, grabieżą polskiej ziemi i mienia. Taka sytuacja powtórzyć się nie może! Dopuszczać do niej- tak jak to się dzieje obecnie –to zdrada Polaków. By temu zapobiec trzeba , puki czas popierać powstanie silnej zbrojnej polskiej ochotniczej organizacji obrony terytorialnej opartej na lokalnej ludności, zachęcać młodych Polaków do wstępowania do kolek strzeleckich gdzie podniosą swoje umiejętności strzeleckie i bojowe, nauczą się walki partyzanckiej i udzielania pierwszej pomocy rannym. Należy przeciwstawiać się dalszej ukrajinizacji, szczególnie zagrożonych roszczeniami banderowskimi powiatów. Na ile to możliwe nie dopuszczać Ukraińców do zajmowania wpływowych stanowisk w samorządach i służbach państwowych.

Jak widać, wspieranie nacjonalizmu ukraińskiego oraz milczenie o zagrożeniu, zarówno w odniesieniu do polskiej opinii publicznej jak i na forach międzynarodowych, jest grzechem zaniechania, za który w przyszłości może nam przyjdzie zapłacić niemałą cenę. Obawy budzi też stosunek do mniejszości narodowych, do

obcych. Ten element wciąż się przewija w zachowaniu i wychowaniu młodego pokolenia. Zamiast z wygaszaniem napięć mamy do czynienia z podsycaniem wrogich nastrojów. Jakże bowiem wnioski ma wyciągać młody człowiek, skoro wpaja mu się, że mordowanie niewinnych ludzi jest aktem patriotyzmu?

6. PROBLEMY GOSPODARCZE WYNIKAJĄCE Z UWIKŁANIA POLSKI W KONFLIKT NA UKRAINIE.

Polski biznes był znacząco obecny na Ukrainie, a jego inwestycje sięgały co najmniej kilku miliardów złotych. Nie było mu łatwo działać na Ukrainie. Było kiepsko, a jest beznadziejnie. W dużej mierze wpływa na to nieodpowiedzialna polityka, angażująca Polskę po jednej stronie konfliktu.

Na Ukrainie działają bowiem spółki-córki polskich banków i firm ubezpieczeniowych: PKO BP, PZU SA, Getin Holding działają jako Kredobank czy Idea Bank Ukraina. Banki poniosły na skutek deprecjacji ukraińskiej waluty straty, których nie ujawniają. Ale na Ukrainie działają też inni, jak firma Fakro produkująca okna, która posiada tam 3 fabryki, potentat w produkcji soków firma Maspex, producent farb i lakierów Śnieżka, firmy M. Sołowowa Barlinek i Rovese, firmy Can-Pak, firma Sanitec-Koło. firmy meblarskie takie jak: Nowy Styl, Black Red White, Toruńskie Zakłady Materiałów Opatrunkowych, czy firma Serinus-Energy. Do tego dochodzą setki małych firm handlowych, usługowych i transportowych głównie z terenów Polski wschodniej, dla których działalność na Ukrainie to „być albo nie być”. Z kolei na Giełdzie Papierów Wartościowych w Warszawie funkcjonuje kilkanaście znaczących spółek ukraińskich takich jak: Kernel, Astarta, Agroliga IMC, Coal Energy, Milkiland, KSG Agro, Westa, Sadovaya, Agroton, którym grozi bankructwo. Istnieje odrębny indeks giełdowy WIG-Ukraina. Sytuacja na Ukrainie doprowadziła do dramatycznego zaburzenia stabilności polskiej gospodarki za sprawą ograniczenia wymiany handlowej ze Wschodem, jednocześnie odstrasżając zachodnich inwestorów. Co więcej, rosyjskie embargo odbiło się na działalności co piątego eksportera. Bez zakończenia obecnych napięć pomiędzy Rosją a Ukrainą nie będzie poprawy. Zaufanie polskich eksporterów i inwestorów trudno odbudować. Dane Europejskiego Banku Odbudowy i Rozwoju wskazują, że Polska traci 0,2 proc. PKB oraz 0,54 proc. całego eksportu. Jest to strata rzędu miliarda złotych. Wymiemy efekt rewolucji na Majdanie dla polskich spółek na rynku ukraińskim tylko w roku 2014, to strata ponad 120 mln zł czyli 84 proc. dochodów uzyskanych rok wcześniej. Kłopoty odczuła np. Śnieżka, właściciel fabryki na Ukrainie. W 2014 r. jej przychody zmalały o 4,9 proc., do 546 mln zł, a zysk netto o 14 proc., do 40 mln zł. Największy spadek zanotowała na Ukrainie, gdzie sprzedaż po przeliczeniu na złote była o 41 proc. mniejsza.

Do tego dodać należy straty w handlu z Rosją. Rosja jest ważnym partnerem dla Polski w wymianie handlowej produktami rolno-spożywczymi. W wyniku rosyjskich sankcji ucierpiało polskie rolnictwo. Aż 80% całego eksportu rolno-spożywczego kierowanego do Rosji zostało objęte sankcjami. Jego wartość wynosiła w 2013 roku 841 mln euro. Decyzja Rosji o utrzymaniu embarga na mięso wieprzowe spowodowała znaczne straty polskiego sektora rolnego, które tylko częściowo udało się zminimalizować dzięki zwiększeniu eksportu na rynek niemiecki. Sankcje i rosyjskie embargo dotknęły 15 procent całości polskiego eksportu, który w 2013 r. wart był 10,8 mld dolarów. Ucierpiał również polski transport. Na relacjach z Rosją swoją działalność opiera od 3 do 5 tys. polskich firm przewozowych wykorzystujących od 30 do nawet 50 tys. pojazdów. Gospodarcze sankcje były jedną z bezpośrednich przyczyn spadku cen w polskiej gospodarce. Rząd szacuje je na ok. 500 mln w skali roku.

Niestabilna sytuacja na Ukrainie i embargo Rosji na polskie towary sprawiły, że część firm zastanawia się nad wstrzymaniem inwestycji za wschodnią granicą. Tym bardziej że sankcje wobec Rosji wprowadzane przez USA i UE spowodowały gwałtowny spadek wartości rubla oraz wzrost inflacji na rosyjskim rynku. Z kolei ukraiński krach gospodarczy wiąże się z dalszym spadkiem grzywny, co niekorzystnie wpływa na zysk polskich przedsiębiorstw. Od bankructwa ratują Ukrainę zachodnie instytucje finansowe i stała „kroplówka” finansowa ze strony Polski, kosztem obywateli!

7. WCIĄGANIE POLSKI W KONFLIKT ZBROJNY Z ROSJĄ.

Zwolennicy tezy o rychłym wkroczeniu armii putinowskiej do Polski i dalej w głąb Europy nie dają zadowalającej odpowiedzi na pytanie w jakim celu Rosjanie mieliby zajmować terytoria wchodzące w skład Unii Europejskiej i najsilniejszego sojuszu militarnego na świecie, jakim jest Pakt Północnoatlantycki? Dlaczego mieliby ryzykować wybuch III wojny światowej by okupować niewielki z perspektywy Federacji Rosyjskiej teren pełen rusofobów i buntowników? Po co wreszcie mieliby zajmować Berlin i Paryż, z którym robią doskonale i intratne dla obu stron interesy? W Europie jedynie władze warszawskie ostentacyjnie manifestują wrogość w stosunku do Rosji i bezwarunkowo popierają Kijów. Polskie media i politycy na poważnie przedstawiają wizję udzielenia Ukrainie militarnej pomocy, w tym wysłania na front polskich żołnierzy. Antyrosyjskiej fobii nie powstrzymują nawet straty materialne jakie na skutek takiej polityki ponosi polska gospodarka. Elity polityczne wszystkich opcji z antyrosyjskości uczyniły swój znak bojowy. A ta antyrosyjskość nie ma żadnego związku z rzeczywistością. W kraju, w którym praktycznie cała gospodarka (banki i zakłady przemysłowe) należą już do zachodnich koncernów lub upadły, w którym 100% wysokonakła-

dowej prasy należy do niemieckich wydawców, największa stacja telewizyjna jest częścią firmy amerykańskiej, a serwilizm polityczno-militarny wobec USA jest całkowity. stałe pokrzykiwania o „rosyjskim zagrożeniu”, „ruskich serwerach”, „ruskich agentach” budzi politowanie. Niefortunne słowa Lecha Kaczyńskiego „dziś Kijów, a jutro Warszawa” mają skutecznie pokrywać ewidentny obraz strat ponoszonych przez Polskę na skutek wspierania majdanowych rewolucji.

W tej kolejnej kolorowej rewolucji wcale nie chodzi o demokrację, ani o prawa człowieka. Hasła te mają jedynie znaczenie propagandowe. Celem jest rozbicie Federacji Rosyjskiej i wykorzystanie jej zasobów surowcowych przez międzynarodowe koncerny i USA. I temu właśnie służy popieranie ukraińskiego nacjonalizmu. Rolę antyrosyjskich dywersantów przydzielono właśnie Ukraińcom i Polakom. Wywiązują się z niej doskonale, bo bezrefleksyjnie. W polskich mediach i kręgach władzy panuje na ten temat grobowa cisza. Że nasi ukraińscy sąsiedzi ponieśli już w tym konflikcie realne straty, bo utracili bezpowrotnie Krym i Donbas, pogrążają się w nędzy i anarchii – o tym już żumaliści się nie rozpisyją. Co ciekawe, wojenny zapal polskich władz nie znajduje zrozumienia na Ukrainie. Analizując portale i prasę ukraińską można odnieść wrażenie, że Ukraińcy nie palą się do tej wojny, a bardziej niż wkroczenia Rosjan obawiają się prywatyzacji i wojen pomiędzy swoimi oligarchami. Media ukraińskie komentując wyniki kolejnych mobilizacji zwracają uwagę, że chęć pójścia do armii zgłasza jeden na kilkunastu poborowych. Pozostali masowo unikają poboru – ci z centralnych i wschodnich obwodów kraju wyjeżdżają do Rosji (zachęceni do tego przez Rosjan), a z zachodu Ukrainy uciekają do Polski, Słowacji, Czech, Węgier i Rumunii.

Ukraińcy powoli zaczynają rozumieć, że zostali wciągnięci rozgrywkę geopolityczną wielkich potęg militarnych i ekonomicznych tego świata: USA, Niemiec, Rosji, Chin, Izraela. Protestowali na Majdanie przeciwko korupcji, oligarchii, biedzie i rozpadowi państwa. Dzisiaj mają rozpad państwa, biedę, oligarchię i korupcję. Chcieli być gospodarzami we własnym kraju – mają obcych ministrów, którym Poroszenko nadaje ukraińskie paszporty, doradców finansowych z całego świata, a reformy państwa dokonują się pod dyktando Międzynarodowego Funduszu Walutowego. Fundusz nie jest organizacją charytatywną tylko poważnym ośrodkiem presji ekonomiczno-politycznej i podyktuje Ukrainie bardzo korzystne dla siebie warunki udzielenia pomocy finansowej.

„Rosję można pobić lub się z nią dogadać” – powiedział onegdaj Mieroszewski. Tymczasem Polacy (który to już raz), ale i Ukraińcy rzucani są wbrew własnej woli i interesom „na dziejowy stos”, bo wmanewrowani w beznadziejną w sytuację, która wyklucza i jedno, i drugie. Nie można pozwolić, aby Polska była narzędziem, przy pomocy którego wykonywane są najbardziej ryzykowne operacje polityczne na Wschodzie.

Tymczasem strategiczne położenie Rosji w Europie Środkowo-Wschodniej stale się polepsza. Rosja z kaliningradzkiej enklawy kontroluje Morze Bałtyckie, poprzez zajęcie Krymu i najprawdopodobniej zainstalowanie tam w najbliższym czasie broni nuklearnej kontrolują Morze Czarne, na osi Kaliningrad – Symferopol znajduje się bardzo dobrze uzbrojona sojusznicza Białoruś. Rosjanie w tej sytuacji ponowią zakusy na zwiększenie kontroli nad Litwą, Łotwą i Estonią gdzie żyją pokazne rosyjskie mniejszości, ale zechcą tego dokonać drogą wydawania jej przedstawicielom rosyjskich paszportów oraz wpływów kulturalnych i gospodarczych.

Cytując A. Zapalowskiego: *Nie trzeba kupować helikopterów naszpikowanych elektroniką za miliony dolarów i przestarzałego sprzętu latającego, jakim są samoloty F-16. Wystarczy nauczyć polską młodzież „obrony zza winkla” – jak proponował śp. J. Giedroyc – Polska byłaby bezpieczna. Jednym słowem, polska doktryna obronna powinna się opierać na założeniu nieopłacalności okupacji polskiego terytorium przez potencjalnych agresorów. Jednak nikt z polskich przywódców nie proponuje uczynienia z Polski drugiej Szwajcarii, a nie daj Bóg Izraela. Cóż ... Pozostaje naiwna wiara w wierność sojuszników.*

8. POLSKA „NA SIŁĘ” WPYCHA UKRAINĘ DO UNII EUROPEJSKIEJ.

Od lat przedstawiciele polskich władz i wpływowi politycy różnych opcji stręczą Ukrainę Unii Europejskiej. Nie pytają o zdanie rodaków, nie przedstawiają bilansu zysków i strat dla naszego kraju, który, na co wiele wskazuje, byłby negatywny. Możemy się jedynie domyślać, że lobbing na rzecz Ukrainy nie jest dla wielu z nich bezinteresowny (vide Kwaśniewski, Kowal). Wiemy też, że w Polsce działa silna agentura wpływu (w większej części probanderowska), dla której polski interes narodowy czy gospodarczy nie ma żadnego znaczenia.

Fakty są takie, że borykającej się z problemami gospodarczymi i społecznymi - jak chociażby zalew państw zachodnich setkami tysięcy niechcianych imigrantów ekonomicznych z Afryki - Unii Europejskiej ani w głowie jakiegokolwiek wpuszczenie Ukrainy do swoich struktur. Przywódcy Ukrainy P. Poroszenko czy premier A. Jace-niuk oficjalnie odwołują się do ideologii nacjonalizmu i banderowskich tradycji. Jest to bardzo niechętnie przyjmowane w Unii. Tolerowanie w imię bieżącej polityki tego stanu rzeczy dowodzi, że nikt na Zachodzie nie myśli poważnie o integracji Ukrainy z Unią. W przeciwnym razie takie postawy od początku byłyby zwalczane. Nie zmienia to faktu, że Unia Europejska śledzi poczynania Ukrainy pilnie, czego dowodem może być np. Uchwała Parlamentu Europejskiego sprzed 2 lat, w którym Unia wyraża zaniepokojenie sytuacją wzrastającego nacjonalizmu na zachodniej Ukrainie. Także członkowie izraelskiego parlamentu zwrócili się do UE, żeby przy rozmowach stowarzyszeniowych z Ukrainą nie pomijano rodzącego się tam faszyzmu.

9. NACJONALIŚCI U WŁADZY NA UKRAINIE KONSEKWENCJE NA PRZYSZŁOŚĆ.

Ignorowanie „urzędowego banderyzmu” na Ukrainie, zamykanie oczu na zaliczanie członków frakcji banderowskiej OUN do panteonu bohaterów Ukrainy to gorzej niż błąd - to głupota. W opinii znających się na tej problematyce politologów, jest to polityka krótkowzroczna. Jak podkreśla A. Zapałowski *„Jak bowiem można prowadzić tego typu politykę w stosunku do państwa, które zamieszkuje kilkanaście milionów Rosjan, kilkadziesiąt milionów ludności ukraińskiej przynależnej jednak do kultury rosyjskiej i zaledwie kilka milionów Ukraińców o orientacji zachodniej, zamieszkującej cztery obwody. Nigdzie na świecie to się nie powiodło. Jak zatem kilka milionów zachodnich Ukraińców może zukrainizować kilkadziesiąt milionów etnicznych Rosjan. De facto taka polityka jest nastawiona na dezintegrację państwa, które jest wewnętrznie rozrywane i podzielone po części na Rosję, a po części na Europę”*. Warto dodać, że ta zachodnia część ulega postępującej faszyzacji i systematycznie obraża swojego jedyne go promotora... Spora część politologów twierdzi, że lansowanie przez dzisiejsze ukraińskie władze banderyzmu jest jedynie podstępna taktyka nastawiona na rozbięcie ukraińskiego społeczeństwa. Dzisiaj, kto nacjonalistów i banderyzmu nie wspiera, ten wróg Ukrainy i stronnik Rosji. Tak rozbudzony szowinizm ma mobilizować do walki na wschodzie Ukrainy najbardziej patriotyczny element społeczeństwa, który zostanie tam spożytkowany jako mięso armatnie, więc w przyszłości nie będzie się buntował przeciwko rządowi oszustów międzynarodowej proveniencji. Oligarchowie dodatkowo dorobią się na handlu bronią a „międzynarodowe organizacje finansowe” wpuszczą Ukraińców, podobnie jak wcześniej Polaków, w pułapkę finansową. Wtedy rozpocznie się krucjata przeciwko nacjonalizmowi, ksenofobii, homofobii oraz antysemityzmowi. Ponieważ Ukraińcy, jak żaden naród, mają tu „nagrabione”, to i kara będzie adekwatna. Być może nawet zagrają rolę dyżurnych antysemitów, wyznaczoną dotąd przez żydowskie organizacje Polakom.

Polska musi zweryfikować swoją politykę wobec Ukrainy. Podstawą stosunków dwustronnych między państwami jest zasada wzajemności. Jeżeli Ukraina, będąc w tragicznej sytuacji, pozwala sobie na upokarzanie przyjaznej Polski, to co będzie po uzyskaniu wewnętrznej stabilizacji. Bardzo prawdopodobne, że wróci do tradycyjnego sojuszu z Niemcami i wykopie Polsce grób.

W rejonie przygranicznym obserwujemy gwałtowny wzrost przestępczości zorganizowanej, napędzanej ubożeniem społeczeństwa ukraińskiego, wzrost niepokojących incydentów (np. blokowanie przejść granicznych itp.), nasilenie się ataków terrorystycznych ze strony bezwzględnie indoktrynowanych młodych ludzi. Dowodzi to postępującej radykalizacji postaw u Ukraińców.

Jeśli do tego dodamy handel i przemysł broni, rajdy oddziałów nacjonalistycznych na teren Polski w razie pościgów, próby ukrywania się terrorystów w Polsce, obraz realnego zagrożenia się dopełnia. Co mogłoby obudzić uspio-
ne i oszukiwane przez media i polityków co do istoty ukraińskiego szowinizmu polskie społeczeństwo? Wydaje się, że pojawienie się (ponowne, bo były na Majdanie) – hasła „odzyskania” kilkunastu powiatów dzisiejszej Polski. Już obecnie trwa za przyzwoleniem władz proces „reukrainizacji” na tzw. Zakarzoniu. Płyną na te ziemie tysiące niechcianych zarobkowych imigrantów ukraińskich. Opanowują stopniowo przedsiębiorstwa min. monopolizując graniczny handel przez eliminację Polaków, wchodzą do samorządów, uczelni wyższych, placówek medycznych, masowo i w sposób niekontrolowany wykupują nieruchomości. Z tym procederem mamy do czynienia na ogromnych przestrzeniach od Lublina po Przemyśl.

PODSUMOWANIE

Jak widać zagrożenie ze strony nacjonalistów ukraińskich u naszych Wschodnich rubieży istnieje i potęguje się z każdym miesiącem. Potencjalny konflikt Polski ze zdestabilizowaną Ukrainą, wynikający z gospodarczej zapaści, demoralizacji obywateli i postaw radykalnych i szowinistycznych, a nade wszystko z przeniknięcia do Polski setek tysięcy Ukraińców o agresywnych postawach jest o wiele bardziej prawdopodobny niż jakkolwiek konflikt z Rosją. Już dzisiaj na Zakarpaciu, kilkanaście kilometrów od naszej granicy rozlokował się uzbrojony po zęby (także przez Polaków) oddział Prawego Sektora. Jest to wysoce niepokojące, bo mogą wtargnąć do Polski. Węgry i Słowacja wzmocniły swoje granice. Prawy Sektor to dzisiaj kilka tysięcy bojówkarzy, z których spora część ma wyszkolenie i doświadczenie bojowe. Oznacza to, że mogą skutecznie jako terroryści destabilizować dowolne państwo. Ich ideologia i programy nie pozostawiają złudzeń, że Ukraina posiadająca dziesiątki mniejszości narodowych ma być państwem „tylko dla Ukraińców”. Ideologie tę wyznaje ponad połowa parlamentarzystów ukraińskich. Czy w Polsce ktokolwiek myśli o losie naszej mniejszości na Wschodzie? Mordy, porwania, gwałty czy tortury stosowane przez Prawy Sektor, wszystko to przypomina scenariusz działań OUN-UPA.

Wydaje się, że gdy konflikt ulegnie wyciszeniu, Ukraińcy, zostaną napiętnowani przez Zachód za popieranie banderyzmu, z którym przed „Majdanem” ci z Ukrainy centralnej i wschodniej się nie utożsamiali, mimo intensywnie prowadzonej indoktrynacji. Rykoszetem zostaną uderzeni także Polacy, którzy poparli antysemitów zamiast się od nich odciąć.

Prof. dr hab. Leszek Jankiewicz

UZUPEŁNIENIE DO LISTY STRAT LUDNOŚCI POLSKIEJ PODANEJ PRZEZ KOMAŃSKIEGO I SIEKIERKĘ DLA WOJEWÓDZTWA TARNOPOLSKIEGO (2004) (SKRÓT: KS)

*Straty zostały spowodowane przez nacjonalistów
ukraińskich. Listę uzupełniono na podstawie prac
Kulińskiej (skrót LK) oraz Kulińskiej i Rolińskiego
(skrót KR) a także korzystając z czasopisma Na
Rubieży (skrót: NaRu)*

Pierwsza część tej pracy (Jankiewicz 201?) dotyczyła uzupełnienia listy strat w województwie lwowskim i stanisławowskim. Niniejsza praca dotyczy województwa tarnopolskiego, gdzie straty były poza Wołyniem największe.

Różne skróty zastosowane w tekście: zam. = zamordowany, zamordowano; i.n. = imię nieznane; NN nazwisko nieznane gm.= gmina; l. = lata, lat, r. = rok, IB = „Istriebitelnyj Batalion”; WP = Wojsko Polskie; n.zn. = nie znaleziono na mapie 1:100 000. W kwadratowych nawiasach podano drobne poprawki i uwagi w stosunku do tekstu książki Komańskiego i Siekierki (2004) Uwag tych nie brano pod uwagę przy obliczeniach. Dużymi literami zaznaczono miejscowości, których nie ma w książce tych autorów. Jeśli ofiarami byli ludzie innych narodowości niż polska zaznaczano to: U = Ukraińcy, R = Rosjanie, Ż = Żydzi, N = Niemcy., Rom = Romowie.

W pracy tej zajmowano się wyłącznie mordami dokonanymi przez nacjonalistów ukraińskich, a więc przez UPA (Ukraińska Powstańcza Armia), przez policję ukraińską (*Ukrinische Hilfspolizei*) i przez organizacje zależne od OUN (Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów frakcja Bandery). Jeśli mord był dokonany przy współudziale Niemców lub bolszewików zaznaczono to w tekście. Przypadków takich było w tym województwie bardzo mało. Poza tym wzorowano się na pracy Jankiewicza dotyczącej województwa lwowskiego i stanisławowskiego 201?).

Województwo Tarnopolskie Powiat Borszczów

BEREŻANKA gm. Turyłcze

03. 08.44 roku zostali zamordowani przez banderowców:

1. Sokołowski i.n. sekretarz gminy oraz
- 1U. Jeden Ukrainiec, za to że pomagał Polakom.

07.11.1944 r. zostały zamordowane przez banderowców:

2. nauczycielka Polka NN,
- 2U. nauczycielka Ukrainka NN, która pomagała Polakom.

W listopadzie 1944 r. banderowcy zamordowali:

3. Polaka NN wójta oraz:
- 1R. Jednego Rosjanina NN sowieckiego urzędnika.

Borszczów Miasto.

1. **20.02.1943 r.** został zam. Wiktor Paskal, kierownik piekarni.
2. **21 lub 29.09.1943 r.** został zam. Lewiński i.n. zarządca folwarku.
3. **02.10.1943 r.** został zamordowany koło lasu grabowieckiego Janczy-szyn i.n. lat 45, gajowy.
15.11.1943 r. zamordowano:
- 4-5. Tarczyńską Nadzieję l. 18 i jej narzeczonego Świdzińskiego Tadeusza l. 28.
[Uwagi do pracy KS: Lekarz Kolański Kazimierz był zamordowany prawdopodobnie 08.11.43].

BURDIĄKOWICE gm. Gusztyn (NaRu Nr 76 i 94)

1. **W nocy z 1/2.10.1943 r.** został zam. młody uciekinier NN z Wołynia. Mor-du dokonali banderowcy Czopiak Borys, Laluk Prokop i Soweja Jarosław.
- 2-7. **04.10.1944 r.** zostało zam. 6 Polaków NN.
- 8-10. **02.11.1944 r** zostali zam. przez banderowców z gajówki: Jareccy (3 osoby).
11. **03.11.1944 r.** został zam. Cacko i.n.
- 12-15. **W 1944 r.** zostali zam. Turlejowie (4 osoby).
16. **04.05.1945 r.** został zam. jeden Polak NN z Istriebitielnego Batalionu.
- 1-2R. **W październiku 1944 r.** zostali zam. 2 Rosjanie urzędnicy sowieccy.
- 1-2U. **W maju 1945 r.** banderowcy zam. 2 Ukraińców NN

Cygany

- 1-2. **W lipcu 1943 r.** zostali zam. przez policjantów ukraińskich: Duszeńko Bogdan i Juzwa Michał.
21.11.1943 r. został zamordowany:
3. Hradość Andrzej (Radość, Radol Andrzej?), (KR 2012, str.244).
- 4-5. **22.10.1944 r.** zostali zam. Kowbaniuk Michał i Martyniuk Józef.
12.11.1944 r. zostali zamordowani przez banderowców:
6. Hniazdowska Antonina;
- 7-9. Pawłyszyn Jan z żoną i córką;
10. Szykulski Jan;
11. Warowy Jan.
[Dla Puzyńskiego Michała i Karwackiego Piotra podano datę śmierci 21.11.43 r., inną niż u KS (lipiec-sierpień 1943); Kwaśnicki to zapewne Kraśnicki].

DEBÓWKA gm. Gusztyn

W latach 1944-1945 zostali zamordowani:

1. Czopik Helena l. 20, Polka, żona Ukraińca;
2. Orłowski Mikołaj l. 20, syn Wojciecha,
3. Szendrowicz Mikołaj l. 30;
4. Trychula Maria. Polka, żona Ukraińca;
5. Trybel Walenty.

Zamordowani przez UPA Ukraińcy **w latach 1945-1946:**

- 1-2U. Puncytyło Sewery z żoną;
- 3-4U. Puncytyło Hilary z żoną zamordowano **w październiku 1945 r.;**
- 5U. Puncytyło Walery zamordowano **w 1946 r.**

Drańcza Polska (u KS str. 96/97)

[w spisie u KS 11 osób, jest podanych zarówno w Drańczy Polskiej jak i w Palikrowach].

DYKTA koło Szyszkowiec – siedziby gminy

- 1-2. **19.06.1943 r.** zostali zam. Chyla Jan i jego żona Weronika.

Filipkowce

Zamordowani **w 1944 r.**

- 1-2. Berezowski Leon l. 60; Karpiński Stanisław l. 55.

Germakówka

Jesienią 1943 r. zostali zamordowani strażnicy mostu:

1. Konopski Aleksander;
2. Medyński Stanisław (KR 2012, str. 244).

W październiku 1944 r. zostały zamordowane:

- 3-4. Dobrzańska Helena l. 50 i Leszczyńska Zofia l. 50.

W listopadzie 1944 r. zostali zamordowani

5. Cybulska Rozalia l. 50;
6. Izbicka Helena;
7. Leszczyński August l. 50.
- 8-10. **Na początku 1945 r.** zostały zamordowane 3 osoby NN (LK 2002, str. 327).

Głębowce

- 1-3. **4/5.01.45 r.** z obu rodzin Derkaczów zam. 3 osoby poza wymienionymi u KS.
4. Kijowski Michał l. 45, były policjant;
5. Łoziński Antoni;
6. Mazur Weronika;
7. Wesoła Izabela –dziecko (NaRu 110 str.40).
- 8-9. **Na początku listopada 1944 r.** zostały zam. we młynie: Dwie osoby NN. Zginęli bez śladu:
10. Zawiślak Florian;

11. Zawisłak Bronisław syn Floriana;
12. Wesółta Ludwika l. 38 była gwałcona i zmarła w torturach.

GRABÓWKA (Grabowiec) koło Cygan

10.02.44 r. – zamordowano 14 Polaków. Oto nazwiska ofiar:

1. Barański Marian (powieszony na miejscu);
2. Dubiński Józef;
3. Dubowski Ludwik,
4. Kałmuk Stefan,;
- 5-6. Pidkuresz Franciszek i Edward;
7. Pidkuresz i.n.;
8. Różański Antoni;
9. Tracz Eudokia;
- 10-14. Wołczyszynowie: Karol, Maria, Bronisław, Helena i Edward.

Iwanie Puste

20.01.44 r. (lub **29.02.44** we wsi Zawale) zostali zamordowani:

1. Chojna Edward zarządca majątku,;
2. Sokołowski Bronisław podoficer;
3. Biernacki Józef l. 23 (KR 2014, str.244).

18.02.1944 r. zostali zamordowani:

4. Choinowa Alfreda;
5. Tustanowski Szczepan l. 23 wartownik.

Karolówka

W 1945 r. zostali zamordowani:

1. Mościcki Jan l. 13 (w lutym);
2. Bardecki Kazimierz l. 20 (w październiku).
[imię Kulczyckiej l. 40 jest Maria].

Krzywcze Górne i Dolne

Na początku 1945 r. zamordowano 2 Polaków NN, (LK 2002, str. 327).

Łanowce

W nocy 12/13.02.1944 r. zostali zamordowani:

1. Górnicki Jakub syn Jakuba;
2. Górnicka Maria (NaRu 93).
[zamiast Górecki winno być Górnicki Jakub].

Łosiacz wieś

1. **W lipcu 1941 r.** policjanci ukraińscy zamordowali w czasie tortur aresztowanego Podlewskiego Emila.
- 2-6. **25.10.1944 r.** spalono wraz z domem 5 Polaków NN.
[**16.12.1944 r.** zamordowano 15 Polaków NN (prawdopodobnie są to ci sami Polacy, których podaje KS, jako NN dlatego nie wliczamy ich].

Pilatkowce

8/9.01.1944 r. zostali zamordowani:

- 1-3. Sienkiewicz Stanisław l. 25 z żoną Katarzyną i jednorocznym synkiem (NaRu 94, str.53).
[Dubiński to prawdopodobnie Dubowski].

SAPOHÓW gm. Karolówka (w 1931 r. wieś była siedzibą gm.)

- 1-45. Większość Polaków opuściła wieś, ale na tych, co pozostali napadła UPA dnia **03.12.1944 r** i zamordowała 45 osób NN.

Skala nad Zbruczem

1. **25.12.1943 r.** zostali zam. Klach Józef podoficer KOP, oraz
1U. Szczerba Paweł, Ukrainiec, który był gościem u Klacha.
2-19. **10.08.1944** zamordowano 18 Polaków NN. którzy pracowali przy naprawie drogi.
20-21. **W kwietniu 1945 r.** zam. 2 Polaków z Istriebitelnego Batalionu.
[W maju 1945 r. wyłowiono ze Zbrucza 4 osoby niewiadomej narodowości. Nie zaliczono ich do ofiar].

TRÓJCA gm. Turyłcze

- 1-2. **01.10.1944** zostali zam. Polacy: Sokołowski Kazimierz i Żołyńska Anna.

Turyłcze

- 1R. **W sierpniu 1944 r.** Rosjanin inwalida, komendant posterunku Istriebitelnego Batalionu został zastrzelony przez banderowców przybyłych w sowieckim przebraniu.
1U. **W marcu 1945 r.** została zam. Ukrainka Łagodzińska żona Łagodzińskiego Jana, Polaka (u KS podany omyłkowo jako Jagodziński), która nosiła jedzenie do ukrywającego się syna Polaka.

Wołkowce koło Borszczowa

[uzupełnienie: Wadas Wilhelm został zamordowany 25.12.43 r.].

Wysuczka

[winno być prawdopodobnie Silczyński zamiast Siewczyński czy Sielczyński].

ZALESIE gm. Nowosiółka Biskupia

- 1-3. **19.09.1944 r.** zostali zam. Kaszkowska i.n. i 2 Polaków NN.
4-6. **03.10.1944 r.** został zam. Ścisłowski Aleksander l. 42 i 2 Polaków NN.
7-48. W czasie **od listopada 1944 do maja 1945 r.**, w różnym czasie zamordowano 42 Polaków.

Powiat Brody

BOBETYCHA n.zn.

- 1-5. **27.01.1944 r.** zamordowano pięciu Polaków NN.

Boldury

1. **21.10.1943 r.** został uprowadzony Gośniowski Mikołaj l. 32.
[Dla daty napadu 2 styczeń 1944 r. podano u KS 100 ofiar – u KR, str 252: 81 ofiar NN.].

Brody – miasto powiatowe

1. **04.11.1943 r.** zaginął bez wieści Artwiński Ryszard l. 38.
2. **12.10.1943 r.** został zam. Ossoria-Buko Roman z leśnictwa Sokołówka, nadleśnictwo Brody.

Czernica

17.01.1944 r. zostali zamordowani:

1. Bielecki Jan l. 40;
2. Chudzik Jan l. 55;
3. Ignacyk Władysław l. 45;
- 4-5. Ignaczyn Józef l. 65 i Tekla l. 55;
6. Janczyk Antoni l. 25;
- 7-8. Mazur Paweł l. 20 i Józefa l. 22,
9. Masłowska Józefa l. 15;
10. Molińska Stefania l. 20;
- 11-13. Podgórski Tomasz l. 50 i Bronisław l. 16, oraz Michał;
14. Wróblewski Zbigniew l. 8;
15. Ziombka Michał l. 14.
- 1U. Melania (Ukrainka) l. 75, NN.
[uzupełnienie do SK: Werner ma imię Jan i był zamordowany 25.12.44].

DYTKOWCE siedziba gm.

29.02.1944 r. zostali zamordowani:

1. Szekiel Zbigniew;
2. Malinowski i.n.

Gaje Smoleńskie

26/27.07.1943 r. zostali zam. we młynie:

1. Oliwianka Franciszka l. 32;
2. Suchacki Alojzy l. 28;
3. Szulik Józef l. 61.

HRYCOWOLA gm. Pieniaki

1. **28.01.1944 r.** został zam. Krzywicki Jan, gajowy.

Hucisko Brodzkie

- 1-5. **21.02.1944 r.** zamordowano 5 Polaków NN.
[Według LK 2003, str. 359 ofiar polskich było 150 a nie 65 jak u SK, przyjęto jednak tę mniejszą wartość plus 5 osób].

Huta Pieniacka

22.11.1943 r. zostali zam.

1. Mendelski Stanisław – gajowy;
2. Prohazka Gwidon – leśniczy.

Jasionów

1. **06.11.1943 r.** zamordowano kolonistę Orłowskiego i.n.

Jaśniszcze

- 1N. **17.01.1944 r.** Ukraińcy zamordowali lotnika niemieckiego z samolotu, który się rozbił koło Kadłubiska.

[Poprawka do KS: u LK i KR nie Parys a Baryś]

KAROLÓWKA koło Podkarmienia siedziba gm.

05.11.1943 r. został zamordowany **ksiądz rzymsko-katolicki Kowalski i.n.** (LK 2004, str. 882)

Kraślak (patrz Mytnica).

Leszniów

11.12.1943 r. zostali zam.

- 1-2. Krasowski Józef i jego syn Jan.;
3. Dyrda Józef delegat Polskiego Komitetu Opiekuńczego.

Maleniska

1. **14.02.1944 r.** został zam. Deyczuw Stanisław.

MYTNICA koło Leszniowa (**KRAŚLAK**)

1. **22.10.1943 r.** został zam. Jucha Kazimierz, (ojciec sześciorga dzieci), (KR 2012, str. 252)

Pieniaki

W lutym i marcu 1944 r. zostali zamordowani:

1. Czyżowski Michał l. 35;
2. Kobyłański Ignacy l. 44;
3. Popowicz Mikołaj l. 56;
4. Tymerkiewicz Jan l. 50.
[Tymrykiewicz to prawdopodobnie Tymerkiewicz].

PIETRYCZE siedziba gm.

1. **15.12.1943 r.** został zam. Huszkiewicz Augustyn l. 58 – kierownik szkoły.

Podkamień

12.03.1944 r. zostali zamordowani:

1. Ks. Jaśnicz i.n. (nie wymieniony w innych źródłach - do sprawdzenia);
2. Kwaśniowski Jan l. 65;
3. Wróblewska Maria, żona Antoniego;
- 4-7. Uchyrowie – rodzina (4 osoby?).

[W 1943 r. zam. Żelazny Tadeusz (Jerzy?) to praktykant leśny z leśnictwa Rebańa Nadleśnictwo Podkamień, patrz pozycja 114 w spisie u KS; Jest możliwe, że u KS Kettinger pozycja 31, to ten sam człowiek co Gotinger pozycja 121.; Wilpert to u LK 2002, str. 421 Wilfred].

Popowce

- 1-2. **13.03.1944 r.** obok ojca rodziny wymienionego przez KS. zamordowano także matkę Kobyłańską i ich córkę. .

Ruda Brodzka

1. **12.10.1943 r.** został zam. Kustra Władysław l. 25 z Brodów.
2-4. **16.01.1944 r.** została zamordowana Łabaszczyk (matka) z córką l. 18 i synem l. 2.

SOKOŁÓWKA siedziba gm.

- 1-2. **20.11.1943 r.** doszło do formalnej bitwy wokół leśniczówki. Zginęło 2 Polaków NN i około 10 napastników Ukraińców (oczywiście tych ostatnich nie zalicza ich się jako ofiary).

Suchowola

- 1 **03.10.1943 r.** został zam. Janczyk Antoni l. 47, muzykant.
17.01.44 r. zostali zam.:
2. Janacyk (Ignacyk,) Władysław l. 45,
1U. Molińska Tekla, Ukrainka, żona Polaka. Zamordowano ją okrutnie - powyciągano z niej wszystkie kiszki;
3-5. jej trzech synowie Polacy.
6. Podgórski Michał l. 42;
7. Ziomba Władysław l. 12.
[w uzupełnieniu do nazwisk u KS podajemy za KL lata życia: Bielecki Jan l. 40, Chudzik Jan l. 55. Janczyn Antoni-muzykant l. 25, Mazur Paweł l. 20, Moliński Piotr l. 40 (50?), Moliński Stefan l. 40, Moliński Antoni l. 25, Moliński Józef l. 24, Podgórski Tomasz l. 50, Podgórski Bronisław l. 16, Ziomba Michał l. 14, Ziomba Melania l. 75: Zys Władysław z żoną to prawdopodobnie Sys Stanisław].

ŚNIATYŃ koło Brodów

- 3-4. **01.1944 r.** zamordowano 30 osób NN w klasztorze - do sprawdzenia.

Wołochy

- 1-2. **24.12.1943 r.** została zam. żona Ceglińskiego Józefa i żona Ceglińskiego Leona.
3-4. **26/27.12.1943 r.** został zam. Małecki Stanisław z żoną.

ZABŁONIE n.zn.

1. **13.10.1943 r.** został zam. Buczyński Piotr l. 23.

ZABŁODŹCE są w spisie Zabłotce – siedziba gm..

Okolo 15.12.1943 r. zostali zam. Polacy z personelu kolejowego (5 osób):

1. Giergiel Jan l. 18;
2. Kwiecień i.n. l. 32;
3. Smotri Antoni l. 55;
4. Siekiera Michał l. 55
5. Inżynier NN.

ZASZKÓW n.zn.

- 1-4. **24.12.1943 r.** zamordowano rodzinę Kotowskich (4 osoby).

Powiat Brzeżany

Augustówka

We wrześniu 1939 r. zostali zamordowani:

- 1-7. Trzej policjanci, jedna kobieta i dwaj chłopcy (jeden w wieku l. 12) oraz furman, wszyscy NN.
8. Posterunkowy NN zamieszkały u Szczepanikowej.

Baranówka

- 1-2. **08.12.1943 r.** został zam. Klecor Michał, rolnik, i uprowadzony właściciel młyna NN.

Brzeżany – miasto powiatowe

- 1U. **05.12.1943 r.** został zam. Ukrainiec, dziesiętnik policji Pidłużnyj Mychajło l. 30, przychylny dla Polaków.

Buszcze

1. **W lutym 1944 r.** został zamordowany Krysiak (?) i.n. zawiadowca stacji l. 35.
2. **30.03.1944 r.** został zamordowany Zamojski Józef l. 73.
22.01.1944 r. zamordowano następujące osoby:
 3. Kowalczyk Antoni l. 50;
 - 4-5. Zamojska Anna l. 31, żona Kazimierza i jej córka Eugenia l. 4;
 6. Zamojska Anna l. 65;
 7. Zamojska Tekla l. 60;
 8. Zamojska Maria, żona Antoniego l. 32.
 9. **09.04.1944 r.** został zamordowany Bicz Antoni l. 48.
W 1945 r. zostali zamordowani:
 10. Chamuga (?) Piotr l. 35, (zam. 02.06.45 r.);
 11. Zamojska Maria córka Ignacego, l. 54 (zam. 02.06.1945 r.);
 12. Popiel Mikołaj l. 65;
 13. Popiel Anastazja l. 60.
Latem 1945 zostali zamordowani:
 14. Kuziów Maria l. 72;

15. Medycka Anastazja l. 32;
16. Medycka Katarzyna l. 63.
[zamiast Dżus Genowefa prawdopodobnie powinno być Eugenia, zamiast Zamojska Agafia żona Piotra, prawdopodobnie winno być Agata. Dodano lata życia: Dżus Bazyl l. 14, Dżus Franciszka l. 35, Dżus Genowefa (Eugenia) l. 4, Fedczyszyn Franciszka l. 45, Zamojska Michalina l. 35.

Byszki

We wrześniu 1939 r. Ukraińcy zabili mieszkańców Jakubowiec:

1. Erasmus Andrzej;
2. Kędziora Emil;
3. Garstka Jan;
4. Gałęźniak Stanisław uchodźca z Zachodu;
5. Gałęźniak brat Stanisława.
6. **W 1941 r.** został zam. Kręzek Paweł.

DĄBROWA n.zn.

05.02.1944 r. zostali zamordowani:

1. Toner (Foner?)Aleksander;
2. Suszek Józef l. 35.

DEMNI siedziba gm.

We wrześniu 1939 r. zostali zam. dwaj podchorążowie:

- 1-2. Gobeński (Godębski?) i Polak NN;
3. Jedna osoba NN - zapewne uciekinier;
4. Żołnierz WP zabity przez Iwana Kaczmaryka z ojcem;
5. Żołnierz Polski zabity przez Kaczmaryka Hryńkę;
- 6-7. Żołnierze zabici przez Rychlewiczów z Brzeżanki.

Dryszczów

We wrześniu 1939 r. bojówka OUN zabiła miejscowych Polaków obok wymienionych u KS:

1. Baran Paraskewia l. 50, żona Mikołaja;
2. Biłan Katarzyna l. 36;
3. Blacharska Anna l. 5, córka Franciszka.
4. Buczkowska Apolonia l. 37, żona Józefa;
5. Fedczyszyn Stanisław l. 3, syn Jana;
6. Fedczyszyn Stefan l. 4 syn Jana;
7. Kinal Katarzyna l. 30, żona Mikołaja
8. Kinal Anna l. 6, córka Mikołaja; 9. Wijatek Jan l. 32 syn Mikołaja; 10-11. Żak Maria l. 27, żona Józefa (stan brzemienny).

12.03.1944 r. zostały zamordowane:

- 12-13. Stefania i Jarosława Wawryków - córki Mikołaja i Marii.

- 14-45. **17.09.1939 r.** Bojówka ukraińska zabiła 32 uciekinierów Polaków, prze-
ważnie dzieci szkolnych.
[Zamiast Danieluk winno być Danyluk, syn Antoniego l. 16].

Gaik

- 1N. **12.11.1943 r.** został uprowadzony Szyklarz i.n. (folksdojcz).
1. **14.06.1944 r.** został zam. Laskowski i.n. l. 14 w czasie pracy na polu.
27/28.06.1944 r. zostali zam.
2. Dziadosz Józef l. 15;
3. Dziadosz Stanisława l. 18.

Glinna

- 1U. **25/26.10.1943 r.** został zamordowany Diduch Stefan sołtys, Ukrainiec.

GRABÓW n.zn.

1. **02.10.1943 r.** został zamordowany: Jaszczyszyn Jan, gajowy.

Hinowice

1. **23/24.03.1944 r.** został zam. Borek Stanisław l. 14.
[dodano lata życia: Borek Józef l. 50, Borek Jan l. 32, Gradowski Michał l. 71, Jakubiec Jan l. 65, Miśków Stefan l. 54, Miśków Józef l. 54, Miś-
ków Bazyl l. 63].

Hucisko

- 25.03.1944 r.** zostali zam.:
1. Hofman Wilhelm l. 50;
2. Paszkowski Izidor l. 40;
3. Szlachetko Bronisław l. 19.
4-5. **10.06.1944 r.** Niemcy za poduszczeniem nacjonalistów ukraińskich za-
bili dwóch Polaków NN.
6-8. **14.04.1944 r.** odparto czwarty napad UPA, po polskiej stronie było 3
zabitych i 5 rannych.
[W sumie było 5 napadów bojówek OUN-UPA na Hucisko, w których
zginęło według KR 2012. str.270 20 Polaków (według KS tylko sześciu,
w tym 3 NN)].

HUTA koło wsi Kurzany

Zamordowani **25.03.1944 r.:**

1. Reczkowski Izidor l. 44;
2. Szlachetko Bronisław l. 19;
3. Hofman Wilhelm l. 50.

Jakubowce (LK 2001. str.171)

- 1-27. **We wrześniu 1939 r.** Ukraińcy ze wsi Olesin zamordowali w Jakubow-
cach sześciu polskich policjantów z żonami i dziećmi i 3 cywilnych ucie-
kinierów.(Razem prawdopodobnie ok. 27 osób).

Prócz tego w tym samym czasie w **nocy z 18/19.09.1939** zamordowali oprócz wymienionych u KS następujące osoby (LK):

1. Erasmus Grzegorz;
2. Gałęźniak Stanisław - uchodźca z Zachodu;
3. Gałęźniak, brat Stanisława, również uchodźca z Zachodu;
4. Garstka Jan;
5. Kędziora Emil;
6. Krężel Ludwik;
7. Lehun Paweł pochodzący z Olesina, przed śmiercią zeznał swojej żonie, że zamordowali go Galar Wasyl i Michał Karyszyna z Olesina;
8. Persak (Percak?) Karol;
9. Studnicka Balbina zamordowana przez Horynia Wasyla i Świtenkę Marię z Olesina.

Uzupełnienie z NaRu 106/2009 str.51:

18/19.09.1939 r. zamordowani zostali:

10. Gąterski Jan l. 45;
11. Czesław Stach l. 42;
12. Wilk i.n. (kobieta) l. 56.

JÓZEFÓWKA siedziba gm.

Wieś zupełnie zniszczona, straty **we wrześniu 1939 r.** - 18 osób NN (KR, 2003, str. 13).

Koniuchy

1. **10.12.1943 r.** został uprowadzony Ukrainiec Markiw Osyp, były wójt gminy Koniuchy.

Kotów

[W grudniu został zam. lekarz Goraj - jego imię Franciszek].

Kozowa

We wrześniu 1939 r. zostali zamordowani:

1. Barta Antoni,
2. Czyżewski Piotr;
3. Czyżewski Michał.
4. **W 1941 r.** Po wkroczeniu Niemców został zamordowany Adamów Józef, były marynarz rzeczny floty pińskiej.

Kozówka

Ok. 19.09.1939 r. zostali zam. dwaj policjanci uciekinierzy.

Kuropatniki

1. **18.09.1939 r.** został zamordowany Różański Józef syn Romana ur. w 1917 r.
2. **20.07.1941 r.** został zam. Adamów Józef syn Franciszka ur. w 1915 r.

Leśniki

We wrześniu 1939 r. zamordowano także następujące osoby:

1. Mirecki Wincenty; 2. Mirecka Paulina; 3. Wolańska Anna (matka Mireckiej).
- 4-13. Dziesięciu uciekinierów, w tym 4 oficerów prócz tego na tej drodze zawałonej balami, aby uniemożliwić przejazd, zamordowano bardzo wielu uciekinierów.
- 14- 57. Około 44 uciekinierów policjantów pomordowanych w czasie snu w stodółach.
- 58- 62. Pięciu uciekinierów prawdopodobnie z Poznańskiego zamordowanych w stodole Michała Grześkowiaka (LK 2001, str.159);
- 63-64. Policjant, major WP i jego szofer zmordowani przez Petrynę Mikołaja;
- 65-66. U Jaremy zostali zamordowani major i kapitan
[Ogółem ocenia się, że w Leśnikach zginęło około 200 osób. Tej liczby jako nie pewnej nie podajemy].
- 1U. **12.12.1943 r.** uprowadzono Ukrainca Tymkiwa, gajowego, sympatyzującego z komunistami.
[Boryszko - dodano imię Weronika zam. 20.09.39, Trudzik (Grudzik) Maria; NN – to teściowa kapitana Kolbeka].

Lapszyn

- 1-5. **We wrześniu 1939 r.** zamordowano kilku (5?) oficerów WP.

Mieczyszców

1. **23.02 1944 r.** została zamordowana Bojko Anna.
- 1U. **11.12.1943 r.** został uprowadzony Ukrainiec Faraon Michał.
[poprawki: nie Zdeb – nauczyciel ale Zdebowa nauczycielka. (możliwe jest także że zamordowano ich oboje); zamiast Cewiński winno być Cywiński (?) Marian l. 38, wdowiec: do Kosiarz Augustyn dodać „komi-niarz”; do Steiner dodać Julia].

Narajów

1. **W pierwszych dniach lipca 1941 r.** policja ukraińska aresztowała miejscowego strzelca Naruszcza Władysława. Okropnie go zbito, potem odwieziono do Brzeżan skąd nigdy nie wrócił.
2. **18-19.09.1939 r.** zaginał bez wieści posterunkowy Gaj (LK. 2001, str.163).
3. **18.09.1939 r.** Ukrainiec Paweł Jarosław zastrzelił 16 letniego Wacława ucznia gimnazjalnego syna majora WP Rewucko (?).
4. **19.09.1939 r.** Ukraińcy ze Strychowic zabili Polaka Jarnego i.n. [zamiast „Jawny i jego córka” winno być Jawny Jacek l. 44 i jego córka Joanna l. 18; Matuszczak to być może Naruszcza].

Olchowiec

1. **4.11.1943 r.** został uprowadzony Zawadecki Wasyl.

OLEŚNIEC siedziba gm.

- 1-30. **We wrześniu 1939 r.** zamordowano około 30 żołnierzy i oficerów WP.
- 31-33. Na podwórku Jana Kusynia zamordowano 3 polskich oficerów, sprawcy są znani (LK 2001, str. 175).

OŻYDÓW siedziba gm.

- 1R. **16.12.1943 r.** został zamordowany leśniczy Timofiejew, Rosjanin.

PAWŁÓW siedziba gm.

1. **25.01.1944 r.** zmarło dziecko na skutek wychłodzenia w czasie ucieczki przed napadem.

Plichów-Wolica (Gryfeldówka –Wolica)

1. został zamordowany Kinal Kazimierz l. 7.

PISARÓWKA gmina Buszcze

20.10.1943 r. zamordowano pracowników gorzelni:

- 1-3. Jaremkiewicz Kazimierz;
2. Kurpiel Jan;
3. Pozichowski Hieronim.

Podwysokie

1. **We wrześniu 1939 r.** zamordowano żołnierza polskiego.
[Wymieniony ksiądz to Antoni Frankowski a nie Faranowski].

Poruczyn

Latem 1941 r. zostali zamordowani:

1. Glomba Józef l. 48 (zam.18.07.1941 r.);
2. Maślej Józef l. 43 (zam.02.06.1941 r.);
3. Szpak Marian l. 20 (zam. około 29.06.1941 r.);
4. Zelmer Edward l. 21 (zam. 28.06.1941 r. w Posuchowie).

Uzupełnienie z NaRu. 106/2009 str. 51:

W lipcu 1943 r. został zamordowany:

- 5-6. Mikołaj Popiel l. 60 a jego żona Paraksewia później - w październiku 1944 r.

POTOK siedziba gm.

We wrześniu 1939 r. zamordowano 500 – 700 wojskowych! Trzy wsie brały udział w mordowaniu wojska polskiego. Sprawozdawca mówi, że wiadomość jest pewna. Nie mniej wiadomość tę trzeba by sprawdzić.

Potutory

- 1-30. **We wrześniu 1939 r.** zam. co najmniej, 30 oficerów WP a zapewne znacznie więcej.

RAJ n.zn.,

1. **14.08.1943 r.** został zam. leśniczy Śliwiński Antoni.

Rohaczyn wieś

1. **We wrześniu 1939 r.** zamordowano kaprała WP, NN.

SEŃKÓW KUROPATNICKI koło Kuropatnik-siedziby gm.

We wrześniu 1939 r. wieś zniszczona zabitych 12 Polaków NN.

Szarańczaki

1. **W marcu 1944 r.** został zam. Kazimierz Jaworski.

Strychańce

1. **W lipcu 1941 r.** został zam. miejscowy kowal NN.
[zamiast „Strzelec” winno być „żona Ukrainca Dmytro Studela”].

Szumłany Małe

1. **We wrześniu 1939 r.** został zam. Grabowski – właściciel majątku.

Szybalin

1. **18.12.1943 r.** został zam. Wiatyk Teodor Ukrainiec l. 22, podobno melnykowiec.

Taurów

1. **W lipcu 1941 r.** oprócz wynienionych u KS osób zamordowany został: Kowaliński Marian, kapral WP

Urmań

- 1-3. **Prawdopodobnie we wrześniu 1939 r.** został zamordowany leśniczy Smoliński Jan i jego żona Natalia oraz synek Leon l. 8.
- 4-8. **Okolo października 1943 r.** zostało zam. kilku Polaków NN (5?).

WARONIÓW pod Firlejowem (Firlejówką)

1. **08.11.1943 r.** został zam. Albin Osowski administrator folwarku

Wierzbów

18.09.1939 r. zostali zamordowani:

1. Rewucko (?) Wacław l. 16, syn majora WP.;
- 2-4. Rodzina dozorczy lasowego (3 os?) który był w wojsku;
- 1-4R. **W lutym 1944 r.** zamordowano czterech Rosjan.
[Konachowski Tadeusz to prawdopodobnie Kanalarski Tadeusz].

WISZNIOWCE n.zn.

W różnym czasie zostali zamordowani:

- 1-2. Heńciński Marian l. 40 z żoną i.n.;
3. Malinowski Wincenty l. 4;
4. Malinowska Maria l. 38;
5. Malinowska Dominika l. 1;
6. Kossowski Jan l. 3;
- 7-8. Przybyłko Jan l. 35, komendant policji w Łanowcach i jego żona i.n.;

9. Szołowski Władysław l. 50.
- 10-11. Szołowski Józef l. 32 i jego żona i.n. l. 30.

Wulka

- 1U. **11.12.1943 r.** został uprowadzony Ukraińiec Biłyk Wasyl, sołtys.
[data śmierci Zielińskiego Jana to 11.04.44 r.].

ZAKRZEMIENNA n.zn.

1. **07.02.1944 r.** został zam. Helak Ignacy, rolnik.

Zapust Lwowski

11.04.1944 r. zostali zamordowani:

1. Kozioł Kazimiera l. 7;
 2. Sotyła Czesława l. 6;
 3. Kamień Jan l. 45;
 4. Zieliński Leon l. 14;
 5. Sowa Zdzisław l. 23.
- 13.04.1944 r.** zraniono ciężko:
6. Jurkowską Stanisławę, córkę Stanisława l. 7, zmarła 2 dni później
30.03.1944 r. i później zamordowano następujące osoby:
 7. Cieśla Wiktoria z domu Marszał l. 65, wdowa po Wojciechu;
 8. Drabek Jadwiga Stefania córka Stefanii zamordowana 20.08;
 9. Błażków Jan mąż Anny kupiec l. 50;
 10. Mogilnicki Kazimierz kaleka l. 50;
 11. Prus Piotr mąż Emilii l. 44;
 12. Prus Emilia z domu Spes żona Piotra l. 50;
 13. Szpak Jan mąż Anastazji kupiec l. 46 zamordowany w 1945 r.;
 14. Wiatkowski Paweł mąż Marii l. 47 zamordowany w Narajowie 20.04.44 r.
[Normańska to prawdopodobnie Hurmańska, Bajowska to prawdopodobnie Bejowska, Antonowicz to prawdopodobnie Antoniewicz; dla Mazur – dodać Helena l. 55; dla Prucnał Józef dodać l. 64 i jego syn Andrzej l. 22 (NaRu 106, str.43-44)].

ŻOŁNÓWKA siedziba gm.

Okolo **lipca 1944 r.** zostali zamordowani z wyroku samowolnego „sądu” OUN:

1. Chorowy Paweł;
2. Kromy Jan, syn Demki;
3. Leszczora Piotr syn Jacentego;
4. Walkiewicz Michał syn Pawła.

Żuków

W nocy z 15/16.09.1939 r. zostały zamordowane następujące osoby:

- 1-3. Chamar Mikołaj l. 55 z żoną Anną l. 48 i córką Eudokią l. 20;

- 4-5. Rodzice Chamara Bazylego Aleksander l. 60 i Anastazja l. 60;
 6. Trzaskowski Mikołaj l. 29.
- W Żukowie mogło zginąć sporo żołnierzy WP, ale brak danych

Powiat Buczacz

Barysz

W lipcu 1941 r. zostali zabici przez banderowców:

1. Chmielewski Marian, kupiec;
 2. Jaworski Józef rolnik;
 3. Kamiński Władysław – gajowy, kawaler;
 4. Koprowski Franiczek, rolnik;
 5. Torończyk Antoni, rolnik.
 6. **14/15.11.1943 r.** został zam. Drozdowski Stanisław
 7. **W grudniu 1943 r.** została zam. Stasiów Maria – rolniczka
 8. **24.11.1943** został zam. Niziołek Michał, rolnik
 - 9-11. **21.12.1943 r.** został zam. Filipowicz Julian z żoną Józefą i córką Jadwigą l. 18.
- 01.01.1944 r.** zostali zamordowani:
- 9-10. Tyszniewski Michał i Marszałek (Marszala?) Maciej

Beremiany (NaRu Nr. 77)

1. **02.08.1943 r.** policjanci ukraińscy zamordowali leśniczego Pleszanowicza.
- 1-4. **W nocy z 5/6.12.1944 r.** został zamordowany wójt gminy i dwaj członkowie IB, wszyscy NN.

Bobulińce

1. **01.02.1944 r.** został zam. Musiałek Tomasz, zarządca folwarku.
 - 2-5. **04.02.1944 r.** został zam. Szpak Jan i jego 3 synów;
 6. Szpak Maria.
- 13/14.03.1944 r.** zostali zamordowani oprócz osób wymienionych przez KS:
7. Bartłomiej Rozalia; 8. Pacholak Anna córka Wacława; 9. Szpak Domicela.

Buczacz – miasto

1. **W lipcu 1941 r.** policjanci ukraińscy zam. Boczara Józefa syna Macieja.
- W sierpniu 1941 r.** zostali zamordowani:
2. Fuglewicz Józef zam. w Przewłocze;
 3. Ziemiński i.n. – robotnik kolejowy;
 4. Ziobro i.n. – rusznikarz.
 - 5-6. **01.03.44 r.** zostali zamordowani: Lipka Teresa i Pacholik Wacław.
 - 1-3U. **30.10.1943** został zam. przez UPA Leon Typkiewicz. Ukraińiec, mąż Polki i jego rodzice.

Czechów

1. **10.01.1944 r.** został zam. Nowol Stanisław z przysiółka Prążnik.

Duliby

[leśniczy Pachowicz to prawdopodobnie leśniczy Pleszynowicz Kazimierz zabity 02.08.1943 r., w dzień w Beremianach przez Ukraińca Wytrykusza]

GRUSZKA n.zn.

1. W niewiadomym czasie został zabity Licznar Jan l. 37, rolnik.

Hubin

1. **17.03.1943 r.** została zamordowana rodzina Pilipczuków: Julian (ojciec i mąż),
1-4U. Katarzyna z domu Morszczan (jego żona Ukrainka), i 3 córki: Eleonora, Bronisława i Julianna;
2-8. Z drugiej rodziny Pilipczuków zostali zam.: Antoni (ojciec), jego żona Katarzyna z domu Pasieczna i córka Eleonora l. 19 oraz 4 osoby NN.

Huta Nowa

1. **W lipcu 1941 r.** policja ukraińska zamordowała Padeskiego Antoniego (mordercy są wymienieni (NaRu Nr 77)).
2-3. **06.11.1943 r.** zostały zam. 2 osoby z rodziny Typkiewiczów.
4-16. **27.01.1944 r.** na przysiółku Izabela zamordowano 13 Polaków NN.
17-21. **12.06.1944 r.** zabito 5 Polaków NN.

Huta Stara (NaRu.118/2011 str. 48-49)

1. **01.06.1943 r.** policja ukraińska zamordowała Wesołowskiego Ignacego l. 30.
04.03.1944 r. w czasie pierwszego napadu zamordowano 13 osób Polaków;
2-5. Biernacki Paweł „Pawłunio” z żoną Anielą, synem Michałem i córką Hanną;
6. Biernacka i.n. „Dośka”;
7. Bobik Aniela zastrzelona;
8. Bobik Józef;
9. Braszka Stanisław „Kurka”;
10. Dobrucki Józef zastrzelony w czasie ucieczki;
11. Dobrucki Jan uduszony w dymie;
12-13. Romaniuk Helena z córką Marią uduszone w dymie palącego się stogu;
14. Urszula, siostra Heleny Romaniuk.
28.02.1945 r. w czasie drugiego napadu zginęło około 12 osób, ustalono tylko część nazwisk:
15. Biernacka Anna;
16. Biernacka Maria;
17. Biernacka Maria;

18. Biernacka Zofia;
19. Charęza Jan lat około 20;
20. Żuczkowska Zofia l. 60;
- 21-26. Sześć osób NN.

Jazłowiec

1. **20.07.1941 r.** został zam. Rens Marian rolnik z Browarów.
2. **W lipcu 1941 r.** został zam. Kulesza Bronisław zastrzelony, gdy uciekał z więzienia w Jazłowcu.
3. **04.12.1943 r.** W Jałowcu-Przedmieście zamordowany został Prorok Józef.

Jezierzany

1. **W lipcu 1941 r.** został zam. Rudnicki Jan, kawaler.

Komarówka

1. **We wrześniu 1943 r.** został zam. Skotnicki Kazimierz.
- 2-5. **W nocy z 9/10.10.1945 r.** policja ukraińska aresztowała 4 chłopców. Po przewiezieniu do więzienia w Buczaczu zaginęli bez wieści. Zbrodnia dokonana prawdopodobnie wspólnie z Niemcami.

Koropiec

- 10/11.01.44 r.** zostali zamordowani:
- 1-2. Wieliczko Władysław, mąż zaufania Polskiego Komitetu Opieki z synem l. 21;
3. Flesza Mikołaj.
- 1U. Sabadasz Stefan, Ukraińiec zmordowany przez banderowców.

Korościatyn

1. **25.12.1943 r.** został zastrzelony bez powodu przez policjanta ukraińskiego chłopak Polak NN.
28/29.02.44 r. zostali zamordowani:
2. Cisłowski i.n. kierownik stacji;
3. Łużny i.n. – zwrotniczy;
4. Wojciechowska Jadwiga nauczycielka;
5. Łużna Maria l. 35;
6. Suchecka Anna l. 6;
7. Zalewki Władysław
8. **14.12.1944 r.** została zam. Suchecka Anna (osoba dorosła), gdy jechała do młyna w Zadarowie.

Kowalówka

- W lipcu 1941 r.** zostali zamordowani:
1. Delikatny i.n.;
2. Podgórski i.n. bestialsko pobity zmarł w szpitalu w Buczaczu.

Leszczyńce

1. **01.02.1944 r.** został zam. Musiołek Tomasz, kierownik przedsiębiorstwa.
- 2-3. **04.02.1944 r.** uprowadzono Koziółka i.n. wraz z woźnicą.

Monasterzyska

1. **18.09.1939** został zamordowany Lehrach Tadeusz l. 22 z Berezówki.
23.09.1939 r. zostali zamordowani:
2. Gabryś Katarzyna l. 73;
3. Mozela Antoni l. 49;
4. Skotnicki Kazimierz l. 30.
5. **21.01.1943 r.** została zam. Kubiczówna Danuta (patrz przypis w nawiasach kwadratowych).
6. **W lipcu 1943 r.** został zamordowany przez policję ukraińską Kosik Władysław.
7. **14.12.1943 r.** został zamordowany Pierzchalski Bronisław rolnik.
25.12.1943 r. zostali zamordowani:
8. Fritz Adolf;
9. Szczypiela Michał.
10. **17.06.1944 r.** został zam. Frankowski Michał l. 28.
15.12.1945 r. zostali zamordowani:
11. Fic i.n.; 13. Kuchta i.n.;
12. Szczepanik i.n.;
13. W walce z Niemcami i ukraińską policją zginął bohaterską śmiercią Niedźwiecki Edward.
[Poprawki: zamiast Mitek Jan. l. 40 ma być Mitka Jan l. 30; zamiast Wojtyła ... syn Stanisławy ma być Wojtyła Józef; Kubiczówna Danuta to prawdopodobnie Kubiczówna Danuta. leśniczy Weltrze to zapewne leśniczy Veltze].

Nagórzanka

W sierpniu 1941 r. zostali zamordowani:

1. Jastrzębski Franciszek – kowal;
- 2-3. Kilijańczuk i jego brat;
4. Krupierz – rolnik;
5. Łuczka Stanisław – rolnik.

Niskołyzy

14.01.1944 r. zostali zam.:

1. Baranowski Stefan, syn Antoniego l. 19;
2. Hasiak Mikołaj l. 32;
3. Hasiak Stefan, krawiec l. 30;
4. Sadowski Piotr l. 45.
[Kazulak Mieczysław l. 22 jest wymieniany jako „leśniczy”].

Nowosiółka Jazłowiecka

1. **05.12.1943 r.** został zam. Prorok Józef.

Olesza

04.07.1941 r. zostali zamordowani:

1. Balawander Szczepan;
2. Domka Tadeusz;
3. Gardziela Jan;
4. Jurkiewicz Władysław;
5. Wasyl Władysław; 6. Wojtyła Julia.
- 7-8. **07.08.1944 r.** zostali zam. przez UPA: Domka Eugeniusz syn Jana i Pawlak Maria córka Wojciecha.

Petlikowce Stare

1. **W listopadzie 1943 r.** został zamordowany Taida (Cwida, Twida?) Tadeusz i jedna osoba NN.
[Drozd Tadeusz to prawdopodobnie Drozda Kazimierz sekretarz gminy].

PILAWA gm. Petlikowce Stare

1. **01.02.1944 r.** został zamordowany Ugla Stefan l. 48, zastępca sołtysa.

Potok Złoty

- 1-3. **W sierpniu 1941 r.** został zam. przez policjantów ukraińskich Telatyński Stefan l. 30 kapral piechoty i Leszczuk Józef l. 19, oraz jeden Polak NN prawdopodobnie dygnitarz, być może z rodziny Sapichów, który miał laskę z monogramem O.S.
- 4-5. Dwu mieszkańców odesłano do więzienia w Buczaczu gdzie zginęli bez wieści: Jemiola i.n. i Kozdrowski Izidor.
- 6-10. Pięciu młodych mężczyzn, którzy przechodzili przez Potok Złoty w kierunku Kołomyi, prawdopodobnie studenci zostali zam. w sierpniu 1941 r.
11. **05.08.1941** został zam. jeden nieznaną osobą NN.
12. **18.09.44 r.** został zam. Olech Józef inwalida.
13. **16.01.1945** został zam. Kłapkowski gajowy.
W Rublinie zostali zamordowani w nieznaną dacie:
14. Hutnik i.n. żona Józefa kierownika szkoły;
- 15-16. Wiśniewska i jej córka l. 16.

Słobódka Dolna

[Poprawki: zamiast Zarychta ma być Zarychło?; zamiast Krzywonos – nauczyciel ma być Krzywonos Stanisław – nauczyciel].

Słobódka Górna

- 1-2. **W lipcu 1941** został zamordowany Adamowicz a w sierpniu Kosik Władysław l. 23.

SNOWIDÓW gm. Potok Złoty

23.09.1944 r. zostali zamordowani.

1. Maksymowicz Franciszek;
- 2-4. Uhryn i.n. l. 60 i jego żona i córka l. 12.

Soroki

1. **W lipcu 1941 r.** został zamordowany Procyk Piotr – rolnik, żonaty.

SZWEJKÓW siedziba gm.

- 1-3. **Wiosną 1942 r.** została zam. rodzina Adamowiczów (3 osoby).
- 4-5. **22.02.1944 r.** uprowadzono dwóch Polaków NN.

Trościaniec

1. **We wrześniu 1944 r.** został zam. Żeromski Maciej.

Trybuchowce

[Syn Michała wzięty z nim razem to prawdopodobnie Józef a nie Franciszek]

Uście Zielone

02.02.1945 r. zostali zamordowani przez UPA lub polegli w walce (są to nazwiska osób wykazanych u KS jako „nieznane” – 34 osoby)

1. Adamowicz Michał l. 19, członek samoobrony;
2. Adamowicz Stefan l. 17, członek samoobrony;
3. Borecki Paweł, członek samoobrony;
4. Byszewski Franciszek l. 27, członek samoobrony;
- 5-9. Drozdowski i.n. l. ok. 45, członek samoobrony z żoną i 3 dziećmi;
10. Górczak Genowefa l. ok. 30;
11. Jankowski Kazimierz l. 17, członek samoobrony (zginął 08.11.45);
12. Kaczkowski Kazimierz l. 17, członek samoobrony;
13. Litwin Julian l. 17, członek samoobrony;
- 14-16. Medyński Jan z żoną i córką l. ok. 9;
- 17-18. Medyński Marian l. ok. 40, członek samoobrony z żoną Genowefą;
- 19-22. dzieci Medyńskiego Mariana: córka Maria i 2 synów i jeszcze jedna córka i.n.;
23. Płatkowski Mikołaj l. 30, członek samoobrony;
24. Stanecki Jan l. 19, członek samoobrony;
25. Stanecki Stefan l. 17, członek samoobrony;
- 26-27. Stelnicki Karol, członek samoobrony z żoną Józefą;
- 28-30. Stelnicki Michał, członek samoobrony z żoną Genowefą i synem Józefem l. 11.;
31. Szczygieł Stanisław l. 19, członek samoobrony;
33. Żurawicki Stanisław l. 19, członek samoobrony;
34. Żurawicki Kazimierz l. 16, członek samoobrony.

[do nazwiska Sługocka i jej dwoje dzieci dodać imię matki Maria i jej dzieci Bronisława i Zygmunt; imię aptekarza Karolczaka brzmi Stanisław].

Wierzbiatyn

W lipcu 1941 r. zostali zamordowani:

1. Gorczyca – kolejarz;
2. Stec Jan – kolonista, kawaler;
3. Suszkiewicz Teodor – nauczyciel.
[Fuglewicz prawdopodobnie został zamordowany w lipcu 1941 r.]

WOJCIECHÓW (są Wojciechowice –siedziba gm.)

1. **01.02.1944 r.** został zastrzelony przez nacjonalistów ukraińskich Ugula Stefan w Janówce.

WYCZÓŁKI siedziba gminy

- 1-20. **We wrześniu 1939 r.** zamordowano kilkadziesiąt Polaków (20?).
[Według relacji zamieszczonej przez LK w powiecie Buczac zaskutek wyłapywania uciekinierów i żołnierzy zginęło w 1939 r. około 120 Polaków].

Powiat Czortków

Byczkowce

[Wielki napad UPA na wieś był 17.02.1945 r., zginęło wtedy 94 Polaków i było 45 rannych. Straty Ukraińców też były bardzo duże. Według KS, w sumie, w latach 1941-1946 zginęło 111 Polaków].

Chomiakówka gm. Jagielnica

[Korsan Jan l. 45, czy też Korsarz Jan?].

Czortków miasto

1. **19.02.1944 r.** został zam. Kurasiewicz Karol w drodze do Horodyna.

Jagielnica

[Lachowicz ... miejscowy lekarz - dodać imię Wojciech, były senator i były burmistrz Czortkowa; Korczyński – dodać kominiarz, był okrutnie torturowany].

Muchawka

- 1-9. **24/25.12.1943 r.** zostało zam. dziewięciu Polaków.

Nagórzanka

1. **28.12.1943 r.** uprowadzono jednego Polaka.

Połowce

Do listy zamordowanych u KS trzeba dodać tych, którzy zginęli **16.01.1944 r.**:

1. Czapar Kazimierz;
2. Czapar Mikołaj;
3. Czapar Wasyl;
- 4-9. Głowacki z żoną i 4 dzieci oraz osobno;
- 10-11. Głowacka z dzieckiem;

12. Hryk Wasyl;
13. Hryk Petronela;
- 14-16. troje dzieci Kościuka (Kościka) Antoniego (sam Kościuk, jego żona, jego matka i córka są wymienieni u KS jako zamordowani 09.01.44 r.);
- 17-18. Dwie siostry zakonne: Anastazja Izraela Bartosz i Amelia Witolda Borkowska.
- 19- 40. **05.02.1945 r.** zamordowano w czasie napadu 22 Polaków NN, oraz
- 1-5U. Pięciu Ukraińców NN spokrewnionych z Polakami. **Mordami kierował osobiście tamtejszy proboszcz (grekokatolicki)**, który mówił, że trzeba ostatecznie wyczyścić wieś ze wszystkiego śmiecia (LK 2002, str.327).
[Malak to prawdopodobnie Mulak; (LK 2001, str.418)]

SIENIAKOWA (jest Sieniachówka – siedziba gminy)

- 1-4. **25.01.1944 r.** uprowadzono 4 Polaków.
5. **09.07.1948 r.** został zam. Tomasz Giedyma l. 20 (NaRu 107 str. 54).

Skorodyńce

1. **05.11.1943 r.** uprowadzono gajowego Demczuka i.n.

SKOROMOSZ n.zn.

- 1-12. **19.01.1945 r.** zamordowano 12 Polaków (LK, 2002, str. 327).

STRÓŻE – majątek koło Kraśnika

1. **27.09.1943 r.** został zamordowany Adam Kaczorowski wicedyrektor Banku Rolnego we Lwowie.

Szymańkowce

- 1-11. **W końcu stycznia 1945 r.** zostało zamordowanych 11 osób (LK, 2002 str. 327).

Tysów koło Barysza

21/22.01.1944 r. W czasie napadu zostali zam.:

1. Bartkiewicz i.n. l. 82,
2. Galik i.n. lat około 45;
3. Gudzowski i.n.;
4. Kowacz i.n.
5. Wolski i.n.

UHRYŃKOWCE siedziba gm.

- 1-4. **25.01.1944 r.** uprowadzono 4 Polaków NN, pracowników Liegenschaftu.

WIŚNIATYŃCE siedziba gm.

1. **W 1943 r.** został zam. Węgrzyn i.n.

Zalesie

- 1-18. **W końcu stycznia 1945 r.** banderowcy zabili 18 Polaków NN.

Powiat Kamionka Strumiłowa

BARYŁÓW, leśnictwo Wygoda

1-7. **27.01.1944 r.** została zam. rodzina leśniczego Bąka (7 osób).

Batiatycze

1. **27/28.01.1944 r.** został zam. leśniczy Podolak.

CEPUCHY (Cypuchy) koło Pełtwi

1-24. **29.02.1944 r.** bojówka OUN zamordowała 24 Polaków, m.in. w niewiadomym czasie był zamordowany 1-2. Cepuch Edward z siostrą Janiną;
3. Cepuch i.n.; 4. Starzyński i.n. (LK 2002, str. 444).

Derewłany

[zapis „27.01.44 r. uprowadzono zarządcę folwarku i praktykanta”, prawdopodobnie odnosi się do wymienionych przez KS Gorzkiewicza Stanisława i Trojanowskiego Mieczysława].

Dobrotwór – miasteczko

1. **27/28.01.1944 r.** żona NN gajowego została wrzucona w płomień;
2-3. Zam. dwóch braci Polaków NN, ich żony Ukrainki puszczone wolno;
4-5. Zamordowano służącą leśniczego a także zamordowano praktykanta lasowego w Hermacinie.

Dziedziłów

1. **17/18.02.1944 r.** został uprowadzony Wardowski – księgowy.

FELIKSÓWKA n.zn.

1. **27.01.1944 r.** został uprowadzony praktykant gospodarstwa.

Grabowa

27.02.1944 r. (27.01.1944 r.?) zostali uprowadzeni:

1. Bednarczuk Włodzimierz l. 23;
2. Kisiel Stanisław l. 21;
3. Młodecki (Moderski) Zbigniew l. 22.

Horpin

[zamiast „w kwietniu 1944 r.” dać 27/28.04.1944 r.]

Kamionka Strumiłowa – miasto powiatowe

1. **23.01.1944 r.** zabito Skawińskiego Grzegorza – leśniczego.

KĘDZIERZAWKA (Kędzierzawce)

1. **01.03.1944 r.** uprowadzono Polaka Michała Zarębę (komunistę)

KRASNE (są 2 miejscowości o tej nazwie, obie są siedzibami gminy)

1-2. **23.01.1944. r.** zabito 2 kolejarzy.

LASZKÓW siedziba gm.

1-14. **27.01 – 02.03.1944 r.** zamordowano 14 osób NN, Polaków.

ŁADYSZA (LUDYSZA) NOWA, gm. Streptów

1-4. **27.04.1944. r.** zostały zam. 4 osoby NN, Polacy.

LELUCHÓW WIELKI n.zn.

- 1-3. **W lipcu 1944 r.** zostali zamordowani: Regienczuk Paweł l. 76 i jego żona l. 60 oraz córka l. 25.

Maziarnia

- 1-5. **02.07.1943 r.** zamordowano 5 osób z rodziny Karst.

Milatyn Nowy

- 1-3. **03.04.1944 r.** po drodze do Buska zabito 3 chłopców Polaków NN.
4-5. **31.05.1944 r.** zostały zam. dwie Polki NN wracające na wieś po wiktuały.
6-45? **W maju 1944 r.** wymordowano 40 Polaków NN - wiadomość do spraw-
dzenia.
[data mordu Warczewskiego i Woźniackiego to 26.08.1943 a nie kwie-
cień 1944].

Obydów

- 1-2. **13.03.1944 r.** zostali zamordowani Sobiecki i.n. l. 56 z żoną l. 52.

PODRUDNE gm. Dobrotwór

- 1-4. **28.04.1944 r.** zamordowano Weretelnika i.n. i jego trzech synów w wie-
ku 13, 8 i 3 lat.

ROSOCHACZ wieś sołecka

[**07.10.1943 r.** został zam. nie wiadomo przez kogo Korczyński Kazi-
mierz - konfident gestapo. Nie wliczono go ani do strat polskich ani do
niemieckich]

Różanka

[Data śmierci Zimochowskiego to prawdopodobnie **28.01.1944 r.**].

RZEPNIÓW siedziba gm.

- 1-17. **07.05. 1944 r.** spalono 25 gospodarstw i zamordowano 17 Polaków NN.

SIENIAKOWA (jest Sieniachówka – siedziba gm.)

- 1-4. **25.01.44 r.** uprowadzono czterech Polaków NN.

Sokole

1. **11/12.11.1943 r.** uprowadzono rolnika, Zaborniaka Józefa (LK, 2004
str.883).

SZCZUROWICE

1. **08.01.1944 r.** został zam. Zabawka Marian l. 35.

Ubinie

- 1U. **W lutym 1944 r.** został zam. Ukrainiec Szewczyk (Sawczak) za pomoc
świadczoną Polakom.

WERÓW gm. Streptów

- 1-6. **12.04.1944 r.** zam. 6 Polaków NN.

ZADWÓRZE siedziba gm.

1. **23.01.1944 r.**został zabity kolejarz NN ze stacji kolejowej.

ZAWONIE n.zn.

1-2. **W styczniu 1944 r.** zamordowano Hołuba Jana i Justa Bolesława.

Żelechów Wielki

1-3. **04.05.1944 r.** zostali zam. 3 osoby, Polacy NN.

4-6. **W lipcu 1944 r.** został zam. Regieńczuk Paweł l. 76 z żoną i córką 25 lat.
[dane dla Skawińskiego Jerzego – zamiast mąż, żona i dwoje dzieci dać mąż, żona córka i matka żony]

Powiat Kopczyńce

Bosyry

W marcu 1944 r. zostali zamordowani:

1. Literowicz Jan;
- 2-4. trzy osoby NN narodowości polskiej.
Zamordowani Ukraińcy przez Służbę Bezpeky-OUN za to że odmawiali udziału w UPA i w mordowaniu Polaków:
- 1U. Hobecuk Teodor;
- 2U. Pocentuło Iwan;
- 3U. Wyłyченко Antoni l. 25
[Wojciech Adam to prawdopodobnie Wojdach Adam]
(NaRu 106, str.54)

Czarnokoniecka Wola

W marcu 1944 r. zostali zamordowani:

1. syn i.n. Baran Pauliny l. 7;
2. Domino Anna l. 14;
3. Dziurban Aniela;
4. Kosterkiewicz Ludwik l. 15;
5. Lachowicz Maria l. 20 córka Michała;
6. Lachowicz Anna l. 18 córka Michała;
7. Lachowicz Władysław l. 14 syn Michała;
8. Orłowska Anna l. 40.
(Na Rubieży 106 str. 52-53).

Horodnica

Zamordowani 02.02.1944 r.:

1. Gajda Barbara l. 32;
2. Gajda Franciszka l. 34;
3. Polowy Maciej.

Kłuwieńce

1-6. **W lipcu 1941 r.** zamordowano 6 Polaków NN powracających z więzień w Berdyczowie

7. **20/21.08.1943 r.** zamordowano Sroczyńskiego Romana księgowego (pochodzącego z pod Krakowa) [Iszczycki Roman to prawdopodobnie Sroczyński Roman z pod Krakowa; Korzecki Jan to być może Kostecki i.n. lub Kosowski i.n. - posterunkowy?].

Kociubińczyki

1. **W 1943 r.** Litarowicz Jan został ciężko pobity i zmarł po kilku dniach w szpitalu;
2. Milczarek Jan, l. 32, kapral zawodowy KOP torturowany i wrzucony do Zbrucza.
W marcu 1944 r. podczas napadu UPA na wieś zostały zamordowane m.in.:
3. Barycka Paulina l. 50;
4. Malecka Aniela z domu Lubaszczuk;
5. Materniak Maria l. 28;
7. Ziemiński Jan l. 60;
8. Lubaszczuk i.n., l. 44, który ukrywał się w kamieniołomach.
W 1945 r. zostali zamordowani:
9. Drożyński l. 45;
10. Matkowski l. 17;
- 11-13. Miski - małżeństwo i siostra żony;
14. Nakonieczny l. 60;
15. Zawadzki l. 6.
- 1U. Czerniak Anna l. 45, Ukrainka, zamordowana za pomoc Polakom;
- 2U. Hawryszko Marynka l. 28, Ukrainka, zam. za ukrywanie Polaków;
- 3U. Wyłycczenko Barbara za pomoc Polakom;
- 4U. „Jagusia” NN, Ukrainka za ukrywanie Polaków;
- 5U. **Ksiądz ukraiński NN za publiczne potępienie zbrodni UPA został mocno pobity i zmarł w szpitalu po kilku dniach.**

Kopczyńce

[zamiast Reich Mieczysław winno być Reiche Mieczysław l. 17 zam. w lutym 1944 r.].

Liczkowce

1. **W styczniu 1945 r.** została zam. Flaszka Zofia l. 18, Polka.

Niżbork Nowy

- 1 [wykreślić u KS Runiewicza, bo jest już wymieniony w Kopczyńcach].

Niżbork Szlachecki

1. **W listopadzie 1944 r.** został zam. Ignatiew Adolf.

Oryszowce

- 1-2. **19.02.1945 r.** zamordowano 2 Polaków NN, którzy tam przyszlizli za handlem.

Siekierzyńce

- 1-4. W marcu 1944 r. został zamordowany Milczarek Stanisław l. 32, jego żona Janina. l. 30, córka Danuta l. 5 i syn Zygmunt l. 2. (zaliczeni u KS do nieznanych).

SŁOBÓDKA WASYLKOWIECKA (koło Wasylkowiec – siedziby gminy).

- 1-8. W nocy 16.02.1944 r. zam. 5 Polaków z rodziny Międzybrodzkich i 3 NN (2 mężczyzn i dziecko przybite do kołyski).

Tłusteńkie

1. 12/13.02.1944 r. W czasie napadu na folwark został zabity jeden Polak NN i dwóch było rannych.

Zielona

- 1-20. W marcu 1944 r. zostali zam. Polacy: 20 osób NN.

Powiat Podhajce

Boków gm. Bożyków (KR, 2012, str. 57).

1. W czasie pierwszego napadu 10/11.02.1944 r. zamordowano Pielichowskiego Jana l. 6.
- 2-41. W czasie drugiego napadu OUN-UPA we Wielkanoc 1944 r. zamordowano około 40 Polaków NN.
- 42-46. 10/11.02.1944 r. zostali zamordowani czterej bracia Gutowie i 47. Kru-pa Jan l. 28.
- [Rędzinowska Antonina to chyba Żędzianowka Antonina u KR (2012) dla wielu nazwisk dodawany jest wiek danej osoby; Kołaczkowski Ka-zimierz i Karolina to prawdopodobnie u KS Kułaczkowscy. Pilecka i.n. żona Antoniego (u KS) to prawdopodobnie Pilecka Wanda l. 38].

Bortniki koło Złotnik (Złotniki –siedziba gm.)

1. 22.01.1944 r. został zabity Horodyński Jan l. 20.

BYSZÓW siedziba gm.

- 11.06.1944 r.(albo 17/18.06.1944 r.) zostali zamordowani:
- 1-5. Rodzina Cajzner: Karolina, Janina, Maria, Kazimierz i Jan.;
- 6-12. Rodzina Rogowskiego Jana – żona i sześcioro dzieci (7 osób);
- 13-15. Rodzina Wierzbickiego Michała –żona i 2 córki (3 osoby);
16. Sługocki Feliks;
17. Rogowski Stanisław.

DĄBROWA koło Sławetna – siedziby gm.

1. 29.01.1944 r. został zamordowany rolnik Iwaniec Józef.

Gniłowody

- Do listy zamordowanych podanej przez KS trzeba dodać:.
1. Czarna Anna l. 32;

- 2-4. Laska Czesław l. 13 i Mieczysław Czarny l. 2 oraz ich dziadek Jan Czarny l. 70;
5. Olszewski Michał l. 42;
6. Olszewska Katarzyna l. 42;
7. Olszewska Anna l. 4;
8. Piątak Piotr l. 37;
9. Piątak Jan l. 33.
[Do kilku nazwisk dodano wiek: Iwoczewski Stanisław l. 36. Kulczycki Stanisław l. 25, Laska Władysław l. 30; Błocha Antoni to Antoni Błaha].

HOŁOCHOCZE siedziba gminy

- 1-5. **We wrześniu 1939 r.** zamordowano kilku żołnierzy polskich (5?).

Horożanka

[We wrześniu 1939 r. obok nauczycieli zginęło około 50 rodzin polskich czyli około 200-250 osób - informacja do sprawdzenia].

Jabłonówka

1. **30.03.1944 r.** została zam. Genowefa Skrzyńska za złożenie donosu u bolszewików na UPA.

KRASUCKO n.zn.

- 1-12 **We wrześniu 1939 r.** spalono całą wieś i zamordowano kilka rodzin polskich (12 osób?).

Markowa

W nocy z 14/15.01.1944 r. zostali zamordowani:

1. Karpiński Albin
2. Korsan Jan l. 60-70;
3. Niżałowski Tytus l. 36;
4. Nikiel Jan syn Walentego.
[Rogalski i.n. to prawdopodobnie Rogowski Władysław; Ziomek to prawdopodobnie Zimek, a Kalenik to Kaliniak].

MUŻYŁÓW siedziba gm.

- 1-4. **We wrześniu 1939 r.** został zabity podoficer Obrony Narodowej z rodziną (4 osoby).

Rakowiec

- 1-2. **26.03.1944 r.** zostali zam. **dwaj księża NN.**

Ślawetyn

1. **17/18.09.1939 r.** została zam. Gutkowska, matka kierownika szkoły.

SOSNÓW gm. Siennikowice

19.02.1944 r. zostali zamordowani:

1. Czarnecki Franciszek l. 60;
2. Czarnecki Józef l. 55;

3. Grodzki Zbigniew l. 23;
4. Woźny Emil l. 22.

Szumłany

We wrześniu 1939 r. zamordowano właścicieli folwarków:

- 1-3. Gilewski z rodziną;
- 4-6. Gołembski z rodziną. **Bandzie przewodził ksiądz greckokatolicki z Trościańca.**
- 7-20. **W lutym 1944 r.** zamordowano 14 mężczyzn NN.
- 21-24. **19.03.1944 r.** został zabity Czarny Franciszek pracownik Liegenschaftu, oraz Polaczek Karol z dwoma synami.
25.03.1944 r. (?) był trzeci napad – wymordowano resztę Polaków, ale brak bliższych danych.

Szwejków

- 1-4?. **Wiosną 1942 r.** zam. rodzinę Adamowiczów.

UHRYNÓW siedziba gm.

1. **22/23.02.1944 r.** zamordowano rządcę N. Borkowskiego.
[Ogółem, na skutek wyłapywania uciekinierów i żołnierzy śmierć poniosło w powiecie Podhajeckim 150 osób Polaków – informacja w materiałach LK].

Zastawcze

- 1U. **Okolo 02.03.1944 r.** banderowcy zabili Ukraińca Przyszłaka Piotra.

Zawadówka

1. **Na początku stycznia 1944 r.** uprowadzono kobietę, Polkę NN (Ku 2004 str. 735).

Złotniki

22.02.1944 r. zostali zamordowani:

1. Cieciera (Ciewiera, Ciećwiera) Władysława l. 35;
2. Cieciera (Ciewiera) Jan l. 40;
- 3-5. Gandurski (Gawdurski?) i.n. l. 60 i jego dwaj synowie w wieku 27 i 17 lat;
6. Moskwa Tomasz l. 50
[Bej albo Beja; Berezowski to Brzozowski, Taus Antoni miał l. 55, Binko to zmiękczenie od Albin].

Powiat Przemyślany

Białe

31.03.1944 r. zostali zamordowani:

1. Czajkowska Anna l. 29;
2. Czajkowska Janina l. 13 Janina miała jedno oko wydłubane
3. Czajkowska Maria l. 8;

4. Czajkowska Helena l. 2 - miała odciętą jedną nogę do kolana i rękę do łokcia;
5. Naradiej Antonina l. 22;
6. Naradiej Józef l. 4;
7. Naradiej Edward 2 mies.

Blotnia

1. **26/27.03.1944 r.** został zamordowany Michał Augustyniak l. 70. 2-18. Tej samej nocy zamordowano we wsi 17 Polaków NN oraz
- 1U. jednego Ukraińca NN, który za Sowieców sprawował jakiś urząd.

BOGDANÓWKA siedziba gm.

1. **18.04.1944 r.** został zam. Zioberek Jan.

BRYKOŃ gm. Janczyn

1. **10.02.1944 r.** został uprowadzony Macher Ferdynand zarządca folwarku.

Ciemierzyce

1. **Jesienią 1943 r.** Ukraińcy pobili Raka Feliksa, tak, że umarł po 8 dniach. (LK 2002, str. 385).
W styczniu, gdy był napad na młyn zostali także zamordowani na podwórzu u Bojczyszyna Hilarego:
- 2-3. Sytko Franciszek l. 40 i Józef l. 35 – bracia;
4. Plecnora Władysława.
13.02.1944 r. zostali zamordowani:
5. Sienkiewicz i.n.;
6. Winiarski Józef.
[„Czek Józef” to „Czak Piotr l. 49”].

DĄBROWA n.zn.

- 1-2. **21.04.1944 r.** zabito 2 Polaków NN.

GNIA koło Hanaczowa

- 1-4. **27.03.1944 r.** zamordowano 4 Polaków w odwecie za napad Polaków

Hanaczów i Hanaczówka

2/3 (lub 3/4) 02.1944 r. zam. poza wymienionymi w książce KS:

1. Burek Maria l. 10;
- 2-3. Figurska Maria l. 33 i jej córka Katarzyna l. 11;
4. Kryga Mikołaj l. 55;
5. Kryga Rozalia l. 50;
6. Kryga Emilia l. 10;
7. Lipnicka Emilia l. 10
8. Nieckarz Stanisław l. 4;
9. Nieckarz Stanisław l. 10; 10. Partyka Maria l.
10. córka Michała.

JASNA n.zn.

- 1-2. **10.04.1944 r.** zam. dwie osoby (LK 2004, str. 973).

Janczyn

- 1-3. **18.04.1944 r.** zostali zam. trzech Polacy NN.

KŁODNO n.zn.

- 1-5. W niewiadomym czasie wrzucono w ogień 5 mężczyzn NN.

Krosienko

1. **30.05.1944 r.** zamordowano rolnika Dudzińskiego.

Kurowice

1. **Okolo 15.06.1944 r.** zamordowano Władysława Kociołka l. 20 (LK 2004 str. 739).

Ładańce

- 1-8. **29.12.1943 r.** zostały zamordowane 2 rodziny, razem 8 osób NN

Łahodów

19.06.1944 r. zostali zamordowani:

- 1-2. Antoniak Antoni l. 55 i jego syn Mikołaj l. 29;
3. Kunicki Michał l. 35;
4. Nowogrodzka Maria l. 14. (LK 2002, str. 263).
5-11. W czerwcu 1944 r. zamordowano 7 Polek z małżeństw mieszanych. NN.

Pohorylce

- 1-2. **12.02.1944 r.** zostali zamordowani: nauczyciel Sienkowski z żoną.

Poluchów Mały

1. **Okolo 20.03.1944 r.** zamordowano panią Macher i.n.
[Według LK 2001 napad był 02.04.1944 i zginęło w nim 11 osób.]

Połonice

W nocy z 5/6.05.1944 r. zostali zamordowani:

- 1-2. Gawrońska Stefania z dzieckiem;
3-5. Kozakiewicz Franciszek z żoną Marią i synem Zygmuntem;
6-10. Szwarska Anna i jej ciotka Maria oraz 3 ich dzieci.

RUDKI n.zn

- 1-3. **Okolo 01.01.1944 r.** zostało zamordowanych troje Polaków NN.

Świrz

- 1-2. **14.06.1944 r.** Potyczka partyzantów polskich i napastników ukraińskich. Napastnicy zostali wciągnięci w zasadzkę zginęło ich 12 osób a polskich partyzantów dwóch.

RZĘDOWICE n.zn.

- 1-21. **14.04.1944 r.** w napadzie UPA zginęło 21 Polaków NN.

Tuczna. (LK 2002, str. 442)

22/23.02.1944 r. zamordowano

1. Górskiego Antoniego l. 98;
2. Szpaka Michała l. 47.

Turkocie

1. **Okolo 05.05.1944 r.** został zam. młody mężczyzna NN.

Wolków

1. **09.02.1944 r.** został zamordowany Dżuryło Bolesław kierownik stacji.

Wyżniani

1. **26.05.1944 r.** zamordowano Polaka pracującego w polu, NN.

Zadwórze

1. **23.01 1944 r.** został zabity kolejarz Polak NN, w drodze na stację.
2. **Okolo 21.07.1944 r.** jedna grupa rozbitej SS zam. kolejarza NN, Polaka. [inż. Henryk Kuczyński leśniczy z Bogdanówki został zamordowany **27.02.1944 r.**].

ZARKÓW n.zn.

- 1-4. **01.01.1944 r.** został zam. Korowski i.n. z żoną córką i matką.

Powiat Radziechów

HRYCOWOLA gm. Szczurowice (w 1931 r. wieś była siedzibą gm.).

1. **28.01.1944 r.** został zamordowany Krzywicki Jan.

MIKOŁAJÓW siedziba gminy

- 1-2. **Między 27.01 a 02.03 1944 r.** zamordowano dwie osoby – Polaków NN.

Szczurowice

[do nazwiska Zabawka Jan dodano: „sekretarz gminny”].

LASZKÓW siedziba gminy

- 1-14. **Okolo 01.03.1944 r.** zamordowano 14 osób, Polaków NN.

Radziechów – miasto powiatowe

[dodano daty zabójstw gajowych Gregorczyka Adama 12.43 r. i Tkaczka **01.12.1943 r.**].

RZESZOWICE koło Stojanowa – siedziby gminy

01.01.1944 r. zostali zamordowani:

1. Brzuchacz Józef l. 65;
2. Brzuchacz Olga l. 52;
3. Brzuchacz Mieczysław l. 38, ociemniały magister praw;
4. Brzuchacz Jadwiga córka l. 21. miała ukończone liceum;
5. Brzuchacz Władysława córka l. 19 ukończone liceum.

Toporów

1. **16.02.1944 r.** został zamordowany Laszek Albin.
[Kocuper Józef organista to prawdopodobnie Kontper, Niespoł to prawdopodobnie Niespał].

Witków Nowy

28.01.1944 r. zostali zamordowani:

1. Jenc Jan l. 50;
- 2-5. Gryborczykowa i.n. l. 40 z trojgiem dzieci w wieku l. 21, 5 i 2.

Powiat Skalat

KLEŚNORÓWKA (Kleonorówka?)

- 1-47. **12.02.1945 r.** zamordowano 47 osób NN, **dzieci przybijano żywcem do ścian domów a następnie te domy podpalano** (LK 2002, str. 325)

Leżanówka

- 1-4. **W nocy 6/7.07 1941 r.** zam. rodzinę Ryż – 4 osoby.

Okno

1. **W połowie lutego 1944 r?** zamordowany Dąbrowski i.n.

Rasztowce

W czasie napadu 23.10.1944 r. zostali zam.

1. Błażków Andrzej l. 4;
2. Błażków Józefa l. 37;
3. Błażków Paweł l. 15;
4. Humeniuk Szymon l. 49.

Turówka

- 1-7. **Na początku lutego 1945 r.,** w czasie drugiego napadu UPA (pierwszy miał miejsce ok. Bożego Narodzenia 1944 r.), zginęło 6 osób NN i ksiądz rzymsko-katolicki Wit (Kulińska 2002, str.325)

Powiat Tarnopol

Cabrów (Cebrów)

[duży napad był w lutym 1945 r a nie w lutym 1944 r.].

CHOMY gm. Ihrowica

- 1-2. **23.02.1944 r.** został zamordowany Dziedzic i.n. z synem.

CZACHARY n.zn.

16.09.1943 r. zostali zamordowani:

1. Kopiec Mieczysław;
2. Mazurkiewicz Feliks;
3. Słonecki Kazimierz.

Dębowce

- 1-4. **25.01.1944 r.** zamordowano 3 Polaków NN w wieku lat 32, 40 i 70. i jednego uprowadzono.
- 1U. uprowadzono także w tym dniu jednego Ukraińca polonofila NN.

Hładki

1. **31.10.1943 r.** został zamordowany Polak Wojciech.
2. **6/7.11.1943 r.** został zam. Wójcik Michał l. 38, gospodarz.
12.1943 r. zostali zamordowani:
3. Czarnuszka Jan l. 40;
4. Grela Michał l. 31.

Hłuboczek Wielki

1. **22.11.1944 r.** został zamordowany Gac Piotr, plutonowy rezerwy kawalerii, księgowy w firmie niemieckiej.

Ihrowica

1. **02.02.1944 r.** został zam. Konieczko Henryk l. 25.

Isypowce

1. **15.11.1943 r.** zamordowano jednego Polaka NN.
- 1U. Przez pomyłkę zamordowali Ukraińcy także jednego Ukraińca.
[Czarnuszka M.J. to prawie napewno Czarnuszka J.].

Iwaczów Górny

1. **14.02.1944 r.** został zamordowany koło wsi Jankowce Kazieczko Henryk (urzędnik - Markthelfer), wracający z przyjęcia u Ukraińca Bileckiego.

Kokutkowce (Kogutkowce?)

[Dla Lenartowicza Józefa i dla Szarego Macieja dodano datę zamordowania **15.11.1943 r.**; Dla Migaly Jana dodano zawód – organista: Migala to prawdopodobnie Migota].

Kurniki Szlachcinnieckie

- 1-6U. **08.02.1945 r.** banderowcy zamordowali 6 Ukraińców NN za sprzyjanie Polakom.
- 1-6. **10.02.1945 r.** powieszono w biały dzień 6 Polaków NN (LK 2002, str. 326).

Obrzańce

- 1-2. **20.02.1945 r.** zastrzelono 2 Polaków NN w czasie napadu, który został odparty. (LK 2002, str. 325).

Romanówka

- 1-22. **We wrześniu 1943 r.** zostało zam. 22 Polaków NN (KR 2003, str.424).

SYPOWCE gm. Jankowce

1. **15.11.1943 r.** został zabity Czarnuszka J. – gospodarz.

Szlachcińce

- 1-5. **10.02.1945 r.** zamordowano 5 Polaków (LK 2002, str. 326).

ZARKÓW n.zn

- 1-4. **01.01.1944 r.** został zamordowany Polak Kotowski z żoną, matką i córką.

ZARUDECZEK n.zn

- 1-3. **15.10.1943 r.** zamordowano 3 Polaków NN i raniono dwóch.

Powiat Trembowla

Boryczówka

(Uzupełnienie z NaRu. 106/2009 str.40):

1. **22.07.1943 r.** został zamordowany Muszyński i.n., l. 27, syn Karola.
2. **25.10.1943 r.** został zamordowany Kiniarz i.n., rolnik.
- 3-29. **14.02.1945 r.** był wielki napad. przybyli Sowieci z pomocą. zginęło 27osób, prawdopodobnie wszyscy narodowości polskiej.

Brykula Nowa

[pracownica umysłowa folwarku NN to prawdopodobnie Jabłońska Irena l.17, była zamordowana w straszliwy sposób].

CHARZEŃCE n.zn.

- 1-2. **20.02.1945 r.** zastrzelono 2 Polaków.

Darachów

[imię Rogowskiego Jan, był agentem pocztowym. został zam. **19.06.1943**].

Dereniówka

1. Na **początku listopada 1943 r.** został zamordowany Szymański i.n., pracownik kolejowy.

DĘBINA n.zn.

1. **19.07.1943 r.** został zamordowany Muszyński i.n. – gospodarz.

Hleszczawa (Kleszczawa)

Uzupełnienie z NaRu. 106 str.40:

1. **23.07.1943 r.** został zam. Michał Sokół l. 40.
29.09.1944 r. podczas przemarszu bandy UPA przez wieś zostali zamordowani:
2. Czop i.n.;
3. Gonczarski i.n.;
4. Niedźwiedź i.n.
- 5-52. **10.02.1945 r.** był wielki napad. zabitych zostało 48 Polaków NN, na pastników padło ok.20, poza tym 47 budynków zostało spalonych.

Iwanówka

1. **26.06.1943 r.** został zam. Górniak Władysław przy pracy w pasiece.

Janów

1. **20.11.1943 r.** został zamordowany Drozdowicz (Drozdowski) Józef l. 53.

KLESZCZAWA n.zn.

22.07.1943 r. zostali zam. na polu:

1. Dżumaga i.n. – gospodarz;
2. Sokół i.n. –gospodrz.

KULCZYCE gm. Mogielnica

1. **08.08.1943 r.** został zamordowany Juzków i.n. były komendant policji.

Łoszniów

1. **19.07.1943 r.** został zamordowany Leszczyński Edward, absolwent gimnazjum.
(Uzupełnienie z NaRu. 106 str.40):
- 2-17. **20.07.1944 r.** zostało zam. 16 osób NN, w tym rodzina organisty.

Młyniska

- 1-70. **17.02.1945 r.** był wielki napad, spłonęło około 100 domów i budynków gospodarczych, zabitych zostało około 70 osób (u KS. 20 osób) a rannych było ponad 100 osób. Ludność broniła się, ale uległa przewadze. Ułpocy też ponieśli duże straty – ok. 50-60 zabitych.(LK 2002, str. 326)
W październiku 1944 r. zostali zamordowani w rejonie wsi Sorocko (ale tam nie ujęci)
- 71-72. Alfred Chmiel i jego woźnica NN.

Mogielnica

05.09.1943 r. zostali zam.:

1. Karnas i.n.;
- 2-4. Żabski z żoną i synkiem;
5. Hoc Tadeusz.
- 1U. Szczepańska i.n. (Ukrainka, której mąż był Polakiem).

Mytnica

(Uzupełnienie z NaRu 106 str.40):

1. **09.08.1943 r.** został zamordowany Józwiak i.n. l. 70.

Ostrowczyk

(Uzupełnienie z NaRu 106 str. 40):

1. **01.07.1944 r.** został zamordowany Podgórski Dominik.
- 2-38. **20.10.1944 r.** zostało zamordowanych 37 mieszkańców wsi NN.

Plebanówka

1. **14/15.11.1943 r.** został zamordowany Malinowski Władysław, szofer straży pożarnej w Trembowli.
2. **09.08.43 r.** został zamordowany mieszkaniec wsi NN l. 25.
- 1-4U. banderowcy zam. czterech Ukraińców NN.
- 3-19. **W końcu grudnia 1943 r.** uprowadzono 17 Polaków NN.
(Uzupełnienie z Na Rubieży 106 str. 41):
20. **20.11.1943 r.** został zam. Sypniewicz i.n., młynarz (ranni: Maria i Tekla Brodiak, Onufry Matkowski, Michał Tarka).

Podhajczyki Justynowe

1. **26.06.1943 r.** został zamordowany Słonecki Stanisław instruktor tytoniowy, student politechniki (LK 2004, str. 879).
2. **16.07.1943 r.** został zam. Stefanicki, absolwent gimnazjum.

Ruzdzwiany

1. **31.12.1943 r.** został uprowadzony gimnazjalista Polak, NN.

Semenów

1. **20/21.11.1943 r.** został zamordowany jeden Polak, NN.
(Uzupełnienie z NaRu 106 str.41):
2. **31.12.43 r.** został zamordowany Jabłoński Jan l. 22;
3. Seretny Roman l. 20.
[Według KL nie Kremer Antoni a Krömer – Reichsdeutsch przychylny Polakom].

Skomorosze

[Szabotura nie Michał a Jan?]

Strusów

- 1-2. **W listopadzie 1943 r.** został zam. Stawrowski i.n., i jedna osoba NN.
3. **21.12.1943 r.** został zam. Raba Szczepan podczas powrotu z młyna.
(Uzupełnienie z NaRu 106, str. 41)
4. **23.12.1944 r.** został zam. Stefan Raba l. 26.
5. **24.12.1943 r.** został zam. na drodze do stacji kolejowej: Majer Józef.
6. **28.09.1944 r.** zginął Polak NN, członek I.B.
- 7-8. **08.10.1944 r.** zostały zamordowane 2 Polki NN.
9. **18.10.1945 r.** został zam. Stawrowski Bolesław l. 36.

Suszczyń

1. **19.07.1943 r.** został zam. Jankowski Jan – rolnik (Piotr wg. NaRu 106/2009).

Trembowla – miasto powiatowe

1. **16.07.1943 r.** został zamordowany Stefanicki, absolwent gimnazjum.
- 1U. **14.12.1943 r.** banderowcy uprowadzili Ukraińca Głowackiego Józefa l. 26, urzędnika.
[Maceluch Jan był kasjerem spółdzielni „Rolnik”].

Warwańce

(Uzupełnienie z NaRu 106/2009 str.41):

- 1-5. **07.10.1944 r.** została zam. pieciosobowa, polska rodzina.

Wieniawka

(Uzupełnienie z NaRu 106 str.41):

16.07.1943 r. zostali zamordowani:

1. Golońska Irena l. 16;
2. Waniewicz Zygmunt l. 54.

Załawie

1. **22.12.1943 r.** została uprowadzona Podhajecka Tekla - żona kowala.
(Uzupełnienie z NaRu 106 str. 41):
2. **16.07.1943 r.** został zam. Słonecki i.n. l. 35.

Zazdrość

1. **24.12.1943 r.** został zam. Bednarski Jan księgowy majątku .
- 2U. tego dnia przypadkowo zostali zam. dwaj Ukraińcy NN.
[Po napadzie dnia **20.02.1945 r.** reszta ludności polskiej i część ruskiej, która nie solidaryzowała się zOUNowcami opuściła wieś i przeniosła się do Trembowli i Strusowa].

Powiat Zaleszczyki

Anielówka

- 1-19. **12.12.44 r.** zostało zamordowanych dziewiętnastu Polaków NN (NaRu 74/2004 str.39), (inne źródła podają 42 osoby?), zamordowano też
- 1U. jednego Ukraińca NN.

BINKOWCE n.zn.

- 1-27. **03.12 44 r.** w czasie drugiego napadu zamordowano 12 Polaków i kilkanaście osób (15?) spalono żywcem.

Burkówka

1. **10.02.1944 r.** został zam. Frankel Czesław student UJ, był torturowany.
- 2-19. **12.12.1944 r.** miejscowi Ukraińcy wystosowali odezwę do Polaków gwarantującą bezpieczeństwo a kilka dni później wymordowali 18 osób NN z pięciu rodzin.
- 20-25. **02.05.1945 r.** zamordowano 6 Polek NN, żon Ukraińców
- 1U. jeden z mężów Polki, Ukrainiec, prosił aby zabito jego zamiast żony i też został zabity.
- 1U. **01.09.1943 r.** bojówka UPA napadła na dom rodziny polsko-ukraińskiej i zamordowała męża Ukraińca, syn był ranny ale przeżył, matka Polka uciekła.

Capowce

1. **13.02.1943 r.** została zam. Janiewicz i.n. – nauczycielka.

Charlanowce (LK 2002, str. 401; NaRu 74/2004 str. 44)

1. **24.01 1944 r.** został zam. Stanisław Brzeziński l. 42, z kolonii.
W lutym 1944 r. zostali zam.:
2. Fajzel Stanisław l. 30 księgowy;
3. Wojciechowski l. 50-52 zarządca folwarku;
- 4-5. **02.09.1944 r.** został zam. Ciastko i.n. z żoną.

CZACHOR poczta Koszyłowce

1. **Okolo marca 1944 r.** został zam. księgowy Frankel Czesław.

CZAHRYK n.zn.

1. **W listopadzie 1945 r.** został zam. Otrzonowski i.n., rolnik (KR 2012, str.310).

Czerwonogród

1. **13.12.1943 r.** został zam. leśniczy Rompach Karol.

Dupliska

23.03.1944 r. zostali zam.

1. Bilowska Karolina;
 2. Daun Alojzy;
 3. Wojciechowski Adam;
 4. Zagrobelski Władysław
 5. Złochowski Władysław.
- [Szymański to prawdopodobnie Szumowski – wg. KL).

Dźwiniacz

- 1-2. **20.03.1944 r.** zostali zam. Jakubiszynowie Michał i Mikołaj, rolnicy.
- 3-4. **02.10.1944 r.** zostali zam. Puzianowicz Czesław i Radwańska Jadwiga.
- 5-26. **25.12.1944 r.** zamordowano 22 Polaków NN z Dźwiniacza i okolicznych wsi zgromadzonych na stacji traktorowej.

Gródek

- 1-2. **24.11.1944 r.** zostali zam. Lewiński Wincenty z żoną Sabiną.

Hińkowce

30.11.1944 r. zostali zamordowani:

- 1-2. Górską Karolina z córką Stanisławą;
3. Kowalska Justyna;
4. Sakiewicz Karolina;
5. Szpakowska Eugenia.
- 6-20. **04.12.1944 r.** zostało spalonych żywcem 15 mieszkańców wsi NN.
- 21-23. **20.12.1944 r.** zostały zamordowane 3 kobiety Polki NN.
- 24-35. **26.12.1944 r.** zostało zam. 12 Polaków NN.

HOLIHRADY gm. Uhryńkowce (w 1931 r. siedziba gm.)

1. **26.11.1943 r.** został zam. Kawczyński Bazyli przez strącenie ze skały.

Iwanie Złote

1. **26.11.1943 r.** został zam. Bednarowski Kazimierz stróż nocny w folwarku.
2. **07.10.1944 r.** został zam. Karczewski i.n. rolnik.

KAROLÓWKA par. i gm. Tłuste Miasto

- 1-4. **15.12.1944 r.** zostali zam. czterej Polacy NN.
- 5-6. **11.02.1945 r.** zostały zam. dwie Polki NN, które przyjechały po swoją żywność.

Kasperowce

1. **11.11.1943 r.** został zam. Gąsowski Bolesław.

KOŁODRÓBKA siedziba gm., par. Sinków.

- 1-2. **28.04.1944 r.** miejscowi banderowcy zam. Kostarską i.n. i jej córkę.

KOSZYŁOWCE siedziba gminy, par. Burakówka.

1. **20.11.1944 r.** uprowadzono i zamordowano nauczyciela Wolańskiego i.n. (LK, 2002 str. 327, NaRu.74/2004 str.44).

Kuławkowce

- 1-2. **22.09.1943 r.** zostali zam. Majewski Karol l. 48 i jego żona Maria l. 37 oraz
1Ż. Jeden Żyd NN, który się u nich ukrywał.
3. **24.02.1944 r.** został zam. Kwaśnicki i.n. rolnik.
19.10.1943 r. zostali zam.:
4. Magierowski Albin;
5. Bilski Albin;
21.10.1944 r. zostały zamordowane:
6. Harasymowicz Anna l. 34;
7. Majewska Rozalia l. 45.

Latacz

1. **05.07.1943 r.** został zamordowany strażnik Polak NN.

Lesieczniki

1. **10.03.1944 r.** został zamordowany Lisowski Kazimierz leśniczy.
- 2-3. **02.09.1944 r.** został zam. Korzeniewski Paweł i jego żona Tacjana.

Lisowce

- 1-5. W folwarku Kozia Góra zostało zabitych kilku Polaków (5?) data nie znana.
6. **02.06.1945 r.** został zam. Polak NN, który przyjechał po paszę dla bydła.
- 7-8. **13.11.1944 r.** zostały zamordowane 2 osoby NN (LK 2002, str. 327).
9. **29.10.1944 r.** został zamordowany Polak NN.
- 10-11. **13.11.1944 r.** zostało zamordowanych dwu pracowników sowchozu Polaków NN.

Myszków

- 1-2. **18.11.1944 r.** zostali zamordowani Bajrak Piotr i Borejko Maria.

Nagórzany

- 1-17. **30.09.1944 r.** zostało zamordowanych siedemnastu mieszkańców wsi, NN, byli torturowani.

Nowosiółka Kostiukowa

- 1-2. **W lipcu 1943 r.** zostali zamordowani przez policję ukraińską Szczerbaniewicz Michał i jego żona.
- 3-4. **W latach 1944-1945** zostało zamordowanych dwóch Polaków NN.

PODŚNIATYNKA gm. Koszyłowce

W sierpniu 1943 r. zostali zamordowani:

1. Skiba i.n., nauczyciel;
2. Jasiewicz i.n. szwagier Skiby.

POPOWCE gm. Koszyłowce (w 1931 r. wieś była siedzibą gminy)

1-3. **30.12.1943 r.** zostali zamordowani Kobylańscy: matka z synem i córką, ojciec uciekł oprawcom.

4-6. **28.10.1944 r.** zostali zamordowani Szalankiewicz: matka i 2 dzieci.

Rózanówka

1. **01.09.1943 r.** został zamordowany Leszczyński Mikołaj.

SINÓW siedziba gminy, par. Kołodróbka

25.11.1944 r. zostali zamordowani:

1. Chuda Anna;

2-4. Grega Józef z żoną Anną i córką Katarzyną;

5-6. Porszt Mikołaj z żoną

7-10. **W kwietniu 1944 r.** została zam. inna rodzina Porsztów: Porszt i.n. z żoną i dwiema córkami.

SŁOBÓDKA BURAKOWICKA koło Burakówki wsi sołeckiej

1-15. **02.04.1945 r.** zamordowano kilkanaście (15?) Polek, żon Ukraińców.

Słobódka Koszyłowiecka

1-7. **31.08.1944 r.** zostało zamordowanych 7 Polaków NN.

8-17. **02.04.1945 r.** zostało zamordowanych 10 Polek żon Ukraińców.

Słone

25.10.1944 r. został zam. jeden mieszkaniec wsi NN.

2-10. **13.01.1945 r.** zostało zam. przez bojówkę UPA dziewięciu Polaków NN.

STAWKI koło Uhrynkwieć - siedziby gminy

1. **21.01.1944 r.** został zamordowany Brzeziński Stanisław l. 41.

SZABRYK koło Nyrkowa - siedziby gminy

1-10. **03.11.1944 r.** w czasie wielkiego napadu zamordowano 10 Polaków NN (LK 2002, str. 327).

Szczytowce

1. **13.08.1944 r.** został zam. Wolański Leopold.

Szutromińce

[nie Kępała a Kapala (Rapała?) ...leśniczy i jego bratanek l. 22].

SZYPOWCE gm. Tłuste Miasto

1. **03.03.1944 r.** został ciężko raniony Markowski Stanisław, zarządca folwarku, zmarł w szpitalu w Czortkowie dwa miesiące później.

2-11. **12.11.1944 r.** zostało zam. 10 mieszkańców wsi NN, w tym troje dzieci.

12-32. **25.11.1944 r.** zostało zamordowanych przez UPA 21 Polaków NN.

Tłuste Miasto

05.03.1943 r. zostali zamordowani:

1. Jasiński i.n. urzędnik pocztowy;

2. Skiba Dominik - nauczyciel w Anielówce

15-16.09.1943 r. zostali zamordowani:

3. Adamski Roman - telegrafista;
4. Roślicki (Rościcki) Marian? – nauczyciel.
5. **W październiku 1943 r.** został zam. Zieliński Stanisław poborca podatkowy.
- 6-7. **16.01.1945 r.** zostało zam. dwóch Polaków NN pracowników sowchozu z Koziej Górki.
[Sprostowania: dziecko Wilka nie zabite a ranione; Doliński to urzędnik pocztowy].

Torskie

1. **01.03.1943 r.** został zam. przez policję ukraińską Kordiatyuk Bolesław, student UJ.
[**24.12.1944 r.** korzystając z uczty wigilijnej banda urządziła napad. Zginęło 73 Polaków a 37 osób zostało rannych (LK 2002 str. 327/328) nie wiadomo jak te straty wliczono u Komańskiego i Siekierki 2004, postanowiono danych tych autorów nie uzupełniać].

Uhryńkowce

1. **24.01.1944 r.** została uprowadzona jedna osoba NN (Berzobsleiter).
25.01.1944 r. zostali zam.;
2. Jasek Karol – listonosz;
3. Dubryja Jan praktykant w folwarku.
- 1U. **08.02.1944 r.** została zam. Umińska i.n. sekretarka folwarku.
W czerwcu 1945 r. zostali zam.;
6. Basiurski Bazyli;
7. Sosnowski Mikołaj.

Uściczko

W sierpniu 1943 r. zostali zamordowani:

1. Towarnicki i.n.;
 2. Ryczko Zdzisław.
 3. **04.08.1943 r.** został zamordowany Kostecki i.n., l. 25 student UJ, instruktor tytoniowy.
 - 4-28. **30.09.1944 r.** zostali zam. Polacy 25 osób NN.
 - 29-113. **11.11.1944 r.** zamordowano 85 Polaków NN – wiadomość do sprawdzenia
- ### **Winiatyńce**

1. **W czerwcu 1944 r.** został uprowadzony przez banderowców udających funkcjonariuszy NKWD i zaginął - Nowaczek Franciszek.
[Ks. Proboszcz Kasperski Teodor przeżył pobicie do nieprzytomności w dniu 30.09.1943 r. ale półtora roku później, w styczniu 1945 r. zmarł, do czego przyczyniły się uszkodzenia ciała. Jeśli chodzi o inne osoby to

być może Mierzwiński – nauczyciel to Krzewiński (KR). Popławski to też pracownik Liegenschaftu; imię Biskupskiego - Leszek, imię Popławskiego – Henryk].

Worwolińce

1-2. **16.12.1943 r.** zostały zamordowane na stacji kolejowej dwie Polki NN, mieszkanki wsi.

W kwietniu 1944 r. zostali zam.:

3. Porządkiewicz Wincenty, rolnik;
4. Porządkiewicz Kornel, rolnik;
5. Porządkiewicz Helena;
6. Strati Józefa zastrzelona w swoim domu.

WYGODA, kolonia i folwark, gm. Kasperowce

1. **W dniu 31.10.1943 r.** został zam. Jabłoński Józef, rolnik (uduszony sznurem)

W kwietniu 1944 r. zostali uprowadzeni i zam. przez bojówkarzy UPA:

- 2-3. Gawroński Michał i jego żona Jadwiga.
4. **23.11.1944 r.** został zamordowany Jabłoński i.n. syn Józefa.

Zaleszczyki miasto

23.10.1943 r. został zamordowany Zieliński Stanisław, egzekutor podatkowy.

ZAZULINCE gm. Sinków

1. **27.10.1943 r.** został śmiertelnie pobity przez bojówkarzy UPA: Zych Stanisław.
- 2-3. **23.12.1944 r.** zostali zamordowani Gąsiorowski i.n. z synem. (LK 2002, str. 327, NaRu 74, str. 45)

Żezawa

12.10.1944 r. zostali zam.:

1. Leszczyński Michał, rolnik;
 2. Stener Zygmunt student UJ.
- 13.10.1944 r.** zostali zam.:
3. Michał Łęczyński, kowal;
 4. Polak NN, instruktor tytoniowy.
- 13.11.1944 r.** zostali zam. przez UPA:
5. Niechajewicz Jan, rolnik;
 - 6-7. Polka NN, nauczycielka i jej matka.
 - 1-5U. Pięciu Ukraińców za to, że pomagali Polakom
[Ks. Rupniewski to prawdopodobnie ks. Rupnicki]

Powiat Zbaraż

Berezowica Mała

22/23.02 1944 r. zostali zamordowani oprócz osób wymienionych u KS:

1. Buczkowska Maria;
 - 2-3. Dwoje dzieci Pauliny Ciur;
 - 4-5. Diedzic Franciszek i jego syn I. 12;
 - 6-7. Hrycaj Tekla i Anna;
 - 8-9. Hrynkowa Franciszka i jej matka;
 - 10-12. Jaworski Kazimierz, Maria i Czesława;
 13. Kocaj Franciszek;
 - 14-15. Pajcyszyn Józef i Władysław;
 16. Sesiuk Maria;
 - 17-20. Szymczuk Anna z trojgiem dzieci;
 - 21-22. Wiśniowska Sławomira i jej córka Maria.
- W grudniu 1944 r.** zostali zamordowani:
- 23-24. Szeliga Józef i jego córka Bronisława;
 25. Mateusz Zakrzewski.
- [Pajcyszyn to prawdopodobnie Pańczyszyn].

Dębowce (Dubowce)

- 1-8. **26.01.1944 r.** zostali zamordowani Polacy: 8 osób NN.

Dobrowody

- 1-6. **01.02.1945 r.** zostali zam. Polacy: 6 osób NN (LK 2002, str. 325).

CZUDORY n.zn.

- 1-2. **W końcu listopada** zostało zamordowanych. 2 Polaków NN.

Czahary Zbaraskie

- 1-2. **16.11.1943 r.** zostali zam.: 1. Sokół Jan I. 18; 2. Antochów i.n. I. 50.
23.12.1944 r. zostali zam.
 3. Paulina z domu Grabowa;
 4. Sowa Stanisław.
- [zamiast daty **16.11 1943 r.** możliwa jest data **08.10.1943 r.**].

Hnilice Wielkie

25.12.1943 r. zostały zam. następujące osoby:

- 1-4. Rodzina Miszałkowskich: rodzice i dwoje dzieci w wieku 14 i 19 lat;
- 5-9. Prawelscy: rodzice, córka i rodzice Prawelskiej;
- 10-11. Szydenko – małżeństwo.
- 1U. listonosz Ukrainiec NN (LK 2004, str.725).

HUTNIAKOWA n.zn.

1. **18.11.1943 r.** został uprowadzony gajowy Mendelski.

IWASZKOWCE siedziba gminy

- 1-2. **Wiosną 1944 r.** zostały zamordowane dwie kobiety: Ataman Katarzyna i jej matka.

Klimkowce

19.11.1943 r. zostały zamordowane następujące osoby:

1. Chemij Andrzej;
 2. Mazur Stefan;
 3. Mandryka Mikołaj;
 4. Pawluk Franciszek
 5. Rybak i.n.
- 6-8. **17.02.1945 r.** zostały zam. 3 osoby, Polacy NN (LK 2002, str. 325).

Kobyła

- 1-3. **W 1943 r.** zostali zam. z rodziny Koziar : ojciec i.n., matka Maria i syn Mikołaj
2. Katarzyna i syn Bronisław Taratułowie zostali okaleczeni ale uniknęli śmierci (u KS są podani jako zabici, zostaną więc odliczeni od liczby zabitych znanych z nazwiska.
[Taratuła Kazimiera to prawdopodobnie Terakuła Katarzyna l. 48 a jej dzieci to syn l. 12 i córka l. 8].

KORCZUNEK koło Iwanczan – siedziby gminy

- 1-8. **28.01.1944 r.** zostało zamordowanych 8 Polaków NN.

Koszlaki

- 1-2. **W 1944 r.** zostali zamordowani Juziuk Teofil z żoną Warwarą. Warwara za pierwszym napadem uciekła ale niepotrzebnie wróciła po rzeczy i wtedy ją zamordowali.
- 3-4. **15.02.1945 r.** zostały zam. 2 osoby NN (LK 2002, str. 325).

Kujdańce

- 1-2. W nieustalonym czasie została zam. Robak i.n. – matka z synem.

Lisieczynce

18.12.1943 r. zostali zamordowani:

1. Bielski (Bielecki) i.n. – organista, l. 50;
2. Oberleutenant (Oberleitner?) Szymon, młynarz.

Łubianki Wyższe

26/27.11.1943 r. zostali zam.:

- 1-3. Kozak Stefan i Michalina i ich córka Stanisława.
Pod koniec grudnia zostali zamordowani:
4. Matula i.n. l. 56.
- 1U. Czepili i.n. – teść Stefana Sławińskiego.
[Tracz to prawdopodobnie Tkacz].

Maksymówka

1-2. **16.11.1943 r.** został zam. lekarz dr Antoni Szczepankiewicz z żoną.

Medyn (Medyka?)

1-3. **11.02.1945 r.** zostały zam. 3 osoby NN, Polacy (LK 2002 str. 325).

MOSUROWICE n.zn.

1. W nieoznaczonym czasie został zam. Wójcicki Piotr.

Nereba

W 08.10.1943 r. zostali zamordowani:

1-2. Strażnik Franciszek i Maria;

3. Dziedzic Franciszka;

4. Gruszczyńska Stefania

5. Kydryńska Marta –uciekiniarka z Wołynia;

6. Minatowicz Ludmiła;

7. Strażnik Rozalia;

8-9. rodzeństwo Synczyszyn i.n.;

10. żona Franciszka Wójcickiego i.n.

[Szapińska to prawdopodobnie Szabińska, Berbec Maria to prawdopodobnie Sorbec Maria, l. 70;]

Nowy Rogowiec

1. **14.01.1944 r.** został zamordowany Starzec Ambroży (Jambroży).

PIEŃKOWCE siedziba gminy

1. W nieznanym czasie zam. Halinę Bojko, Polkę z Prosowiec (NaRu 101).

Prosowce

1-3R. W niewiadomym czasie zamordowano 3 Rosjan poddając ich torturom (Na Ru 101).

1-2. **Prawdopodobnie w listopadzie 1944 r.** zamordowano Teodozję Hładyn i Stefanię Hładyn.

3. **W 1944 r.** zamordowano Tomasza, teścia Heleny Hnat.

W listopadzie 1944 r. zostali zamordowani:

4. Kościuk Stefania, Polka siostra Pauliny Chimij;

5. Szuran Anna Polka matka Pawliny Chimij.

[Nazwisko Chinin brzmi prawidłowo Chimij, Chimij i.n. l. 7 to Chimij Orys].

Sieniachówka (Sieniachówce?)

1. **W 1943 r.** został zam. Misko Piotr.

[Józefowski to prawdopodobnie Józemski; imię Józefowskiej - Katarzyna a imię jej 4- letniej córki Janina].

Sieniawa

12.02.1945 r. zostali zamordowani:

1-2. Barczuk Anna z córką;

3. Góral Jan;
- 4-6. Ratuszniakowie Jan Paulina i Katarzyna.

Stechnichowce

- 1-4. **W lecie 1942 r.** zostały zam. 4 kobiety z rodziny Snihur i.n.;
5. Piotrowski i.n.

Strykówka

1. **11.11.1943 r.** został zam. Paweł Nagadżyna – kościelny.
[Antochow to prawdopodobnie Antach].

SZCZĘSNÓWKI n.zn.

- 1-2. **W marcu 1945 r.** została zam. Krystyna Rykiel i jej 10-letni syn Mieczysław.

Toki

- 1-2. **24.10.1943 r.** został zam. mężczyzna Pasierb i.n. nie wymieniony u KS (było dwóch ludzi o tym samym nazwisku), oraz 1 osoba NN.
3. Jedna z osób zabitych w styczniu 1945 r. to 16-letnia Helena Hipolit.
- 4-6. **10.02.1945 r.** zostały zamordowane 3 osoby NN (LK 2002, str. 325).

Zarudeczko

- 1U. Ukraińiec zabity przypadkowo.
- [1-3. **4/5.10.1943 r.** zamordowano 3 Polaków - prawdopodobnie mieszczą się oni w liczbie 6-20 osób NN podanych przez KS].

Powiat Zborów

HARBASZÓW gm.Hukowce (Hukałowce)

4/5.03.1944 r. zostali zamordowani:

1. Błażków Paweł l. 22 syn Sylwestra;
2. Błażków Marcin l. 16 jego brat;
3. Błażków Kazimierz l. 31;
4. Błażków Michał syn Józefa ps. „Bojko”;
5. Marchocki Julian l. 55;
6. Olender Józef l. 36;
7. Rząsa Michał l. 43;
8. Sztykiel Józef l. 52.

Olejów

04.03.1944 r. zostali zam. na drodze, gdy jechali furmanką:

1. Greszczuk Władysław l. około 30;
2. Miękowski Józef l. 23;
3. Pawłowski i.n. kierownik szkoły l. około 60;
4. Wilichowski Kazimierz l. 30.

OLSZANKA MAŁA siedziba gminy

1. **31.12.1943 r.** został zam. Szobert Jan l. 48.

Powiat Złoczów

AMROZY koło Bieniowa

1. **04.10.1943 r.** zamordowano Pajaska (Pająka?) Jana.

Bełzec

1. **23.10.1944 r.** został zam. jeden Polak NN.

BIAŁY KAMIEN *siedziba gminy*

1. **05.09.1943 r.** został zamordowany leśniczy Turecki Roman l. 28.
- 2-7. **W maju 1944 r.** uduszono 6 kobiet Polek NN, które wróciły ze stacji upiec chleb.

BIENIÓW (BENIÓW) – **ŁĘG** *siedziba gminy*

1. **20.02.1944 r.** został zamordowany Marian Krzyształowicz l. 40.

Bolożynów

[Sopotuk to prawdopodobnie Sobotnich].

Boniszyn

1. **18.06.1944 r.** została zam. Gołęba Albina l. 30.

BYKÓW n.zn.

- 1-3. **17.06.1944 r.** została zam. rodzina Węglarzów: matka Karolina l. 40 i synowie Julian l. 15 i Franciszek l. 10.

Czeremosznia

- 1-2. **06.05.1944 r.** zostali zam. dwaj Polacy NN.

DĘBIANKA *jest Dębówka – siedziba gm.*

1. **16.09.1943 r.** została zam. gospodyni księdza Krąpiec Rozalia l. 51.

FIRLEJÓWKA koło Glinian, nad rzeką Gołogórką dopływem Pełtwi

1. **14.10.1943 r.** został zam. Kwiatkowski i.n., Polak.

Gołogóry (miasteczko)

- 1-2. **30/31.03.1944 r.** została zamordowana Langien Maria, oraz Flukowski Franciszek.
- 3-4. **12/13.06.1944 r.** został zam. Krąpiec Michał l.25 i Turczyn Michał l.30.
5. **01.12.1943 r.** między Gołogórami a Strutyniem zaginął bez śladu na drodze Stefan Osada l. 39, księgowy.
[Kinczał to prawdopodobnie Kinczyl; Mazurek, kowal to prawdopodobnie Mazur Piotr; Szczerba to prawdopodobnie Szczerbka].

GRABOWA *siedziba gm.*

26.01.1944 r. zamordowano 16 Polaków NN.

HORODYŁÓW *siedziba gm*

- 2R. **W styczniu 1944 r.** zamordowano dwóch Rosjan NN.

Kniaże

1. **31.03.1944 r.** zamordowano Polaka NN.
2. **01.04.1944 r.** zamordowano Polaka NN.

Koltów

24.12.1943 r. zamordowani zostali:

1. Gorbaczewski (Garbaczewski) Władysław l. 36;
2. Gorbaczewski Jan l. 26.
3. **26.01.1944 r.** został zam. Dąbrowski Albin z Tarnopola pracownik straży leśnej.

KOROPIEC siedziba gm.

- 1-2. **10.11.1944 r.** zostali zam.: Wieliczko Władysław z synem Piotrem;
3. Fleszer i.n.;
4. Sabadasz i.n.

Krasne

Wśród kolejarzy zamordowanych w **styczniu 1944 r.** byli także:

1. Dzikowski i.n.;
2. Gargas Jakub;
3. Lubowiecki (Lubieniecki?) i.n.;
4. Nadolski i.n.
5. Nastala (Nadała?) i.n.;
6. Stawarski i.n.;
7. Urban i.n.
8. Prócz tego **04.01.1944 r.** zamordowano Medyńskiego i.n.,
- 9-11. **11.01.1944 r.** został zam. Szatkowski l. 30 z żoną i jeden Polak NN. l. 28 [Lekarz to dr Burkner Jan; Andruszowski Jan to najprawdopodobniej Andrzejewicz Jan mąż zaufania Polskiego Komitetu Opiekuńczego, nauczyciel, założyciel Towarzystwa Szkoły Ludowej; Dzikowski to prawdopodobnie Dziukowski].

KULIKI koło Bołżynowa siedziby gm.

W końcu **lutego 1944 r.** zostali zamordowani :

1. Bednarczuk Michał l. 30;
 2. Fabiański Franciszek l. 35;
 3. Krzywicki Józef l. 50;
 4. Ostrowski Jan l. 42;
 5. Ostrowski Franciszek l. 35;
 6. Sopotnicki Franciszek l. 46;
 7. Wiśniowski Józef l. 37;
 8. Wiśniowski Michał l. 32.
- 35 Romów z dziećmi zam. wiosną 1943 r. (Niemcy z udziałem Ukraińców).

Kutkorz

- 1-2. **25.02.1944 r.** bojówka OUN zamordowała dwóch Polaków NN. [Jankiewicz Jan l. 20, kolejarz został zam. 2/3.09.1943 r.].

LAHODOW –DOBRA koło Brodów

1-10. **19.06.1944 r.** zostały zam. dwie rodziny polskie (10 osób).

Łuka

1. **05.01.1944 r.** został zam. Piasecki Michał l. 52, młynarz.

2-4. **20.01.1944 r.** zostali zam. Szczerbin i.n. l. 40 i jego żona i syn l. 8.

Mitulín

17.02.1944 r. zostali zamordowani:

1. Figurniak i.n. l. 20;

2. Kwiatkowska Józefa l. 32;

3. Rokicki Mikołaj l. 35.

[Kwiatkowska Bronisława miała l. 21, Podkówka Andrzej miał lat 68, a jego syn Szczepan l. 35; Podkówka Michał miał lat 18, a Smoliński Marcin l. 47].

Nowosiółki

1-3. **Okolo 07.06 1944 r.** zamordowano 3 Polaków: Zabłockiego i.n. l. 70, jego córkę Gułaj Teresę l. 40 i wnuczkę Marię l. 7.

Olesko

1. **11.02.1944 r.** został zam. Smoliński Jan l. 67 (KR 2012, str. 9).

Ożydów

1-2. **20.10 1943 r.** zginęli w obronie leśniczówki: Dudziński Kazimierz (leśniczy) i Buchowski Roman (leśniczy).

1R. **16.12.1943 r.** został zamordowany Tymofiejew, Rosjanin z leśniczówki Sokołówka.

PIETRYCZE siedziba gm.

1. **15.12.1943 r.** został zam. Słuszkiewicz Augustyn l. 58, kierownik szkoły, delegat Polskiego Komitetu Opieki.

PIJARSZCZYŻNA koło Strużyna

W nieokreślonym czasie zostali zamordowani:

1. Łebedyński Józef.

1U. żona Łebedyńskiego Ukrainka.

PŁUCHÓW siedziba gm.

1. **09.06 1944 r.** został zastrzelony Szutiak Roman l. 26.

Poczapy (NaRu 72)

1. **W maju 1941 r.** został aresztowany przez NKWD na podstawie fałszywego donosu Ukraińca Andrija Małaniuka - Kulczycki i.n. i do domu już nigdy nie powrócił.

W styczniu 1944 r. zostali zam.

2-3. Kulczycka (wdowa) i jej córka Anna (otrzymały od OUN-UPA nakaz wyjazdu, ale nie miały gdzie wyjechać - zostały zabite).

4-9 Sześciu chłopców NN z Baudienstu, którzy przyjechali odwiedzić rodziny.

10. W październiku 1945 r. został zam. Szczęśny i.n. głuchoniemy.

Podhorce

07.04.1944 r. zostali zamordowani:

1. Mendelski Stanisław –gajowy;
2. Turecki Roman – praktykant lasowy.

ROZWAŻ (LK 2001, 2004 str. 486, 740) siedziba gm.

Napad nastąpił **20.04.1944 r.** Zostali zamordowani:

- 1-2. Bańkowski Tadeusz l. 30 i jego żona Katarzyna i.n.;
- 3-4. Korczyński Tomasz i jego żona Tekla;
- 5-6. Koziorowski Michał i żona Maria l. 65;
7. Liszczelski Jan l. 60
8. Mach Michał l. 87;
- 9-10. Parobecki Bronisław i Mikołaj (ojciec i syn).
- 11-12. Wierzbiński Jan l. 60 i jego żona i.n.;
13. Wojtyna Antoni l. 70;
- 14-15. Wojtyna Stanisław l. 55 i Władysław l. 35.
[Sprawcy są znani: LK 2004, str. 740/741].

Sasów – miasto

1. **17.12.1943 r.** zamordowano aptekarza Taffe Mieczysława l. 48.

Skwarzawa

[Poprawki: zamiast Bałacki winno być Bogacki l. 20 lub Batacki; także dodano lata życia: Teodorowski Piotr l. 35, Teodorowski Karol l. 45, Teodorowski Józef, krawiec l. 40].

Sobolówka

- 1-4. W kwietniu 1944 r. zostali zam. Solarewicz Józef l. 60, oraz jego żona i syn oraz córka Jana Twerca.

Sokolówka, Sokolówka Hetmańska

20.10.1943 r. zginęli:

1. Dudziński Kazimierz, leśnik;
2. Ochrymowicz Adam, praktykant lasowy.
3. **28.02.1944 r.** został zamordowany Kargol Jan.

03.03.1944 r. zostali zamordowani:

4. Jasiński Józef l. 68;
5. Kargol Ksawery (LK 2002, str. 399).
- 6-8. Szczęśna Jadwiga l. 33 i dwoje jej dzieci Henryk l. 9 i Wanda l. 3.
[Księdza Wiszniewskiego Ukraińcy uspokajali, że mu nic nie grozi a jednak go zamordowali – patrz KS].

Szpikłosy

1U. **10/11.02.1944 r.** został zamordowany Ćwihun Wasyl, Ukrainiec za pomoc Polakom.

TROŚCIANIEC siedziba gm.

1-9. **01.04.1944 r.** zamordowano 9 Polaków.

WOLA STARZYSKA n.zn

1. **01.04.1944 r.** zamordowano jednego Polaka NN.

Woroniaki

1. **W kwietniu 1944** zamordowano dwóch Polaków (jeden z nich prawdopodobnie wymieniony u KS).

Zarwanica

[do Piasecki dodać imię Michał].

Zazule – Kozaki

1-160. **W początku czerwca 1944 r.** wymordowano około **160 Polaków** – wiadomość powtarza się.

Złoczów – miasto powiatowe

1. **15.09.1943 r.** został zam. leśniczy Turecki Roman.

2. **5/16.11.1943 r.** zamordowano leśniczego Prochazkę Gwido z gajówki ZUKÓW.

3-11. **23.03.1944 r.** zostali zamordowani 3 Polacy NN, uciekinierzy z Wicynia a ponadto 5 kurierów-łączników między Wicyniem a Złoczowem.

Żulice

1. **06.02.1944 r.** został zam. Puzyniak Franciszek.

2-7. **01.04.1944 r.** zamordowano 6 Polaków NN.

Straty dla województwa tarnopolskiego – obliczenie uzupełnień:

Ogółem było zamordowanych **2911 Polaków**, prócz tych, których wymienia Komański i Siekierka (2004), w tym **znanych z nazwiska 1047 osób**.

Ogółem banderowcy zamordowali **75 Ukraińców** przeważnie za to, że pomagali lub ukrywali Polaków – w tym **znanych z nazwiska było 35 Ukraińców**.

Ogółem było **15 Rosjan** zabitych razem z Polakami lub ukrywających się u nich, w tym **znanych z nazwiska 2 osoby**.

Prócz tego nacjonaliści ukraińscy **zabili 2 Niemców** (jeden z nich folksojcz zabity razem z Polakami i jeden lotnik z rozbitego samolotu) oraz **zabili jednego Żyda** ukrywanego przez Polaków. Ukraińcy wspólnie z Niemcami **zabili 35 Romów** z dziećmi we wsi Kuliki powiat Złoczów, wiosną 1943 r.

W Uściu Zielonym pow. Buczacz i w Siekierzyńcach pow. Kamionka Strumiłowa podano nazwiska 38 osób, które u KS były wykazane jako nieznane.

Po tym uzupełnieniu straty ludności polskiej dla trzech województw Małopolski Wschodniej wynoszą w oparciu o poprzednią publikację (Jankiewicz 2012):

Województwo: straty udokumentowane: ofary znane z nazwiska:

Dane: dawne nowe Siemaszko **Dane:** dawne nowe Siemaszko

Lwowskie 17.202 18.193 15.400 7.276 7.789 6.397

Stanisławowskie 12.121 13.035 11.700 4.240 4.860 3.843

Tarnopolskie 22.522 25.433 23.000 10.415 11.462 10.143

Małopolska Wsch. 51.845 56.661 50.100 21.931 24.111 20.383

Wołyńskie 38.600 - 38.600 22.113 - 22.113

Lubelskie 10.274 - 2.500 3.928 - 1.491

pd-wsch: 100.719 105.535 91.200 47.932 50.152 43.987

LITERATURA

- **Jankiewicz L.S. 2012.** Straty ludności polskiej na Kresach południowo-wschodnich II Rzeczypospolitej w wyniku ludobójstwa popełnionego przez nacjonalistów ukraińskich. W: Listowski W. Ludobójstwo OUN-UPA na Kresach południowo-Wschodnich Kędzierzyn-Koźle, 4: 144-149,
- **Komański H., Siekierka S. 2004.** Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na Polakach w województwie tarnopolskim 1939-1946. Wydawn. Nortom, Wrocław.
- **Kulińska 2001.** Dzieje Komitetu Ziem Wschodnich na tle losów ludności polskich Kresów w latach 1943-1947. Tom II.. Wydawca Oficyna Wydawnicza ABRYŚ, Kraków
- **Kulińska L. 2002.** Dzieje Komitetu Ziem Wschodnich na tle losów ludności polskich Kresów w latach 1943-1947. Tom I. Wydawca: Oficyna Wydawnicza ABRYŚ, Kraków.
- **Kulińska L. 2004** Dokumenty do dziejów stosunków polsko-ukraińskich 1939-1945. t.II. .Biblioteka Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego t. 24.
- **Kulińska L., Roliński A. 2003.** Antypolska akcja nacjonalistów ukraińskich w Małopolsce Wschodniej w świetle dokumentów Rady Głównej Opiekuńczej 1943-1944. Wydawn. Fundacja Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego. Kraków.
- **Kulińska L. Roliński A. 2004.** Kwestia ukraińska i eksterminacja ludności polskiej w Małopolsce Wschodniej w świetle dokumentów Polskiego Państwa Podziemnego 1942-1944. Fundacja Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego. Kraków.
- **Kulińska L., Roliński A. 2012.** Antypolska akcja nacjonalistów ukraińskich w Małopolsce Wschodniej i na Wołyniu w świetle dokumentów Rady Głównej

Opiekuńczej 1943-1944. Zestawienie ofiar. Wydawn. Fundacja Centrum Dokumentacji Czynu Niepodległościowego. Kraków.

- **Siemaszko E. 2011.** Stan badań nad ludobójstwem dokonany na ludności polskiej przez Organizację Nacjonalistów Ukraińskich i Ukraińską Powstańczą Armię. W: B. Paż, red. *Prawda historyczna a prawda polityczna w badaniach naukowych. Ludobójstwo na Kresach Południowo-Wschodnich Polski w latach 1939-1946*. Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław. str.320 -344.
- **Skorowidz nazw gromad miast i miasteczek** według podziału administracyjnego z 01.04.1932 r. i zmianami do 10.03.1939 r. Lwów 1939 r. (do mapy podkładowej jednostek administracyjnych województw lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego w podziale 1:300 000, Nakładem Instytutu Geografii UJK.
- **Czasopismo „Na Rubieży”** (redaktor Siekierka S.) wydawane przez Stowarzyszenie Ofiar Zbrodni Ukraińskich Nacjonalistów, Wrocław Korzystano z następujących numerów tego czasopisma: Borszczów Nr.74, 93, 94, 110, 115, 117; Brody Nr. 116,127;Brzeżany 106;Buczacz Nr. 77,114,118; Kamionka Strumiłowa Nr.127; Kopczyńce Nr. 89, 106, 115; Podhajce Nr.73. 110. 117; Radziechów Nr. 104; Skałat Nr. 73,125; Trembowla 106; Zaleszczyki Nr. 74; Zbaraż Nr 101, 121; Złoczów Nr. 72,73,117; Ogólne omówienie Nr 100.



Prof. zw. dr hab. Czesław Partacz
Wydział Humanistyczny Politechniki Koszalińskiej

EFEKT LUCYFERA, CZYLI RZECZ O WYJĄTKOWO OKRUTNYM MORDOWANIU POLAKÓW PRZEZ BANDEROWCÓW

Po 72 latach od zakończenia II wojny światowej, temat popełnionych w jej czasie zbrodni ludobójstwa i „wypędzenia” rodzimej, autochtonicznej ludności polskiej na Kresach Wschodnich i Zachodnich, cały czas „drzemie” w polityce i świadomości dużej części Polaków i wielu państw Europy. Jest to wynik mizerni politycznej elit III RP oraz celowej polityki historycznej dwóch europejskich państw, znów wkraczających na starą drogę imperializmu: Niemiec i Rosji oraz coraz bardziej gloryfikującej działania OUN-UPA Ukrainy. Elity rządzące Polską do tej pory nie zechciały wypracować polityki historycznej, ponieważ losy kresowian złożyli na ołtarzu polityki giedroyciowsko-antyrosyjskiej. Musimy pamiętać, że pamięć o faktach uległa po latach pewnemu wykrzywieniu i przekłamaniu. Dlatego przypomnianie istoty tej prawdy o *genocidum atrox* jest powinnością najwyższej wagi narodowej i państwowej oraz wypełnieniem powinności zachowania pamięci wobec pokoleń które już odeszły z tego świata. Relatywizowanie przeszłości może bowiem sprowadzić młode pokolenia na manowce, a nawet do strasznego nieszczęścia ze strony agresywnego, neonazistowskiego neobanderyzmu, mającego w swoim programie roszczenia terytorialne wobec państw sąsiadujących z Ukrainą, w tym i Polski. Moralno - prawną ocenę sprawy przynależności do Polski Ziemi Odzyskanych, które niby dostaliśmy za utracone Kresy Wschodnie na rzecz Związku Sowieckiego dobrze scharakteryzował niemiecki pisarz, były żołnierz Waffen-SS Günter Grass. Powiedział on : *„Rozpoczęliśmy wojnę, prowadziliśmy ją w sposób zbrodniczy i przegraliśmy ją. Ceną za to jest utrata prowincji oraz ból ludzi, którzy stracili swoją ojczyznę”*. Cóż możemy powiedzieć na to my - Polacy, o naszych Kresach Wschodnich? My nie rozpoczęliśmy wojny, nie prowadziliśmy jej w sposób zbrodniczy, oficjalnie wygraliśmy ją. W uznaniu zasług i męstwa na frontach Wschodu, Zachodu i Północy Europy zapłaciliśmy „*utrata prowincji wschodnich, ludobójstwem Polaków dokonanego przez OUN-UPA oraz specjalne służby Związku Sowieckiego i III Rzeszy Niemieckiej jak i bólem ludzi, którzy stracili swoją małą ojczyznę*”¹

Obecnie, mimo braku klimatu politycznego w Polsce, jesteśmy świadkami powolnego ale nieuchronnego wyjaśniania przemilczanych przez lata zbrodni

1 L.Kulińska.Cz.Partacz.Zbrodnie nacjonalistów ukraińskich na Polakach w latach 1939-1945.Ludobójstwo niepotępione. Bellona. Warszawa 2015.s.184.

banderowskich, a nowo powstające w Polsce prace naukowe, czy nawet film fabularny Wojciecha Smarzewskiego pod roboczym tytułem „Nienawiść” mimo braku wsparcia finansowego państwa, przywracają społeczeństwu celowo zagubioną prawdę o przeszłości. Musimy jednak cały czas pamiętać, że pojednanie oparte na niepamięci i ukraińskiej gloryfikacji integralnego nacjonalizmu, prowadzi do recydywy. Stało się to szczególnie widoczne za rządów Petra Poroszenki, kiedy to m.in. zabójstwa dziennikarzy, demaskatorów zbrodni nacjonalistów stały się w państwie ukraińskim prawie normą. Zafałszowana historia jest matką opartej na glinianych nogach polityki. Powoli tak się staje w relacjach Polski z Ukrainą, mimo niewiele znaczących gestów, takich jak na przykład nadanie tytułu honorowego *doktora honoris causa* prezydentowi Bronisławowi Komorowskiemu przez władze Uniwersytetu im. Iwana Franko we Lwowie.

Mimo wielu publikacji naukowych i publicystycznych, cały czas aktualne są wieloaspektowe pytania: dlaczego ukraińscy nacjonałiści i czerń wiejska mordowali Polaków i dlaczego były to mordy tak wyjątkowo okrutne, wręcz niespotykane w kulturze europejskiej. Dlaczego mordowano księży katolickich, leśników czy zwykłych chłopów. Dlaczego wśród ofiar ludobójstwa szalejącego na ziemiach kresowych województw było aż tak wielu księży katolickich, których zabijano w sposób szczególnie okrutny i wyrefinowany². Do dzisiaj znamy odpowiedź tylko na niektóre pytania, ponieważ brak było współpracy ze stroną ukraińsko-halicką. Polacy małopolscy nie mieli nadziei na jakąkolwiek pomoc i zrozumienie ze strony duchowego przewodnika Ukraińców halickich, metropolity i arcybiskupa greckokatolickiego Andrija Szeptyckiego. W jednym z dokumentów proveniencji kościelnej tych tragicznych czasów, dotyczących metropolity unickiego czytamy: „*Do arcybiskupa Szepyt kiego nie ma co pisać, bo stoi na stanowisku, że tego nie robią Ukraińcy, tylko bolszewickie bandy. Jest to oczywiście chowanie głowy w piasek, żeby nie widzieć prawdy*”³. Wielu przedstawicieli kleru greckokatolickiego nie tylko nie powstrzymywało morderców, ale wręcz zachęcało do przestępstw⁴. W dokumentach tego czasu i relacjach światków są na to rozliczne dowody, jak wezwania: „*Braty za oruzja i ty byty Lachiw, a Boh wam hriwdu wypustyt*”⁵, czy śpiewany w czasie procesji Bożego Ciała roku 1943 refren do pieśni i modłów: „*reżaj Lachiw, reżaj*”. Relacje naocznych świadków mówią o trudnym do wyobrażenia i zrozumienia błogosławieniu przez

2 Biblioteka im. Ossolińskich we Wrocławiu, sygn. 16721/II, t. 2, Odpisy listów do metropolity Adama Sapięhy zachowane w zbiorach RGO w Krakowie, dotyczące strat poniesionych w archidiecezji lwowskiej na skutek napadów Ukraińców na ludność polską obrządku rzymsko-katolickiego, s. 259-263.

3 Ibidem.

4 Patrz: opracowania pt. *Sprawa Unii i Problem ukraiński a polska racja stanu*, w „Tekach Zielińskiego”, Archiwum PAN-PAU Kraków.

5 Publiczna wypowiedź parocha Reniza w Wołczyszczowicach, parafia Sądowa Wisznia.

księży grekokatolickich narzędzi zbrodni, czyli noży, siekier czy wideł. Czyżby to był fanatyzm narodowo-wyznaniowy. Czy współcześni Ukraińcy o tym wiedzą. Napewno nie. W tych okrutnych miesiącach II wojny światowej tryumfował nie etos humanizmu chrześcijańskiego, ale raczej etos ukraińskiego didka, czyli pospolitego diabła i wspomnienia legendarnych rzezi kozacko-hajdamackich z przed wieków. Pewną rolę odgrywała pamięć o hulaniu z *Lachami* podczas wojny 1918-1919 o Lwów i Galicję Wschodnią. Zbrodnie żołnierzy Ukraińskiej Armii Halickiej (UHA) nie zostały w pełni ukarane. A bezkarność rodzi następne, jeszcze potworniejsze zbrodnie. Dlatego zapewne dochodziło w latach II wojny światowej do bezpośredniego udziału kapłanów grekokatolickich (często byłych oficerów UHA), ich dzieci i najbliższych krewnych w mordach⁶. Były to przypadki na tyle częste, że po wojnie organizacje podziemne próbowały przeprowadzić ankietę wśród ocalałych z rzezi kresowian na ten temat⁷. Jak podaje Aleksander Korman, niektórzy historycy ukraińscy nazywają księży unickich *cementem* lub *spoiwem bohaterskiej UPA*.⁸ Jeżeli przeanalizujemy tylko jedną z wielu monografii Stowarzyszenia Upamiętnienia Ofiar Zbrodni Ukraińskich Nacjonalistów we Wrocławiu pt: *Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na Polakach w województwie stanisławowskim 1939-1946 autorstwa* Szczepana Siekierki, Henryka Komańskiego i Eugeniusza Różańskiego, to możemy na konkretnych przykładach zobaczyć skrajny stosunek niektórych parochów grekokatolickich diecezji stanisławowskiej do Polaków, ich stosunku do podstawowych kanonów wiary i miłości do Boga i Człowieka, czyli sensu chrześcijaństwa. W monografii tej świadkowie opisują aż 14 księży grekokatolickich i dwóch alumnów z ziem województwa stanisławowskiego. Trzech z nich święciło noże, służące do mordowania Polaków⁹. Byli to: ks. Bodak z Doliny, ks. Wołodmyr Sterniuk (mamy nadzieję, że to ktoś inny o tym samym imieniu i nazwisku, niż przyszedł biskup grekokatolicki), ks. Zakrzewski z Kut (późniejszy działacz z Kanady i pracownik Radia Swoboda)¹⁰. Aż trzech księży z tej grupy podczas kazań wzywało do wypalenia polskiego kąkolu z ukraińskiej

6 Dokument pt. *Wieś Rozwał pow. Złoczów (rok 1944)*, [w:] L. Kulińska, *Dzieje Komitetu Ziemi Wschodnich...*, t. 2, s. 741 zawiera przykład księdza grekokatolickiego z Rzeczyca, gmina Tortoszyn.

7 Szerzej na ten temat: L. Kulińska, *Dzieje Komitetu Ziemi Wschodnich...*, t. 1, s. 100-104.

8 A. Korman, *Stosunek UPA...* s. 92.

9 Dobrą ilustracją może być fragment *Sprawozdania z powiatu horochowskiego* [w:] L. Kulińska, *Dzieje Komitetu Ziemi Wschodnich...*, t. 2, s. 700: „...Rozstano posterunki milicji ukraińskiej po wszystkich wsiach już w ten okres na szkolenie wojskowe młodzieży i odpowiednią propagandę. Zbiórki, sypanie mogił, święcenie narzędzi zbrodni w cerkwiach i na mogiłach. (popi zawsze brali czynny udział), procesje, zaklęcia, przysięgi itp. był to wstęp do zbrodniczej akcji. Niesamowicie wyglądało święcenie noży przed rzezią, podobne do tańca wojennego Indian. W nocy przy blasku pochodni, obchodzili w koło mogiłę i wkuwali w nią noże, ślubując, w podobny sposób kląć Polaków...”.

10 Sz. Siekierka, H. Komański, E. Różański, *Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na Polakach w województwie stanisławowskim 1939-1946*. Wrocław 2008. SUOZUN.

pszenicy, czyli, po prostu nawoływało do mordowania bliźnich. Inni skrajni nacjonaliści, jednocześnie księża czy alumni w tej diecezji to: Stepan Kisielewskyj z Dobrowłan, pow. Kałusz, proboszcz z Dołhej Wojniłowskiej, pow. Kałusz, ks. Potočkyj z Żalipia, pow. Rohatyn, ks. Wasyl Dubanowycz ze Stratyna, pow. Rohatyn, ks. Podłysyčkyj z Podmichala, pow. Kałusz, Wołodymyr Kalnyj ze Swaryszowa, pow. Dolina, ks. Sołonyńka z Żupania, pow. Stryj, paroch z Trójcy pow. Śniatyń, paroch z Niżniowa pow. Tłumacz, i księża z Rozdołu pow. Żydaczów. "Byli to księża greckokatolicy z diecezji stanisławowskiej, kierowanej przecież przez obecnie błogosławionego biskupa Hryhorija Chomyszyna. Wśród hierarchów unickich był to jedyny renesansowy, zachodnioeuropejski humanista, przepojony nie nacjonalizmem ukraińsko-halickim, ale głęboko przemyślaną wiarą katolicką. Z perspektywy minionych siedemdziesięciu dwóch lat widzimy, że tylko on jeden spośród biskupów greckokatolickich, po chrześcijańsku, prawidłowo odczytywał znaki czasu. Ukraiński integralny nacjonalizm halicki, czyli po prostu Nazizm oraz Komunizm uważał za powrót do pogaństwa z elementami satanizmu. Uważał też, że przyjęcie chrztu przez Ruś z Bizancjum a nie z Rzymu, było wielkim nieszczęściem dla Słowian Wschodnich, bo doprowadziło to do sytuacji, że podstawowe zasady wiary nie stały się zasadami postępowania wiernych w życiu codziennym.¹² Obrządek przeważał nad sensem i prawdami, czyli prawami wiary chrześcijańskiej. Ale byli też tacy księża unicyj, jak paroch z Podlisk, pow. Zborów. On widząc mordy UPA, na kazaniu w cerkwi powiedział o UPA: "to żadne wojsko, to plugawa banda, która nie zbuduje żadnej Ukrainy".¹³ Za słowa prawdy został zamordowany przez „bohaterów” z UPA.

Wszyscy trzej okupanci ziem polskich: komunistyczni Sowietzi, socjalistyczno-szowinistyczni hitlerowcy niemieccy i integralni nacjonaliści ukraińscy, starali się, niestety skutecznie, wymordować jak największą liczbę inteligencji polskiej. Do tej polskiej warstwy przywódczej należeli też księża. Banderowcy i czerń wiejska na Kresach południowo-wschodnich zamordowali, często w barbarzyński sposób 148 księży katolickich, 15 zakonników, 4 kleryków, 29 zakonnic, czyli 196 duchownych i zakonnic narodowości polskiej oraz 26 księży greckokatolickich, czyli często swoich rodaków¹⁴ o innych poglądach. Jak napisał w 2009 roku biskup ordynariusz diecezji łuckiej na Wołyniu: *Nie chcemy rozdrapywać ran, które i tak krwawią, nie chcemy też powstania nowych, ale jednocześnie zapominać też nie można.*

11 Sz. Siekierka s.31,48,52,54,195,209,218,295,410,414,430,609,674,719,783.

12 W. Osadczy, *Święta Ruś. Rozwój i oddziaływanie idei prawosławia w Galicji*, UMCS Lublin 2007, s.131.

13 HKomański, Sz. Siekierka, *L. ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na Polakach w województwie tarnopolskim 1939-1946*, Nortom Wrocław 2004, s.481.

14 W okresie międzywojennym około 10% grekokatolików w Małopolsce Wschodniej było narodowości polskiej, a nie miało swoich polskich kapłanów, w wyniku szowinistycznej działalności kleru i hierarchii unickiej.

*To jest niedopuszczalne, to jest nie do pomyślenia. Chcemy się modlić za tych, którzy zginęli. Będę zawsze to powtarzał: chcemy dokończyć sprawowanie tych mszy świętych, które niegdyś zostały przerwane i pozostają niedokończone. Ginęli ludzie w kościołach i ginęli księża przy ołtarzach. Czy mamy prawo o tym zapomnieć? Mówiąc słowami psalmu: Czy mogę zapomnieć o tobie Jeruzalem? Gdybym zapomniał o tobie, to niech uschnie moja prawica i język przyschnie mi do podniebienia.*¹⁵ Słowa te pochodzą z broszury, będącej częścią wystawy noszącej znamienity tytuł: *Niedokończone msze wołyńskie. Martyrologia duchowieństwa wołyńskiego, ofiar zbrodni nacjonalistów ukraińskich w czasie II wojny światowej. Wystawa ta zorganizowana przez Centrum Ucrainicum KUL, IPN w Lublinie i Katolickie Stowarzyszenie "Civitas Christiana" wędrowała po polskich miastach w latach 2010-2011.* Ukazywała ona m.in., że podczas sprawowania mszy świętej w Zabłocach, pow. Włodzimierz Wołyński, został zamordowany 11 lipca 1943 roku wraz ze 76 parafianami ks. Józef Aleksandrowicz, podobnie ks. Jan Kotwicki w Chrynowie, powiat Włodzimierz Wołyński ze 150 parafianami. Również ks. Konstanty Turzański z Wyszogródka, pow. Krzemieniec został zamordowany podczas odprawiania mszy świętej wraz ze 150 wiernymi w lipcu 1943 roku. Szczególnie okrutną śmierć zgotowali banderowcy księdzu neounickiemu Serafinowi Jarosiewiczowi z Żabcza pow. Łuck. Został on spalony wraz z 4 wiernymi w cerkwi greckokatolickiej, za odmowę przejścia na prawosławie. Taką śmierć przez spalenie wraz ze 150-200 wiernymi neounitami, za odmowę powrotu na prawosławie spotkał siostrę Marię Ossakowską i siostrę Jadwigę Gano w Lubieszowie, diecezji pińskiej, miejscu nauki szkolnej Tadeusza Kościuszki. Natomiast ks. Karol Baran ze Stężarzyc, pow. Włodzimierz został 12 lipca 1943 roku uprowadzony przez banderowców do lasu, związany pomiędzy deskami i przetrzynięty piłą. W ostatnim czasie trwa proces beatyfikacyjny męczennika, ks. Ludwika Wrodarczyka, lekarza, zielarza, niezwykle pomagającego ludziom. Został on nocą z 6/7 grudnia 1943 roku porwany z kościoła w Okopach, pow. Sarny i przewieziony do ukraińskiej wsi Karpiłówka. Po brutalnym biciu (krew męczennika była widoczna na ścianach po wielu latach i nie można było jej zamalować), męczennik został wywleczony na dwór. Tam Ukrainki trzymały go za ręce i nogi a banderowiec rozciął ciało i wyrwał drgające serce. Oto serce Lacha, krzyczał *bohaterski* banderowiec.! Tego typu okrutnych zbrodni, popełnionych na polskich kapłanach, inteligencji, chłopach oraz inaczej myślących i czujących Ukraińcach, czyli po prostu chrześcijanach było wiele, bardzo wiele.

Tak więc przez strach, przerażenie i wręcz niedowierzanie spowodowane tymi nieludzkimi zbrodniami nasuwają się pytania. Kto i jak, dlaczego, z jakiego powodu mógł dopuścić się tak potwornych zbrodni z piekła rodem?

¹⁵ W. Osadczy, Władysław Markijan. Wywiad rzeka z księdzem biskupem Marcejanem Trofimiakiem, ordynariuszem diecezji łuckiej na Ukrainie. Lublin-Łuck 2009, s. 152.

Człowiek, prawosławny, grekokatolik, chrześcijanin? Na pewno żaden z nich. Na to pytanie zapewne nie byłoby w stanie odpowiedzieć nawet konsylium złożone z lekarzy psychiatrów. Odpowiedź może znać tylko diabeł, czyli ukraiński diabeł! Aby móc dokonywać tak strasznych, okrutnych zbrodni, człowiek niezależnie od narodowości i religii musiał przezwyciężyć wewnętrzny opór sumienia przed zabijaniem, o ile to sumienie miał. Musimy pamiętać, że przed II wojną światową Ukraińcy wołyńscy byli bardzo skomunizowani, czyli już częściowo co najmniej zateizowani. Jeżeli do tego dodamy satanistyczną ideologię ukraińskiego integralnego nacjonalizmu, przywiezioną z ziem byłej austriackiej Galicji, czyli polskiej Małopolski Wschodniej, to powoli zaczynamy dochodzić do setna sprawy. Tę negatywną przemianę charakteru człowieka psycholodzy nazywają efektem Lucyfera.¹⁶ Zastanówmy się więc nad fundamentalnym pytaniem: „Co sprawia, że niektórzy ludzie czynią zło?”. Lecz zamiast odwoływać się do zakorzenionego w religii dualizmu dobra i zła, czy dobrego czy złego lub sprowadzającego na złą drogę wychowania, przyjrzymy się rzeczywistym ludziom wykonującym codzienne czynności, realizujących swoje zadania, próbującym przetrwać w burzliwym tyglu wojennego ludzkiego losu. Postarajmy się zrozumieć przemianę ich charakterów, towarzysząc zetknięciu z potężnymi siłami ideologicznymi, często podawanymi przez lokalne autorytety, księży czy nauczycieli. Rozpocznijmy więc od definicji zła. Jeżeli: *zło polega na zamierzonym zachowaniu się w sposób, który rani, wykorzystuje, poniża, dehumanizuje lub niszczy niewinne jednostki - lub używaniu swojej władzy i siły systemowej, by nakłaniać lub dać przyzwolenie innym do działania w ten sposób w naszym imieniu*. W skrócie, jest to „czynić niedobrze, wiedząc co dobre”.¹⁷

Jakie więc mechanizmy wpływają na ludzkie zachowania? Co wpływa na ludzkie myśli i działania? Co sprawia, że część z nas wiecie moralne i prawe życie, podczas gdy inni staczą się ku niemoralności, występkom i zbrodniom? Czy to, co myślimy o naturze człowieka, opiera się na założeniu, że wewnętrzne determinanty kierują nas na dobrą lub złą ścieżkę? Czy nie jest tak, że zbyt mało uwagi poświęcamy zewnętrznym czynnikom determinującym nasze myśli, uczucia i działania? Do jakiego stopnia jesteśmy wytworami sytuacji, chwili, zbiorowości? I czy istnieje taki czyn, popełniony kiedyś przez kogoś, do którego z absolutną pewnością nigdy nie bylibyśmy zdolni? Jeżeli przywódca ruchu polityczno-terrorystycznego jakim była OUN, chce zniszczyć wrogi naród, wykorzystuje ekspertów od propagandy (politychowanek-czyli oficer polityczny UPA) do stworzenia programów nienawiści. Czegóż takiego potrzebują obywatele jednego społeczeństwa, by tak bardzo znienawidzić obywateli drugiego, by chcieć

16 J. Wypiański, *Ukraińscy ludobójcy-przyczynę psychologiczną* (W:) Spotkania Świrzan, nr 107, s. 31.

17 P. Zimbardo, *Efekt Lucyfera*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2003, s.

ich dręczyć czy nawet zabić? Potrzebna jest do tego „wyobraźnia nienawiści”, psychologiczna konstrukcja, która za pomocą propagandy zostaje zagnieżdżona głęboko w umysłach ludzi, przemieniając tych innych „czuźników” we „wroga”. Taki obraz stanowi dla bojówkarza silny motyw działania, ładując jego karabin, ostrząc nóż czy siekiere amunicją nienawiści i strachu. Obraz odrażającego wroga, będącego zagrożeniem dla pozycji jednostek oraz walki narodowowyzwoleńczej. Wytworzona została specyficzna psychoza, która powodowała że matki i ojcowie wysyłali synów do mordowania ludzi innej narodowości lub przekonań. Do tego potrzebna była organizacja. Na przełomie stycznia i lutego 1929 r. w Wiedniu działacze ukraińskich organizacji – Ukraińskiej Wojskowej Organizacji, SUNM i Prowidu Ukraińskich Nacjonalistów (PUN) powołali Organizację Ukraińskich Nacjonalistów (OUN), wzorując się na średniowiecznych zakonach religijno-rycerskich. Na czele tej organizacji stanął wywodzący się z UWOP płk ukraińskich Strzelców Siczowych Jewhen Konowałec. Miał on pełną władzę wodzowską jako prowidnyk [przewodniczący, wódz]. Organizacja ta działająca w podziemiu była zorganizowana hierarchicznie według stopnia wtajemniczenia. Po sześciomiesięcznym stażu i przejściu wielu prób, przy akceptacji 2/3 głosów mógł kandydat zostać członkiem OUN. Funkcyjni musieli mieć ukończone dwadzieścia pięć lat. Członkowie dzielili się na trzy kategorie:

- 1) pionier, osiem – piętnaście lat;
- 2) junak, piętnaście – dwadzieścia jeden lat;
- 3) członek, po ukończeniu dwudziestu jeden lat¹⁸.

Aby zostać członkiem po przejściu szeregu prób, należało złożyć przysięgę na pistolet, powtarzając rotę przysięgi skierowanej do prowidnyka – wodza. Po śmierci Konowalcia rota ta brzmiała następująco:

„Wodzu nasz..., odczuwając między nami Twego wielkiego i nieśmiertelnego Ducha..., przysięgamy na świętą dla nas pamięć o Tobie.... my wszyscy byliśmy i będziemy wierni..., pozostawionemu i wyznaczonemu przez Ciebie, Twojemu Następcy, Twojemu Pułkownikowi a naszemu Wodzowi Andrijowi Melnykowi..., przysięgamy – z Twoim Świętym Imieniem i pod przewodem Twojego Następcy podnieść pochyloną „czerwoną kalinę”. Wyzwolić naszą Świętą Ojczyznę Ukrainę aby ona na wieki zasiała w kole wolnych narodów... Wodzu nasz. My gotowi!... Wieczna pamięć o Tobie i sława, nieśmiertelny nasz Wodzu! Sława Ukrainie”¹⁹.

Na czele organu wykonawczego – Prowidu Ukraińskich Nacjonalistów (PUN) stanął płk Jewhen Konowałec, a po jego śmierci z rąk agenta sowieckiego, jego szwagier płk Andrij Melnyk. Po rozłamie z lutego 1940 r. funkcję tę objął

18 R. Wysocki, *Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów w Polsce w latach 1929-1939*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2003, s. 95.

19 AAN w Warszawie, Kształtowanie się ukraińskiej myśli politycznej. Wódz, Delegatura Rządu RP na Kraj, MSW Departament Spraw Wewnętrznych, sygn. 2002/II/70, s. 9-13.

również Stepan Bandera tworząc OUN(b). Poszczególnymi działami OUN kierowało ośmiu referentów a finansami główny kontroler. Pozdrowienie organizacyjne zostało przyjęte od faszystów włoskich i nazistów niemieckich – wyciągnięta prawa ręka na prawo w skos i słowa: Sława Ukrainie. Przestało ono teoretycznie obowiązywać dopiero po uchwale III Konferencji OUN(b) z lutego 1943 r.²⁰

Program gospodarczy przyszłego państwa oparty miał być o zasadę anty-liberalizmu. Ustrój gospodarczy miał być zaprzeczeniem kapitalizmu i komunizmu sowieckiego. Miał opierać się na współpracy pracodawców i pracowników, jak we włoskim faszyzmie. Gospodarka miała opierać się na systemie planowania i podlegać kontroli państwa²¹.

Przyszłe państwo miało być jednonarodowe, bez *obcych* czyli bez mniejszości narodowych. Mieli oni być *usunięci*, czyli wymordowani. Dlatego też OUN propagowała nienawiść do narodów sąsiedzkich. Antyrosyjskość, antypolonizm i antysemityzm były głównymi wyznacznikami programu tej organizacji. W 1940 r. ukraińskie czasopisma nacjonalistyczne z Nowego Jorku „*The Trident*” – Tryzub, tak pisało o ukraińskim nacjonalizmie:

„*Ten nacjonalizm, który wskutek cierpień i agonii narodu ukraińskiego pod obcym rządem na przestrzeni całych pokoleń wyrósł do rozmiarów pochłaniających wszystko inne, o ile się go nie zaspokoi*”²².

Powyższe siły motoryczne integralnego ukraińskiego nacjonalizmu, czyli nazizm ukraiński stoją w rażącej sprzeczności, wręcz w poprzek ogólnoludzkiej etyki, moralności, humanizmu i zasad wszystkich religii (oprócz satanizmu). OUN była członkiem międzynarodówki faszystowskiej²³. Co jest jeszcze bardziej przygnębiające, wielu księży kościoła greckokatolickiego było członkami i sympatykami OUN, czyli tegoż nazizmu. To oni wbrew wszelkim prawom ludzkim i boskim święcili noże i siekiery służące do mordowania Polaków. Wiele o tych faktach mówi literatura przedmiotu. Naziści ukraińscy odrzucili Boga, rozum ludzki, geopolitykę i starali się iść do przodu, w kierunku budowy autorytarnego państwa partii jednoplemiennego (po wymordowaniu mniejszości narodowych)²⁴. To państwo miało powstać w wyniku *rewolucji narodowej*. Nie udało się nazistom ukraińskim przeprowadzić *rewolucji* w 1939 r., ani w 1941 r. Dlatego też na III konferencji OUN(b) z 17-21 lutego 1943 r. postanowiono *począć rewolucję*²⁵.

20 G. Motyka, *Ukraińska partyzantka 1942-1960*, Warszawa 2006, s. 115-117.

21 R. Wysocki, op. cit., s. 193.

22 „*The Trident*”, nr 8 z października 1940 r.

23 Sprawozdanie z posiedzenia „Zjazdu zagranicznych narodowych socjalistów” w Stuttgarcie z 6 czerwca 1937 r. z udziałem przedstawicieli OUN. W. Poliszczuk, *Nacjonalizm ukraiński w dokumentach, cz. I. Integralny nacjonalizm ukraiński jako odmiana faszyzmu*, t. III, Toronto 2002, s. 73-75.

24 Szerzej na ten temat: Cz. Partacz, *Założenia ideologiczne budowy nacjonalistycznego państwa ukraińskiego według OUN*, (w:) Akcja „Wista”: przyczyny, przebieg, konsekwencje, Przemysł 2007, s. 9-31.

25 Uchwała III konferencji Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów Niepodległościowców Pań-

Miała ona polegać na usunięciu (*usuwały* – przenieść do niebytu, zamordować – Cz. P.) *obcych, cudzyńców, zajmanców* (zajmujących, okupujących ziemie ukraińskie według OUN). Ale aby dokonać masowych zbrodni ludobójstwa należało wychować odpowiednie kadry. Do tego służyły odpowiednie instrukcje i m.in. sławny *dekalog* czyli 10 przykazań ukraińskiego nacjonalisty. Jak widzimy ukraińscy naziści nie bali się niczego, nawet Boga. Wstęp do *dekalogu* napisał Dmytro Doncow, przykazania zaś syn księdza grekokatolickiego Stepan Łenkawskij. Oto tekst tego nieludzkiego dokumentu, wielokrotnie fałszowanego przez autorów związanych z ukraińskim nazizmem:

„Ja jestem Duch odwiecznego żywiołu, który zachował Cię od tatarskiego potopu i postawił na krawędzi dwóch światów, abys tworzył nowe życie:

1. *Zdobędziesz Ukraińskie Państwo albo zginiesz za nie.*
2. *Nie pozwolisz nikomu splamić chwały ani honoru Twojego Narodu.*
3. *Pamiętaj o Wielkich Dniach naszych walk.*
4. *Bądź dumny z tego, że jesteś spadkobiercą walki o chwałę Włodzimierzowego Trojzębu.*
5. *Pomścisz śmierć Wielkich Rycerzy.*
6. *O sprawie nie mów z kim można, ale z kim trzeba.*
7. *Nie zawahasz się wykonać najniebezpieczniejszej zbrodni, jeśli będzie wymagać tego dobro sprawy.*
8. *Nienawidź i podstępem będziesz przyjmować wrogów Twojego Narodu.*
9. *Ani prośby, ani groźby, ani tortury, ani śmierć nie zmuszą Ciebie do zdrady tajemnicy.*
10. *Będziesz dążyć do poszerzania siły, bogactwa i przestrzeni ukraińskiego państwa, nawet w drodze zniewolenia cudzoziemców”²⁶.*

Oprócz *Dekalogu* członkowie OUN, Służby Bezpieczeństwa OUN, czyli policji politycznej gorszej od gestapo czy NKWD oraz bojówkarze UPA codziennie przerabiali, czytali i powtarzali na pamięć 12 Cech Charakteru (nacjonalisty ukraińskiego – C.P.) i 44 Prawa Życia (nacjonalistycznego). Czytano również *Ideę i Czyn* Dmytro Myrona „Orłyka”, jednego z organizatorów największych zbrodni OUN, popełnionych na Polakach i Ukraińcach kijowskich. Jego zbrodnie były niestrawialne nawet dla okupantów niemieckich. Jako komendanta Ukraińskiej Policji Pomocniczej w Kijowie w służbie niemieckiej zastrzelili go hitlerowcy 25 lipca 1942 r.

Jeżeli szkolenia ideologiczne ciągle szerzące nienawiść do *obcych* było prowadzone wśród członków UWOP a później OUN i UPA, to staje się jasne,

stowców (OUN-SD) z 17-21 II 1943 r. (w:) W. Poliszczuk, *Nacjonalizm ukraiński w dokumentach*, op. cit., s. 240-249.

26 K. Łada, *Treść i znaczenie „Dekalogu” nacjonalistycznego OUN*, (w:) *Materiały i studia z dziejów stosunków polsko-ukraińskich*, pod red. B. Grotta. Wydawnictwo Księgarnia Akademicka. Kraków 2008, s. 65-80.

dlaczego i jak możliwa stała niespotykana w Europie aż tak potworna zbrodnia ludobójstwa na Kresach Południowo-Wschodnich II RP. Wieloletnie szkolenie i wychowanie młodych Ukraińców w duchu nienawiści wydało zatrute owoce.

Wychowanie i szkolenie dokonuje się za pomocą słów i obrazów. Nacjonałści ukraińscy uważali swój chłopski naród za ludzi powolnych, konserwatywnych, pobożnych, miękkich, moralnych, gościnnych i społecznie pasywnych. Aby zbudować państwo chcieli go przekształcić w drapieżniki według zwierzęcej ideologii ukraińskiego integralnego nacjonalizmu. Ukraińcy z ludności potulnej i moralnej mieli stać się narodem drapieżników poprzez jedzenie na wspólnym surowego mięsa i częściową asymilację obcych (według nich bardziej drapieżnych niż Ukraińcy)²⁷. Teza ta opierała się na założeniu, iż między narodami toczy się ciągła walka o byt i miejsce w hierarchii regionu, kontynentu czy rasy lub nacji²⁸. Zakładano, że są narody mniej i bardziej wartościowe, a własny naród według wizji szowinistów stoi lub stać powinien na szczycie tej drabiny. Można tu nieco zmodyfikować stare porzekadło: kamienie i kije mogą połamać człowiekowi kości, ale wyzwiska nierzadko mogą człowieka zabić. Proces rozpoczyna się od stworzenia stereotypowego, jednocześnie fałszywego obrazu innego człowieka czy narodu, jego zdehumanizowania i postrzegania jako bezwartościowego, ale zarazem wszechpotężnego obcego, istoty demonicznej, abstrakcyjnego czuźniaka, jako fundamentalnego zagrożenia dla czczonych ukraińskich wartości i przekonań. W obliczu rozpętanego publicznie strachu oraz zbliżającego się zagrożenia ze strony wroga, rozsądni ludzie postępują irracjonalnie. Dramatyczne obrazy Polaków, przesladujących i wyzyskujących biednych Ukraińców podawane do prymitywnego mózgu analfabety, wyposażają go w potężne emocje strachu i nienawiści. Ideologia ukraińskiego integralnego nacjonalizmu, czyli wielkie otumanienie galicyjskich i wołyńskich Ukraińców, doprowadziła do ich stopniowej dehumanizacji. Ta dehumanizacja spowodowała, że dla nich Polacy, Żydzi i Rosjanie, czyli *czuźnicy* nie do końca byli ludźmi. Propaganda OUN zrobiła z nich przedmioty, którymi trzeba gardzić i ich nienawidzić. Kiedy tych *czuźników* propaganda handerowska i zachęty kleru do wyplenienia kąkol z ukraińskiej pszenicy przerobiła na zwykłe chwasty i robactwo, wieśniacy ukraińscy mogli ze spokojnym sumieniem już ich mordować.²⁹ Popatrzmy więc jak wyglądała ta przerażająca statystka zbrodni na duchowych przywódcach Polaków kresowych! Silnym motywem zbrodni była też zwykła grabież, czyli pożądanie łupów jak za czasów hajdamackich. Dlatego zaraz za zabójcami podążały kobiety

27 K. Łada, *Ukraina dla Ukraińców*, (w:) Cz. Partacz, K. Łada, *Polaka wobec ukraińskich dążeń niepodległościowych w czasie II wojny światowej*, CEE, Toruń 2004, s. 89.

28 Nacja według nacjonalizmu ukraińskiego była rozumiana jako gatunek w przyrodzie, naród jednorodny, bez obcych domieszek etnicznych. Nacja taka musiała więc być w stanie ciągłej walki z innymi nacjami o byt i przestrzeń.

29 D. Krzemionka, Sytuacje, które powodują zło, *Charaktery*, nr 7 (138) z 2008, s. 38 i n.

i wyrostki ciągnąc wozy, które były wypełniane dobrami zrabowanymi pomordowanym. Istniało też swoiste „współnictwo zbrodni”- czyli włączenie członków rodzin mordujących przez zawłaszczenie zagrabionego dobytku, nawet odzieży. Jak potępić syna, brata, jeżeli osiągnęło się samemu zyski z jego mordów?

Tabela nr 1. Liczba duchownych katolickich zamordowanych przez nacjonalistów ukraińskich w latach 1939 do 1947 w poszczególnych województwach

Duchowni rzymsko- katolicki	Księża	Zakonnicy	Klerycy	Siostry zakonne	Duchowni grecko- katolicki	Ogółem
Lubelskie	14	1	1	1		17 (14+3) + 1?
Lwowskie	36	2	1	4	6	43 (22+21) + 1?
Poleskie	6	3		2	2	11 (8+3) +2
Stanisławowskie	29	1	1	13	7	44 (31+13) +7
Tarnopolskie	44	4	1	9	8+1?	58 (52+6) +9+ 1?
Wołyńskie	19	4			3+1?	23 (17+6) + 4 ?
Razem	148	15	4	29	26+2?	196 (144+52) +24?

W nawiasie pierwsza liczba: zamordowani przez nacjonalistów ukraińskich w druga liczba – zamordowani przez nacjonalistów ukraińskich wspólnie z Niemcami lub bolszewikami.

Źródło: L. S. Jankiewicz, Lista duchownych katolickich i prawosławnych zamordowanych przez nacjonalistów ukraińskich lub przy ich współudziale, [w:] Ludobójstwo OUN-UPA na Kresach południowo-wschodnich, pod red. W. Listowskiego, t. 4, Kędzierzyn-Koźle 2012, s. 140.

Dobłą ilustracją krwawych miesięcy w Małopolsce Wschodniej mogą być sprawozdania delegata RGO na Dystrykt Galicja, Leopolda Tesznara³⁰. Można w nich przeczytać, że „*Mordy ukraińskie dokonywane na ludności polskiej przybrały w pewnych okolicach to samo nasilenie, jakie panowało w swoim czasie w Wołyniu...*”³¹ i że „... w powiecie kamioneckim, złoczowskim, lwowskim, brzeżańskim, czortkowskim, stanisławowskim zostały zmiecione z powierzchni ziemi całe wsie i osiedla polskie „[...] można już liczyć ofiary na tym terenie na kilka dziesiątków tysięcy”³².

Znaczący spadek liczby ofiar polskich z rąk OUN- UPA nastąpił w Małopolsce Wschodniej dopiero w roku 1945. Nie dotyczyło to jednak dwóch rejonów, w których liczba mordów w tym roku dramatycznie wzrosła. Były to wschodnie powiaty województwa tarnopolskiego, powiaty: zaleszczycki: min.583ofiary, borszczowski-304, buczacki-637, tarnopolski-239, kopyczyńce-215, oraz zachodnie powiaty województwa lwowskiego: dobromilski-421, przemyski-390, jarosławski-326, lubaczowski-315, leski-286.Jak widzimy więc. udokumentowane ofiary w 1945 roku w Małopolsce Wschodniej wyniosły w woj.tarnopolskim-2939, lwowskim-2624, stanisławowskim-304. Daje to liczbę 5870 zamordowanych Polaków w 611 miejscowościach.

Na południowych i wschodnich ziemiach obecnej Rzeczypospolitej napady na Polaków trwały do roku 1947, a ich przebieg był równie okrutny jak na Wołyniu.Cel wytyczony przez nazistowską Organizację Ukraińskich Nacjonalistów był taki sam,jak na ziemiach Zachodniego Wołynia:wyniszczenie i wypędzenie mieszkających tam Polaków.Taki był interes ukraińskiego nacjonalizmu,ale i komunistycznego Związku Sowieckiego-depolonizacja Kresów Wschodnich II RP.

W połowie roku 1944 położenie polskiej ludności kresowej pogorszył. jeszcze fakt poboru mężczyzn do Armii Czerwonej i armii Berlinga przez Sowieców. wkraczających ponownie na te tereny. Od tej pory ofiarami mordów OUN- UPA stawały się przede wszystkim kobiety, dzieci i starcy. W latach 1944-45 polskie kresowe wsie ginęły w milczeniu i przerażeniu.

Nacjonałści ukraińscy niszczyli nie tylko ludzi, ale też dobra kultury polskiej, dotrzymując kroku okupantom, a nierzadko nawet ich inspirując. Proceder ten rozpoczęli już w roku 1939. Ofiarą ich terrorystycznych akcji padły setki polskich kościołów, kaplic, dworów i innych obiektów, które rabowano, palono, burzono lub dewastowano. Banderowcy nie oszczędzali nawet cmentarzy i kaplic grobowych. Czasami napady były wspólna akcją ukraińsko-niemiecką. Przykładem współdziałania nacjonalistów z formacjami niemieckimi może być napad

30 AAN, sygn. 75, Sprawozdanie Delegata R.G.O. na Dystrykt Galicja za miesiąc luty i marzec 1944 z 19 marca 1944, s. 27-29, czy pismo Delegata RGO we Lwowie do RGO w Krakowie z 30 kwietnia 1944 B. Ossol. 16721/2, s. 201-204.

31 Ibidem.

32 Ibidem.

i zniszczenie wspaniałego i bogatego sanktuarium dominikańskiego w Podkamieniu. Był to klasztor zasobny i porównywalny jedynie z częstochowską Jasną Górą. Po wymordowaniu we wnętrzach klasztoru kilkuset Polaków miejscowych oraz licznej grupy uciekinierów z Wołynia, którzy schronili się w tym świętym miejscu, lokalni banderowcy współpracujący z 4. pułkiem policyjnym SS Galizien, przez kilka dni ograbiali zniszczony klasztor – jeden z najzasobniejszych w precjoza i skarby sztuki na całych Kresach. Według ocalałych z pogromu kapłanów wartość zrabowanych skarbów klasztornych była niewyobrażalna³³.

Równie bolesne było totalne zniszczenie dorobku wsi polskiej. Spalono – nierzadko z mieszkańcami i inwentarzem – dziesiątki tysięcy gospodarstw, obiektów publicznych – takich jak szkoły, urzędy – niszczonych według specjalnych instrukcji po wymordowaniu lub wypędzeniu polskich mieszkańców. Wycinano i palono ogrody, sady, plantacje, nawet pojedyncze drzewa przy domach, by nie pozostał żaden, choć najmniejszy ślad po dawnych polskich mieszkańcach. Rozkradano mienie ruchome, zwierzęta hodowlane, narzędzia rolnicze, sprzęty. Pozostała na tych ziemiach do dzisiaj pustynia.

Spółeczność kresowa była bardzo rozgoryczona obojętnością mieszkańców Polski centralnej, a przede wszystkim władz Polskiego Państwa Podziemnego. Dowódca AK we Lwowie, gen Kazimierz Sawicki wielokrotnie domagał się w Warszawie skonkretyzowania polityki wobec Kresów i konkretnej pomocy. W kwietniu 1943 roku, kiedy zakomunikował we Lwowie swoim współpracownikom tezy rządowe w sprawie ukraińskiej, zupełnie oderwane od realiów, profesor Franciszek Bujak powiedział z goryczą: „Warszawa nas nie rozumie. Nie mają tam dla nas serca. Wiedziałem, że coś złego się święci, odnośnie spraw Małopolski Wschodniej”.³⁴ Dotyczy to także braku reakcji AK na ukrywanie się w GG Ukraińców winnych zbrodni, legitymujących się skradzionymi polskimi kenkartami.

Straszliwe morderstwa dokonane przez nacjonalistów ukraińskich nie zostały do końca wyjaśnione ani potępione przez państwo ukraińskie. Ludność Ukrainy nie ma elementarnej wiedzy na ten temat, po to, aby wczorajsi mordercy mogli dzisiaj być bohaterami i sprawować rząd dusz w tym państwie. Taka sytuacja już doprowadziła do recydywy w Ukrainie pomajdanowej.

33 Sprawy zrabowali precjoza i dzieła sztuki warte około 1,5 mln dolarów USA. Informacje na temat przebiegu napadu znaleźć można w licznych zachowanych źródłach, m.in. L. Kulińska, A. Roliński (opr.), op. cit., s. 346–348, 396–398; ks. J. Wołczański, *Eksterminacja narodu polskiego i kościoła rzymskokatolickiego przez ukraińskich nacjonalistów w Małopolsce Wschodniej w latach 1939–1945. Materiały źródłowe*, część I, Kraków 2005, s. 76–82, część II, Kraków 2006, s. 682–685.

34 Cz.P.K.Lada, op.cit., s.152.

Prof. zw. dr hab. Czesław Partacz
Wydział Humanistyczny Politechniki Koszalińskiej

***Ekspertyza dotycząca symboli ukraińskiego,
skrajnego, integralnego nacjonalizmu-nazizmu***

Prokuratura Rejonowa w Przemyśle
Przemyśl, ul. Waygarta 8

Ekspertyza dotycząca symboli ukraińskiego, skrajnego, integralnego nacjonalizmu-nazizmu, używania flagi czerwono-czarnej i nazistowskiego pozdrowienia „*Śława Ukraini - Herojam sława*” (слава Україні - Героям слава, tłum.: Chwała Ukrainie, chwała bohaterom) oraz „*Śława nacji – smert' woroham*” (слава нації - смерть ворогам, tłum.: chwała nacji, śmierć wrogom) w związku ze świętowaniem 14 października 2014 roku święta bohaterów Ukrainy. Jest to dzień tzw. święta Pokrowy, uznawanego na Ukrainie za dzień powstania UPA. Dzień ten był uroczystie obchodzony przez studentów PWSZ w Przemyśle, obywateli Ukrainy studiujących w Polsce na podstawie Karty Polaka oraz podobnych przestępstw dokonanych na terytorium Państwa Polskiego, co było pokazane przez stację TVP Info w audycji pt. „Gość Poranka” dnia 03 marca 2014 o godz. 8:49.

Na terenie publicznej placówki edukacyjnej z ukraińskim językiem nauczania w Górowie Ilaweckim plakatu z banderowskimi symbolami. Podczas wywiadu dla stacji dyrektor wspomnianej placówki, Maria Sycz, stała na tle plakatu z napisem w języku ukraińskim o treści „*Śława Ukraini – Herojam sława*” (tłum.: Chwała Ukrainie, chwała bohaterom), w barwach czerwono-czarnych, oraz z czerwono-czarną flagą banderowskiej Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów (OUN). Przypuszczalnie osobą dokonującą w/w działania była dyrektor Zespołu Szkół z Ukraińskim Językiem nauczania w szkole Górowie Ilaweckim jest język ukraiński. Na napisie prezentowanym przez wyżej wymienioną słowa „Herojam sława” zostały wykonane w barwach czerwono-czarnych a więc w barwach nawiązujących do kolorystyki sztandaru OUN. Sztandar OUN również został wyeksponowany. Nie ulega wątpliwości, że nastąpiło aprobujące świadome użycie symboliki OUN. Zachodzi uzasadnione podejrzenie, że wyżej wymieniona, być może we współsprawstwie z innymi osobami pochwałała

totalitarne państwo ukraińskie postulowane przez OUN („Sława Ukrainie”) oraz bojowników, którzy o nie walczyli („Herojam sława”) z zamiarem kierunkowym propagowania związanego z tym ustroju totalitarnego.

Ponadto należy podnieść, że według organizacji FARE zajmującej się monitorowaniem przemocy na stadionach piłkarskich, czerwono-czarna flaga OUN jest uznawana za specyficznie ukraiński „symbol skrajnie prawicowy i prowadzący do możliwych dyskryminacyjnych nadużyć”¹. Nadmieniam, że za nazistowskie i rasistowskie gesty towarzyszące zawołaniu „Sława Ukraini – Herojam sława” podczas meczu piłkarskiego Ukraina-San Marino, stadion lwowski został ukarany zamknięciem przez FIFA dla rozgrywek międzynarodowych na 5 lat ². W świetle powyższego zachodzi uzasadnione podejrzenie, że prezentowanie pozdrowienia OUN oraz jej flagi przez Marię Sycz mogło spełniać także przesłanki nawoływania do nienawiści na tle różnic narodowościowych. Istotny jest kontekst historyczny, w którym nastąpiło użycie w/w symboli: osoby sławione jako bohaterowie OUN (oraz jej zbrojnego ramienia – UPA) dokonały w latach 1939-1947 ludobójstwa Polaków na terenach południowo-wschodniej Polski oraz czynu dokonanego przez nieznaną osobę kobiety, która podżegnywała do tego inne osoby, dnia 21 lutego 2014 w Łodzi na Placu Wolności podczas tzw. wiecu poparcia dla Ukrainy. Zdarzenie zostało zarejestrowane na filmie zamieszczonym na kanale YouTube pod adresem <http://www.youtube.com/watch?v=NPz41wCJUaA#t=125> [dostęp 23 marca 2014]. Wyżej wymieniona kobieta jest widoczna na filmie podczas wznoszenia okrzyku w czasie 2:02-2:07 nagrania. Z filmu można domniemywać, że jest to jedna z osób organizujących wiec, bądź znana jego organizatorom i dopuszczona na scenę.

Jest w pełni uzasadnione podejrzenie o popełnienie podczas tych trzech zdarzeń przestępstwa z art. 256 par.1 i par.2 Kodeksu Karnego, to jest propagowania totalitarnego ustroju państwa oraz nawoływania do nienawiści na tle różnic narodowościowych, w szczególności poprzez prezentowanie napisu i okrzyków w języku ukraińskim o treści „Sława Ukraini - Herojam sława” (слава Україні - Героям слава, tłum.: Chwała Ukrainie, chwała bohaterom) oraz propagowania flagi w barwach czerwono-czarnych, symbolu zbrodniczej, ludobójczej Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów i jej bojówek z Ukraińskiej Powstańczej Armii. Flaga czerwono-czarna przedstawiana jest współcześnie jako symbolu oporu Majdanu kijowskiego. Propagowanie jej w Polsce ma spełnić zadanie rehabilitacji OUN-UPA.

1 FARE <http://www.farenet.org/get-involved/report-discrimination/guide-to-monitor-offensive-and-discriminatory-signs/>

2 FIFA rejects Ukraine appeal: sanctions for discrimination upheld <http://www.fifa.com/aboutfifa/organisation/news/newsid=2230151/>

Jestem historykiem i politologiem, zatrudnionym na etacie profesora w Instytucie Polityki Społecznej i Stosunków Międzynarodowych Politechniki Koszalińskiej. Jako kierownik Zakładu Europy Środkowej i Wschodniej, od ponad trzydziestu siedmiu lat naukowo zajmuję się negatywnym, antychrześcijańskim i antyhumanistycznym zjawiskiem ukraińskiego, integralnego nacjonalizmu. Moja dysertacja doktorska, rozprawa habilitacyjna, książka profesorska oraz I dorobku naukowego jest związane z zagadnieniami ukraińskiego integralnego nacjonalizmu, co można sprawdzić w internecie. Od 1990 roku przebywałem służbowo wiele razy (około 50-60) na terytorium całej Ukrainy w celach naukowych. Poznałem tam zwykłych, uczciwych ludzi oraz naukowców, polityków i nacjonalistów różnych szczebli, z wiceprzewodniczącym Kongresu Ukraińskich Nacjonalistów włącznie. Obserwowałem rodzący się, finansowany przez diasporę ukraińską i polskie zaniechania banderowski nacjonalizm. Widziałem jak ludzie powoli zaczynają się bać, przestają mówić prawdę a czad nacjonalizmu ogarnia coraz większą połać państwa. Spotykałem młodych nacjonalistów różnych ugrupowań, szkolących młodzież ukraińską w nienawiści do Łachów i Rosjan. Używali oni przedwojennych broszur OUN. Oglądałem współczesne książki i mapy wydane ze środków państwowych, ukazujące ziemie ukraińskie po Warszawę i Częstochowę. Ukraina odrzuciła sowiecką wersję historii i wypracowała własną, nacjonalistyczną, pełną przeinaczeń, kłamstw i wybielania UPA. Dużą rolę w tym odegrała ukraińska mniejszość w Polsce, która dorobiła się kilkunastu historyków –nacjonalistów. Współcześnie Ukraińcy nie znają prawdy historycznej. Znają tylko zakłamaną, banderowską wersję. Dotyczy to również Ukraińców żyjących w Polsce. Świadczą o tym uchwały ostatniego VII Zjazdu Związku Ukraińców w Polsce. W Apelu do Polaków czytamy: **Symbolika, która kiedyś była symboliką UPA czy OUN, obecnie praktycznie zatraciła swoje pierwotne organizacyjne zabarwienie i wskutek ostatnich ukraińskich rewolucji stała się symboliką walki o godność, oznaką patriotyzmu, a przede wszystkim sprzeciwu przeciw rosyjskiemu imperializmowi**". Niestety, nie jest to prawdą, szczególnie w Polsce.

Współcześnie wielu publicystów, szczególnie rosyjskich, nazywa ukraiński integralny nacjonalizm faszyzmem. Faszyzm był tylko jeden i występował w okresie międzywojennym we Włoszech. Nie miał on inklinacji rasistowskich i zbrodniczych. Jego przeciwieństwem, powstałym w oparciu o rasistowskie, antysemickie, antypolskie i antyrosyjskie tendencje był narodowy socjalizm ukraińsko-galicyjski, czyli *integralny nacjonalizm*. Nas interesuje właśnie ten nacjonalizm skrajny, agresywny, wynaturzony, który często nazywany jest popolicie szowinizmem. Taki nacjonalizm nie jest sługą własnego narodu i jego

interesów. Ten typ nacjonalizmu starał się ukształtować naród według własnej wizji, a nawet go zawłaszczyć. Stan, w którym ten naród się znajduje, budził odczucia negatywne ideologów i działaczy tych ruchów czy partii. Należało więc według nich własny naród zmienić, ukształtować na nowo. Nacjonaści ukraińsko-halicycy uważali swój chłopski naród za ludzi powolnych, konserwatywnych, pobożnych, miękkich, moralnych, gościnnych i społecznie pasywnych. Aby zbudować państwo według własnego modelu, chcieli go przekształcić w drapieżne zwierzęta. Ukraińcy z ludności potulnej i moralnej mieli stać się narodem drapieżników poprzez jedzenie na wpół surowego mięsa i poprzez częściową asymilację obcych (według nich bardziej drapieżnych niż Ukraińcy)³. Teza ta opierała się na założeniu, iż między narodami toczy się ciągła walka o byt i miejsce w hierarchii regionu, kontynentu czy rasy lub nacji⁴. Zakładano, że są narody mniej i bardziej wartościowe, a własny naród według wizji szowinistów stoi lub stać powinien na szczycie tej drabiny. Według niektórych myślicieli niemieckich naród to nie ludzie, ale podlegający ewolucji byt duchowy, który determinuje wszelkie przemiany społeczne. Wówczas to w XIX wieku powstała teoria J. G. Fichtego, że to naród niemiecki jest najczystsza rasą, język niemiecki jest najdoskonalszy, tak i jego folklor czy obyczaje. Ten „wyjątkowy” naród, którego dobro jest dobrem najwyższym, musi się kierować wyłącznie własnym interesem, który jest egoizmem narodowym, realizowanym przy pomocy wszystkich dostępnych środków, również wojny.

Z tych koncepcji pochodzi teoria siły i przemocy. Skrajny nacjonalizm doprowadził do unarodowienia ideologii, co spowodowało, że mógł czerpać korzystne dla siebie pierwiastki z ideologii prawicy i lewicy. Z powstałego podłoża nacjonalistycznego w XIX i na początku XX stulecia wyrosły zbrodnicze ideologie i doktryny polityczne, które w sposób drastyczny wpłynęły na losy setek milionów ludzi Europy i świata XX wieku. Były to: faszyzmy narodowe, oraz nazizm niemiecki – hitleryzm, nazizm rosyjski – narodowy bolszewizm, czyli stalinizm⁵, i nazizm ukraińsko-halicki czyli – banderyzm. Jest on powszechnie znany jako ukraiński integralny nacjonalizm, nazywany obecnie przez lwowską ukraińską szkołę historyczną nacjonalizmem etnicznym. Bogumił Grott zalicza ten ostatni do faszyzmów dynamicznych⁶, czyli do nazizmu. Integralny nacjonalizm ukraińsko-halicki, jak podaje Wiktor

3 K. Łada, Ukraina dla Ukraińców, (w:) Cz. Partacz, K. Łada, *Polska wobec ukraińskich dążeń niepodległościowych w czasie II wojny światowej*, CEE, Toruń 2004, s. 89.

4 Nacja według nacjonalizmu ukraińskiego była rozumiana jako gatunek w przyrodzie, naród jednorodny, bez obcych domieszek etnicznych. Nacja ta musiała być w stanie ciągłej walki z innymi nacjami o byt i przestrzeń.

5 Patrz J. Schuslburner, *Czerwony, brązowy i zielony socjalizm*, Wektory, Wrocław 2009.

6 B. Grott, *Nacjonalizm ukraiński jako faszyzm* (w:) *Materiały i studia do stosunków polsko-ukraińskich* pod red. B. Grotta, Księgarnia Akademicka, Kraków 2008, s. 93.

Poliszczuk, nie był prostym, dosłownym naśladownictwem włoskiego faszyzmu ani niemieckiego hitleryzmu. Był ruchem politycznym (nie partią) samodzielnym i równoległym, ale tego samego gatunku⁷

Nazizm niemiecki – hitleryzm oraz stalinizm sowiecki zostały już dogłębnie zbadane i opisane i w zasadzie wyrzucone na śmietnik historii. Dlatego przyjrzyjmy się bliżej banderyzmowi, czyli kwintesencji ukraińsko-halickiego nacjonalizmu, szowinizmu i socjalizmu, który przeżył łagry syberyjskie, przesiedlenia na Ziemię Odzyskaną i wielopokoleniowy byt w diasporze ukraińskiej. Dzięki ślamazarności Polaków, odżył i dziś święci tryumf na Ukrainie, będąc już u progu do władzy totalnej, w wyniku zastraszenia i sterroryzowania mieszkańców tego kraju.

Nazizm halicko-ukraiński powstał i rozwinął się głównie na ziemiach należących w XIX wieku do cesarstwa austro-węgierskiego – Galicji. Twórcami tej ideologii byli pochodzący z Ukrainy: Mykoła Michnowskij i Dmytro Doncow (właściwie rosyjskojęzyczny Mytko Szczelkopiorow). W doktrynę polityczną przetworzyli ją, m.in., pochodzący z ziem ukraińskich Mykoła Ściborski oraz z austriackiej Galicji haliczanie: Dmytro Myron i Stepan Łenkawskij.

Ukraińcy zamieszkiwali przed I wojną światową ziemie wchodzące w skład imperium rosyjskiego i cesarstwa austro-węgierskiego (Bukowina, Galicja, Ruś Zakarpacka). W Rosji nazywano ich Małorosjanami a Ukrainę - Małorosją. Do rewolucji 1905 r. nie mieli nawet prawa drukować książek i gazet w swoim języku. Byli totalnie rusyfikowani. Na Rusi Zakarpackiej wchodzącej w skład Węgier nie mieli żadnych praw narodowych i byli mądziaryzowani. Jedynie w zaborze austriackim, czyli w Galicji, rządzonej od 1867 r. przez konserwatystów polskich, stworzono im możliwości rozwoju nauki, kultury i sztuki, co zaowocowało powolnym wzrostem świadomości narodowej i poczucia odrębności Rusinów, tak od Polaków jak i Rosjan. Końcowym efektem tego długoletniego procesu, było narastanie świadomości narodowej i powstanie narodu ukraińsko-halickiego⁸.

Rozwój świadomości narodowej wśród Rusinów – Ukraińców przebiegał odmiennie niż wśród innych narodów tej części Europy. Warstwy wyższe na ziemiach ukraińskich należących do Rosji ulegały rusyfikacji lub dobrowolnej polonizacji. W zaborze austriackim również polonizowały się. Wśród chłopów polskich przebiegał proces odwrotny. Ulegali oni rutenizacji. Na Wołyniu w wieku XIX ponad 300 wsi polskich przeszło na prawosławie, aby móc skorzystać z prawa zakupu ziemi. Proces rutenizacji polskich chłopów na Ukrainie trwał od XVI do XX wieku. Podobnie było w austriackiej Galicji.

7 W. Poliszczuk, *Integralny nacjonalizm ukraiński jako odmiana faszyzmu*, Toronto 1998, t.I.s.31..

8 A. Chojnowski, J. J. Bruski, *Ukraina*. Wydawnictwo TRIO. Warszawa 2006, s. 17.

W XIX wieku, kiedy tworzyły się w Europie nowoczesne narody, chłopci w jej wschodniej części nie posiadali świadomości narodowej. Wiosna Ludów dała silny impuls do rozpoczęcia procesu tworzenia narodów słowiańskich, z których wiele było na wczesnym etapie rozwoju etnicznego, bez poczucia świadomości, nie mówiąc nawet o tożsamości narodowej. O ile inteligencja polska stopniowo uświadamiała chłopów polskich, to chłopci ukraińscy (w Galicji austriackiej – Rusini) znajdowali się na etapie przednarodowym. Rozwój ukraińskiej świadomości narodowej na ziemiach należących do Rosji, był prawie do czasu I wojny światowej marginalny. W austriackiej Galicji poszedł w dwóch kierunkach. Jeden z nich reprezentowany przez narodowców rusińskich propagował i rozwijał świadomość narodową, drugi kierunek pod wpływem Rosji carskiej zaprzeczał faktowi istnienia odrębnego od Rosjan narodu rusińskiego. Działacze tego kierunku zwabieni potęgą i bogactwem Rosji, uważali Rusinów austriackich za część wielkiego narodu rosyjskiego. Nazywano ich początkowo świętojurcami (od cerkwi św. Jura we Lwowie) a później starorusinami czy też rusofilami. Na przełomie XIX i XX w. ruch ten przekształcił się w partię polityczną. Należeli do niej głównie księża grekokatolicy, inteligencja rusińska i bogaci chłopci. Była to partia o charakterze zachowawczym, konserwatywnym społecznie i gospodarczo. Jej program był przeciwny narodowemu obozowi rusińskiemu, nazywanym młodoukraińskim, często radykalnemu społecznie i nastawionemu lojalistycznie wobec Wiednia. Inteligencja rusińska wywodziła się głównie ze środowiska księży grekokatolickich, a ci w dużym stopniu z drobnej szlachty polskiej.

W monarchii Habsburgów elity rusińskie w dużym stopniu był spolszczone. Na Ukrainie i Austro-Węgrzech Rusini – Ukraińcy należeli w 95% do klasy chłopskiej. Majątki ziemskie należały do Rosjan, Polaków i Węgrów. Podstawowym problemem wśród Rusinów – Ukraińców była bieda i głód ziemi. Dlatego też podstawową sprawą była walka o prawa socjalne i bytowe. Tylko nieliczni Rusini myśleli o sprawach narodowych. Zjawiska te poruszał w swojej działalności w Połtawie, adwokat Mykoła Michnowskij. Założył on Rewolucyjną Ukraińską Partię (RUP), usiłującą dokonać syntezy socjalizmu z nacjonalizmem. Kiedy to się nie udało, założył Ukraińską Partię Narodową (UNP). W broszurze politycznej *Samostijna Ukraina* położył fundamenty ukraińskiego nacjonalizmu, a w zasadzie szowinizmu. Zaczął propagować wśród Ukraińców idee prześiąknięte ksenofobią i nienawiścią do obcych, szczególnie Rosjan, Polaków i Żydów.⁹ Napisał w niej słowa, które stały się wytycznymi dla pokoleń nacjonalistów ukraińskich. Obrazowały one idee totalitarne i ksenofobię XX wieku. Czytamy w niej:

9 K. Łada, *Ukraina dla Ukraińców* ..., op. cit., s. 73.

„Niechaj tchórze i odstępcy idą, jak dotąd szli do obozu naszych wrogów, nie ma dla nich miejsca wśród nas i my ogłaszamy ich wrogami ojczyzny. Ten, kto na Ukrainie nie z nami, ten przeciwko nam. Ukraina dla Ukraińców i dopóki choć jeden wróg cudzoziemiec zostanie na naszym terytorium, nie mamy prawa żożyć broni..¹⁰ Michnowskij wierzył w” śmiertelny antagonizm i walkę narodów.”

Dla członków UNP napisał tzw. „10 przykazań”, które posłużyły za wzór dla działaczy OUN do napisania dwadzieścia lat później podobnych, służących do indoktrynacji własnych członków. Przykazania te wyjaśniają, co oznacza pojęcie *Ukraina dla Ukraińców*.

1. Jedna, jedyna, niepodzielna, niepodległa, wolna, demokratyczna Ukraina – republika ludzi pracujących. Oto narodowy ogólnoukraiński ideał. Niech każde ukraińskie dziecko pamięta, że narodziło się ono na ten świat, by spełnić ten ideał.
2. Wszyscy ludzie są twoimi braćmi, ale Moskale, Lachy, Węgrzy, Rumuni, Żydzi – to wrogowie naszego narodu, dopóki oni panują nad nami i wyskubują nas.
3. Ukraina dla Ukraińców! Wygoni więc z Ukrainy obcych – gnębieli.
4. Zawsze i wszędzie używaj ukraińskiego języka. Niech ani twoja żona, ani twoje dzieci nie kalają twojego domu mową obcych – gnębieli.
5. Szanuj działaczy rodzinnego kraju, nienawidź jego wrogów, znieważaj przechrztów – odstępców, a bądźcie dobrze całemu twojemu narodowi i tobie.
6. Nie zabijaj Ukrainy swoją obojętnością dla ogólnonarodowych interesów.
7. Nie stań się renegatem – odstępcą.
8. Nie okradaj własnego narodu, pracując na wrogów Ukrainy.
9. Pomagaj swojemu rodakowi przed innymi. Trzymaj się kupy.
10. Nie bierz sobie żony z obcych, gdyż twoje dzieci będą twoimi wrogami; nie przyjaźń się z wrogami naszego narodu, bo tym dodajesz im siły i odwagi; nie zadawaj się z gnębielami naszymi, bo zostaniesz zdrajcą¹¹.

Analiza innych pism Michnowskiego wykazuje chorą miłość do ojczyzny, czyli szowinizm, ksenofobię i rasizm. Wzywał on robotników do walki z *zajmańcami*¹² czyli robotnikami rosyjskimi i polskimi, pracującymi na Ukrainie. W broszurze „Sprawa Ukraińskiej inteligencji w programie UNP” napisał:

10 K. Łada, *Ukraina dla Ukraińców*, s. 74.

11 Tamże.

12 Cudzoziemcy czyli *zajmańcy*, byli to według nacjonalistów: Polacy, Rosjanie, Żydzi i Węgrzy, którzy zajmowali ukraińską ziemię i miejsca pracy.

„Główną przyczyną nieszczęścia naszego narodu jest brak nacjonalizmu wśród szerszego ogółu (...) Nacjonalizm jednoczy, koordynuje siły, podrywa do walki, zapala fanatyzmem zniewolone narody w ich walce o wolność”¹³.

Po nieudanej próbie budowy państw ukraińskich, kiedy wojska polskie wspólnie z oddziałami Semena Petlura krwawiły w bojach z bolszewikami (zgodnie z umową Petlura - Piłsudski, niewypełnioną przez Ukraińców), 30 sierpnia 1920 r. w Pradze. byli oficerowie Ukraińskich Strzelców Siczowych powołali Ukraińską Wojskową Organizację (UWO). Jej głównym celem było prowadzenie działalności zmierzającej do destabilizacji sytuacji wewnętrznej w Polsce i Rosji Sowieckiej, za pieniądze wyasygnowane głównie przez wywiad niemiecki i litewski. W 1925 r. w Pradze doszło do połączenia trzech organizacji Ukraińców naddnieprzańskich: Związku Ukraińskich Faszystów. Ukraińskiego Narodowego Zjednoczenia i Związku Wyzwolenia Ukrainy w Legię Ukraińskich Nacjonalistów. Na jej czele stanął płk Mykoła Sciborskyj. Jej celem było utworzenie totalitarnego, imperialnego państwa ukraińskiego w granicach etnograficznych (według nacjonalistów), od Nowego Sącza po Kaukaz i Kazachstan.

Powstałe wówczas koncepcje ideologiczne i praktyka integralnego nacjonalizmu ukraińsko-halickiego, obejmowała w latach 30.XX wieku trzy główne kierunki:

1. "obecny"(czynny) nacjonalizm Dmytra Doncowa i jego zwolenników.
2. "zorganizowany nacjonalizm"(UWO-OUN),
3. "twórczy nacjonalizm"Frontu Narodowej Jedności (FJN) Dmytra Palijewa.¹⁴

Nas interesuje czynny i zorganizowany nacjonalizm Doncowa i OUN.FJN był ruchem marginalnym, bliskim późniejszemu banderyzmowi. Jego członkowie byli prześladowani i mordowani przez bojówkarzy z OUN, zazdrośnie strzegących własnego monopolu na „mądrość” i rząd dusz.¹⁵

Integralny nacjonalizm odwoływał się bardziej do emocji i uczuć swoich zwolenników, niż do rozumu. Oto główne tezy tej doktryny:

1. Naród nie jest zbiorem odrębnych jednostek lecz jednym organizmem łączącym pokolenia przeszłe, obecne i przyszłe.
2. Interesy i wartości narodu ukraińskiego stoją ponad interesami i wartościami jednostek, grup społecznych oraz innych narodów i ludzkości.
3. Działalność wszystkich Ukraińców musi być podporządkowana interesom narodowym.

¹³ K. Łada, op. cit., s. 77.

¹⁴ O. Zajcew, *Integralny nacjonalizm*, Zaxid.net, dostęp 1.VIII.2013

¹⁵ „Biuletyn Polsko-Ukraiński”, nr 1 z 3 I 1937 r.

4. Należy bezwzględnie eliminować z narodowego organizmu wszystko, co zagraża jego jedności, interesom i wartościom.
5. Naturalnym stanem stosunków między narodami jest walka o istnienie, przetrwanie i dominację.
6. Aby uzyskać dla narodu ukraińskiego dominującą pozycję wśród innych narodów, należy za wszelką cenę wzmocnić jego siłę i wolę walki¹⁶.

W 1926 r. we Lwowie Stepan Bandera, Roman Szuchewycz, Wasyl Sydor i Dmytro Hrycaj zorganizowali Związek Ukraińskiej Młodzieży Narodowej (SUNM). Na przełomie stycznia i lutego 1929 r. w Wiedniu działacze ukraińscy – z UWO, SUNM i Prowidu Ukraińskich Nacjonalistów (PUN) powołali Organizację Ukraińskich Nacjonalistów (OUN), wzorując się na średniowiecznych zakonach religijno-rycerskich. Na czele tej organizacji stanął wywodzący się z UWO płk ukraińskich Strzelców Siczowych Jewhen Konowalec. Miał on pełną władzę wodzowską jako prowadnyk [przewodniczący, wódz]. Organizacja ta działająca w podziemiu była zorganizowana hierarchicznie według stopnia wtajemniczenia. Po sześciomiesięcznym stażu i przejściu wielu prób, przy akceptacji 2/3 głosów mógł kandydat zostać członkiem OUN. Funkcyjni musieli mieć ukończone dwadzieścia pięć lat. Członkowie dzielili się na trzy kategorie:

- 1) pionier, osiem – piętnaście lat;
- 2) junak, piętnaście – dwadzieścia jeden lat;
- 3) członek, po ukończeniu dwudziestu jeden lat¹⁷.

Aby zostać członkiem po przejściu szeregu prób, należało złożyć przysięgę na pistolet, powtarzając rotę przysięgi skierowanej do prowadnyka – wodza. Po śmierci Konowalca rota ta brzmiała następująco: [...] *„Wodzu nasz [...] odczuwając między nami Twego wielkiego i nieśmiertelnego Ducha [...] przysięgamy na świętą dla nas na pamięć o Tobie [...], my wszyscy byliśmy i będziemy wierni [...] pozostawionemu i wyznaczonemu przez Ciebie, Twojemu Następcy, Twojemu Pułkownikowi a naszemu Wodzowi Andrijowi Melnykowi [...] przysięgamy – z Twoim Świętym Imieniem i pod przewodem Twojego Następcy podnieść pochyloną <czerveną kalinę>. Wyzwolić naszą Świętą Ojczyznę Ukrainę, aby ona na wieki zasiadła w kole wolnych narodów [...] Wodzu nasz. My gotowi! [...] Wieczna pamięć o Tobie i sława, nieśmiertelny nasz Wodzu! Sława Ukrainie”*¹⁸.

16 O.Zajcew.op.cit.s.1.

17 R. Wysocki, *Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów w Polsce w latach 1929-1939*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2003, s. 95.

18 AAN w Warszawie. Kształtowanie się ukraińskiej myśli politycznej. Wódz, Delegatura Rządu RP

Na czele organu wykonawczego – Prowidu Ukraińskich Nacjonalistów (PUN) stanął płk Jewhen Konowalec, a po jego śmierci z rąk agenta sowieckiego, jego szwagier płk Andrij Melnyk. Po rozłamie z lutego 1940 r. funkcję tę objął również Stepan Bandera tworząc OUN-(b). Poszczególnymi działami OUN kierowało ośmiu referentów a finansami główny kontroler. Pozdrowienie organizacyjne zostało przyjęte od faszystów włoskich i nazistów niemieckich – wyciągnięta prawa ręka na prawo w skos i słowa: *Sława Ukrainie-Hierojom Sława*. Przestało ono teoretycznie obowiązywać dopiero po uchwale III Konferencji OUN-B z sierpnia 1943 r.¹⁹ Ta sama uchwała wprowadziła czerwono-czarne barwy sztandaru organizacyjnego [8].

To zawołanie partyjne OUN jest na dzisiejszej Ukrainie symbolem walki o wolność. My Polacy pamiętamy je jako symbol ludobójstwa banderowskiego. Należy nadmienić, że słowa „Sława Ukraini – Herojam sława” były ukraińskim odpowiednikiem pozdrowienia „Heil Hitler”. Jak twierdzą badacze historii OUN dr Grzegorz Rossoliński-Liebe²⁰ oraz prof. Per Anders Rudling²¹ czerwono-czarne barwy flagi OUN nawiązywały do nazistowskiej teorii Blut und Boden (ziemia i krew), która zakładała nierozdzielność narodu z ziemią.

Pierwszy punkt Konstytucji Ukrainy opracowanej przez OUN w 1939 roku przewidywał dla tego państwa ustrój „autorytarny, totalitarny i zawodowo-stanowy” Według profesorów Grzegorza Motyki i Rafała Wnuka „celem OUN było utworzenie (...) państwa ukraińskiego o ustroju zbliżonym do faszystowskiego”, w zasadzie nazistowskiego. Zdaniem historyków OUN była organizacją totalitarną faszystowską względnie integralnie tj. skrajnie nacjonalistyczną, przy czym współcześnie uważa się określenie „integralny” służy do maskowania totalitaryzmu OUN)

Prokurator IPN - Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu stwierdził, że „ideologicznie Organizacja Nacjonalistów Ukraińskich czerpała z włoskiego faszystyzmu i niemieckiego nazizmu.”²²

Przyszłe państwo miało być jednonarodowe, bez” obcych”, czyli bez mniejszości narodowych. Mieli oni być ”usunięci”, czyli wymordowani. Dlatego też

na Kraj. MSW Departament Spraw Wewnętrznych, sygn. 2002/II/70, s. 9-13.

19 G. Motyka, *Ukraińska partyzantka 1942-1960*, Warszawa 2006, s. 115-117.

20 Grzegorz Rossoliński-Liebe, “The „Ukrainian National Revolution” of 1941. Discourse and Practice of a Fascist Movement”, w: *Kritika: Explorations in Russian and Eurasian History* 12, 1 (Winter 2011), ss. 85, 89

21 Per Anders Rudling, “The OUN, the UPA and the Holocaust: A Study in the Manufacturing of Historical Myths”, *The Carl Beck Papers in Russian & East European Studies*, No. 2107, November 2011, ISSN 0889-275X, s.3

22 P. Zajac, „Prześladowania ludności narodowości polskiej na terenie Wołynia w latach 1939–1945 – ocena karnoprawna zdarzeń w oparciu o ustalenia śledztwa OKŚZpNP w Lublinie”, w: Radosław Ignatiew, Antoni Kura (red.), *„Zbrodnie przeszłości. Opracowania i materiały prokuratorów IPN. t. 2: „Ludobójstwo”*”, ss. 39, 41

OUN propagowała nienawiść do narodów sąsiedzkich. Antyrosyjskość, antypolonizm i antysemityzm były głównymi wyznacznikami programu tej organizacji.

Siły motoryczne integralnego ukraińskiego nacjonalizmu, czyli nazizmu ukraińskiego, stoją w rażącej sprzeczności, wobec etyki, moralności, humanizmu i zasad wszystkich religii (oprócz satanizmu). Co jest jeszcze bardziej przynębiające, wielu księży kościoła greckokatolickiego było członkami i sympatykami OUN, czyli tegoż nazizmu. To oni wbrew wszelkim prawom ludzkim i boskim święcili noże i siekiery służące do mordowania Polaków. Wiele o tych faktach mówi literatura przedmiotu. Naziści ukraińscy odrzucili Boga, rozum ludzki, geopolitykę i starali się iść w kierunku budowy autorytarnego państwa partii jednoplemiennego (po wymordowaniu mniejszości narodowych)²³. To państwo miało powstać w wyniku "rewolucji narodowej". Nie udało się nazistom ukraińskim przeprowadzić rewolucji w 1939 r., ani w 1941 r. Dlatego też na III konferencji OUN-B z 17-21 lutego 1943 r. postanowiono rozpocząć rewolucję²⁴. Miała ona polegać na usunięciu (*usuwały* – przenieść do niebytu, zamordować – C. P.) *obcych, cuźniców, zajmańców* (zajmujących, okupujących ziemie ukraińskie według OUN). Ale aby dokonać masowych zbrodni ludobójstwa należało wychować odpowiednie kadry. Do tego służyły odpowiednie instrukcje i m.in. sławny *Dekalog* czyli 10 przykazań ukraińskiego nacjonalisty. Jak widzimy ukraińscy naziści nie bali się niczego, nawet Boga. Wstęp do *Dekalogu* napisał Dmytro Doncow, przykazania zaś syn księdza greckokatolickiego Stepan Łenkawskij. Oto tekst tego nieludzkiego dokumentu, wielokrotnie fałszowanego przez autorów związanych z ukraińskim nazizmem:

„Ja jestem Duch odwiecznego żywiołu, który zachował Cię od tatarskiego potopu i postawił na krawędzi dwóch światów, abyś tworzył nowe życie:

1. Zdobędziesz Ukraińskie Państwo albo zginiesz za nie.
2. Nie pozwolisz nikomu splamić chwały ani honoru Twojego Narodu.
3. Pamiętaj o Wielkich Dniach naszych walk.
4. Bądź dumny z tego, że jesteś spadkobiercą walki o chwałę Włodzimierzowego Trójzębu.
5. Pomścisz śmierć Wielkich Rycerzy.
6. O sprawie nie mów z kim można, ale z kim trzeba.
7. Nie zawahasz się wykonać najniebezpieczniejszej zbrodni, jeśli będzie wymagać tego dobro sprawy.
8. Nienawiścią i podstępem będziesz przyjmować wrogów Twojego Narodu.

23 Szerzej na ten temat: Cz. Partacz, *Założenia ideologiczne budowy nacjonalistycznego państwa ukraińskiego według OUN*, (w:) *Akcja „Wista”: przyczyny, przebieg, konsekwencje*, Przemyśl 2007, s. 9-31.

24 Uchwała III konferencji Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów Niepodległościowców Państwowców (OUN-SD) z 17-21 II 1943 r. (w:) W. Poliszczuk, *Nacjonalizm ukraiński w dokumentach*, op. cit., s. 240-249.

9. Ani prośby, ani groźby, ani tortury, ani śmierć nie zmuszą ciebie do zdrady tajemnicy.
10. Będziesz dążyć do poszerzania siły, bogactwa i przestrzeni ukraińskiego państwa, nawet w drodze zniewolenia cudzoziemców”²⁵.

Oprócz *Dekalogu*, członkowie OUN, Służby Bezpieczeństwa OUN, czyli policji politycznej gorszej od Gestapo czy NKWD oraz bojówkarze UPA codziennie przerabiali, czytali i powtarzali na pamięć *12 Cech Charakteru* (nacjonalisty ukraińskiego – C.P.) i *44 Prawa Życia* (nacjonalistycznego). Czytano również *Ideę i Czyn* Dmytro Myrona „Orłyka”, jednego z organizatorów największych zbrodni OUN, popełnionych na Polakach i Ukraińcach kijowskich. Jego zbrodnie były niestrawne nawet dla okupantów niemieckich.²⁶ Jako komendanta Ukraińskiej Policji Pomocniczej w Kijowie w służbie III Rzeszy Niemieckiej, zastrzelili go Niemcy 25 lipca 1942 r.

Jeżeli szkolenia ideologiczne ciągle szerzące nienawiść do *obcych* było prowadzone wśród członków UWÓ a później OUN i UPA, to staje się jasne, dlaczego i jak możliwa stała niespotykana w Europie aż tak potworna zbrodnia ludobójstwa na Kresach południowo-wschodnich II RP. Wieloletnie szkolenie i wychowanie młodych Ukraińców w wielu organizacjach i partiach w duchu nienawiści, musiało wydać zatrute owoce.

Integralny nacjonalizm ukraiński rozwinął się po I wojnie światowej i wojnie ukraińsko-polskiej o Galicję Wschodnią. Pochodzący ze wschodniej Ukrainy Dmytro Doncow²⁷ z lat wojny wysnuł wniosek, że Ukraińcy byli zbyt słabi i humanitarni. Należało według niego walczyć bezwzględnie w oparciu o własne siły. W 1926 r. wydał on swoje najważniejsze dzieło *Nacjonalizm*, który wydrukowano w Żółkwi, w drukarni zakonu greckokatolickich bazylianów! Rok wcześniej Adolf Hitler wydał pierwszą część *Mein Kampf*. Możemy przypuszczać, iż praca Doncowa była wzorowana na dorobku Hitlera. Zawierała ona typową dla nacjonalistów interpretację historii.

Nacjonalizm Doncowa był totalitarną alternatywą wobec idei demokratycznych i socjalistycznych w ukraińskim ruchu politycznym. Była to też swoista interpretacja europejskiej historii. Doncow ideologię ukraińskiego nacjonalizmu

25 K. Łada, *Treść i znaczenie „Dekalogu” nacjonalistycznego OUN. (w:) Materiały i studia z dziejów stosunków polsko-ukraińskich*, pod red. B. Grotta, Wydawnictwo Księgarnia Akademicka, Kraków 2008, s. 65-80.

26 A. Klotz, *Zapiski konspiratora 1939-1945*, opr. G. Mazur, Biblioteka Centrum Dokumentacji Czynu niepodległościowego, Księgarnia Akademicka Kraków 2001, s. 243.

27 Dmytro Doncow pochodził ze wschodniej Ukrainy z rodziny rosyjskiej. Jego ojciec nosił nazwisko Szczelkopirow. Wychowany został przez ojczyma narodowości niemieckiej, dzięki czemu poznał kulturę tego narodu. Jego rodzeństwo do końca życia było rosyjskojęzyczne. Doncow do końca życia nie nauczył się poprawnie mówić w języku ukraińskim. D. Doncow, *Nacjonalizm*, Księgarnia Akademicka Kraków 2008, s. 87-88; Encyklopedia Ukrainoznawstwa, Lwów 1993, t. 2, s. 575-576.

zbudował w oparciu o darwinizm społeczny, według którego nacja stanowi gatunek w przyrodzie, tak jak pies, kot czy koń. Taka nacja pozostaje we wrogości i ciągłej walce z innymi nacjami o byt i przestrzeń. W tej walce słabszy ulega silniejszemu. Wbrew doświadczeniom historii Doncow widział nację, jako kategorię wieczną, stanowiącą wartość najwyższą²⁸.

Stąd też główne hasło ukraińskiego nacjonalizmu brzmiało: „Nacja ponad wszystko”, czyli ponad Bogiem, religią i wartościami ogólnoludzkimi. Doncow stwierdził też, że nacja ma naturalny obowiązek prowadzenia walki z innymi nacjami, głównie sąsiadującymi z ich terytorium. Miała to być walka o przestrzeń życiową, czyli o ziemię, tak jak niemieckie *Lebensraum*.

Według ideologii Doncowa, wewnętrzna struktura nacji oparta została na zasadzie hierarchicznej. Na jej czele stał Wódz (niem. Führer, wł. Duce) a w nacji ukraińskiej Prowidnyk (wódz, przewodniczący - C. P). W czasopiśmie melnykowców *Nasz Szlach*, w artykule poświęconym pamięci Konowalcia napisano:

„Zmarł pułkownik Jewhen Konowalec – żyje jego Duch: Duch – Wódz! Żyje i działa. Jego naśladowca i następca – Wódz Ukraińskiego Narodu, Melnyk! Mózg Ukraińskiego Narodu – Prowid Ukraińskich Nacjonalistów!”²⁹.

W artykule tym występuje również skonkretyzowane pojęcie wodza i jego roli:

„Wódz! Nie wiem, kto pierwszy wymówił to słowo, lecz wiem, że zelektryzowało ono szerokie masy ukraińskie, że podziało ono na nie jak Boże Objawienie, jak coś wielkiego, świętego, czego naród szukał od stulecia i nie mógł znaleźć. Wódz to ten Heroj – Prowidnyk (Bohater-Przewodniczący - C. P), za jakim tęskniła kochająca wolność wielka dusza ukraińska, to ten zapowiedziany przez proroków Ukrainy. Ukraiński Waszyngton, jaki ma zorganizować rozproszony naród i powiesić go do sławy. Wódz to ten największy syn Ukrainy, któremu naród daje pełne zaufanie i chce słuchać jego nakazów, choćby to było połączone z największymi cierpieniami i dolegliwościami. Wódz to uosobienie najwyższych ideałów narodu, to symbol jego wiary w wyższe przeznaczenie, to żywy dokument tej wyższości i niezniszczalności. Wódz to wyraziciel najwyższych duchowych wartości narodu. Wódz to sam naród w jej najpiękniejszym duchowym objawieniu”³⁰.

Wódz - Prowidnyk dysponował grupą, warstwą lepszych ludzi, których nazywał „mniejszością inicjatywną, arystokracją, zakonem lepszych ludzi.” To wyróżnienie tzw. starego, zasłużonego aktywu nacjonalistycznego, zostało zaczerpnięte z mentalności i praktyki bolszewików sowieckich. OUN podobnie jak partia bolszewicka działała propagandowo na dwóch torach. Jedne dokumenty

28 W. Poliszczuk, *Integralny Nacjonalizm* ..., op. cit., s. 29 i n

29 „*Nasz Szlach*”, nr 5 z 17 maja 1942 r.

30 Tamże

były tworzone dla potomności³¹. Były one pełne frazesów o demokracji, wolności narodów itp.; inne dokumenty i rozkazy, w tym i ustne - kierowane były do wykonania. Te pierwsze służą dzisiaj do ukazywania pozorowanej "demokracji" w OUN.³² Mniejszość inicjatywną Doncow obdarzał szczególnymi cechami: takimi jak nietolerancja, brak miłosierdzia w stosunku do człowieka i społeczeństwa. Ta elita miała składać się z Nowych Ludzi. Mieli oni być wyjątkowo rozwinięci intelektualnie i duchowo. Z masy Nowych Ludzi miał powstać Naród, a ze słabego, dobrotliwego wieśniaka ukraińsko-halickiego-nadczłowieka³³. Przemoc stosowali członkowie OUN również wobec własnego społeczeństwa oraz Polaków, Żydów czy Rosjan rękoma UPA i Służby Bezpieki zgodnie z zasadą: kto nie z nami, ten przeciwko nam. Pozostałą część narodu (nacji) stanowił „plebs”. „okiełznane bydło”, które „szło tam, mu gdzie zostało wyznaczone miejsce i robiło to, na czym polegało jego zadanie”³⁴. *Czy można bardziej gardzić własnym narodem i człowiekiem? W praktyce ukraińskiego nacjonalizmu tą „warstwą lepszych ludzi”, „grupą inicjatywną” czy, jak oni chcieli, „zakonem rycerskim”, była Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów kierowana przez „wodza” – prowidnyka Jewhena Konowalca, później przez Andrija Melnyka z frakcji OUN-M i Stepana Bandere z OUN-B.*

Aby urzeczywistnić cel strategiczny ukraińskiego integralnego nacjonalizmu, jakim miało być Ukrajńska Soborna, Samostijna Derżawa (USSD), czyli zjednoczone, niepodległe państwo, od Nowego Sącza po góry Kaukazu, Doncow sformułował siły motoryczne tego nacjonalizmu. Były to (i są to do dnia dzisiejszego):

- 1) **Wola**, jako czynnik niekontrolowany przez rozum (wola życia czy wola dążenia do władzy). Wola elity nie podlegała kontroli rozumu ale była *chcieniem*. Wystarczy, że wódz chce zbudować imperium ukraińskie a cel musi być osiągnięty, nawet kosztem śmierci połowy narodu³⁵.
- 2) **Przemoc**, która miała być stosowana w stosunkach z innymi nacjami w toku walk o ziemię i przestrzeń. Było to narzucenie woli wodza i mniejszości inicjatywnej drogą przymusu fizycznego innym narodom a w stosunkach wewnętrznych stosowane wobec *plebsu, czerni* czy *thunu*. Było to zaprzeczenie wypracowanej przez wieki w cywilizacji zachodu tolerancji.

31 C. Partacz, *Przemilczane w ukraińskiej historiografii przestępstwa ludobójstwa popełnione przez OUN-UPA na ludności polskiej(w):Prawda historyczna a prawda polityczna w badaniach naukowych. Ludobójstwo na Kresach południowo-wschodniej Polski 1939-1946*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2011, s.166.

32 Patrz R. Drozd, *Ukraińska Powstańcza Armia. Dokumenty-struktury*, Warszawa 1998, ss.285. W książce tej pocięto i „zdemokratyzowano” dokumenty OUN i UPA.

33 O.Zajcew, op.cit., s.1

34 D. Doncow, *Duch naszoji dawnyny*, Monachium 1951, Wydanie II, s. 154-168.

35 W. Poliszczuk, *Gorzka prawda. Cień Bandery nad zbrodnią ludobójstwa*, Wydawnictwo Antyk, Warszawa 2006, s. 69.

demokracji i humanizmu. W zasadzie był to powrót do średniowiecznego Bizancjum czy Moskwy, a konkretnie do zasad cywilizacji turańskiej. Współcześnie w XXI wieku tezy te zostały przykryte parawanem frazeologii demokratycznej, istotę rzeczy chowając w wewnętrznych zarządzeniach Kongresu Ukraińskich Nacjonalistów (KUN) i Wszuchukraińskiego Stowarzyszenia „Swoboda” Oleha Tiahnyboka.

- 3) **Ekspansja terytorialna** to kolejna główna zasada i siła ukraińskiego nacjonalizmu. Doncow napisał: „Pragnienie świetności swego kraju oznacza pragnienie nieszczęścia dla swoich sąsiadów [...] Ekspansji swojego kraju wyrzeka się tylko ten, u kogo całkowicie obumarło poczucie patriotyzmu [...] Albowiem zawłaszczenie to przede wszystkim pragnienie pokonania”³⁶.
- 4) **Fanatyzm, bezwzględność i nienawiść**, to kolejne siły motoryczne tego nacjonalizmu.

Praktyka nacjonalistów ukraińskich w II RP sprowadzała się do prowadzenia działań szpiegowskich, głównie na rzecz Niemiec oraz przeprowadzania aktów terrorystycznych przeciwko Polakom, Żydom i Ukraińcom, mordowania ich i niszczenia ich mienia.³⁷ W II RP nacjonaściści ukraińscy zamordowali około 700 Polaków oraz Ukraińców i Żydów. Z chwilą wybuchu wojny, terror indywidualny i mordy pojedynczych osób przekształciły się w akcję masową. Od 1943 r. nacjonaściści ukraińsko-halicycy mordowali ludność tysięcy polskich i mieszanych narodowo wsi. W wyniku tych działań zamordowano setki tysięcy obywateli II RP, niezależnie od narodowości, a wieleset tysięcy skazali na wygnanie z małej ojczyzny, czyli z ojczystej ziemi.

Przedstawione cechy ukraińskiego integralnego, najbardziej były widoczne w działalności praktycznej struktur OUN-UPA oraz SB-OUN w postaci niszczenia wszystkiego co polskie i rosyjskie. Fanatyzm ten doprowadził do wymordowania co najmniej 134 000-200 000 Polaków na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej (woj. tarnopolskie, stanisławowskie i lwowskie) oraz na ziemiach późniejszych województw: lubelskiego i rzeszowskiego w latach 1939-1947.

Już w latach 30. XX wieku stara gwardia OUN Jewhena Konowalcia i Andrija Melnyka przygotowała **program budowy autorytarnego, nazistowskiego i jednonarodowego państwa ukraińskiego**. Miało to być imperium ukraińskie, obejmujące 1,2 mln km². Kiedy w OUN w 1940 r. doszło do rozłamu i podziału na *starych* OUN-M Andrija Melnyka i *młodych*

36 W. Poliszczuk, *Pojęcie integralnego nacjonalizmu ukraińskiego*, (w:) *Polacy i Ukraińcy dawnej i dziś*, pod red. B. Grotta, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2002, s. 73.

37 L. Kulińska, *Działalność terrorystyczna i sabotażowa nacjonalistycznych organizacji ukraińskich w Polsce 1922-1939*, Księgarnia Akademicka Kraków 2009, ss. 743.

38 Cz. Partacz, K. Łada, *Ukraińska walka o ziemię i ludzi. Lubelszczyzna 1940-1943* (w:) *Tenże, Polska wobec...*, s. 111.

OUN-B, Stepana Bandery. Frakcje te różniły się taktyką i sposobem podejścia do budowy państwa ukraińskiego. Miano je zbudować w toku rewolucji narodowej. **Teorię budowy autorytarnego państwa nazistowskiego, bez mniejszości narodowych, na tzw. ukraińskich ziemiach etnicznych przygotowała stara gwardia OUN czyli melnykowcy a w praktyce realizowali ją młodzi zniecierpliwieni zwolennicy Bandery.** Nacjonaliści ukraińscy sądzili, iż rewolucję tę uda się przeprowadzić po agresji Niemiec na Polskę. Na przeszkodzie stanął układ Ribbentrop-Mołotow. Chcieli to uczynić po agresji III Rzeszy na Związek Sowiecki. Sprzeciwili się Niemcy, mając inne plany wobec narodów słowiańskich. Po klęsce wojsk niemieckich pod Stalingradem, banderowcy uznali, iż nadszedł właściwy czas do usunięcia Polaków z Kresów Wschodnich i budowy państwa autorytarnego. W pierwszej kolejności postanowiono usunąć Polaków z Wołynia, gdzie było ich najmniej. Decyzję o depolonizacji Kresów podjęto na III konferencji OUN-B, obradującej pod kierownictwem Mykoły Łebedia. Odbyła się ona w dniach 17-23 lutego 1943 roku we wsi położonej koło Oleska, powiat Złoczów w Małopolsce Wschodniej³⁹.

Dla Polaków OUN i jej zbrojne ramię-bojówki UPA oraz Służba Bezpieczeństwa OUN (wewnątrz organizacyjna policja polityczna, jednocześnie wykonująca **wyroki śmierci na nieprawomyślnych Ukraińcach-przeciwnikach OUN**) jest symbolem zbrodni ludobójstwa na 134 000-200 000 Polaków z ziem Wołynia, Małopolski Wschodniej, Ziemi Lubelskiej i powojennego województwa rzeszowskiego. Należy stwierdzić, że propagowanie organizacji i ustroju totalitarnego, kojarzącego się przede wszystkim z okrutną wojną i masowym ludobójstwem jest samo w sobie czymś tak oburzającym, że w cywilizowanym społeczeństwie nie można go tolerować w żadnej formie, szczególnie, jeśli czyn taki ma miejsce w szkole, wśród dzieci i młodzieży.

Koszalin 17.11.2014

39 G. Motyka, *Od rzezi Wołyńskiej do akcji „Wisła”*. Konflikt polsko-ukraiński 1943-1947, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2011, s. 97.

Prof. dr hab. Leszek Jankiewicz

Prof. dr hab. Leszek Jazownik

**ANALIZA KRYTYCZNA
MATERIAŁÓW EDUKACYJNYCH PT.
„KTO TEGO NIE WIDZIAŁ,
NIGDY W TO NIE UWIERZY”.
ZBRODNIĄ WOŁYŃSKĄ – HISTORIA I PAMIĘĆ
(INSTYTUT PAMIĘCI NARODOWEJ,
WARSZAWA 2013)**

W roku 2002 ukazało się pierwsze wydanie przygotowanych przez Instytut Pamięci Narodowej (IPN) *Tek edukacyjnych*, dotyczących ludobójstwa popełnionego na Polakach na Wołyniu, w Małopolsce Wschodniej oraz w części województwa lubelskiego i podlaskiego¹. *Teki* te były ostro krytykowane przez nieżyjącego już Prof. Józefa Wysockiego (2008) ze względu na liczne przekłamania oraz tendencyjne przedstawianie różnych zdarzeń i sytuacji². W roku 2013 ukazało się nowe opracowanie IPN-u: „*Kto tego nie widział, nigdy w to nie uwierzy*”. *Zbrodnia Wołyńska – historia i pamięć. Materiały edukacyjne*. Celem prezentowanego tu artykułu jest krytyczna analiza tej publikacji.

Teki edukacyjne zostały rozesłane przez IPN prawdopodobnie do wszystkich szkół średnich w Polsce, dlatego ich znaczenie (szkodliwe) dla edukacji młodzieży jest ogromne. Kształtują bowiem zafałszowane poglądy młodego pokolenia na stosunki polsko-ukraińskie. Z tego względu nowe opracowanie IPN-u wymaga szczególnie wnikliwej i – jak można by rzec – „czujnej” lektury. Do „czujności” skłania już nawet zapis na jego karcie tytułowej. Wynika z niego, że opracowanie to ma charakter *Materiałów edukacyjnych*. Zważywszy, że IPN wydaje i teki, i – dopełniające je – materiały, trudno ocenić, jaką rolę jego twórcy wyznaczają mu w edukacji: czy stworzono je w celu zastąpienia wcześniejszych – całkowicie nieudanych – *Tek edukacyjnych*, czy też w celu ich uzupełnienia. Co więcej, w podtytule pojawia się sformułowanie: *Zbrodnia Wołyńska*. Brzmi ono zaskakująco. I to z dwóch powodów. Po pierwsze, szokuje upór, z jakim IPN usiłuje zawęzić obszar okrutnych mordów dokonywanych przez OUN-UPA wyłącznie do terenów Wołynia. Po wtóre, zdumiewające jest to, że w sytuacji gdy piony śledcze IPN-u prowadzą dochodzenie w sprawie ludobójstwa dokonanego

1 *Stosunki polsko-ukraińskie w latach 1939-1947*. oprac. A. Jacyńska, G. Motyka, M. Zajączkowski, red. A. Piekarska, M. Strasz, Warszawa 2002.

2 J. Wysocki, *Uwagi do „Teki edukacyjne IPN. Stosunki polsko-ukraińskie 1939-1945”*. <http://www.kresykedzierzynkoze.home.pl/page32.php>

przez ukraińskich nacjonalistów. Biuro Edukacji Publicznej IPN upowszechnia określenie „zbrodnia”. Poniekąd trudno może się dziwić, że Autorzy książki nie umieścili w jej tytule słowa „Ludobójstwo”, skoro słowa tego uląkł się i Sejm Rzeczypospolitej w swoim oświadczeniu z roku 2009.

Opracowanie składa się z pięciu części poprzedzonych *Wprowadzeniem*. Dobrze się stało, że we *Wprowadzeniu* tym, opatrzonym tytułem *By pamiętać, trzeba wiedzieć*, dyrektor Biura Edukacji Publicznej Dr Andrzej Zawistowski używa sformułowania „ludobójcza czystka etniczna” – już trochę bliższego przerażającej prawdy o zbrodni, którą Prof. Ryszard Szawłowski określił jako „ludobójstwo okrutne” i stworzył dla tego rodzaju ludobójstwa osobną kategorię prawną (*genocidium atrox*). Trudno natomiast zgodzić się z następującym wyjaśnieniem Dra Zawistowskiego: W tytule niniejszego opracowania nieprzypadkowo posłużyliśmy się nazwą „Zbrodnia Wołyńska”, zdając sobie sprawę, że geograficzny obszar opisywanych wydarzeń jest znacznie szerszy. Tak jak symbolem sowieckiej polityki eksterminacyjnej roku 1940 stał się Katyń, tak symbolem antypolskiej akcji eksterminacyjnej Ukraińskiej Armii Powstańczej stał się Wołyń /s. 5/.

Wyjaśnienie to wydaje się mało przekonujące. Zauważmy, że IPN-owscy historycy w tytule *Tek edukacyjnych poświęconych mordom na Żydach* używają sformułowania *Zagłada Żydów*, a nie „zbrodnia oświęcimska”, choć niewątpliwie Oświęcim mógłby być uznany za symbol Holocaustu. W naszym przekonaniu, z uwagi na skalę przemilczeń i zafałszowań, jakim wciąż poddawana jest prawda na temat ludobójstwa dokonanego przez ukraińskich nacjonalistów na terenie Wołynia i Małopolski Wschodniej, w tytule ważnej z punktu widzenia edukacyjnego publikacji nie powinno się upowszechniać mylnych pojęć i wyobrażeń. W tej materii każde słowo wypowiedziane bez namysłu – jak mówi przysłowie – wylatuje ptakiem, a wraca kamieniem. Wertując IPN-owskie opracowanie, łatwo się można o tym przekonać. Oto Autor *Wprowadzenia* stwierdza, że ludobójcza czystka miała miejsce nie tylko w roku 1943, ale trwała także w latach 1944-1945. Jest to oczywista nieścisłość. Powszechnie bowiem wiadomo, że masowe mordy, których sprawcami byli ukraińscy nacjonaści, zainicjowane zostały już w roku 1939 i trwały aż do roku 1947, czyli do zakończenia operacji „Wisła”. Furtka do swobodnego operowania datami została jednakże otwarta, w związku z czym 11 stron dalej Agnieszka Jaczyńska proponuje w temacie lekcji – o czym będzie jeszcze tu mowa – zapisać: *Wołyń i Galicja Wschodnia w połodze – „antypolska akcja” OUN-UPA 1943–1944 (!)*. Czytelnik przeciera oczy ze zdumienia i, siłą rzeczy, musi zadawać sobie pytanie, czy ma do czynienia ze zwyczajną ignorancją czy też ze świadomym zafałszowywaniem historii. Jak może brzmieć odpowiedź na wskazane pytanie, skoro tego rodzaju „kwiatki” pojawiają się w publikacji przygotowywanej przez doświadczoną pracownicę

Biura Edukacji Publicznej³ i recenzowanej przez doświadczonych pracowników IPN-u? Swoją drogą, czy Instytut Pamięci Narodowej jako placówka o ambicjach naukowych musi „kisić się we własnym sosie”? Czy instytucji tej nie stać na rzetelnych zewnętrznych recenzentów? To jest jakieś kuriozum, że publikacja ma czterech recenzentów, przy czym wszyscy z nich są pracownikami IPN-u i to – poza Grzegorzem Motyką – bez stopnia naukowego. Przy całym szacunku dla wiedzy i dorobku tych Osób, trzeba powiedzieć, że przy publikowaniu prac naukowych i edukacyjnych zwykło się zabiegać o to, aby poddawane były one recenzjom zewnętrznym, a recenzentami byli znawcy problematyki, dysponujący co najmniej stopniem doktora.



W części pierwszej opracowania, opatrzonej tytułem *Rys historyczny*, redaktorzy ograniczyli się do zamieszczenia tylko jednego tekstu – artykułu Andrzeja Leona Sowy *Stosunki polsko-ukraińskie na Wołyniu i w Galicji Wschodniej w latach 1918-1945*. Oczywiście jest to poważny niedostatek publikacji, gdyż historia polskich Kresów nie rozpoczyna się w roku 1918. Twórcy opracowania tytułem przypomnienia i uporządkowania wiadomości, które uczeń zdobywał w toku wcześniejszej edukacji, powinni skrótowo omówić tę historię.

Nawiasem mówiąc, dobrze byłoby, aby historycy i nauczyciele historii posługiwali się nazwami historycznymi. Używany przez Andrzeja L. Sowę i innych twórców omawianego tu opracowania termin „Galicja Wschodnia” został ukuty przez zaborców austriackich. Nie powinien więc być stosowany, zwłaszcza że zakres jego odniesienia przedmiotowego nie pokrywa się dokładnie z zakresem funkcjonującej w latach 1918-1945 na oznaczenie terenów województw lwowskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego nazwy „Małopolska Wschodnia”.

Tekst autorstwa Andrzeja Leona Sowy jest pod wieloma względami wartościowy. Badacz syntetycznie, przejrzyście i rzeczowo, a przy tym w sposób zrozumiały dla uczniów przedstawił wiele zawiłych kwestii dotyczących stosunków politycznych i społecznych panujące na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej. Nie udało mu się jednak uniknąć ujęć nieprecyzyjnych lub nadmiernie skrótowych, w związku z czym warto jego ustalenia dopełnić garścią uwag i dopowiedzeń.

Narracja Andrzeja L. Sowy zaczyna się od opisu stosunków panujących w Małopolsce Wschodniej w okresie wojny polsko-ukraińskiej 1918-1919 r. Naszym zdaniem, we fragmencie tym:

– Warto by podkreślić, że władze austro-węgierskie w ostatnich miesiącach swojego funkcjonowania wyraźnie faworyzowały w konflikcie polsko-ukraińskim w Małopolsce Wschodniej stronę ukraińską, np. pozwalały wojskowym

³ Agnieszka Jaczynska była współautorką wcześniej wydanych *Tek edukacyjnych*.

narodowości ukraińskiej na powrót do domu a wstrzymywały powrót Polaków, zostawiały magazyny broni w rękach Ukraińców, a nie Polaków itd..

– Informację o polsko-żydowsko-ukraińskim charakterze Lwowa /s. 6/ dla pełnego obrazu sytuacji wskazane byłoby uzupełnić bardziej szczegółowymi danymi. Otóż według Orłowicza⁴ w roku w 1914 we Lwowie mieszkało 110 tys. Polaków, 60 tys. Żydów, 35 tys. Ukraińców, 2 tys. Niemców i ok. 3 tys. przedstawicieli innych narodowości. W świetle przytoczonych liczb zrozumiała staje się ogromna determinacja, z jaką Polacy walczyli o to miasto.

– Uwagi na temat prześladowania Polaków na ziemiach okupowanych przez Zachodnioukraińską Republikę Ludową (ZURL) /s.7/ korzystnie byłoby zilustrować przytoczeniem fragmentów listu arcybiskupa Bilczewskiego⁵, w którym hierarcha ten uskarża się na sposób traktowania ludności polskiej przez Ukraińców. Warto by też dodać przy okazji, że ZURL powstał pod egidą Niemiec i przy ich wsparciu finansowym.

Lektura passusu artykułu zatytułowanego *Współistnienie i konflikty w dwudziestoleciu międzywojennym* skłania do sformułowania następujących uwag:

– Andrzej L. Sowa nie do końca słusznie stwierdza, że na terenach II Rzeczypospolitej poszczególne narodowości żyły w separacji od siebie /s. 8/. Jego stwierdzenie jest zasadne, jeśli chodzi o Żydów, których religia wymagała takiej separacji. W rzeczy samej, tworzyli oni, zwłaszcza w miastach i miasteczkach, wydzielone getta. Zupełnie inaczej było po wsiach, w których dominowała ludność polska i ukraińska, zwłaszcza w województwach tarnopolskim i lwowskim. W ogromnej liczbie świadectw z tamtego okresu, zwłaszcza z początkowych lat trzydziestych, podkreśla się, że stosunki między sąsiadami Polakami i Ukraińcami (Rusinami, jak się wówczas mówiło) były poprawne, a nawet dobre i często wręcz przyjacielskie. Na Tarnopolszczyźnie liczba małżeństw mieszanych była całkiem pokaźna. Te naturalne stosunki międzyludzkie zakłóciła dopiero propaganda nienawiści zasiana naprzód po miastach przez władze austro-węgierskie, a potem także na wsiach przez Organizację Ukraińskich Nacjonalistów (OUN).

– Przeceniona została przez Autora rola Korpusu Ochrony Pogranicza. Bezasadnie Korpus ten uznał za formację, która „całkowicie kontrolowała życie społeczności na Kresach Wschodnich” /s. 9/. Należy podkreślić, że KOP działał w rejonach przygranicznych i jego zadaniem głównym było strzec granicy. Wyjątkowo zlecano mu działania w innych rejonach.

⁴ Orłowicz M., *Ilustrowany przewodnik po Galicji, Bukowinie, Spiżu, Orawie i Śląsku Cieszyńskim*, wyd. K. Kwieciński, Lwów 1914.

⁵ J. Wołczaniski, *Nieznana korespondencja arcybiskupów metropolitów lwowskich Józefa Bilczewskiego z Andrzejem Szeptyckim w czasie wojny polsko-ukraińskiej 1918–1919*, Kraków – Lwów 1997, t. 2, s. 124–125.

– Andrzej L. Sowa słusznie przedmiotem uwagi uczynił nie tylko stosunek Państwa Polskiego do Ukraińców, ale również – choć w zdecydowanie mniejszym stopniu – relację odwrotną. Szkoda, że przedstawiając zdarzenia obrazujące postawę Ukraińców wobec Polski nie pokusił się o sformułowanie narzucających się w tej materii wniosków i uogólnień. Z pewnością uczniowie doceniliby ich aktualność również w dobie współczesnej (mimo, oczywiście, zmienionej sytuacji politycznej).

– Badacz słusznie uwydatnia istotną rolę na Kresach Związku Strzeleckiego /s. 10/. Warto jednak, aby zaakcentował w tym kontekście, że również organizacje ukraińskie miały dużą swobodę rozwoju, dzięki czemu Rusini tworzyli liczne swoje związki.

– Autor, pisząc o funkcjonowaniu szkół utrakwistycznych (dwujęzycznych), zaznacza, że po ich wprowadzeniu spadła liczba szkół z ukraińskim językiem nauczania /s. 9/, ale nie wspomina, że w szkołach utrakwistycznych młodzież polska musiała się uczyć języka ukraińskiego lub białoruskiego (w zależności od tego, jaki język dominował wśród ludności żyjącej na danym terenie).

– Andrzej L. Sowa słusznie stwierdza:

W 1923 r. powstała Komunistyczna Partia Zachodniej Ukrainy (KPZU), jako autonomiczna część Komunistycznej Partii Robotniczej Polski, a następnie Komunistycznej Partii Polski. Komunistów ukraińskich wiele łączyło z nacjonalistami (terror, nienawiść do demokracji, totalitaryzm), ale równie wiele dzieliło. Celem KPZU było włączenie ziem tzw. Ukrainy Zachodniej do USRS /s. 10/.

Warto, aby badacz swą konstatację wsparł uwagami na temat ścisłej współpracy działających na Kresach Wschodnich II RP komunistów i nacjonalistów ukraińskich⁶, których jednoczyła głęboka nienawiść do wspólnego wroga, tj. do Państwa Polskiego. W tym kontekście nie zaszkodziłoby zaakcentować, że czołowy ideolog ukraińskiego nacjonalizmu – Dmytro Doncow – był w młodości żarliwym wyznawcą radykalnego socjalizmu⁷. Bez uwydatnienia ścisłych powiązań ugrupowań ultralewicowych i nacjonalistycznych oraz ich swoistej „fuzji” ideowej i personalnej nie sposób pojąć źródeł powojennych (i owocujących do dziś) koligacji komunistów wywodzących się z KPP i KPZU (a także ich potomków np. ze środowiska KOR czy „Gazety Wyborczej”) z ukraińskimi nacjonalistami. Być może tutaj też tkwi odpowiedź na pytanie, dlaczego żydowski ruch roszczeniowy przemilcza zbrodnie OUN-UPA i szerokim łukiem omija Ukrainę.

– Zupełnie nie do przyjęcia jest stwierdzenie Autora orzekające, że „Teoretycznie UWO [Ukraińska Organizacja Wojskowa] walczyła ze wszystkimi państwami okupującymi ziemie ukraińskie, w praktyce koncentrowała się na walce z II RP

⁶ Zob. na ten temat: M. Ł. Majewski, *Wołyń. Komunizm, nacjonalizm, terrorizm. Wojewoda wołyński wobec ukraińskich organizacji terrorystycznych 1928-1938*, Warszawa 2014.

⁷ <http://uamoderna.com/blog/yurij-radchenko/liebe-bandera>

/s. 10/. Stwierdzenie to, zapewne bezwiednie przejęte przez Autora z piśmiennictwa neobanderowskiego, ma charakter manipulatorski. Zawiera presupozycję, że w okresie dwudziestolecia międzywojennego Polska **okupowała** tereny należące do Ukrainy. Jest to, rzecz jasna, presupozycja fałszywa – i to zarówno w aspekcie historycznym, jak też prawnym. Jej bałamutność w sensie historycznym ujawnia poniekąd następująca wypowiedź Andrzeja L. Sowy:

23 listopada 1935 r. we Lwowie utworzono Sekretariat Porozumiewawczy Polskich Organizacji Społecznych w Galicji Wschodniej. Zaprotestował on przeciw wyborczym ugodom zawieranim ponad głową kresowej ludności polskiej i domagał się oparcia polityki narodowościowej na miejscowej ludności polskiej, która nie jest tam ludnością napływową „lecz odwiecznymi i to wcześniejszymi jeszcze od Rusinów i Ukraińców mieszkańcami tej ziemi” i podnosił, „że cała niemal cywilizacja Małopolski [...] jest dziełem myśli i pracy polskiej” /s. 10/

Jak widać, członkowie Sekretariatu Porozumiewawczego Polskich Organizacji Społecznych **Małopolski Wschodniej** (bo taka jest prawdziwa nazwa organizacji, o której pisze A. Sowa) może nieco nazbyt chępliwie, ale nie bez sporej dozy racji eksponują to, co tak skrzętnie stara się przemilczeć większość prac historycznych powstających w Polsce po roku 1945. Nie mniej ważne od racji historycznych są racje prawne. Te również uwidaczniają się w konstatacjach Andrzeja Sowy. Otóż tereny Małopolski Wschodniej i Wołynia wchodziły w obręb naszego kraju na mocy podpisanego 18 marca 1921 r. w Rydze traktatu pokojowego między Polską a Rosyjską i Ukraińską Socjalistyczną Republiką Sowiecką (USRS). Należy dodać, że traktat ten został zaakceptowany przez państwa europejskie. Andrzej L. Sowa, dysponując wskazanymi racjami, nie powinien ulegać krętackiej terminologii narzucanej przez ukraińskich historyków.

– Autor pisze, że OUN „szukała pomocy w Niemczech, na Litwie, w Czechosłowacji, a nawet początkowo w ZSRR” /s. 11/. Bezwzględnie powinien dodać, że wysługiwała się za tą „pomoc” obcym państwom, prowadząc dla nich w Polsce na dużą skalę działalność szpiegowską i terrorystyczną.

– Podobnie jak to się dzieje w podręcznikach szkolnych. Andrzej L. Sowa nie charakteryzuje bliżej sytuacji Polaków, którzy znaleźli się na terenach Związku Sowieckiego. W szczególności nie napomknął nawet o rozkazie Nikołaja Jeżowa nr 00485 z 11 sierpnia 1937 r., stanowiącym bezprecedensowy dokument, na mocy którego dokonano największej w XX wieku pojedynczej zbrodni na Polakach – między wrześniem 1937 a wrześniem 1938 roku aresztowano 143 810 osób, z czego 111 091 osób zostało rozstrzelanych⁸.

8 A. Nowak *Nowa wspiana historia (poprawiona)*, „Uważam Rze” 2012, nr 16 (63)/16-22 IV/, s. 41.

Najwięcej zastrzeżeń budzi fragment rozważań Andrzeja L. Sowy zatytułowany *Stosunki w czasie II wojny światowej*. Oto najważniejsze obiekcje:

– Autor zanotował, że co najmniej 100 tys. Ukraińców walczyło z Niemcami w oddziałach polskich i czyniło to lojalnie oraz z oddaniem. Niestety – musimy to dodać od siebie – są także udokumentowane liczne przykłady akcji dywersyjnych, które bojówki OUN prowadziły m.in. w rejonie Brzeżan i w innych miejscowościach leżących na trasie wycofywania się polskich oddziałów wojskowych i ludności cywilnej do Rumunii i na Węgry.

– Badacz nie wspomina o wrogiej działalności nacjonalistów ukraińskich wobec ludności polskiej w czasie okupacji sowieckiej. Denuncjowali oni wobec władz sowieckich polskich aktywistów, co skutkowało rozstrzeliwaniem osób zadenuncjowanych lub zsyłaniem ich z rodzinami na Sybir i do Kazachstanu.

– W wyniku czterech deportacji zesłano według Andrzeja L. Sowy ponad 168 tysięcy osób /s. 12/. Nie wiadomo, skąd Autor wziął te dane. Dotychczas tego rodzaju wyliczenia funkcjonowały wyłącznie w zafałszowanych podręcznikach Wydawnictwa „Operon”. Jak stwierdza Andrzej Nowak, według najniższych danych, jakie zawierają statystyki NKWD, liczba obywateli Polski deportowanych w latach 1939-1941 do obozów w głębi ZSRR wynosiła od 309 do 327 tys., zaś polskie szacunki mówią o pół miliona do półtora miliona⁹.

– Autor pisze, że zimą 1940 r. OUN podzieliła się na dwie frakcje /s. 12/. Warto dodać, że miało to miejsce na terenie Generalnego Gubernatorstwa.

– Trudno zgodzić się, ze stwierdzeniem głoszącym, że „**Przy ograniczonym wsparciu Kościoła greckokatolickiego**, nadal kierowanego przez metropolitę Szeptyckiego, rozwijała się polityczna współpraca niemiecko-ukraińska” /s. 13/. Jest to nieuzasadniony „eufemizm”. Kierowany przez Szeptyckiego Kościół greckokatolicki niezmiernie mocno bowiem wspierał zarówno współpracę ukraińsko-niemiecką, jak też ludobójstwo dokonywane przez OUN-UPA. Świadczą o tym choćby następujące okoliczności¹⁰:

▪ Wystosowanie przez Szeptyckiego entuzjastycznego listu witającego wojska niemieckie we Lwowie; list ten był pierwszym na terenie Polski publicznym aktem kolaboracji z Hitlerem (W czasie gdy metropolita Szeptycki redagował ten list członkowie oddziałów Nachtigall, milicja ukraińska i ukraiński tłum pod okiem i ze współudziałem Niemców pławili się już we krwi Żydów i Polaków. Czy było możliwe, aby zwierzchnik Kościoła greckokatolickiego o tym nie wiedział?);

▪ Udzielanie przez niego błogosławieństw ukraińskim SS-manom;

9 <http://wpolityce.pl/polityka/151912-nasz-wywiad-prof-andrzej-nowak-o-podreczniku-do-historii-wydawnictwa-operon-nie-uczyc-z-takiego-podrecznika-bron-boze-wybrac-inny>.

10 Zob. na ten temat: A. A. Zięba, *Szeptycki w Europie Hitlera*, [w:] *Prawda historyczna a prawda polityczna w badaniach naukowych*, red. B. Paż, Kraków 2013, s. 405-430.

- Wchodzenie bliskiego współpracownika Szeptyckiego – Iwana Hryniocha – w skład kierownictwa OUN i pełnienie przez niego (na prośbę Bandery i za zgodą Metropolity) funkcji kapelana batalionu „Nachtigall”. Na marginesie warto dodać, że wielu dowódców OUN-UPA (w tym Bandera i Stećko) wywodziło się z rodzin księży greckokatolickich:

- Występowanie kapłanów greckokatolickich w roli kapłanów band UPA w czasie dokonywania przez nie najokrutniejszych zbrodni;

- Liczne udokumentowane przykłady święcenia przez kapłanów greckokatolickich narzędzi zbrodni i podżegania do ludobójstwa (dodajmy dla przeciwwagi, że księża greckokatolicy, którzy krytykowali publicznie mordy dokonywane przez zbrodniarzy z OUN-UPA, tracili z ich ręki życie).

W opisie stosunków panujących w Dystrykcie Galicyjskim Generalnego Gubernatorstwa (GG), czyli w Małopolsce Wschodniej pod okupacją niemiecką. Autor pomija całkowicie dwa ważne fakty. Po pierwsze, nie pisze niczego o „krwawych dniach Lwowa”, czyli o wkroczeniu batalionu „Nachtigall” (w czasie ostatnich dni czerwca i pierwszych dni lipca 1941 r.) i potem o marszu tego batalionu przez inne miasta Dystryktu Galicyjskiego np. przez Zdołbunów. Niemcy pozwolili wtedy temu ukraińskiemu oddziałowi na krwawy pogrom Żydów i – w o wiele mniejszym zakresie – Polaków. Według szacunków we Lwowie zginęło wówczas kilka tysięcy Żydów zakatowanych przez żołnierzy „Nachtigall” wspomaganych przez naprędce zmontowaną milicję ukraińską i rozjuszony tłum. Według zapewne uprzednio przygotowanych list wyłapano też i zamordowano około stu młodych Polaków, studentów, uczniów liceów itd. Po drugie, Andrzej Ł. Sowa pomija sprawę masowego udziału policji ukraińskiej w systematycznym ludobójstwie Żydów, dokonanym na rozkaz Niemców w roku 1942 i w pierwszej połowie roku 1943 (jedynie na str. 14 napomyka, że policjanci ukraińscy uczestniczyli „poprzednio” w eksterminacji Żydów). Ludobójstwo to było dokonane na ogromną skalę. Według bardzo pobieżnych szacunków, wymordowano wówczas około 850 tysięcy Żydów¹¹. Wprawdzie rozstrzeliwali najczęściej żandarmi niemieccy, ale eskortowanie Żydów do miejsc kaźni, dopilnowanie, aby nikt nie uciekł, oraz przeszukiwanie getta i okolicznych lasów w poszukiwaniu ukrywających się Żydów było zajęciem policji ukraińskiej. Również w obozach zagłady dla Żydów strażnikami byli najczęściej nacjonaliści ukraińscy. Udział policji ukraińskiej w ludobójstwie Żydów stanowił dla nich swoistą zaprawę do późniejszego ludobójstwa dokonanego na Polakach.

– Zacerpnięte z prac Grzegorza Hryciuka dane dotyczące wielkości strat ludności polskiej w Małopolsce Wschodniej (20-25 tys.) są ogromnie zaniżone /s. 15/.

¹¹ Jankiewicz L. S., *Proba ustalenia strat ludności żydowskiej w Małopolsce Wschodniej i na Wołyniu w latach 1941-1944 i udziału nacjonalistów ukraińskich w eksterminacji Żydów*, [w:] *Ludobójstwo OUN-UPA na Kresach Południowo-Wschodnich*, t. 6, red. W. Listowski, Kędzierzyn-Koźle 2014.

Autor nie powinien tych danych traktować poważnie. Przytaczane również przez niego informacje podawane przez Ewę Siemaszko są bez porównania bardziej miarodajne. Obliczenia Leszka Jankiewicza wskazują, że ofiar udokumentowanych było w Małopolsce Wschodniej ponad 50 000, a znanych z nazwiska prawie 22 000, natomiast dane szacunkowe wskazują na ponad 70¹² do ponad 100 tysięcy ofiar (bez Wołynia, Lubelszczyzny i Polesia)¹³.

– Przedstawiony przez Andrzeja L. Sowę bilans ogólny ludobójstwa jest zdecydowanie zaniżony. Autor stwierdza, że Polaków zginęło 60-100 tysięcy. Tymczasem Jankiewicz podaje liczbę ofiar udokumentowanych 100 719, liczbę ofiar znanych z nazwiska 47 932 i liczbę szacunkową 158 803 ludzi¹⁴. Siemaszko przedstawia liczbę szacunkową 133 800¹⁵, a Szczepan Siekierka i in. – 185 121¹⁶. Jeśli chodzi o ofiary ukraińskie, to spośród wymienionych kilkunastu tysięcy ludzi spora część to byli Ukraińcy zamordowani przez swoich pobratymców, gdyż UPA karała śmiercią swoich współplemieńców nie tylko za pomoc udzielaną Polakom, ale również za odmowę służby w UPA, a nawet za najmniejszą krytykę działania tej organizacji. Najohydniejszymi zbrodniami popełnionymi przez ukraińskich nacjonalistów spod znaku OUN było wymaganie, aby w małżeństwach mieszanych mąż Ukrainiec zabił żonę Polkę i córki z niej zrodzone, albo żeby syn Ukrainiec zabił swoją matkę Polkę czy ojca Polaka.

– Badacz niepotrzebnie operuje – upowszechnianym przez historyków ukraińskich – pojęciem „konflikt polsko-ukraiński”. Zauważmy, że gdyby ktoś zamiast mówić o Holocauście czy eksterminacji ludności żydowskiej posługiwał się pojęciem „konflikt żydowsko-niemiecki”, akcentując przy tym, iż w czasie powstania w getcie warszawskim Niemcy też ginęli, to uznany zostałby za prowokatora lub za człowieka ograniczonego umysłowo. Jeśli natomiast w analogicznej sytuacji ktoś operuje terminem „konflikt polsko-ukraiński”, to określany jest mianem „polskiego inteligenta wypowiadającego się w duchu porozumienia i pojednania”. Dodajmy na marginesie, że współcześnie środowiska banderowskie nieprzypadkowo zabiegają o silne zakotwiczenie tego pojęcia w świadomości społecznej. Dzięki niemu bowiem winą za zbrodnie dokonane przez szowinistyczną organizację OUN-UPA można obarczyć cały Naród Ukraiński. Ponadto zaś – jak słusznie podkreślał Józef Wysocki – umożliwia

12 Jankiewicz L. S., *Straty ludności polskiej na Kresach II Rzeczypospolitej w wyniku ludobójstwa popełnionego przez nacjonalistów ukraińskich*, [w:] *Ludobójstwo OUN-UPA na Kresach Południowo-Wschodnich*, t. 4, red. W. Listowski, Kędzierzyn-Koźle 2012, s. 79.

13 Siekierka Sz., Komański H., Róžański E., *Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na Polakach w województwie stanisławowskim 1939-1946*, wyd. SUOZUN, Wrocław 2007/2008, s. 27-43.

14 Jankiewicz L. S., *Straty ludności polskiej na Kresach Południowo-Wschodnich II Rzeczypospolitej*,..., s. 144-149.

15 E. Siemaszko E., *Bilans zbrodni*, Biuletyn IPN, Warszawa 2010, nr 7-8 (116-117).

16 Siekierka Sz., Komański H., Róžański E., *op. cit.*

ono kształtowanie fałszywego domniemania, że organizacja ta reprezentowała Naród Ukraiński, przez co może być uznawana za podmiot prawa międzynarodowego równy polskiemu państwu¹⁷.

– Andrzej L. Sowa, pisząc o polskich akcjach odwetowych, stwierdza, że z uwagi na to, że w akcjach tych ginęły kobiety i dzieci, należy uznać je za ludobójcze. Jest to teza wysoce dyskusyjna. Wskazane akcje uznać można co najwyżej za zbrodnie wojenne, ale nie za ludobójstwo. W świetle *Konwencji ONZ w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa* z 9 grudnia 1948 r. za ludobójczy uznaje się czyn, „dokonany w zamiarze zniszczenia w całości lub części grup narodowych, etnicznych, rasowych lub religijnych”. Polskie działania odwetowe nie miały charakteru czystek dokonywanych na tle etnicznym, rasowym czy religijnym. Stanowiły raczej rodzaj samosądów dokonywanych na mieszkańcach miejscowości, które stanowiły bazę wypadową band OUN-UPA.

– Niezbyt fortunnie brzmi następujące stwierdzenie:

Oddziały Armii Krajowej także w Galicji Wschodniej próbowały drogą akcji odwetowych powstrzymać terror banderowski, jednak nawet według danych historiografii banderowskiej proporcje pomiędzy ofiarami ukraińskimi a polskimi na tym terenie do połowy 1944 r. kształtowały się jak 1 do 10 na niekorzyść Polaków/s. 15/.

W stwierdzeniu tym kryje się pewnego rodzaju przekłamanie. Oto bowiem ofiarami mogą być nazywane wyłącznie osoby napadnięte. Tych po stronie ukraińskiej było stosunkowo niewiele. Napastnicy, którzy ponieśli śmierć, są nie ofiarami, lecz co najwyżej osobami zabitymi lub poległymi.

*

Drugą część omawianej publikacji stanowią *Scenariusze lekcji*. Łącznie zamieszczono cztery projekty zajęć. Utrzymane one zostały w stylu przepisów kucharskich: „wyświetl uczniom film dokumentalny” /s. 17/, „podziel uczniów na 6 grup” / s. 17/, „przedstaw uczniom cele zajęć” / s. 21/ itd. Pisane są w języku poleceń, jakby kierowane były do instruktorów WUML-u, a nie do nauczycieli historii. Wydaje się, że byłoby korzystnie, gdyby Biuro Edukacji w większym stopniu uwzględniało współczesne tendencje w dydaktyce, zgodnie z którymi odchodzi się dziś od prezentowania w języku dyrektyw „krok po kroku” scenariuszy zajęć i w to miejsce przedstawia się propozycje ciekawych tematów do dyskusji, podsuwa się wariantywnie sposoby opracowania zagadnień, wskazuje się możliwości odwoływania się do różnego rodzaju kontekstów. W analizowanej książce najbliższej tego rodzaju ujęć jest projekt zajęć opracowany przez Rafała Pękałę.

¹⁷ Zob. na ten temat: J. Wysocki, *op. cit.*

Na pierwszej lekcji, opracowanej przez Agnieszkę Jaczyńską z Oddziałowego Biura Edukacji Publicznej IPN w Lublinie, wysunięty został – jak wspominaliśmy – temat: *Wołyń i Galicja Wschodnia w pożodze – „antypolska akcja” OUN-UPA 1943-1944* (ss. 16-17). Wskazany temat, a ściślej – jego drugi człon, budzi poważne zastrzeżenia. Autorka scenariusza najprawdopodobniej zdaje sobie z tego sprawę, więc w początkowej fazie projektowanej przez siebie lekcji zastrzega: „Termin »antypolska akcja«, zapożyczony z dokumentów OUN-UPA, jest używany przez część historyków polskich jako synonim określenia Zbrodni Wołyńskiej”. To wyjaśnienie jest absurdalne. Każdy, kto ma styczność z edukacją, wie, że temat lekcji odgrywa w procesie dydaktycznym rolę szczególną. Uczniowie traktują go jako swoisty drogowskaz, który – zwłaszcza gdy przyjmuje postać oznajmienia, a nie problemu – informuje, o tym, jakie treści należy uznać za najistotniejsze, jak je interpretować i co przede wszystkim trzeba z zajęć zapamiętać. Nie ma powodu, aby jedna z niewielu lekcji, na których uczeń w polskiej szkole – po całych dziesięcioleciach ostrej cenzury i wśród fali zafalszowań wytwarzanych współcześnie przez neobanderowską propagandę – miałby szansę dowiedzieć się czegokolwiek rzetelnego o ludobójstwie dokonanym przez ukraińskich nacjonalistów, opatrzona została tematem, odwołującym się do terminologii zaczerpniętej z dokumentów OUN-UPA i (zgodnie z mactwami działających w Polsce historyków ukraińskich) zawężającym okres dokonywania zbrodni do lat 1943-1944. Temat jest nieuczciwy i wysoce niestosowny. Podobnie jak niestosownie byłoby np. na lekcji przybliżającej tematykę Holocaustu wprowadzić – wykorzystujący terminologię nazistowską i zawężający okres dokonywania zbrodni – temat „Rozwiązanie kwestii żydowskiej w Europie w latach 1943-1944” czy też lekcję poświęconą likwidacji getta zatytułować „Akcja wysiedleńcza Żydów”. Autorka systematycznie posługuje się sformułowaniem „antypolska akcja”. Jaki może być inny cel takiego przedsięwzięcia niż wdrukowywanie w umysły uczniów banderowskiego eufemizmu oraz – jak to określał Józef Wysocki – zaszczipianie go w polskiej literaturze historycznej i podręcznikowej oraz instruowanie nauczyciela, aby nie posługiwał się terminem „ludobójstwo dokonane przez OUN-UPA”?

Neobanderowcom bardzo zależy na upowszechnianiu terminu „antypolska akcja”, albowiem termin ten sugeruje, że wchodzi tu w rachubę jakaś (niezbyt zresztą rozciągnięta w czasie) akcyjność, a nie metodycznie realizowany plan zbrodni. Nadto zaś kształtuje on wyobrażenie, że ofiarami zbrodni OUN-UPA byli wyłącznie Polacy, czy wręcz „polscy panowie”, którym uciemiężeni Ukraińcy dali krwawą zapłatę za lata upokorzeń. Oczywiście, jest to fałszerstwo historyczne. Z rąk ukraińskich ginęli wprawdzie Polacy, głównie zresztą pochodzenia chłopskiego, ale także Żydzi, Ormianie, Romowie, Czesi,

a także Ukraińcy, którzy odmówili udziału w zbrodniach. Rzecz jasna, trudno byłoby przekonać kogokolwiek, że banderowcy musieli wyrzynać Ormian czy Romów, ponieważ okupowali oni Ukrainę i stali na przeszkodzie w uzyskiwaniu przez nią niezawisłości.

Za wartościowe propozycje lekcyjne należy uznać prezentację filmu *Wotyń w pożodze* oraz postulat zestawienia funkcjonujących w polskiej i ukraińskiej historiografii nazw stosowanych na określenie tragicznych wydarzeń, które rozegrały się w okresie II wojny światowej na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej. Zabrakło jednak pytania o ukryty w tych nazwach mechanizm kłamstwa i manipulacji.

Wadą wysuniętego przez Agnieszkę Jaczyńską projektu lekcji jest nadmierne sugerowanie się ustaleniami ukraińskich historyków, intensywnie pracujących nad wybielaniem działalności banderowskich rebeliantów. Dotyczy to w szczególności sposobu oszacowania wielkości strat ludności polskiej. Autorka utrzymuje, że w całej „akcji” (!) było 80-100 tys. polskich ofiar /s. 17/, podczas gdy w opinii Ewy Siemaszko jest to – jak już pisaliśmy – 133.800 ofiar. Zgodnie też ze wspomnianymi ustaleniami Autorka przecenia inicjatywę „metropolity Andrzeja Szeptyckiego, krytykującego postępowanie UPA” /s. 17/. Historycy ukraińscy i niektórzy historycy polscy (jak np. Ryszard Torzecki) przemilczają kolaborację Szeptyckiego z Hitlerem lub umniejszają jej rolę, natomiast uwydatniają jego rzekome zaangażowanie w krytykę działań band UPA¹⁸. W tym kontekście eksponują zwłaszcza długi i pokrętny list pasterski *Ne ubyj* z 21 listopada 1942 roku, w którym wśród wywodów teologicznych potępione zostało – jak głosi tytuł jednego z fragmentów pisma – *Zabójstwo brata współobywatela*, ale nie było tam mowy ani o Polakach, ani o Żydach, więc bez trudu zarówno kler, jak też wierni kościoła greckokatolickiego uznawali na ogół, że „braćmi współobywatelami”, których nie powinno się zabijać, są wyłącznie Ukraińcy. Dodać wypadnie, że na skargi arcybiskupa Bolesława Twardowskiego, domagającego się potępienia działań UPA, Szeptycki odpowiadał złośliwościami i przerzucaniem winy na Polaków¹⁹.

Drugi scenariusz lekcji zamieszczony w omawianej publikacji – to opracowany przez Rafała Pękałę projekt zajęć, których tematem stało się *Ludobójstwo dokonane na ludności polskiej Kresów Wschodnich w relacji świadków*. Na pochwałę zasługuje to, że Autor nie bał się w tytule swego tekstu użyć słowa „ludobójstwo”. Rafał Pękała przedstawił szereg interesujących propozycji pracy z materiałami wspomnieniowymi. Propozycje te warto by wzbogacić przez

18 Skale manipulacji historycznych, służących „oczyszczaniu” Szeptyckiego, dobrze ilustruje artykuł Andrzeja Zięby: *Szeptycki w Europie Hitlera*, [w:] *Prawda historyczna a prawda polityczna w badaniach naukowych* pod red. B. Pazia, Kraków 2013.

19 Zob. na ten temat Ks. J. Woleżański, *Korespondencja arcybiskupa Bolesława Twardowskiego z arcybiskupem Andrzejem Szeptyckim w latach 1943-1944*, „Przegląd Wschodni” 1992/93, z. 2, s. 465-483.

podejmowanie problemów, które wyrastają na gruncie szeroko dziś rozwijanych badań nad narracją.

Wartościowy i przydatny jest również trzeci z zamieszczonych w książce projektów lekcji. Jego Autorka, Katarzyna Cegiela, zaproponowała, aby w centrum uwagi uczniów znaleźli się – jak głosi temat – **Sprawiedliwi Ukraińcy** /s. 20/. To bardzo potrzebna inicjatywa. Należy podkreślić, że w środowiskach Kresowian (w odróżnieniu od znacznej części polskich elit politycznych) przyjmuje się, że dobre relacji z Ukrainą należy budować nie poprzez przemilczanie zbrodni OUN-UPA i usprawiedliwianie zbrodniarzy, ale właśnie przez pamięć o Ukraińcach Sprawiedliwych, którzy są wspólnymi bohaterami Polski i Ukrainy.

Nadmiernie, a przy tym najzupełniej niepotrzebnie, została materiałowo przeładowana lekcja czwarta, opracowana przez Olę Tumińską (IPN-Centra). Autorka, wysunąwszy temat **Kambodża, Rwanda, Holokaust, Wołyń** /s. 21/, zapominała nieco o starej dydaktycznej zasadzie *non multa, sed multum* /nie wiele, lecz dobrze/. W efekcie użyte środki dydaktyczne przesłoniły cel.

W sposób niezbyt zrozumiały brzmi zaprojektowany przez Olę Tumińską temat pracy domowej: „Zaproponuj uczniom, by w dostępnych źródłach znaleźli informacje na temat tego, czy **Polska występowała z uchwałą w sprawie uznania wydarzeń na Wołyniu za ludobójstwo** /s. 21/. Zarówno uczeń, jak też nauczyciel będą mieli spore kłopoty z udzieleniem odpowiedzi na tak sformułowane zagadnienie. Jeżeli miałyby dotyczyć tego, czy Polska domagała się na forach międzynarodowych uznania Zbrodni Wołyńsko-Małopolskiej za ludobójstwo, a w szczególności – czy występowała z projektem uchwały w tej sprawie, to odpowiedź musi być przecząca. Jeżeli zaś wskazane zagadnienie miałyby odnosić się do tego, czy w Polsce wysunięty został projekt stosownej uchwały, to odpowiedź powinna być twierdząca, ale opatrzona istotnym zastrzeżeniem. Owszem, **Polska występowała z projektem** tego rodzaju uchwały, ale rządzące w naszym kraju „okrągłostołowe” elity storpedowały ten projekt i głównie za sprawą Radosława Sikorskiego wspieranego przez posłów Platformy Obywatelskiej i Ruchu Palikota zastąpiły go uchwałą z 15 lipca 2009 roku „w sprawie tragicznego losu Polaków na Kresach Wschodnich”, w której Sejm kierowany przez Grzegorza Schetynę zastąpił pojęcie ludobójstwa, wysuniętym przez komisję kultury łamaniem prawnym w brzmieniu: „czystki etniczne o znamionach ludobójstwa”.

Wydaje się, że uczniowie powinni drążyć ten temat. I to nie w domu, ale na lekcji. Nauczyciel, skracając czas poświęcony na analizę zbrodni w Rwandzie, Kambodży czy Holocauście (na którego omawianie przeznacza odrębne zajęcia), powinien podjąć – zwł. na poziomie ponadgimnazjalnym (jeśli byłaby oczywiście taka możliwość) – refleksję m. in. nad następującymi kwestiami, istotnymi zarówno z punktu widzenia historii, jak też wiedzy o społeczeństwie:

1. Jakie są prawne i polityczne skutki uchylania się Polski od uznawania okrutnych mordów dokonanych przez ukraińskich nacjonalistów za zbrodnię ludobójstwa (zważywszy, że zbrodnia tego rodzaju nie ulega przedawnieniu)?
2. Czy ówczesny minister spraw zagranicznych – Radosław Sikorski – apelując o odrzucenie wniosku mniejszości (PiS i Solidamej Polski) w sprawie uznania Zbrodni Wołyńsko-Małopolskiej za ludobójstwo i domagając się uchwalenia projektu przygotowanego przez sejmową komisję kultury – kierował się racjami prawnymi czy też powoływał się na racje związane z bieżącą polityką?
3. Czy nie jest błędem powierzanie najwyższych funkcji w państwie osobom, dla których koniunktura polityczna jest istotniejsza niż prawo?
4. Dlaczego powołany 19 stycznia 1999 roku Instytut Pamięci Narodowej, zwany też Komisją Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, będąc utrzymywaną z pieniędzy podatników instytucją naukową o uprawnieniach śledczych, nie zdołał pociągnąć do odpowiedzialności karnej ani jednego banderowca spośród licznie ujawniających się na Ukrainie „heroi” (wśród członków UPA nie ma osób niewinnych; warunkiem przyjęcia w szeregi tej zbrodniczej organizacji było zazwyczaj zabicie obcoplemieńca)?
5. Kto i jaką rolę odgrywa w blokowaniu aktów oskarżenia przygotowanych przez szeregowych prokuratorów IPN (kierownictwo tej instytucji, Prokuratura Generalna, a może MSZ)?
6. Jaką postawę przyjmują władze państwa polskiego wobec odwoływania się Ukrainy do tradycji faszystowskich i nazistowskiej symboliki, a w szczególności – wobec masowych w tym kraju przejawów heroizacji członków UPA i SS Galizien? Jak należy ocenić tego rodzaju postawę i jak ją można nazwać?
7. Jak należy ocenić postępowanie Pawła Kowala, który jako polski euro-parlamentarzysta ostro krytykował *Rezolucję Parlamentu Europejskiego z dnia 25 lutego 2010 r. w sprawie sytuacji na Ukrainie*, która potępiła decyzję o nadaniu Stepanowi Banderze tytułu bohatera Ukrainy i wyrażała – do dziś płonną – nadzieję, że Ukraińcy odetną się od faszystowskich tradycji i „potwierdzą swoje przywiązanie do europejskich wartości”?
8. Na czym polegała współpraca członków terrorystycznych organizacji KPZU i KPP z OUN przed wojną i w okresie powojennym? Jakie można wskazać współcześnie przejawy aktywności ich potomków, m. in. ze środowiska „Gazety Wyborczej” czy też osób powiązanych rodzinnie z czołowymi przedstawicielami tego środowiska (Henryk Wujec, Paweł Kowal), zmierzającej do umniejszania zbrodni banderowskich, zwalczania polskich środowisk kresowych i patriotycznych, podżegania do uwikłania Polski w konflikt na Ukrainie²⁰?

20 <http://65-lat-temu.salon24.pl/496645.michnik-stoi-tam-gdzie-oun>: M. Jazownik i L. Jazownik.

9. Po rozpadzie Związku Sowieckiego Michaił Gorbaczow chciał – zgodnie z prawem międzynarodowym – oddać Polsce tereny, które należały do niej przed rokiem 1939. Dlaczego tak się nie stało?

*

Trzecia część analizowanego opracowania obejmuje – jak głosi jej tytuł – *Materiały pomocnicze do scenariuszy zajęć*. Pierwszy rodzaj tych materiałów stanowią *Opracowania i relacje świadków*. Ich zestaw otwiera szkic Grzegorza Motyki *Plan: wykarczować*. Tekst wzięty z czasopisma „Karta” wymaga dwóch zasadniczych uściśleń:

– Autor słusznie stwierdza, że „Niemcy nie uznali stworzonego w czerwcu 1941 przez banderowców (OUN-B) rządu, osadzając wielu jego członków (w tym samego Banderego) w obozach koncentracyjnych, a organizację zmuszając do ponownego zejścia do konspiracji” /s. 22/. Trzeba jednak dodać, że Bandera przebywał w obozie koncentracyjnym na szczególnie łagodnych warunkach i został z niego zwolniony pod koniec okupacji. OUN zaś zeszła do konspiracji, ale w pewnych okresach współpracowała z Niemcami, ale generalnie nie walczyła z nimi. Co więcej, wielu członków OUN w szeregach SS-Galizien – ukraińskiej formacji ochotniczej w Armii Niemieckiej – służyła Niemcom do końca wojny.

– Grzegorz Motyka w innym miejscu pisze, iż „postanowiono przystąpić na Wołyniu do otwartych walk partyzanckich jednocześnie z Niemcami, Polakami, Sowiekami”. Stwierdzenie to jest tylko częściowo słuszne. W praktyce bowiem banderowcy z Niemcami nie walczyli, chyba tylko w wyjątkowych wypadkach wdawali się z nimi w drobne potyczki. W każdym razie w dokumentach niemieckich prowadzonych z właściwą Niemcom skrupulatnością nie ma szczególnie wielu wzmianek na temat zmagania wojsk hitlerowskich z ukraińskim podziemiem. Zachowały się natomiast materiały świadczące o ścisłej współpracy wywiadu OUN-UPA i wywiadu niemieckiego²¹. Z kolei „walki” band UPA z Polakami ograniczały się głównie do rzezi bezbronnej ludności, jako że partyzantki i samoobrona początkowo na Wołyniu prawie że nie było. Walki z Sowiekami były przez banderowców prowadzone początkowo we współpracy z Niemcami na tyłach armii sowieckiej, później zaś w czasie prowadzenia przez Rosjan akcji pacyfikacyjnych²², a następnie – w ramach walk z *Istriebitielnymi Batalionami*, złożonymi przeważnie z Polaków (z byłych samoobron), działających pod sowiecką komendą.

Czy tylko samospełniające się proroctwo? (Wokół tzw. uchwały Krajowego Prowidu Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów), <http://narodowikonserwatysci.pl/tag/leszek-jazownik>.

21 Problematykę szeroko oświetla w swoich najnowszych pracach Prof. Jacek Wilczur.

22 Kwestie te znakomicie oświetla praca brutalnie zamordowanego historyka ukraińskiego Witalija Masłowskiego pt. *Z kim i przeciw komu walczyli nacjonaliści ukraińscy w latach II wojny światowej*.

Dalszą część *Materiałów*... stanowią relacje osób ocalałych z pogromów, a także meldunki i sprawozdania różnych struktur Armii Krajowej oraz Delegatury Rządu na Kraj na temat działalności OUN-UPA. Opowieści świadków i dokumenty są dość dobrze dobrane. Dają pewne wyobrażenie o zbrodniczości działań ukraińskich nacjonalistów (*Materiały* nr 2-31, ss. 23-39).

Kolejną partię *Materiałów*... stanowią relacje i dokumenty dotyczące ludobójstwa w Kambodży, Rwandzie oraz w czasie Holokaustu. Zastanawia, po co takie materiały tu zamieszczono. Czy po to, żeby pokazać, że także inni maczali palce w niewinnej krwi? Zarówno Ukraińcy Zachodni, jak i Niemcy to narody chrześcijańskie, więc wątpliwe, czy można mierzyć ich poczynania tą samą miarą, co działania Azjatów i niedawno ochrzczonych Afrykanów²³.

Jak wynika ze scenariusza lekcji, wskazane relacje i dokumenty umieszczono w opracowaniu jako materiał porównawczy, mający umożliwić młodzieży wyprowadzenie samodzielnych wniosków na temat tego, czy zasadne jest określanie zbrodni popełnionych przez nacjonalistów ukraińskich mianem „ludobójstwa”. Należy jednak podkreślić, że wyraźny nadmiar tego materiału wcale nie będzie ułatwiał uczniom zadania. Przeciwnie, przyczyniać się może do „rozmywania” problematyki. Całe szczęście, że zdecydowano się zamieścić w opracowaniu fragmenty *Konwencji ONZ w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa*. Jej tekst daje wystarczającą podstawę do snucia rozważań na temat kwalifikacji prawnej działań członków OUN-UPA. Szkoda, że nie przytoczono choćby fragmentów opracowanego przez Dmytra Doncowa *Dekalogu ukraińskiego nacjonalisty*, który był tym dla banderowców, czym dla hitlerowców *Mein Kampf*. W poprzednim wydaniu *Tek edukacyjnych* tekst *Dekalogu*... ukazał się w dość swobodnym, wyraźnie stępującym wymowę dokumentu, tłumaczeniu Grzegorza Motyki. Tekst ten należało rzetelnie przetłumaczyć i jeszcze raz zamieścić.

Znaczne wątpliwości budzi wprowadzenie do publikacji *Materiału pomocniczego nr 46*. Olga Tumińska jako koordynatorka projektu, którego efektem jest omawiana książka, miała lub – w każdym razie – mogła mieć dostęp do artykułu Andrzeja L. Sowy, ale najwidoczniej artykuł ten wydał się Autorce mało przekonujący. Wyraźnie dystansując się od zawartych w nim ustaleń czy też wręcz kontestując je, wprowadziła anonimowy (!) tekst zatytułowany *Zbrodnia na Wołyniu*, powielający wiele kłamstw, półprawd i niedopowiedzeń, którymi od wielu lat karmi się polskie społeczeństwo, a w szczególności – polską młodzież. **Takie działanie uważamy za skandaliczne.**

23 Nawiaseł mówiąc, w komentarzu dotyczącym ludobójstwa w Rwandzie uderza fakt, że w czasie trwania okrutnych zbrodni „ONZ nie pozwoliła UNAMIR (Misja Organizacji Narodów Zjednoczonych do spraw Pomocy w Rwandzie) na żadne zakrojone na większą skalę działania interwencyjne” (!)

W artykule *Zbrodnia na Wołyniu* powielone zostały błędy i nieścisłości, które pojawiły się w szkicu Andrzeja L. Sowy. (m. in. dotyczące funkcjonowania szkół utrakwistycznych oraz szacowanej liczby ofiar wśród ludności polskiej), ale też doszło wiele nowych. Zwróćmy uwagę na najważniejsze z nich:

– Trudno zgodzić się z opinią, iż „Czystki przeprowadzone przez OUN [...] były wykonywane na rozkaz Dmitra Klaczkiwskiego (pseud. „Kłym Sawur”), **który samodzielnie podjął decyzję o całkowitej eksterminacji Polaków**” /s. 48/. Zdanie to jest kłamstwem wziętym z „wybielającej” OUN-UPA propagandy postbanderowskiej. Klaczkiwski nie był dyktatorem, aby mógł samodzielnie podejmować takie decyzje. Na innych terenach (np. w Małopolsce Wschodniej), gdzie jego rozkazy nie sięgały, polityka OUN dotycząca eksterminacji ludności polskiej była taka sama, jak na Wołyniu. Decyzja o całkowitej eksterminacji Polaków musiała powstać wyżej i była konsekwentnie realizowana przez całą OUN i UPA od najwyższych do najniższych ogniw.

– Charakter półprawdy ma stwierdzenie, że kierowana przez władze komunistyczne wojskowa operacja „Wisła” (jak powinno się poprawnie określać to zdarzenie) miała na celu „rozbicie istniejących jeszcze oddziałów OUN i UPA oraz **przesiedlenie wybranych grup narodowościowych – Ukraińców, Łemków, Bojków i Dolinian na tereny Ziem Odzyskanych**” /s.49/. Pierwsza część cytowanej wypowiedzi jest prawdziwa, druga zaś – całkowicie fałszywa. Przesiedlenie „wybranych grup narodowościowych” było bowiem **nie celem tej operacji, lecz jedynie środkiem**, umożliwiającym dokończenie pacyfikacji band ukraińskich nacjonalistów (poprzez pozbawienie ich schronienia oraz zaplecza militarno-gospodarczego).

– Istotnym niedopowiedzeniem obciążone jest stwierdzenie, orzekające, że „Pretekstem do rozpoczęcia działań [w ramach operacji »Wisła«] stała się śmierć generała Wojska Polskiego Karola Świerczewskiego [...]” /s. 49/. Rzeczywiście, bezpośrednim pretekstem do rozpoczęcia operacji „Wisła” była śmierć generała Świerczewskiego. Ale przecież ważny jest tu nie tyle **pretekst**, ile **powód**. A powodem była działalność banderowców, która miała na celu oderwanie od Polski i przyłączenie do Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Sowieckiej terenów opatrywanych przez Ukraińców mianem Zaczurzonii (Zakerzonii), a więc ok. 19 000 km² południowo-wschodnich ziem polskich, obejmujących województwo podkarpackie oraz część województwa małopolskiego i lubelskiego. Rezultatem tej działalności były masowe mordy dokonywane ze szczególnym okrucieństwem na bezbronnej ludności polskiej, a w tym – na kobietach i dzieciach. Oblicza się, że po zakończeniu II wojny światowej, w latach 1945-1947, działający na terenie Polski ukraińscy nacjonałści zabili ok. 12 tysięcy cywilnej ludności. Ponadto w walkach z banderowskimi rebeliantami zginęło ok. 2 tysięcy polskich żołnierzy.

Nie zaszkodziłoby przy tej sposobności podkreślić, że w świetle wydanego 28 września 2009 r. orzeczenia Sądu Okręgowego w Warszawie deportacja ludności ukraińskiej w roku 1947 nie wyczerpuje znamion przestępstw, które mogą być zakwalifikowane jako zbrodnia komunistyczna, operacja „Wisła” miała bowiem charakter prewencyjny, a nie represyjny – jej głównym zadaniem była poprawa stanu bezpieczeństwa państwa poprzez likwidację UPA, a nie wyniszczanie Ukraińców jako grupy etnicznej. Decyzje władz komunistycznych nie naruszały standardów prawa międzynarodowego, które pozwala na podejmowanie działań zmierzających do obrony integralności legalnie istniejącego państwa i zapewniania bezpieczeństwa jego obywateli. Operacja „Wisła” zagwarantowała bezpieczeństwo zarówno ludności polskiej, jak też tej grupie ludności ukraińskiej i łemkowskiej, która nie chciała dobrowolnie wspierać banderowców i która w związku z tym była traktowana przez nich jako wrogi element przeznaczony do likwidacji. Warto dodać, że Trybunał Praw Człowieka w Strasburgu 9 lutego 2012 roku, powoławszy się na art. 34 i 35 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, oddalił – jako niedopuszczalną – wniesioną przez środowiska ukraińskie 19 marca 2010 roku skargę przeciwko Państwu Polskiemu (oznaczoną numerem 16025/10), podkreślając przy tym, że jego decyzja jest ostateczna i nie podlega zaskarżeniu. Za niedopuszczalną – w świetle art. 35.3 wspomnianej Konwencji – uznawana jest skarga, która jest anonimowa lub analogiczna do skargi wcześniej rozpatrywanej (co, oczywiście, nie wchodzi w rachubę), a także taka, która „nie daje się pogodzić z postanowieniami Konwencji lub jej protokołów, jest w sposób oczywisty nieuzasadniona lub stanowi nadużycie prawa do skargi”.

– Niedopowiedzeniem obciążone jest również stwierdzenie, że „Osoby podejrzane o współpracę z nacjonalistami kierowano do Obozu Pracy w Jaworznie”. Funkcjonowanie kierowanego przez Salomona Morela Obozu Pracy w Jaworznie traktowane bywa niekiedy w środowiskach ukraińskich jako świadectwo szczególnych represji, jakich w ramach operacji „Wisła” władze komunistyczne dopuściły się na tle narodowościowym. Dlatego ważne jest dodanie, że był to obóz, w którym przetrzymywano osoby różnych narodowości oskarżone przez władze komunistyczne o przestępstwa. Więziono w nim m.in. kilkanaście tysięcy młodych osób narodowości polskiej²⁴. Sformułowanie użyte w tekście może sugerować, że sam cień podejrzania o współpracę z UPA był powodem więzienia w Jaworznie osób pochodzenia ukraińskiego. Tymczasem więzione tam były (przynajmniej w przytłaczającej większości) osoby, którym udowodniono współpracę z UPA, a nierzadko – złapane z bronią w rękę.

²⁴ Na przemilczenie tej okoliczności w szkolnych podręcznikach wydawnictwa „Operon” zwrócił uwagę Prof. Andrzej Nowak w artykule *Nowa wspaniała historia /poprawiona/* (Uważam Rze” 2012, nr 16 (16-22 kwietnia), s. 43.

Drugi rodzaj zamieszczonych w omawianej publikacji *Materiałów pomocniczych*... (obok dokumentów i relacji świadków) stanowią *Materiały ikonograficzne*. Ich dobór jest nieco zastanawiający. Na przykład scenariusz lekcji opracowany przez Agnieszkę Jaczyńską wzbogacony został o 4 fotografie. Dwie z nich ukazują polskie kolonie zniszczone przez banderowców, pozostałe dwie – obrazują skutki akcji odwetowej AK w Sahryniu (oczywiście, bez jakiegokolwiek wyjaśnienia, że miejscowość ta stanowiła koszary i bazę wypadową UPA). Dążenie Autorki do zachowania równowagi w ilustrowaniu strat ludności polskiej i ukraińskiej jest wręcz rozbrajające. Równie rozbrajające jest to, że w opracowaniu poświęconym zbrodniom dokonany przez ukraińskich nacjonalistów zamieszczono 21 zdjęć, z czego 8 zdjęć nie dotyczy omawianego tematu – opowiada o innych zbrodniach (Kambodża, Rwanda, Holocaust), 5 zdjęć (niektóre podwójne i potrójne) przedstawia fotografie osób składających relacje o zbrodniach OUN-UPA, 1 – podwójne – Sahryń i zaledwie 7 ukazuje skutki działań OUN-UPA, w tym dwa – mordy ukraińskich nacjonalistów na Żydach. Pozostawiamy to bez szerszego komentarza.

Oprócz *Materiałów pomocniczych*... zamieszczone zostały *Materiały dodatkowe*. Stanowią je ekspertyzy psychologiczne i prawne oraz zapisy dyskusji o charakterze edukacyjnym.

Biuro Edukacji Publicznej nie wierzy, że nauczyciele sami będą wiedzieli, jak taktownie i umiejętnie przybliżyć uczniom problematykę ludobójstwa dokonanego przez ukraińskich nacjonalistów na Kresach Wschodnich II Rzeczypospolitej. Postanowiło więc włączyć do *Tek edukacyjnych* artykuł Agnieszki Pisuli opatrzone tytułem *Rzeź wołyńska. Ekspertyza psychologiczna dotycząca kwestii prezentacji tematu młodzieży i dzieciom*. Autorka *Ekspertyzy*... nie szczędzi nauczycielom truizmów. Ma więc niewątpliwie rację, gdy stwierdza, że prawda o zbrodniach ukraińskich nacjonalistów musi być „podana z wyczuciem (w sposób dostępny dla nastoletniego odbiorcy, uznający jego potrzeby i możliwości)”. Ma słuszość także wówczas, gdy dodaje, że: „Prosto i łagodnie niekoniecznie znaczy płasko, powierzchownie czy trywialnie”. Zastanowić się jednak trzeba, czy rzeczywiście tego rodzaju prawdy obce są nauczycielom historii oraz czy koniecznie ich trzeba o tym pouczać.

Kluczową sprawą dla Agnieszki Pisuli staje się problem: „Jak zadbać o bezpieczeństwo odbiorcy, aby go zbytnio nie traumatyzować?”. Autorka słusznie dowodzi, że bezpiecznym dla uczniów okresem wprowadzania problematyki „rzezi wołyńskiej” jest 16 rok życia, dopiero wówczas bowiem osiągają oni odpowiedni poziom rozwoju umiejętności poznawczych, zdolności do abstrakcyjnego myślenia i tworzenia związków przyczynowo-skutkowych, a także – niezbędną dojrzałość emocjonalną.

Problem polega na tym, że nauczycielom historii niewiele zostanie czasu na przybliżanie tej problematyki. Jak wiadomo, Ministerstwo Edukacji Narodowej, dążąc do anihilowania świadomości historycznej młodych Polaków, przewidziało zakończenie systematycznego kursu historii w I klasie szkoły ponadgimnazjalnej (a więc właśnie wówczas, gdy uczniowie osiągają 16-17 rok życia). W starszych klasach nauczyciele muszą realizować w ramach przedmiotu „Historia i społeczeństwo” dziewięć modułów: 1) Europa i świat, 2) Wojna i wojskowość, 3) Kobieta, mężczyzna, rodzina, 4) Ojczysty panteon i ojczyste spory, 5) Swojskość i obcość, 6) Język, komunikacja, media, 7) Nauka, 8) Gospodarka, 9) Rządzący i rządzeni. Historycy będą musieli wykazać wiele determinacji, aby „wygospodarować” tu miejsce na refleksję nad tragedią polskiej ludności kresowej.

Z myślą o zmniejszeniu traumy uczniów wywołanej drastycznością zagadnienia Autorka proponuje stopniowe jego przybliżanie. Piszze: Można [...] pomyśleć o sukcesywnej prezentacji tematu – rozciągniętej w czasie (co roku poszerzanie tematyki o nowe zagadnienia), o stopniowym oswajaniu z tematyką, złożonością zagadnienia / s. 56/.

Rzecz jasna, przy obecnym modelu nauczania historii postulat ten wydaje się mało realny.

Dalsze postulaty zawarte w *Ekspertyzie...* wprowadzają wręcz w osłupienie. Aby uzmysłowić sobie ich absurdalność warto zestawzić proponowaną przez Autorkę wizję nauczania o ludobójstwie na Kresach z realizowanym w szkole modelem przybliżania uczniom problematyki Holocaustu Żydów. Przyjrzyjmy się owym postulatом:

1. Zdaniem Autorki

Jednym ze sposobów, w jaki można by chronić młodych wrażliwych ludzi, jest dawanie im w różnych momentach lekcji, wystawy – wyboru, czy mają ochotę dalej zgłębiać temat, oraz wielokrotne przypomnianie o tej możliwości wyboru, a także o tym, że jakieś prezentowane sekwencje mogą być zbyt drastyczne / s. 56/.

Prezentowane młodym osobom [drastyczne treści] bez możliwości wyboru, czy osoba chce, czy nie chce tego słuchać, mogą być szkodliwe, budzić negatywne emocje – lęku, odrazy, niechęci / s. 57/.

[...] odbiorca nie może być znudzony ani znużony, a więc przekaz powinien być możliwie **zwarty i krótki** / s. 57/.

Problematyka Holocaustu systematycznie jest przybliżana uczniom już od szkoły podstawowej, tymczasem o ludobójstwie na Kresach mówi się mało i nie-rzadko – przy wykorzystaniu wcześniej wydanych *Tek...* – kłamliwie. Za sprawą silnego lobby skupionego wokół minister Katarzyny Hall i jej następczyni *Podstawa programowa* w zakresie nauczania języka polskiego została tak ukształtowana, że mamy w niej do czynienia z absolutnie niezrozumiałą nadreprezen-

tatywnością piśmiennictwa żydowskiego (m.in. opowiadania Idy Fink, *Zdążyć przed Panem Bogiem* Hanny Krall, opowiadania Henryka Grynberga, Austeria Juliana Strykowskiego i Sztukmistrz z Lublina Isaaca Singera). Tymczasem z listy lektur wyrugowany został jedyny utwór o tematyce kresowej – powieść Włodzimierza Odojewskiego *Zasypie wszystko*, zawieje...

Uczniowie masowo zmuszani są do oglądania filmów ukazujących Holocaust i to zarówno polskich (np. W ciemności Agnieszki Holland, Pokłosie Władysława Pasikowskiego), jak też zagranicznych (np. Pianista Romana Polańskiego, Opór Edwarda Zwicka). Nie mają natomiast możliwości obejrzenia filmu o ludobójstwie dokonanym przez ukraińskich nacjonalistów, gdyż od czasu Ogniomistrza Kalenia (1961) Ewy i Czesława Petelskich nie został nakręcony ani jeden film o tej tematyce.

Mimo ogromnego nasycenia treści edukacyjnych problematyką zagłady Żydów oraz nierzadkiej drastyczności w jej ujmowaniu, ani Ministerstwo Edukacji Narodowej, ani Instytut Pamięci Narodowej dotychczas absolutnie nie przejmowały się tym, czy aby problematyka ta nie okaże się nazbyt nudna, nużąca lub nadmiernie traumatyzująca młodzież. Nie ma też wątpliwości, że gdyby któryś nauczyciel historii lub polonista nazbyt namolnie dopytywał się uczniów, czy aby nie nużą lub nie nudzą ich omawiane zagadnienia, i gdyby na każdym kroku przypominał podopiecznym, że w każdej chwili mogą zrezygnować z zajmowania się kwestiami nazbyt mało przystającymi do ich psychiki i zainteresowań, to najprawdopodobniej w szkole nie zagrzałyby miejsca zbyt długo.

Samo narzuca się pytanie, skąd ta nagle troska IPN-u o zdrowie psychiczne młodzieży przy omawianiu ludobójstwa dokonanego przez OUN-UPA na Kresach Wschodnich II RP i czy aby nie jest ona nadmierna?

2. Ekspertka, podkreślając potrzebę umożliwiania uczniom wyboru treści nauczania, stwierdza:

Współczesna edukacja i wystawiennictwo czerpią z idei konstruktywizmu, która zakłada, że najważniejszą narrację tworzy sobie każda osoba z informacji i doświadczeń, które sama zgromadziła. W odniesieniu do prezentacji takich trudnych i drastycznych tematów, jak rzeź wołyńska, jest to bardzo ważne zagadnienie /57/.

Pogląd, że najistotniejsze i najbardziej ugruntowane przeświadczenia („narracje”) jednostki wyrastają z jej bezpośrednich doświadczeń, nie jest odkryciem konstruktywistów. Znany jest on od dawna i dotyczy wszelkiej nabywanej wiedzy oraz wszelkich poglądów. Wbrew temu, co utrzymuje Agnieszka Pisula, nie ma powodu, by uznawać, że pogląd ten ma jakieś szczególne znaczenie lub szczególne zastosowanie w odniesieniu do problematyki „rzezi wołyńskiej”.

Trzeba jednakże pamiętać, że rozważana tu – dość oczywista w swym charakterze – teza psychologiczna częstokroć przekształcana bywa współcześnie w tezę epistemologiczną. Z tej pierwszej (psychologicznej) wynika tylko tyle, że aby jednostka dysponowała pogłębioną narracją na jakiś temat nie należy wyręczać jej w budowaniu tej narracji, lecz stworzyć warunki do tego, by mogła wykreować ową narrację na podstawie samodzielnie zdobywanych informacji i doświadczeń. Teza druga prowadzi do uznania, że każda jednostka – odwołując się do osobistych doświadczeń – kreuje swoją własną prawdę o świecie. Jest to zatem teza skrajnie subiektywistyczna, umożliwiająca relatywizowanie prawdy. Gdyby – co jest wysoce prawdopodobne – Agnieszce Pisule chodziło o to, że tak właśnie pojęta teza ma szczególne zastosowanie w odniesieniu do refleksji na temat rzezi wołyńsko-małopolskiej, to byłby to pogląd wysoce niebezpieczny. Otwiera on bowiem drogę do manipulowania prawdą historyczną; manipulowania – dodajmy – które mocno zaważyło na tej refleksji w okresie PRL-owskim i od którego nie może się ona uwolnić do dziś.

3. W przekonaniu Agnieszki Pisuli:

Ważne jest dobieranie odpowiednich słów, pamiętanie, w jakim celu opowiadamy (np. aby zachować pamięć o wydarzeniach i ludziach), bez wchodzenia w drastyczne szczegóły prezentujące okrucieństwo. Epatowanie okrucieństwem może być fascynujące dla niektórych młodszych gimnazjalistów, jest czasami dopuszczalne, jeśli w stanie odpowiedzieć sobie na pytanie: **w jakim celu** /57/.

Nie ma zgody z Autorką. Epatowanie okrucieństwem nie jest w szkole dopuszczalne pod żadnym pozorem. Nie oznacza to jednak, że nie należy mówić o okrucieństwie, przedstawiać relacji na jego temat lub pokazywać zdjęć obrazujących jego skutki. Przeciwnie, należy to czynić, dostosowując sposób prezentowania opisów i obrazów okrucieństwa do wieku uczniów i dbając przy tym, aby słownym lub obrazowym ekspozycjom towarzyszyła nie aura sensacji (do czego prowadzi epatowanie zbrodnią), lecz zadumy. Ekspozycje tego rodzaju stanowią niekiedy punkt wyjścia do namysłu nad naturą ludzkiego okrucieństwa, kiedy indziej zaś – do krytycznej refleksji nad współczesną kulturą popularną (gry komputerowe, komiksy, filmy), w której okrucieństwo i (wirtualne) zadawanie cierpienia traktowane są jako forma rozrywki. Tak postępują dojrzały nauczyciele, gdy podejmują zagadnienia Holocaustu. Nie ma powodu, by działali inaczej, gdy wkroczą z uczniami w problematykę rzezi wołyńsko-małopolskiej.

4. W świetle omawianej tu *Ekspertyzy*...

[...] emocje wzbudzone w odbiorcy mogą nasilać niechęć do prezentowanych treści oraz tendencję do ich unikania. Znacznie bezpieczniej jest korzystać w miarę możliwości z subtelniejszych emocji, a także takich o konotacji pozytywnej, np. zaciekawiać młode osoby, opowiadać o tym, co przez rzeź wołyńską

utraciliśmy, jakich Kresów już nie ma (z ich kulturą — muzyką, tradycją, ludźmi), wzbudzając tęsknotę, dumę, że to posiadaliśmy /57/.

Idąc tropem rozumowania Agnieszki Pisuli należałoby nauczycielom historii zalecić, aby zamiast mówić o obozach koncentracyjnych, zagładzie getta oraz innych tego rodzaju nieprzyjemnych sprawach, zaciekawiali młodzież pisarstwem Janusza Korczaka, muzyką Artura Golda, malarstwem Jerzego Fuchsa itd., starając się wzbudzić dumę z ich twórczości. Jest to, oczywiście, absurd. Trzeba, rzecz jasna, omawiać straty w kulturze, jakie ponieśliśmy w wyniku Zbrodni Wołyńsko-Małopolskiej czy Holocaustu. W żadnym wypadku nie powinno to zastąpić refleksji nad przyczynami zbrodni, jej przebiegiem, rozmachem i okrucieństwem.

5. Zdaniem Agnieszki Pisuli przy prezentowaniu problematyki Zbrodni Wołyńsko-Małopolskiej:

nieodzowne jest, aby ekspozycja była zrozumiała i trafiająca do odbiorców, korzystała z przekazów multimedialnych (dźwięk, muzyka, światło, głos, obraz, ruch), ale też zrozumiałych dla młodzieży (nie tylko stale podniosłych i pompacyjnych, choć temat poważny), ale może czasem nawet korzystający z teledysku, hip-hopu, młodzieżowego slangu /58/.

Pomysł Autorki wydaje się interesujący, ale z jego realizacją należałoby się wstrzymać do czasu gdy Biuro Edukacji IPN opracuje instruktywne przykłady ilustrujące, jak można np. — odstępując od ujęć „stale podniosłych i pompacyjnych” — za pomocą hip-hopu lub młodzieżowego slangu przedstawiać problematykę Holocaustu.

Merytorycznie wartościowym materiałem dodatkowym są zreferowane przez prokuratora Piotra Zajęca *Ustalenia śledztwa Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko narodowi polskiemu IPN w Lublinie* (ss. 59-61). Autor omawia prawne aspekty zbrodni przeciwko ludzkości i uzasadnia kwalifikację zbrodni popełnionych przez nacjonalistów ukraińskich na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej jako ludobójstwo. Tekst ma charakter bardzo profesjonalny i z tego względu może być nazbyt trudny dla uczniów, wszakże nie dla nich był pisany. Zadaniem nauczyciela będzie zatem umiejętne pokierowanie jego lekturą.

Kończącą część *Materiałów dodatkowych...* stanowią *Fragmenty debaty „Wołyń 1943: jak o tym uczyć”*. W debacie tej poruszono kwestię małego uświadamienia polskiej młodzieży o ludobójstwie dokonanym na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej przez nacjonalistów ukraińskich. Zastanawiano się, jak uczyć o strasznych faktach, unikając jednak wzbudzania nienawiści do narodu ukraińskiego. Szczególnie rzeczowo brzmią wypowiedzi i postulaty Ewy Siemaszko wskazujące, co uczeń polskiej szkoły powinien przede wszystkim wiedzieć na temat Zbrodni Wołyńsko-Małopolskiej.

Zwraca uwagę wymiana zdań między **Zbigniewem Gluzą** a prezesem Związku Ukraińców w Polsce – **Piotrem Tymą** – na temat dorobku i konsekwencji społecznych seminariów „Polska–Ukraina: trudne pytania”. W naszym przekonaniu zasadniczy problem polega na tym, że potomkowie oraz spadkobiercy OUN-UPA, KPP i KPZU narzucili społeczeństwu polskiemu narrację, w której świetle w imię pojednania polsko-ukraińskiego i budowania wspólnej przyszłości należy wypracować wspólną wizję historii. Rzecz jasna zasiadanie do wspólnego stołu w sprawie uzgadniania podręczników historii miałoby jakikolwiek sens dopiero wówczas, gdyby strona ukraińska jednoznacznie potępiła Organizację Ukraińskich Nacjonalistów oraz tzw. Ukraińską Powstańczą Armię, uznając – zgodnie z prawdą – że były one związkami zbrojnymi, realizującymi skrajnie szowinistyczny program Dmytra Doncowa i odpowiedzialnymi za akty ludobójstwa dokonanego ze szczególnym okrucieństwem. W przeciwnym wypadku propozycje wspólnych seminariów i uzgadniania historii mają charakter niemoralny.

Wyobraźmy sobie, co by było, gdyby znalazł się Polsce jakiś wysoki urzędnik państwowy, który proponowałby przedstawicielom społeczności żydowskiej, aby zasiedli do wspólnego stołu z reprezentantami działających na terenie Niemiec ugrupowań neofaszystowskich w rodzaju NPD w celu wypracowania uzgodnionego obrazu Holocaustu; i gdyby jeszcze pouczał przy tym Żydów – tak jak poucza się Kresowian (choćby na łamach „Gazety Wyborczej”) – że powinni wreszcie pojąć, że każdy naród ma prawo do własnej historii, a Hitler (podobnie jak Bandera) choć dla jednych społeczności jest zbrodniarzem, to w opinii innych jawi się jako patriota i bohater. Oczywiście, tego rodzaju wypowiedziami ów niefortunny urzędnik wywołałby skandal międzynarodowy, w wyniku którego resztę życia spędziłby na zasiłku dla bezrobotnych. Minister Hall i jej następczyni oraz prezesi IPN-u doskonale o tym wiedzą. Nasuwa się więc pytanie, dlaczego proponują Polakom to, czego nie ośmieliliby się zaoferować Żydom?!

Interesujące wypowiedzi formułuje **Grzegorz Motyka**. Nie uniknął on jednak paru nieścisłości. Stwierdza m.in. że „antypolska akcja” trwała do roku 1945. Napomyka o kilkunastu tysiącach ofiar polskich odwetów i upomina się o podawanie informacji o nich w podręcznikach. Trzeba jednak przypomnieć, że za „ofiary” nie mogą być uznawani napastnicy. Ponadto trzeba dodać, że ofiarami po stronie ukraińskiej były częstokroć osoby, które zostały zgładzone przez OUN-UPA za odmowę współudziału w mordach lub za inne „przewinienia”, np. krytykę postępowania OUN-UPA. Mordowani byli także w wielkiej liczbie urzędnicy, lekarze i nauczyciele przysyłani z Wielkiej Ukrainy przez Sowie­tów po zajęciu przez nich Wołynia i Małopolski Wschodniej. Ich liczbę ocenia się nawet na kilkadziesiąt tysięcy.

Prawdzie zawsze się trzeba kłaniać, jednakowoż przedstawienie tych faktów nie zmienia istoty rzeczy: kolosalnej dysproporcji między liczbą ofiar polskich i ukraińskich. Warto dodać, że **żołnierze AK mieli zakaz zabijania kobiet, nieuzbrojonych mężczyzn i dzieci oraz rabunków i podpaleń**. Grzegorz Motyka uporczywie utrzymuje, że ofiar po polskiej stronie było ok. 100 tysięcy, tymczasem – jak wspomnieliśmy – badania Ewy Siemaszko, Szczepana Siekierki i współpr. oraz Leszka Jankiewicza (2012) – wykazują, że było ich znacznie więcej.

Ewa Siemaszko słusznie podkreśla, że w nauczaniu trzeba oddzielić zbrodniczą organizację, która mordowała, od reszty społeczeństwa ukraińskiego i nie twierdzić, że mordowali Ukraińcy, ale mówić, że mordowali nacjonałiści ukraińscy, oraz przypominać, że byli Ukraińcy – i to w niemałej liczbie – którzy pomagali Polakom i ponieśli za to śmierć.

Aleksandra Zińczuk wiąże duże nadzieje ze wspólnymi badaniami przeprowadzanymi przez studentów polskich i ukraińskich na Wołyniu dotyczącymi poszukiwania Ukraińców, którzy ratowali Polaków, i Polaków, którzy ratowali Ukraińców. W naszej opinii jest to bardzo interesująca inicjatywa.

MAPY

Karty 29 i 30 przedstawiają strukturę wyznaniową i narodowościową w sześciu województwach południowo-wschodniej Polski. Widać wyraźnie przewagę ludności ukraińskiej w województwach: stanisławowskim i wołyńskim. Mapy te jednak nie przedstawiają obiektywnego obrazu narodowościowego i wyznaniowego na obszarze szeroko rozumianych Kresów Wschodnich. Należałoby mapy uzupełnić o obszary zasiedlenia przez Polaków na wschód od ówczesnej granicy polsko-sowieckiej, gdzie pozostało ponad 1,5 mln Polaków.

Uwagi ogólne

W całym opracowaniu zbyt często pojawiają się odwołania do znanych z banderofilstwa autorów ukraińskich oraz autorów podających się za Polaków. Brakuje natomiast opracowań Wiktora Poliszczuka, Witalija Masłowskyego, Bogumiła Grotta, Adolfa Kondrackiego czy Edwarda Prusa²⁵, nie uwzględniono też wielu ważnych prac Lucyny Kulińskiej. Jest to poważny niedostatek. Bibliografia w tekstach o charakterze edukacyjnym musi być starannie dobierana, gdyż stanowi dla uczniów trop lekturowy. Uczniowie traktują prace wskazane w przypisach i odsyłaczach jako rekomendowane publikacje, do których powinni sięgać, chcąc pogłębić znajomość określonej problematyki.

²⁵ Dla młodzieży interesująca może się okazać zwłaszcza praca tego autora *Legenda Kresów, Szare Szeregi w walce z UPA*, Wrocław 1995 (wyd. 2 – 2003).

Naszym zdaniem tekst przedstawionych materiałów edukacyjnych *Kto tego nie widział, nigdy w to nie uwierzy* jest bez porównania lepszy niż treści *Tek edukacyjnych* wydanych w r. 2003, które były tak ostro krytykowane przez prof. Wysockiego. Rozpowszechnienie *Materiałów edukacyjnych* wydanych w r. 2013 naszym zdaniem nie przyniesie szkody, pod warunkiem jednak, że do publikacji dołączymy obszerną notatkę przedstawiającą nieścisłości oraz sformułowania dyskusyjne, które zakradły się do tekstu.



Mgr Szymon Solak

**PRZEŚLADOWANIA LUDNOŚCI ZIEMI
TOMASZOWSKIEJ PRZEZ UKRAIŃSKICH
NACJONALISTÓW W LATACH 1939 - 1947
ZE SZCZEGÓLNYM UWZGLĘDNIENIEM ICH
WSPÓŁPRACY Z OKUPANTEM HITLEROWSKIM.
POWOJENNY TERROR UKRAIŃSKI NA ZIEMI
HRUBIESZOWSKIEJ.**

Czas wojny i okupacji to trudny dla narodu polskiego okres próby. Zwłaszcza na terenach południowo - wschodniej Polski, gdzie oprócz okupanta niemieckiego mamy do czynienia z represjami radzieckimi i ukraińskimi. Polacy, Żydzi i Romowie oraz Ukraińcy współpracujący z Polakami byli prześladowani we wszystkich dziedzinach życia. Ich docelowym przeznaczeniem była zagłada, której starli się przeciwdziałać. Okupant niemiecki wraz z sojusznikami, w postaci kolaboracyjnej policji i donosicieli starał się uczynić z regionu tomaszowskiego, (a z całej Zamojszczyzny w szczególności), teren eksploatacji gospodarczo – ludnościowej, który miał dostarczać Rzeszy płodów rolnych i robotników przymusowych oraz dzieci do lat 7 celem szybkiej germanizacji. Po eksterminacji Żydów i nielicznych Romów przystąpiono do pacyfikacji ludności polskiej Zamojszczyzny, dzieląc ją na niemiecki obszar osiedleńczy (powiaty tomaszowski, biłgorajski i zamojski oraz gmina Miączyn z powiatu hrubieszowskiego) oraz ukraiński (powiat hrubieszowski bez gminy Miączyn). Południe powiatu biłgorajskiego także miało zostać zasiedlone przez Ukraińców, celem wsparcia z polską partyzantką, szczególnie aktywną na omawianym terenie¹.

Należy teraz koniecznie wspomnieć o mieście i regionie tomaszowskim. Siedziba powiatu, a zarazem jego największe miasto – Tomaszów Lubelski, jest położony w województwie lubelskim nad rzeką Sołokiją, na Roztoczu. Miasto było położone na terytorium dawnych Grodów Czerwieńskich, po przyłączeniu do Polski w 1340 roku, przemianowanym na województwo ruskie. Tomaszów Lubelski został oficjalnie założony w 1590 roku przez kanclerza i hetmana wielkiego koronnego Jana Zamoyskiego. Założyciel miasta nie ustanowił w nim twierdzy, uzyskało jedynie obwarowania palisadowe. Dlatego Tomaszów był niszczone przez Tatarów i Kozaków, dzieląc smutny los chylącej się ku upadkowi Rzeczypospolitej. Po I rozbiorze Polski Tomaszów (1772 r.) przypadł Austrii, zaś w 1809 roku wszedł w skład Księstwa Warszawskiego, a potem Królestwa Polskiego (1815 r.). W 1876 roku w wyniku reformy terytorialnej

Królestwa Polskiego ustanowiono powiat tomaszowski w guberni lubelskiej, który rozrastał się stopniowo i obejmował obszar zbliżony do dzisiejszego, bez gminy Lubycza Królewska (przyłączonej po II wojnie światowej). W 1905 r. gminę Dołhobyczów przyłączono z kolei do powiatu hrubieszowskiego. U schyłku XIX wieku miasto liczyło około 7 tys. mieszkańców².

Teren powiatu składał się z ludności polskiej i ruskiej. Trudno powiedzieć jeszcze ukraińskiej. W mieście mieszkali prócz tego Żydzi, Niemcy, Rosjanie, Ormianie. Ludność ukraińska, prześladowana przez carat, stanowiła znaczny element etniczny. Cesarstwo Rosyjskie odmawiało Ukraińcom samej nazwy Ukraina, nazywając ludność ukraińską Małorosjanami, likwidując wyznanie greckokatolickie w 1875 roku, co wiązało się z krwawymi ofiarami unitów nie tylko na Podlasiu, ale i Chełmszczyźnie, którą w 1912 roku, wydzielono z guberni lubelskiej. Po I wojnie światowej miasto zajęli Polacy odbierając je Ukraińcom, którzy dzierżyli je traktatem brzeskim. Dnia 9 II 1918 roku został zawarty traktat pokojowy między Ukrainą a państwami centralnymi (Niemcami, Austro-Węgrami, Turcją i Bułgarią). Traktat włączył do Ukrainy Gubernię Chełmską oraz Polesie po linię Tarnogród – Biłgoraj – Szczepieszyń – Krasnystaw – Puchaczów – Radzyń Podlaski – Międzyrzec Podlaski – Sarnaki- Mielnik³.

Ukraińcy, stojący początkowo na straconej pozycji w walkach o samodzielny państwowy byt, pokonani przez Polaków i Rosjan, uważali również Lubelszczyznę i jej wschodnie powiaty za dawne Grody Czerwieńskie, należne Ukrainie, jako spadkobierczyni Rusi Kijowskiej, okazali się groźni dopiero po wybuchu II wojny światowej. Oficjalne statystyki mówiły o 2,7% Ukraińców w województwie lubelskim. Oczywiście z uwzględnieniem większej liczebności w powiatach nadbużańskich⁴. Na terenie powiatu tomaszowskiego mieszkano według spisu z 1930 roku 33 642 osoby wyznania greckokatolickiego i prawosławnego na ogół 121 124 ludności⁵. Z czego Polacy stanowili 45%, Ukraińcy 35, Żydzi 17% oraz 3% inne nacje. Sam zaś Tomaszów Lubelski zamieszkiwało 10 tys. mieszkańców⁶. Władze polskie dążąc do wzmocnienia wpływów polskich i Kościoła katolickiego podjęły akcję burzenia cerkwi na Lubelszczyźnie, uważanej za przeznaczoną w pierwszej kolejności do spolonizowania. Wyburzono wówczas 91 cerkwi, z czego 32 w powiecie hrubieszowskim. Ocalała jedynie cerkiew w Tomaszowie oraz te, które przejął już wcześniej Kościół katolicki⁷.

W okresie międzywojennym władze polskie starały się trzymać puls nad działalnością wrogich Polsce ugrupowań politycznych i wojskowych⁸. Jednak po wybuchu II wojny światowej działalność OUN dała się miejscowej ludności we znaki. Jej celem było uwolnienie ziem wschodnich od Polaków⁹. W okresie międzywojennym na terenie powiatu tomaszowskiego aktywne były siły polityczne związane przede wszystkim z ruchem ludowym. Chłopi protestowali

w omawianym roku w całej Polsce przeciw kryzysowi oraz sanacyjnej władzy. Stronnictwo Ludowe należało do prześladowanego przez sanację Centrolewu¹⁰. W 1937 roku władze SL przeprowadziły od 16 do 25 sierpnia wielki strajk chłopski. W powiecie tomaszowskim w samym Tomaszowie Lubelskim strajkowało 15 tysięcy ludzi¹¹.

Współpraca ukraińsko – niemiecka w latach 1939 - 1943

Dnia 1 września 1939 roku wybucha II wojna światowa. W okolicach miasta ma miejsce druga, co do wielkości bitwa kampanii wrześniowej w dwóch fazach: od dnia 17 do 20 i 21 do 25 września. Wojsko Polskie stawiało tu skuteczny opór hitlerowskiemu najeźdźcy, choć nie było w stanie odmienić losów wojny. Tomaszów Lubelski, po podziale ziem II Rzeczypospolitej między Niemcy a ZSRR, wchodzi w skład dystryktu lubelskiego Generalnego Gubernatorstwa. Po zainstalowaniu się hitlerowców dochodzi w mieście do pierwszych wrogich działań okupanta. Niemcy stawiają na współpracę z Ukraińcami. Do sądów grodzkich na obszarach, gdzie element ukraiński stanowił ponad 20% wprowadzono język ukraiński. Hitlerowcy gorliwie odbudowywali spółdzielczość i szkolnictwo ukraińskie. Nawet w gminach o niskiej populacji ukraińskiej¹².

Współpraca niemiecko - ukraińska z okresu międzywojennego, na linii Wehrmacht – UWO następnie OUN¹³, zaowocowała szybkim wspólnym przejściem władzy przez Niemców, po zajęciu miasta we wrześniu 1939 roku i przekazaniu stanowisk wójtów oraz departamentów tomaszowskiego magistratu Ukraińcom. Niemcy powołali policję ukraińską, która odegrała nie mniejszą rolę niż objęta niechlubną sławą Ukraińska Powstańcza Armia¹⁴. Do zadań policji ukraińskiej, posiadającej licznych konfidentów, należało przygotowanie późniejszego wysiedlenia Zamojszczyzny. Najpierw zaś przeprowadzenie aresztowań aktywnych Polaków: prezesów, wojskowych, nauczycieli i ludzi niebezpiecznych dla nowej władzy. Wspieranie Niemców w walkach z powstającą w 1942 roku partyzantką polską¹⁵.

Niemcy nie zamierzali budować niepodległej Ukrainy, sami zaś wspierali siły ukraińskie do walki z Polakami na każdym niemalże froncie. Obok stanowisk w urzędach, tworzenia szkół z językiem ukraińskim i sądów, policji, wspierano spółdzielczość ukraińską, wydawano masowo ukraińską prasę w kilku tytułach, oddawano też kościoły polskie grekokatolikom i prawosławnym. Tworzono organizacje paramilitarne o charakterze faszystowskim, jak Ukraińska Służba Ojczyźnie. Sił ukraińskich użyto w 1942 roku do likwidacji ramie w ramie z Niemcami tomaszowskiego getta¹⁶. Utworzony w Bełcu (1942 r.) koło Tomaszowa Lubelskiego obóz koncentracyjny stał się miejscem

każni galicyjskich Żydów. Dogodny dowóz do tej fabryki śmierci zapewniał węzeł kolejowy w Rawie Ruskiej, gdzie łączyły się szlaki komunikacyjne ze Lwowa, Przemyśla i Sokała, idąc dalej w kierunku Warszawy¹⁷. W obozie zagłady w Bełżcu pracowało 200 wachmanów Ukraińców, zaangażowanych w pomoc hitlerowcom w ludobójstwie Polaków i Żydów¹⁸.

Tomaszowskie w latach 1941 - 1943 dzieli tragiczny, wojenny los Zamojszczyzny objętej wysiedleniem. Niemcy realizowali koncepcję „Lebensraumu” i „Generalnego Planu Ost” wybierając sobie Zamojszczyznę, jako pierwszy obszar działań¹⁹. Sprzymierzeńcami Niemiec w wysiedleniach Polaków byli Ukraińcy w służbie pomocniczej policji, którym Niemcy ofiarowali do zasiedlenia powiat hrubieszowski i część biłgorajskiego. Ludność ukraińska z powiatów zamojskiego, biłgorajskiego, tomaszowskiego i hrubieszowskiej gminy Miączyn była przesiedlana na teren powiatu hrubieszowskiego²⁰. W powiecie tomaszowskim chcąc uniknąć wysiedlenia część ludności polskiej dokonała konwersji na prawosławie, uznając to za próbę ratowania życia²¹.

Za początek akcji wysiedleńczej należy uznać listopad 1941 roku, kiedy to przewieziono z okolic Radomia 105 rodzin o pochodzeniu niemieckim, w okolicy Zamościa. Polaków z podzamojskich wsi: Huszczka Duża (6 listopada), Huszczka Mała (6 listopada), Wysokie (8 listopada), Białobrzegi (9 listopada), Bortatycze (9 listopada) w liczbie 2098 wysiedlono do powiatu hrubieszowskiego osiedlając ich na terenach nadbużańskich. Właściwe deportacje przypadły na przełom roku 1942/1943, i na masową skalę rozpoczęły się dnia 27 listopada 1942 roku. Wysiedlonych kierowano do obozu przesiedleńczego w Zamościu, który składał się z kilkunastu baraków ogrodzonych kratami. Panowały w nim bardzo trudne warunki. Po przybyciu do obozu następowała segregacja na podstawie opracowanych przez Niemców kryteriów. Osoby stare i niedołężne wysyłano do obozów koncentracyjnych, dorosłych na roboty do Niemiec, dzieci zaś celem zniemczenia²².

Terror ukraiński na Ziemi Tomaszowskiej w latach 1943 – 1944

Od 1943 roku rozpoczął się bezwzględny konflikt ukraińsko - polski, który przybrał charakter ludobójstwa ukraińskiego rodem z Wołynia i Podola. Sąsiad stał się wrogiem dla sąsiada. Rodziny polsko - ukraińskie przestały często istnieć. Mordowano własne żony i dzieci, żeby uzyskać poprawność polityczną w oczach reżunów. Większość Ukraińców pozostała bierna mimo wrogiej propagandy nacjonalistycznej. Wielu z nich pomagało Polakom. Ostrzegali, bowiem ich o akcjach nacjonalistów, pozwalali wymknąć się ze wsi podczas obław²³.

Mimo powstania UPA większość tych Ukraińców, którzy wybrali walkę z Polakami, pozostała wierna służbie w policji ukraińskiej. Wynikało to z liczebnej przewagi Polaków w gminach powiatu tomaszowskiego. Nacjonaliści ukraińscy pojawiają się na południu powiatu lub podejmują wypadowe akcje zza Bugu. Pod koniec 1943 roku siły rezunów zostają zepchnięte z Wołynia na zachód w Lubelskie, zaś policja ukraińska słabnie i w 1944 roku dochodzi do powstania regularnego frontu na rzece Huczwie w powiatach hrubieszowskim i tomaszowskim pomiędzy UPA a polskim podziemiem. Działania nacjonalistów ukraińskich obejmowały nowy rejon jej działania tzw. Zakierzoński Kraj²⁴ (ziemie na zachód od Bugu i Sanu), co oznaczało rozszerzenie obszaru działań rezunów.

Na terytorium powiatu tomaszowskiego grasowały sotnie UPA: „Bradiagi”, „Jahody” oraz kurenie: „Oresta”, „Berkuta” – Włodzimierza Seroczaka, „Wowki”, „Siromacha”, „Tygrysy UPA”, „Bohuna”, „Hałajdy”, i „Turiw”, „Żeleznika” (Iwana Szpontaka). Ukraińcy oprócz UPA, policji i SS Galizien byli groźni poprzez oddziały samoobrony tzw. Samoobronnych Kuszczowych Widłach (SKW)²⁵. Opierały się na najniższej jednostce terytorialno - wojskowej stanowiącej oddział kuszczu, będącej organem Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów (OUN). Członkowie SKW pochodzili ze wsi i byli w miarę potrzeb wzywani do akcji. Gdy na terytorium kuszczu przybywał oddział UPA członkowie tej jednostki zasilali go, udzieli wskazówek topograficznych, zapewniali pożywienie. W oparciu o sieć kuszczów oddział UPA mógł się powiększyć o kilkuset bojowników²⁶.

W lutym 1944 roku ukraińscy nacjonaliści uznali tereny południowo - wschodniej Polski za VI Wojskowy Okręg UPA pod kryptonimem San. Podlegał on grupie operacyjnej UPA - Zachód (kryptonim „San”). Jego dowódcą został Mirosław Onyszkiewicz ps. „Orest”. W skład okręgu wchodziły trzy odcinki taktyczne²⁷ I „Łemko” (przemyski i Bieszczady), II „Bastion” (południowo-wschodnia Lubelszczyzna), i III „Danyliw” (Podlasie). Powiat tomaszowski był podzielony pomiędzy odcinki II Bastion, gdzie grasowały sotnie: „Szuma”, „Bryla”, „Kurka”, „Tuczy”, „Kałynowicza” oraz III „Danyliw”, sotnie: „Jara”, „Dudy”, „Dawda” i „Czausa”. Łącznie siły ukraińskich nacjonalistów liczyły w okręgu San - 6 tysięcy bojowników²⁸.

Ukraińcy dokonywali wielu aktów brutalnego ludobójstwa. Nie sposób omówić wszystkich okoliczności oraz metod ich okrutnego terroru. Szczegółowy zestaw przemysłnych i jakże okrutnych metod stosowanych przez UPA zestawiała w swojej monografii miasta Busk, Mieczysława Trojan - Krzynowa. Należały do nich: tzw. żywe pochodnie Nerona, rozpinanie polskich księży na krzyżach, powolne duszenie sznurem lub drutem kolczastym, cięcie żywcem piłą stolarską, zakopywanie żywych ludzi w ziemi i koszenie ich bronami, wyjmowanie serca z ciała i patrzenie jak przestaje bić, wyjmowanie z ciała narządów i rozrzucanie

po polu na pokarm zwierzętom, przypiekanie rozpalonym żelazem, topienie w studni, rozdzieranie końmi, odrąbywanie rąk i nóg, obcinanie uszów, nosa i ust; rozbijanie niemowląt o ścianę, wrzucanie żywcem dzieci do ognia, wyrywanie kobietom ciężarnym żywych płodów i wkładanie w ich miejsce kreta, obcinanie kobietom piersi a mężczyznom genitaliów, wydłubywanie oczu i obcinanie języka²⁹. Skoncentrujmy się jedynie na najbardziej spektakularnych zbrodniach popełnionych na ludności polskiej powiatu Tomaszów Lubelski.

Już w 1941 roku w Łaszczowie, Ukraińcy mordują 30 Polaków, pałac im gospodarstwa. W październiku 1942 roku we wsi Hopkie, gmina Rachanie żandarmeria niemiecka wraz z policją ukraińską mordują 12 Polaków. Dnia 25 grudnia w Łaszczowie gestapo wraz z ukraińskim oddziałem SS rozstrzelało w lesie obok wsi 76 Polaków, wyprowadzonych z kościelnego nabożeństwa. Zaś w styczniu 1943 roku we wsi Dzierążnia, w gminie Krynice ponownie żandarmeria niemiecka wraz z policją ukraińską uśmiercają 54 polskich mieszkańców wsi³⁰. W ramach pacyfikacji wsi Komarów Ukraińcy wraz z Niemcami zabijają 51 mieszkańców wsi w dwóch operacjach: dnia 14 grudnia 1942 roku i 17 stycznia 1943 roku, w ramach wysiedlenia Zamojszczyzny i walki z polskim ruchem oporu. W lipcu zaś tegoż roku, w długiej nieudanej próbie spacyfikowania Zamojszczyzny, śmierć poniosło 24 mieszkańców gminnej wsi Krynice, z czego 9 mężczyzn, 5 kobiet i 10 dzieci³¹.

W nocy z 17 na 18 marca 1944 roku kureń „Oresta” Mirosława Onyszkiewicza dokonał napadu na wieś Tarnoszyn, mordując około 145 Polaków w tym kilkanaścioro dzieci (9 z nich miało poniżej 9 lat). Zaś w dwa tygodnie później ponownie bandy UPA zabrały 30 ocalałych polskich mieszkańców wsi, głównie starych ułomnych i dzieci, których wywieziono do Szczepiatyna i tam zamordowano³².

Dnia 23 marca 1944 roku we wsi Poturzyn bandy UPA napadły wieś Poturzyn mordując około 50 polskich mieszkańców wsi. Zaś w dniu 1 kwietnia tegoż roku miał miejsce drugi napad w wyniku, którego bandy UPA, wsparte przez SS Galizien wymordowały 170 Polaków, wśród których byli uchodźcy z Hrubieszowskiego oraz Wołynia. Jak pisze Jarosław Świderek: „Bezbronni ludzie ginęli od strzałów karabinowych, uderzeń siekierą i w płomieniach. Aby oddzielić Ukraińców od Polaków nakazywano odmawianie pacierza po ukraińsku”³³. Nie mniejszy i okrutniejszy był mord dokonany przez upowców w Wasylowie. Dnia 25 marca 1944 roku banderowcy we wsi zamordowali 145 Polaków. Był to już drugi napad na wieś tym razem na ogromną skalę. Wcześniej, bowiem w dniu 3 listopada 1943 roku uśmiercono tam 4 osoby³⁴.

W kwietniu 1944 roku nasilają się mordy nacjonalistów ukraińskich. W tymże miesiącu banderowcy palą wieś i folwark Worochta, tak, iż nigdy miejscowość ta nie zostaje już odbudowana. Śmierć poniosło 40 Polaków³⁵.

W dniu 5 kwietnia rezuni dokonali masowego mordu na ludności polskiej we wsi Łubcze. Śmierć poniosło 73 mieszkańców Łubcza wraz z mieszkańcami Szlatyna i Hubinka oraz kilkunastu Ukraińców omyłkowo uznanych za Polaków. Drugi napad na wieś miał miejsce 5 września 1944 roku. Łącznie w Łubczu poniosło śmierć 116 mieszkańców, z czego 90 Polaków i 26 Ukraińców³⁶.

Dnia 9 kwietnia 1944 roku, we wsi Łachowce w gminie Telatyn, banderowcy zamordowali 53 Polaków. Zginęli między innymi Wiktoria Bartnicka (23) i jej roczna córka Jadwiga, Bazyli Baryła (18), Zofia Gałczyńska (31), Edward Golik (21), Jan Golik (58), Bernarda Grota (16), Maria Kazimierczuk (54), Tadeusz Kontkiewicz (17), Franciszka Nowak (69), Kazimiera Świder (14) i Marian Świder (15). Oczywiście zbrodniarze nie zadowoli się samym tylko uśmierceniem polskich mieszkańców wsi, ale przed zadaniem im śmierci paśtwili się brutalnie nad ofiarami³⁷.

W nocy z dnia 12 na 13 kwietnia 1944 roku ukraińscy nacjonałści zaatakowali z zaskoczenia wieś Chodywańce. Większa część mieszkańców wsi została ostrzeżona przez ukraińską sąsiadkę i uniknęła śmierci. W wyniku ataku zginęło 20 mieszkańców wsi. Wśród nich był ksiądz Jakub Jachula, którego uprowadzono a następnie w bestialski sposób uśmiercono obcinając po kolei: uszy, ręce i nogi, na końcu zaś ciało księdza przecięto piłą³⁸.

We wsi Plebanka, w gminie Jarczów, w dniu 14 kwietnia 1944 roku, śmierć z rąk ukraińskich ponosi 57 mieszkańców wsi. Zaś w Machnowie w marcu 1944 roku ginie 18 Polaków i 35 Ukraińców, którzy ponoszą śmierć za wolę opuszczenia wsi i udania się, do USSR³⁹.

Dnia 16 czerwca 1944 roku rezuni zatrzymali we wsi Zatyłe, przy pomocy ukraińskiego maszynisty Zachariasza Procyka, pociąg relacji Bełżec – Lwów. Śmierć poniosło aż 70 polskich pasażerów pociągu. Rezunów wspierać mieli ukraińscy mieszkańcy pobliskich wsi⁴⁰. Ten jakże brutalny mord utrwaliła w swych wspomnieniach Jadwiga Hopko. Wczujmy się w klimat tragicznego wspomnienia uczestniczki omawianych wydarzeń: „Dnia 15 czerwca 1944 roku UPA zatrzymała pociąg osobowy między stacjami kolejowymi Bełżec – Lubicza Królewska. W chwili, gdy wjechaliśmy do lasu parowóz raptownie stanął bez żadnego hamowania. Zjawił się wtedy bulbowiec w mundurze niemieckim, a myśmy nie zdawali sobie sprawy, że może być z nami aż tak źle. Za chwilę wyskoczyła z prawej strony lasu banda z bronią w ręku. Bulbowiec wszedł do wagonu i krzycząc po niemiecku wszystkich wypędził do lasu. Jednego mężczyznę uderzył w twarz, drugiego popchnął a mojemu mężowi zabrał zegarek z kieszeni. [...] Kiedy tak rozmawialiśmy [z mężem] podszedł jeden z bandytów złapał męża za rękę i zaprowadził do grupy mężczyzn [...] Po chwili powiedział do mnie – Ty jesteś Polką i nie musisz żyć. Odpowiedziałam,

że jestem Ukrainką, pozostawił mnie i poszedł do kobiety trzymającej dziecko na rękę. Pokazał jej kierunek wieś i w języku ukraińskim kazał tam iść prędko, nie oglądając się do tyłu. Zrozumiałam, że była Ukrainką. Zostaliśmy podzieleni na dwie grupy – kobiety osobno i mężczyźni osobno. Po dokonaniu podziału zaczęto rozstrzeliwać mężczyzn. Kobiety podniosły krzyk i płacz. Stałam na przodzie grupy. Ze strachu nie mogłam płakać, mając wrażenie, że sosny przewracają się. W tym momencie bulbowiec, który odprowadził mojego męża, podszedł do naszej grupy z pistoletem maszynowym i powiedział: - zaraz was wszystkich cholera weźmie. Nie czekając skoczyłam do przodu i zaczęłam uciekać. Bulbowiec pognął za mną, krzycząc po ukraińsku „stój”. Nie znałam terenu. Toteż uciekając wpadłam w bagno. Tu dopadł mnie mój oprawca. Strzelił do mnie, trafiając w prawą rękę powyżej łokcia. Upadłam wołając po ukraińsku – Święty Boże! Bandyta pozostawił mnie i wrócił do kobiet. Korzystając z tego, zaczęłam uciekać bagnami w kierunku Bełzca. Po jakimś czasie wyszłam z moczarów i natknęłam się na jeńców rosyjskich ścinających drzewa, których pilnowali Niemcy. Jeden z wartowników niemieckich podszedł do mnie i zobaczywszy krew ciekącą z ręki zawołał drugiego. Coś do mnie mówił po niemiecku, lecz nie znając języka nie rozumiałam. Wtedy nadjechała kolumna samochodów niemieckich, która zatrzymała się koło nas [...] Zabrali mnie ze sobą. [...] Lekarze stwierdzili, że mam strzaskaną kość. Przez rok byłam bezwładna. Jak się okazało później, maszynista pociągu był Ukraińcem i pozostawał w zмовie z bandą ukraińską. Zatrzymał pociąg w oznaczony dzień i o umówionej godzinie. Nazywał się Zachariusz Procyk i pochodził ze wsi Żurawce koło Lubyczy Królewskiej. Znałam go osobiście. Kiedy oprawcy mordowali, on wychylił się z parowozu i parsknął śmiechem. Zamordowano wówczas między innymi Bronisławę Krzesikową i Józefę Pośpieszałową z Narola oraz Ludwika Hopko z Bełzca. Pod zwałami ocalała Cecylia Wolańczyk”⁴¹.

Wysiłki podejmowane przez polskie podziemie zbrojne o ocalenie polskości Ziemi Tomaszowskiej przed ludobójstwem ukraińskich nacjonalistów

Tomaszowskie podziemie podejmowało walkę w obronie ludności polskiej powiatu. Dobitym tego przykładem jest wspólny atak na silnie umocnioną twierdzę nacjonalistów ukraińskich Sahryń w powiecie hrubieszowskim. Bezpośrednią przyczyną akcji na Sahryń była informacja kontrwywiadu AK o tym, że siły ukraińskie planują na 16 marca 1944 r. generalny atak na ludność wsi polskich i sił partyzanckich. Co zresztą miało miejsce regularnie. Po wtargnięciu na teren Hrubieszowskiego nowych kurení UPA, spychanych przez Armię Radziecką wzrosło zagrożenie ludności polskiej⁴².

Siły polskie postanowiły działać wobec takiej przewagi sił ukraińskich. Zagrożony był też powiat tomaszowski i zamojski, zwłaszcza, że wieś Sahryń leżała prawie na styku granicy powiatów: hrubieszowskiego, tomaszowskiego i zamojskiego. Ponieważ załoga ukraińskich nacjonalistów atakowała ludność powiatu tomaszowskiego, zaś bandy UPA były w ofensywie, władze wojskowe okręgu tomaszowskiego AK zdecydowały o przeprowadzeniu uderzenia wyprzedzającego⁴⁵. Do współpracy wciągnięto hrubieszowskie AK i BCh. w tym batalion „Rysia”. Ustalono następujący porządek natarcia: oddziały tomaszowskie miały uderzyć na kuszczę: sahryński i werbkowicki, hrubieszowskie zaś na szychowicki⁴⁴. Przed rozpoczęciem polskiego uderzenia, w rejonach partyzanci nie byli w stanie zapewnić ochrony ludności cywilnej ewakuowano mieszkańców wsi południowej części powiatu hrubieszowskiego, których umieszczano na północy powiatu hrubieszowskiego oraz wschodniej tomaszowskiego⁴⁵.

Inicjatywę podjęły dwa bataliony AK dowodzone przez Stefana Kwaśniewskiego (z obwodu hrubieszowskiego) i Zenona Jachymka (tomaszowskiego)⁴⁶. Uderzono od strony Prehoryłego w kierunku Sahrynia. Klęska rezunów była zupełna⁴⁷. Bazę zniszczono, poległo przy tym 800 Ukraińców, czynnie wspierających działania UPA, policji i SS Galizien. Przed walką wydano rozkaz oszczędzania cywilów. Wykonano wyroki śmierci na żołnierzach, którzy nie przestrzegali rozkazu. Ludność ukraińska miała możliwość opuszczenia wsi, aby uniknąć rozlewu krwi⁴⁸.

Ukraińscy historycy są zdania, że w Sahryniu doszło do ludobójstwa ze strony AK, na ukraińskich mieszkańcach tej miejscowości. Polscy żołnierze zaś z premedytacją dokonali odwetu na Ukraińcach, którzy zamieszkiwali tę wieś, jako odpłatę za zbrodnie UPA na Hrubieszowszczyźnie⁴⁹. Zdaniem Mariana Wardy „Polakowskiego”, oficera wywiadu i kontrwywiadu AK, wybitnego żołnierza i dowódcy z obwodu Tomaszów Lubelski, siły ukraińskie liczyły 200 bojowników. W natarciu na pozycje ukraińskie oddział „Ligoty” z obwodu Tomaszów uderzył siłą 30 erkaemów, co spowodowało znaczne straty ukraińskie⁵⁰.

Zdaniem Jerzego Markiewicza siły polskie, użyte w operacji sahryńskiej liczyły: 2 tysiące żołnierzy AK z obwodu tomaszowskiego oraz kilkuset żołnierzy z hrubieszowskiego AK i BCh. W bezpośrednim zaś ataku na Sahryń Polacy dysponowali siłą około 500 żołnierzy. Liczebność sił ukraińskich w Sahryniu stanowiło: 200 członków UPA - USN oraz 22 policjantów ufortyfikowanych na posterunku⁵¹.

Kontrowersje budzi liczba ofiar po stronie ukraińskiej, ich status i pochodzenie, czy byli to upowcy, czy cywile i w jakich proporcjach, mieszkańcy Sahrynia, czy sąsiednich wsi? Liczbę 800 ofiar podaje prof. Czesław Brzoza⁵².

oraz autorzy pozycji „Łuny nad Huczwą i Bugiem”⁵¹. Z tymże zdaniem autorów, wzmiankowanej pozycji, jest to ich zdaniem całkowita liczba osób narodowości ukraińskiej, mieszkańców Sahrynia poległych w latach okupacji hitlerowskiej 1939-1944, a nie w samej bitwie o Sahryń.

Wątpliwości wokół akcji na Sahryń rozwiąło dochodzenie IPN, które odrzuciło ukraińskie insynuacje dotyczące nazywania jej, jako ludobójstwo. Badania naukowe podjęte przez Instytut, nie dopatrzyły się w akcji na Sahryń, znamion ludobójstwa. Wszelkie domniemania o tzw. „polskim ludobójstwie w Sahryniu” rozwiął też w tej sprawie, historyk - ksiądz Tadeusz Isakowicz Zaleski, który stwierdził: „To była akcja odwetowa. Oddziały AK i BCh, broniąc polskich wiosek, dokonały w 1944 r. kontruderzenia na Sahryń. To nie była spokojna wioska, ale baza ukraińskich nacjonalistów, z której dokonywano wypadów na polskie osiedla i wioski. Dowódca wydał rozkaz, żeby nie zabijać kobiet i dzieci, ale podczas walki zginęły jednak osoby cywilne. Nie ma jednak znaku równości pomiędzy Sahryniem a Wołyniem”⁵².

O ile wieś Sahryń była zamieszкана w większości przez Ukraińców 419 na 171 Polaków, to kolonie Sahryń II oraz Sahryń III zdominowane były przez Polaków – 210, wobec 2 Ukraińców. Zdaniem Stanisława Jastrzębskiego banderowcy mieli zamordować całą ludność kolonii Sahryń II oraz Sahryń III. Nie udało się, bowiem ustalić ich losów ani miejsca pochówku. Autor cytuje opinie miejscowej ludności podejrzewającej nacjonalistów o zniknięcie polskiej ludności obu kolonii Sahryń⁵³.

Po operacji sahyrńskiej działania UPA zostały osłabione, ale nie zamaryły. Oddziały AK i BCh obwodu tomaszowskiego podejmowały działania uderzeniowe skierowane przeciw nacjonalistom ukraińskim. Dnia 20 marca 1944 roku komendant rejonu AK Tyszowce – Hieronim Białowolski „Grot” – wydał rozkaz komendantowi placówki Tyszowce Marianowi Pilarskiemu „Grom” w celu wykonania natarcia na pozycje ukraińskie. W rozkazie czytamy: „Z rozkazu Komendanta Obwodu nakazuję Panu: 1. Przystąpić natychmiast do rozbijania „czarnych”. Rozbijać bez rozlewu krwi. Broni użyć w razie stawiania z ich strony oporu. 2. Nie dopuścić, aby „czarni” wyjeżdżający wywozili żywność i zasoby gospodarcze. Przepędzić Ukraińców z Tyszowiec. U wyjeżdżających przeprowadzić rewizję za amunicją i bronią. Znalezione broń i amunicję rekwirować. 3. W akcji tej współdziałać z Wiktorem [Zenon Jachymek] i Tomaszem [Tomasz Niedziałkowski]. Akcję tę rozpocząć natychmiast. 4. Gońcem [Marianem] przesłać 5000 amunicji dla oddziału operującego przeciw ukraińskiej akcji. Wysyłki tej dokonać przed wszystkimi innymi czynnościami nakazanymi. Wysyłkę potraktować, jako bardzo pilną. Kupić natychmiast amunicję za całą rozporządzaną gotówkę”⁵⁶.

Dnia 23 marca dowódca plutonu Władysław Rybczyński „Konrad”, przekazał meldunek do dowódcy 21 kompanii AK Tyszowce Mariana Pilarskiego, o sytuacji na północy powiatu tomaszowskiego i gminy Tyszowce. Informuje w nim dowódcę o naporze nacjonalistów na polskie wsie: „Melduję, że o godz. 8.00 ze strony północnej strzały z kbk i broni maszynowej. Po wysłaniu gońca do Kazimierówki zameldowano mi, że m. Frankamionka (na północ od m. Honiatycze) została napadnięta przez bandę ukraińską w sile około 100 ludzi, która po spaleniu i wymordowaniu Polaków wycofała się w kierunku Hostynnego. Przyпускаjąc, że była to banda z Hostynnego, do której to miejscowości wycofali się wszyscy bandyci ukraińscy z miejscowości zza Huczwy. M[iejscowość] Frankamionka liczyła 40 rodzin polskich. Kilka osób wycofało się do Kazimierówki – są ranni. Ludność polska z m. Honiatycze, uciekła do m. Wakijów – Kazimierówka. Położenie wyżej wspomnianych miejscowości, Czermno i Wakijowa, jest beznadziejne w wypadku ataku ze strony Ukraińców”¹⁷.

Rzeczywiście ludobójstwo dokonane przez Ukraińców we wsi Frankamionka przedstawiało się wyjątkowo haniebne i okrutnie. Była to jatka podobna do tych, jakie UPA organizował na swych ofiarach. Jej rozmiary odsłania naoczny świadek Józef Strzelecki: „Bandyci polowali. Wpadali do domów, wyciągali ludzi z piwnic, spiżarni, zakamarków sieni i komór. Zabijali, gdzie mogli i czym popadło, siekierą czy kuchennym nożem. Mikołaj Głowacki, lat 72 miał pół głowy obciętej siekierą, obok trupa ojca leżał syn Leonard 40 lat i Maria Dąbrowska lat 57, Lucyna Cisek miała przebite bagnetem piersi, Józef Stankiewicz lat 67, Paweł Popik – 48, Katarzyna Łukaszczuk – 66, Anna Kicun – 41, Bronisława Pietras – 30, Teresa Serafin – 24, Zofia Serafin – 12, Aurelia Serafin – 6 latek, Wanda Cisek – 19, Lucyna Cisek – 16, Danuta Cisek – 4 latka. Zginęli nie tylko mieszkańcy wsi. Byli tam przyjezdni, którzy uważali, że Frankamionka położona daleko od arterii komunikacyjnych, zagubiona między polami i łąkami jest bezpiecznym schronieniem. [...] Jeszcze nie ucichły jęki ciężko rannych i umierających, jeszcze tu i ówdzie słychać było bezładne strzały, a już faszystowskie fury podjeżdżały pod mieszkania ogoławając doszczętnie domostwa pomordowanych. Zabierano wszystko, wylapywano kury, kaczki i gęsi, ciągniono na powrozach krowy, jałówki, cielęta, świny i owce, wyprowadzono ze stajni konie”¹⁸.

Na treść wspomnianego wyżej raportu dowódcy plutonu Władysława Rybczyńskiego „Konrada” do dowódcy 21 kompanii AK Tyszowce Mariana Pilarskiego, mówiącego o sytuacji na północy powiatu tomaszowskiego i gminy Tyszowce, komendant Obwodu AK Tomaszów Lubelski Wilhelm Szczepankiewicz „Drugak”, wydał rozkaz dokonania ataku na ukraińskie placówki na północy powiatu tomaszowskiego. W rozkazie czytamy: „Na pismo z dnia III 44 nakazuję: Oczyścić przedpole, zniszczyć Honiatyczki i Honiatycze. Ukraińców

z Wakijowa usunąć, likwidując loski tamtejsze. Nawiązać łączność z Kazimierówką, ubezpieczyć załogę miejscową. Wszelkie akcje na tamtejsze miejscowości wychodzą z Hostynnego. Po usunięciu tegoż gniazda teren wasz będzie spokojny od napadów. Nie dopuścić do osiedlania się na tamtych miejscowościach, przyległych od was, Ukraińców. Oczyścić głębokie przedpole, choćby trzeba było sięgnąć do terenów zamojskich”⁵⁹.

Dnia 23 kwietnia 1944 roku dowódca plutonu dywersyjnego „Wiklina” Józef Kaczoruk „Ryszard”⁶⁰ przedstawił, komendantowi placówki Tyszowce, raport w sprawie zagrożenia ze strony ukraińskich nacjonalistów. W jego treści czytamy: „Zawiadamiam, że Ukraińcy na dzień 1 V 1944 przygotowują uderzenie na m. Łaszczów, Tyszowce, Kazimierówka, Honiatycze, kol. Czermino. kol. Korczunek. Mobilizacja odbywa się z Modrynia, Masłomęcza, Modryńca, Czerniczyna, Werbkowic. Hostynnego, Łotwa, Krynek, Kotorowa i Honiatyczek. Proszę o powiadomienie swoich i wszystkich zainteresowanych oddziałów. Jeżeli Obywatel] ma czas, proszę o przybycie celem omówienia akcji przeciwukraińskiej”⁶¹.

Z kolei w dniu 26 maja 1944 r. dowódca kompanii AK Tyszowce, z obwodu Tomaszów Lubelski, Marian Pilarski zwrócił się do „Rysia”, Stanisława Basaja z BCh obwodu hrubieszowskiego, z prośbą o pomoc w walce z siłami ukraińskich nacjonalistów naciskającymi południe wschód i południe powiatu tomaszowskiego. Czy „Rys” udzielił mu pomocy nie wiemy? Pismo skierowane do Stanisława Basaja przedstawia ofensywę UPA, ludobójstwo ukraińskie, a co za tym idzie konieczność podjęcia zdecydowanej walki z bandytami. Treść listu brzmi przerażająco i daje pełny obraz samowoli: „...komunikuję, że na dniach tj. około wtorku dnia 30 bm., rozpocznie się akcja przeciw Ukraińcom na terenie pow. hrubieszowskiego. Pożądanym byłoby, by i Pan przybył ze swoimi oddziałami. W tej chwili Ukraińcy stale napierają patrolami na przedpola Czermino, Tyszowce, Nabroż, Telatyn, Zimne itd. Przed kilkoma dniami (15 bm.) napadli na Honiatycze, Honiatyczki i Wakijów - pałac. Zostali odparci, ale ludność całkowicie te tereny opuściła. W następne dni napad na Tuczały i Nabroż pałac podsunęła się pod Tyszowce. Zostali odparci i te tereny zostały opuszczone przez ludność, dalej napady na Steniatyń itd. Ludność, która udaje się na tamtejsze, zostaje napadana i mordowana. Siła jest dość duża. Na przykład napad na Hostynne oblicza się na około 600 ludzi dobrze umundurowanych, napad na Nabroż 1000 ludzi. Broń rosyjska. Amunicja zapalająca, którą z daleka zapalają domy. Według informacji Ukraińcy mają zamiar zdobyć Tyszowce i dalej pchać się ku Wiśle... [...] Ze względu na stan, jaki istnieje, proszę rozważyć te sprawę i ewentualnie zdążyć do akcji. Jeśli pan zdecyduje się w imię ratowania tamtejszej ludności pod względem wyżywienia proszę przybyć do dnia (poniedziałek).

29 bm. W rejon Czartowiec (kol[onii] i wieś) Pukarzów, Wólka Pukarzowska, skąd będą wydawane zadania. Jednak swoje ewentualne przybycie proszę poprzedzić gońcem do mojego m.p [miejsca pobytu – przyp.], las Tyszowce, celem udzielenia jeszcze infor[macji], jakie mogą być. Zakwaterowanie na moim odcinku – moje oddziały: las Tyszowce, wieś Perespa, Kazimierówka (po oczyszczeniu), w ogóle są możliwe i na nie można liczyć⁶².

Pismo dowódcy kompanii AK Tyszowce, z obwodu Tomaszów Lubelski Marian Pilarski, w którym zwrócił się o pomoc zbrojną do żołnierzy Batalionów Chłopskich dotarło do rąk komendanta podokręgu IV b Batalionów Chłopskich Edwarda Michońskiego ps. „Lis”, na którego polecenie przeprowadzono polskie przeciwuderzenie celem obrony ludności polskiej Dnia 31 maja 1944 roku zaatakowano siły ukraińskie oraz wspomagające je niemieckie w Ulhówku, następnie, w dniu 2 czerwca pod Dąbrową zaś 13 i 14 czerwca pod Czartorią i Kraczkówką. Brały w nich udział plutony: „Groma”, „Kozaka”, „Czarusia”, pluton „Ryszarda” („Wiklina”), „Żbika” i „Konrada”⁶³. Była to jedna z ostatnich operacji żołnierzy Batalionów Chłopskich przeciwko banderowcom przed wkroczeniem na Lubelszczyznę wojsk radzieckich, w końcu lipca 1944 roku.

Powojenny terror ukraiński na Tomaszowszczyźnie

Po wojnie terror ukraiński zmalał na sile, lecz nie ustał. Tak relacjonuje sytuację w powiecie starosta tomaszowski, w sprawozdaniu z 27 listopada 1944 roku: „Ludność polska, która swego czasu uciekła przed rezunami banderowskimi ze wschodnich terenów tutejszego powiatu, tj. gmin: Poturzyn, Telatyn, Łaszczów, Tarnoszyn, Uhnów i Lubycza Królewska, jeszcze nie zdołała powrócić do swych domów, gdyż w wielu wypadkach Ukraińcy na powracających Polakach dokonywali mordów i grabieży [...] ludność ukraińska w wymienionych gminach jest pod zdecydowanym wpływem OUN”⁶⁴.

Tragicznie przedstawiała się też sytuacja w gminach Rachanie i Lubycza Królewska. W 1945 roku bulbowcy zadali śmierć 8 mieszkańcom tej wsi oraz rozgromili 14 osobowy oddział MO i UB, z którego z życiem wróciło z akcji 3 antyukraińskiej funkcjonariuszy. Nacjonaściści ukraińscy wielokrotnie rabowali cukrownię w Woźuczynie i gorzelnię w Dubie⁶⁵. W marcu 1946 roku bandy UPA zaatakowały koszary tomaszowskiego pułku piechoty. Śmierć poniosło 16 żołnierzy, 13 zostało rannych, zaś 12 uprowadzono⁶⁶.

Najdobitniejszym tego przykładem jest gminna wieś Lubycza Królewska, gdzie w nocy z 8 na 9 marca 1946 roku sotnie UPA „Dudy” i „Hałajdy” zamordowali 41 żołnierzy wojska polskiego oraz 7 członków komisji przesiedleńczej. W tymże miesiącu jeszcze 15 innych żołnierzy ponosi śmierć z rąk rezunów. Zaś w kwietniu w Lubyczy podczas napadu UPA na wieś ginie 9 cywilów.

Z kolei w marcu 1947 roku zostaje zamordowany żołnierz Piotr Kosiński, który przebywał u rodziny w Tomaszowskim podczas urlopu. Z kolei w kwietniu 1946 roku w Uhnowie kureń Żeleźniaka zaatakował pociąg na stacji kolejowej, ochraniający przez kompanię Wojska Polskiego. Przebywali nim ukraińscy przesiedleńcy do USSR. Podczas walk zginęło 30 żołnierzy WP oraz 18 Ukraińców, w podpalonych przez UPA wagonach⁶.

W latach 1944 - 1947 z rąk UPA śmierć poniosło, według różnych statystyk, od 22 do 31 funkcjonariuszy służby bezpieczeństwa - co świadczy o terrorku ukraińskim i sile, jaką dysponowała jeszcze UPA po wkroczeniu Armii Radzieckiej i Ludowego Wojska Polskiego. Straty ludności cywilnej, głównie polskiej w z rąk nacjonalistów ukraińskich zrzeszonych w: UPA, ukraińskiej policji pomocniczej i dywizji SS Galizien wyniosły 1909 ludzi⁶⁸.

W latach 1944 - 1946 miały miejsce wysiedlenia ludności ukraińskiej z powiatu tomaszowskiego, w wyniku umowy reparacyjnej pomiędzy Polską a radziecką Ukrainą, Republiką Ludową⁶⁹. Z Tomaszowskiego wyjechało wówczas 40 742 tys. Ukraińców, zmuszonych do przesiedlenia na Ukrainę. W ramach operacji „Wisła”⁷⁰ powiat opuściło dodatkowo 6504 osób o narodowości lub pochodzeniu ukraińskim⁷¹. Łącznie powiat tomaszowski, który obejmował po wojnie obszar 1995 km², opuściło 47 246 osób narodowości ukraińskiej, na 115,8 tys. ludności (według spisu z 1946 roku). Obecnie ludność ukraińska występuje nielicznie w powiecie i korzysta z niewielu miejsc kultu prawosławnego i greckokatolickiego. Wspomniane wysiedlenia były efektem ubocznym haniebnych działań UPA, za które przyszło zapłacić i tym Ukraińcom, którzy podczas wojny pozostali lojalni w stosunku do Polaków. Podobnie rzecz się miała na Hrubieszowszczyźnie, która po wojnie nie pozostała spokojną ziemią.

Powojenny terror ukraiński na Ziemi Hrubieszowskiej

Hrubieszów po usunięciu z niego wojsk niemieckich nie przestał być niespokojnym miastem. Grasujące na terenie powiatu bandy UPA nadal dokonywały mordów na ludności polskiej. Przede wszystkim walczyły one z siłami nowej władzy, utrudniając jej zdobywanie przyczółków na oswobodzonym z Niemców terenie. Upowcy uniemożliwiali mieszkańcom życie w poczuciu względnego bezpieczeństwa, utrudniali usuwanie zniszczeń wojennych oraz walkę milicji ze zwykłym szabrem i bandytyzmem. Koniec wojny - ta zakończyła się na Ziemi Hrubieszowskiej dnia 22 lipca 1944 roku - miał oczywiście symboliczny jedynie charakter. We wsi Peresiołowie, w październiku tegoż roku, Ukraińcy zamordowali ponad ośmiu Polaków. Zgięli: Zygmunt Bartoszczuk (34), jego żona Zofia (31), ich jednoroczna córka Wanda oraz Helena Bartoszczuk (24), Leontyna Czerwonka (42), Stanisław Marchewka (42)⁷².

Stanisław Basaj „Rys” dowódca I Batalionu Oddziałów Hrubieszowskich BCh zorganizował i kierował oddziałami Milicji Obywatelskiej (najpierw w Hrubieszowie, a następnie na terenie powiatu), która chroniła Polaków przed wroga działalnością band UPA. Głównym celem hrubieszowskiej milicji była walka z UPA faktycznym władcą wielu wsi, mordującą teraz Polaków po drugiej stronie Bugu. Ukraińcy nie przebierali w środkach. Wsparci przez bandy przybyłe z Wołynia i Podola obrócili południe powiatu hrubieszowskiego w obszar spalonej ziemi⁷³. Można się o tym przekonać czytając wspomnienia wojenne i powojenne hrubieszowian: „stała obserwacja ruchów ludności ukraińskiej eliminowała niespodzianki i ewentualne zaskoczenia w postaci ujęcia nowych uzbrojonych band upowskich. Wszystko to działo się już po pogromie beresteckim [krwawe rozbięcie bazy ukraińskich nacjonalistów Bereść w marcu 1944 r., w okolicach Grabowca] w iluminacji stałych lun, jakie nie gasły żadnej nocy nad południowym niebem ziemi hrubieszowskiej całą wiosnę i latem 1944 roku. „Krwawym południem” nazwano w historii tej ziemi obrócony w ruinę ten szmat powiatu, będący siedzibą gmin: Kryłów, Mieniany, Mircze, Dolhobyczów, Waręż, Sokal, Bełz, Uhrynów i Chorobów. Na północ od Hrubieszowa jedynie Obrowiec straszyl zgłiszczem i mogiłami sześćdziesięciu ofiar bratobójczej rzezi, nie wspominając o Bereściu”⁷⁴.

Ciągle zagrożenie ukraińskie powodowało troskę „Rysia” o rozwój sił milicji, gdyż tylko ona mogła zapewnić bezpieczeństwo Polakom na południu powiatu hrubieszowskiego. W marcu 1945 roku, podczas jednej z inspekcji w terenie, Stanisław Basaj przebywał w Kryłowie. Okoliczność ta zwróciła uwagę sił UPA. Banda rezunów „Jahody” z kurenia „Berkuta”⁷⁵ – Włodzimierza Seroczaka została zawiadomiona przez ukraińskiego nacjonalistę Boryluka o inspekcji „Rysia” na posterunku milicji w Kryłowie. Banderowcy zajęli posterunek i wymordowali wszystkich milicjantów w liczbie osiemnastu, a samego „Rysia” zawieźli do Sahrynia dawnej bazy ukraińskiej, a zarazem miejsca krwawej bitwy z marca 1944 roku. Tam zginął brutalnie zamordowany - poprzez skrócenie w kieracie konnym - dnia 25 marca 1945 roku⁷⁶. Po jego działalności bojowej pozostał jednak trwały ślad w świadomości pokoleń. Wraz ze śmiercią miała się nie skończyć należna mu chwała, jako obrońcy polskości i wybitnego oficera, na co dzień ryzykującego życie w interesie ludności zarówno powiatu hrubieszowskiego, jak i szeroko pojmowanej Zamojszczyzny. Miejsca szczególnie napiętnowanego działalnością wrogich Polsce sił okupacyjnych.

Po zamordowaniu Stanisława Basaja „Rysia” terror ukraiński nie zmalał. Opis samowoli oddziałów UPA wobec ludności polskiej oraz trudności w organizowaniu przez komunistów organów administracji, dostarcza nam starosta hrubieszowski w swej relacji z lutego 1945 roku: „Obecnie istniejący stan bezpieczeństwa na terenie nie pozwala na zorganizowanie administracji oraz bardzo ujemnie wpływa na gospodarkę. Zboże z wielu tysięcy hektarów nie zostało

zebrane w 1944 roku, a ogromne połacie ziemi są nieobsiane. Na południu powiatu [...] grasują oddziały banderowców, które prawdopodobnie są oddziałami stałymi, ukrywającymi się w lasach lub niedostępnych miejscach, lecz rekrutując się z miejscowej ludności ukraińskiej⁷⁷. Tenże sam starosta, w raporcie z 4 czerwca 1946 r., dodaje: „zabójstwa napady, pożary i wysadzanie mostów w gminach południowych, wzmogły się do niebywałych rozmiarów”⁷⁸.

Pierwszy atak na Hrubieszów, Ukraińcy przeprowadzili dnia 3 marca 1945 roku. Była to banda kurenia „Berkuta”, dowodzona przez Eugeniusza Sztendra „Pryrwa” w sile 300 osób⁷⁹. Upowcy zabili następujące osoby: Jerzego Fedorowicza (lat 40), Mieczysława Kalaczynskiego (21), Czesława Kułaczkowskiego (27), Wojciecha Peszeka (53), Franciszka Ponurko (23), Stanisława Waszczuka (20), Zygmunta Wątrubkę (20). Z kolei dnia 1 września 1945 roku, rezuni napadli na samochód ciężarowy starostwa powiatowego w Hrubieszowie i zamordowali 21 osób nieznanego pochodzenia, w tym 3 funkcjonariuszy służby bezpieczeństwa. Przed zamordowaniem tychże osób, połamano im nogi i ręce⁸⁰.

Dnia 30 stycznia 1945 roku we wsi Miętkie w wyniku napadu bandy UPA na wieś śmierć ponosi Polak – Józef Reszt z zawodu rolnik⁸¹. W dniu 18 maja 1945 roku we wsi Brodzica, w gminie Gozdów, banda UPA „Jahody” zamordowała 45 osób narodowości polskiej, gospodarstwa zaś ich spaliła. W połowie kwietnia 1945 roku zostaje zamordowany we wsi Czumów - Wacław Żurawski. W Dołhobyczowie dwukrotnie Ukraińcy dokonali brutalnego ludobójstwa. Najpierw, 23 stycznia 1945 roku, banderowcy napadli na posterunek MO – mordując 5 milicjantów, następnie zaś 27 maja tegoż roku, ponownie rozbili tenże odtworzony już posterunek, zadając śmierć tym razem 6 funkcjonariuszom⁸². Dnia 25 marca 1945 roku, we wsi Kryłów, zamordowano 49 cywilów oraz 8 funkcjonariuszy milicji. Był to największy mord na Hrubieszowszczyźnie upamiętniony tablicą. W samym zaś Kryłowie, podczas wojny zginęło ponad 90 osób, z czego wielu Ukraińców za niewykonywanie poleceń rezunów bądź solidaryzowanie się z Polakami⁸³.

Dnia 10 maja 1945 roku banderowcy zabijają 6 Ukraińców we wsi Szpiokołosy, za odmowę współpracy w mordowaniu Polaków. Śmierć ponieśli: Eudokia Janiuk (lat 47), Tekla Jauniuk (lat 46), Włodzimierz Kulik (lat 19), Zofia Kulik (lat 48), Mikołaj Prystupa (lat 48) oraz Ksenia Prystupa. W dniu 15 maja 1945 roku we wsi Liwcze, w gminie Hulcze, upowcy zamordowali 7 Polaków. W tymże samym dniu we wsi Dłużniów, rezuni zabijają Daniela Kisiela, wraz z żoną i czworgiem małoletnich dzieci oraz mieszkankę tejże wsi – Julię Żuk, z pochodzenia Ukrainkę. Poniósł ona śmierć w akcie zemsty, gdyż przyczyniła się do ratowania Polków, a tym samym uniemożliwiła planową akcję ludobójstwa. W maju 1945 roku we wsi Miętkie, w wyniku napadu bandy UPA na wieś, śmierć ponosi Polak – Józef Szurmanek⁸⁴.

Do wielkiego mordu dochodzi, dnia 10 czerwca 1945 r., w kolonii Staszic, gdzie z rąk rezunów śmierć ponosi aż 47 osób narodowości polskiej. Dnia 1 września we wsi Wyżłów, rezuni napadają na samochód ciężarowy wiozący Polaków i mordują jego 20 pasażerów. W nocy z 11 na 12 października Ukraińcy palą wieś Terebiń, mordując nieznaną bliżej liczbę ludności wsi. Z kolei w tejże miejscowości, na początku (2 stycznia) 1945 roku, zostaje zamordowana rodzina ukraińska Łuczyńców (łącznie 4 osoby), jako kara za pomoc udzielaną Polakom⁸⁵.

Rok 1946 nie był spokojniejszy od mijającego 1945 roku. Terror ukraiński trwał nadal z dawną siłą. Trudno, bowiem było porzucić broń tym, którzy przywykli do mordów i grabieży. We wsi Chłopiatyn, dnia 17 marca 1946 roku, rezuni zamordowali własnego rodaka Wasyla Wasiuta, za to, że był przeciwnikiem ludobójstwa ukraińskiego lub padło nań podejrzenie o zdradę. Został on powieszony, co było dość łagodną karą, wobec metod stosowanych przez banderowców, w stosunku do swych przeciwników. W dniu 12 marca we wsi Szystowice, ginie z rąk upowców, mieszkaniec wsi - Piotr Jaroszyński, – którego uprowadzono do lasu, torturowano i tam zadano mu śmierć. Natomiast dnia 28 marca 1946 roku, sotnia „Szuma” we wsi Liwcz, w gminie Hulecze morduje 31 milicjantów⁸⁶.

W dniu 9 kwietnia 1946 roku, około 150 osobowa banda, napadła na wieś Waręż. Zamordowano milicjantów z miejscowego posterunku, wieś zaś spalono doszczętnie. Straty wyniosły 70 domów mieszkalnych, 70 stajen, 28 obór, 70 stodół ze zbożem i innych budynków gospodarczych. W tymże miesiącu kwietniu, we wsi Dobraczyn, upowcy zamordowali rodzinę Ozgów. Śmierć ponieśli wówczas: Józef Ozga, Maria Ozga oraz ich 3 córki oraz 2 synów. W dniu 25 maja Ukraińcy mordują w Mirczu 24 żołnierzy Wojska Polskiego, ujętych prawdopodobnie podczas pomocy mieszkańcom wsi w pracach polowych⁸⁷.

Dnia 2 maja 1946 roku bandy UPA wysadziły mosty na terenie Waręż - Bełz. W dniu 19 maja we wsi Konopne, niedaleko Werbkowic, banda UPA natknęła się na oddział Wojska Polskiego. Ponieważ nie był on liczny, rezuni rozbroili kilkunastu żołnierzy, a wraz z nimi dwóch oficerów – por. Brzezińskiego i chor. Goszczyńskiego. Żołnierzy rozebrano do bielizny związane ręce drutem kołczastym, następnie uprowadzono na nieznanie miejsce kaźni. W nocy z 8 na 9 września 1946 roku, we wsi Mianowice, uprowadzono z domu Jerzego Kliszczaka wraz z koniem. Los konia był lepszy od jego właściciela. Został on, bowiem zamordowany, konia zaś skradziono. Z kolei w październiku 1946 roku we wsi Machnówek, na południu powiatu Ukraińcy zamordowali Józefa Fujarę (26) i Paraskiewię Fujarę (22)⁸⁸.

W nocy z 27 na 28 maja 1946 roku ma miejsce wspólny atak oddziałów WiN i UPA na Hrubieszów. Brało w nim udział 150 żołnierzy WiN pod dowództwem „Ślepego i „Młota” oraz 300 upowców. Zaatakowano budynek UB oraz miejscowe więzienie, budynek komisji przesiedleńczej, gdzie zniszczono dokumenty, celem utrudnienia wysiedlenia Ukraińców z Hrubieszowszczyzny do ZSRR. Szturmowano także siedzibę KP MO, komitetu powiatowego PPR, garnizon hrubieszowski z wojskami polskimi i radzieckimi, budynek poczty, radiowęzeł, mieszkania prywatne pracowników urzędu bezpieczeństwa i funkcjonariuszy partyjnych. Uwolniono 20 więźniów, opanowano Powiatowy Komitet PPR, zamordowano 2 funkcjonariuszy partyjnych. Ataku dokonał kureń „Berkuta” z sotniami: „Dawyda. „Czausa”, „Jara”. Spłonął budynek PUBP, 6 domów mieszkalnych, budynek starostwa powiatowego. Śmierć poniosło 9 żołnierzy radzieckich, 5 żołnierzy polskich, 2 pracowników UB oraz 1 z ochrony komitetu PPR. W wyniku polsko – ukraińskiej akcji zbrojnej odbito więźniów i rozbito siedzibę PUBP. Był to jednak jednorazowy akt współpracy polskiego podziemia z UPA⁸⁹.

Zbrodnie ukraińskie spowodowały podjęcie przez władze Polski Ludowej decyzji o wysiedleniu na teren Radzieckiej Ukrainy, na terenie Lubelszczyzny i Podkarpacia, pozostałej po II wojnie światowej ludności ukraińskiej. Na początku 1946 roku ma miejsce wysiedlenie 68 tysięcy Ukraińców z powiatu hrubieszowskiego, na mocy umowy władz powojennej Polski z ZSRR⁹⁰. Nie położyło to kresu działalności UPA. W sierpniu 1947 roku ma miejsce konferencja Zarządu Powiatowego SL w Hrubieszowie, na której delegaci stwierdzili: „Bandy UPA grasują ciągle, paląc całe wsie. Nowo osiadła ludność opuściła gospodarstwa ledwie uchodząc z życiem”⁹¹.

Rzeczywiście terror ukraiński trwał nadal. Dnia 25 kwietnia 1947 roku dochodzi we wsi Liwcze w gminie Hulcze do starcia żołnierzy 9. Pułku Piechoty w Hrubieszowie z oddziałem UPA. W wyniku walk zginęli: porucznik, 2 kaprali oraz 2 gospodarzy z tejże wsi. W dniu 25 października 1947 roku rezuni spalili wieś Szmitków w gminie Chorobrow, od 7 do 9 października 1947 r. Szpikolosy i Białoskóry w gminie Moniatycze⁹².

W 1947 roku 7 tysięcy Ukraińców zostaje wysiedlonych z Hrubieszowskiego w ramach akcji „Wiśła”⁹³. Kładzie to kres działaniom UPA w powiecie. W latach 1944 - 1947 z rąk UPA śmierć poniosło, według różnych statystyk, od 55 do 93 funkcjonariuszy służby bezpieczeństwa - co świadczy o terrorze ukraińskim i sile, jaką dysponowała jeszcze UPA po wkroczeniu Armii Radzieckiej i Ludowego Wojska Polskiego. Straty ludności polskiej w powiecie hrubieszowskim, w wyniku działań ukraińskich nacjonalistów ocenia się na 1482 osoby⁹⁴.

(Endnotes)

- 1 Cz. Madajczyk, Generalna Gubernia w planach hitlerowskich, Warszawa 1961, s. 23.
- 2 St. Stolarczyk, Roztocze Środkowe, Warszawa 1984, s. 59. Jadczak S., Hrubieszów i powiat hrubieszowski 1400 - 2000, Lublin 2000, s. 91-92.
- 3 T. A. Olszański, Historia Ukrainy w XX wieku, Warszawa 1991, s. 47. Prus E., Kurhany, Dążenia galicyjskich nacjonalistów ukraińskich, Warszawa 1993, s. 10 - 16.
- 4 W. A. Serczyk, Historia Ukrainy, Warszawa 2009, s. 284-285.
- 5 Z. Konieczny, Operacja „Wisła”, w: Ludobójstwo OUN - UPA na Kresach Południowo - Wschodnich, pod red W. Listowskiego, t. 4, Kędzierzyn-Koźle 2012, s. 155, 156.
- 6 S. Jastrzębski, Ludobójstwo nacjonalistów ukraińskich na Polakach na Lubelszczyźnie w latach 1939 - 1947, Wrocław 2007, s. 175.
- 7 Cz. Brzoza, Polska w czasach niepodległości i drugiej wojny światowej (1939-1945), Kraków 2001, s. 238-239. Szczegółową wiedzę na ten temat przekazuje: M. Papierzyńska - Turek, Między tradycją a rzeczywistością, Państwo wobec prawosławia 1918 - 1939, Warszawa 1989, *passim*.
- 8 A. Chojnowski, Problem narodowościowy na ziemiach polskich początkach XX w i w II Rzeczypospolitej, w: Z dziejów drugiej polskiej Rzeczypospolitej, pod red. J. Garlickiego, Warszawa 1986, s.182-185.
- 9 W. Filar, Wołyń 1939 – 1944, Historia, pamięć, pojednanie, Warszawa 2009, s. 161.
- 10 J. Jachymek, A. Kopruchowniak, J. Marszałek, Ruch ludowy na Zamojszczyźnie, Warszawa 1980, s. 20 i dalsze.
- 11 H. Zieliński, Historia Polski 1914-1939, Wrocław 1982, s. 248-249
- 12 Z. Mańkowski, Miedzy Wisłą a Bugiem 1939-1944, Lublin 1982, s. 123.
- 13 Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów powstała w Wiedniu, w dniu 3 II 1929 roku z połączenia Ukraińskiej Organizacji Wojskowej (założonej w 1920 przez emigracyjny rząd Zachodnioukraińskiej Republiki Ludowej) oraz Związku Ukraińskich Nacjonalistów. Jej pierwszym przewodniczącym został Jewhen Konowalec. Organizacja ta podczas wojny podzieliła się na dwie frakcje OUN M Melnyka oraz OUN B Bandery (także OUN R- rewolucyjna, następnie OUN SD niepodległościowców - państwowców. Do OUN M należeli obok Andrieja Melnyka, Wołodymyr Kubijowicz, Omeljan Senyk i deklarowała ona ograniczoną współpracę z Niemcami oraz tworzenie ukraińskiego aparatu państwowego. Z kolei OUN B tworzyli, obok Stepana Bandery, Jarosław Stečko i Roman Szuchewycz. Dążyła ona do utworzenia w sojuszu z Rzeszą niepodległego państwa ukra-

- ińskiego. T. A. Olszański, Historia Ukrainy w XX wieku, Warszawa 1991, s. 179-189., E. Prus, Herosi spod znaku tryzuba, Warszawa 1985, s. 40-67.
- 14 Z. Mańkowski, Między..., s. 91.
- 15 Cz. Madajczyk, Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce, t. I, Warszawa 1970, s. 255.
- 16 Z. Mańkowski, Między..., s. 122-125.
- 17 Cz. Madajczyk, Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce, t. I, Warszawa 1970, Tenże, Generalna Gubernia w planach hitlerowskich, Warszawa 1961, s. 233, 655-656.
- 18 J. E. Wilczur, op. cit., s. 17-32.
- 19 L. Herzog, Niemieckie siły zbrojne w okupowanej Polsce w latach 1939-1941, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1961/4, s. 97. Z. Mańkowski, Wieś polska i chłopci w latach 1939-1945, w: Historia chłopów polskich, t. III Okres II Rzeczypospolitej i okupacji hitlerowskiej, pod red. S. Ingłota, Warszawa 1980, s. 506-507. Cz. Łuczak, Polityka ludnościowa i ekonomiczna hitlerowskich Niemiec w okupowanej Polsce, Poznań 1979, s. 10-21. J. Gumkowski, K. Leszczyński, Okupacja hitlerowska w Polsce, Warszawa 1963, s. 164-170.
- 20 Udział Ukraińców w wysiedleniu Zamojszczyzny jest z trudem potwierdzone w akademickich podręcznikach historii Polski czy jak też w środkach dydaktycznych adresowanych do młodzieży na lekcje historii. Znajduje udokumentowanie jedynie w relacjach świadków i opracowaniach Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej oraz publikacjach szczegółowych. Między innymi we wspomnianej już pozycji „Łuny nad Huczwą i Bugiem” (Zamość 1992). Zobacz: Pismo dowódcy SS i policji w dystrykcie lubelskim. O. Globocnika, do wyższego dowódcy SS i policji w Krakowie, o planach i przygotowaniach do akcji osiedleńczej oraz o liczebności przesiedleńców, w: Zamojszczyzna - Sonderlaboratorium SS, Zbiór dokumentów polskich i niemieckich z okresu okupacji hitlerowskiej, pod red. Czesława Madajczyka, Warszawa 1979, t. I, s. 141-147; Notatka służbowa z narady u starosty hrubieszowskiego w sprawie przesiedlenia Ukraińców, tamże, s. 197; Instrukcja w sprawie przesiedlenia Ukraińców, tamże, s. 199. W. Jaroszyński, B. Kłembukowski, E. Tokarczuk, op. cit., s. 31, 41, 45, 51, 112-113, 116.
- 21 Cz. Partacz, K. Łada, Polska wobec ukraińskich dążeń niepodległościowych w czasie II wojny światowej, Toruń 2004, s. 113.
- 22 A. Eisenbach, Hitlerowska polityka zagłady Żydów, Warszawa 1961, s. 373, 379; J. Gumkowski, K. Leszczyński, Okupacja hitlerowska w Polsce, Warszawa 1963, s. 164.

- 23 T. A. Olszański, op. cit., s. 233. A. Tołpycho, Z problematyki polityki okupanta wobec wsi w tzw. dystrykcie lubelskim (1939-1944). „*Dzięje Najnowsze*” 1973, z. 4, s. 197-210.
- 24 Ziemie dawnego pogranicza polsko - ruskiego o przewadze elementu polskiego (Grodów Czerwieńskich), stanowiące przedmiot roszczeń ukraińskich nacjonalistów, tzw. Chełmszczyzna wydzielona w 1912 roku przez carat z guberni lubelskiej i przeznaczona do rusyfikacji, następnie przyznana w Brześciu przez państwa centralne Ukrainie (1918). Terenów tych domagał się również premier Ukrainy radzieckiej Nikita Chruszczow od Stalina, który sugestie te odrzucił. W. A. Serczyk, op. cit., s. 284, 343.
- 25 W. Szota, Zarys rozwoju Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów, „*Wojskowy Przegląd Historyczny*” 1963/1. s. 213-218.
- 26 W. Daruk, Stąd nasz ród, Lublin 1984, s. 104. E. Siemaszko, W. Siemaszko, Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na ludności polskiej Wołynia 1939-1945, t. II, Warszawa 2000, s. 1010.
- 27 E. Siemaszko, W. Siemaszko, op. cit., s. 1011.
- 28 W 1945 roku było to już tylko 3000 walczących, zaś w 1946 r. - zaledwie tysiąc. W. Piątkowski, Działania 32, 34, 36 pp. i 37 pał w składzie 8 DP lipiec 1945 - I lipiec 1947, w: W walce ze zbrojnym podziemiem, pod red M. Turlejskiej, Warszawa 1972, s. 108.
- 29 M. Trojan – Krzynowa, Busk, Racibórz 2005, s. 234-235.
- 30 S. Jastrzębski, op. cit., s. 181-187.
- 31 Tamże.
- 32 J. Świderek, 70 rocznica ludobójstwa w powiecie Tomaszów Lubelski, „*Na Rubieży*” 134/2014, s. 53.
- 33 S. Jastrzębski, op. cit., s. 199-200.
- 34 Tamże, s. 202.
- 35 J. Świderek, op. cit., s. 54.
- 36 S. Jastrzębski, op. cit., s. 188-189.
- 37 Tamże, s. 187.
- 38 J. Świderek, op. cit., s. 53.
- 39 S. Jastrzębski, op. cit., s. 188, 192.
- 40 J. Świderek, op. cit., s. 53.
- 41 Poświadczenie świadka Jadwigi Hopko dotyczące mordu 47 osób narodowości polskiej dokonanego przez UPA między stacjami Bełzec – Lubycza Królewska, w: S. Jastrzębski, op. cit., s. 204-205. J. Markiewicz, Partyzancki kraj, Lublin 1985, s. 375-377.
- 42 Na Hrubieszowszczyźnie przebywały też kolaboracyjne jednostki ukraińskie w służbie niemieckiej, jak: 2. batalion 5 policyjnego pułku SS (od

maja do czerwca 1944 r.), rozlokowany nad Bugiem, z którego w marcu 1944 roku zdezerterowało 136 członków tworząc kompanię UPA o kryptonimie „Wilki”; Wołyński Legion Samoobrony, formalnie batalion ochrony nr 31 (marzec-maj 1944 r.). Na teren powiatu hrubieszowskiego wtargnęły wołyński oddział „Jurczenki” oraz Międzynarodowy Legion UPA złożony z azjatyckich dezertarów z Armii Czerwonej A. Bożyk. Konflikt polsko - ukraiński podczas okupacji niemieckiej na terenie południowo - wschodniej Lubelszczyzny w historiografii polskiej i ukraińskiej po 1989 roku. „*Biuletyn Ukrainoznawczy...*”, Przemyśl 2007, nr 13, s. 170-171.

- 43 J. Świderek, op. cit., s. 53-54.
- 44 J. Markiewicz, *Partyzancki kraj*, Lublin 1985, s. 142-151. Ukraiński historyk Włodimir Wiatrowycz reprezentuje pogląd, że inicjatorem akcji antyukraińskiej był komendant obwodu hrubieszowskiego AK Marian Gołębiowski „Irka”. Operacja ta nosi nazwę „rewolucji hrubieszowskiej”. W dniach 10-11 marca 1944 roku polskie oddziały zaatakowały wsie: Andrzejówka, Brozów, Bereść, Wereszyn, Łasków, Malice, Małków, Modryń, Miętkie, Rzeplin, Sahryń, Strzyżowiec, Terebiniec, Terebiń, Turkowice i Szychowice. Miały one ulec całkowitemu lub częściowemu spaleniu. Od 10 marca do 5 kwietnia akcja objęła 36 wsi. Śmierć miało ponieść w walkach od 875 do 2000 ukraińskich mieszkańców wsi. W. Wiatrowycz, *Druga wojna polsko - ukraińska 1942 - 1947*, Warszawa 2013, s. 193-195.
- 45 A. Bożyk, op. cit., s. 171.
- 46 I. Caban, *Na dwa fronty. Obwód AK Tomaszów Lubelski w walce z Niemcami i ukraińskimi nacjonalistami*, Lublin 1999, s. 129-130). Tenże, *Oddziały partyzanckie i samoobrony Obwodu AK Tomaszów Lubelski*, Warszawa 2000, s. 195.
- 47 S. Siekierka, T. Drop, *Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na Polakach w woj. lubelskim w latach 1939 - 1947*, „*Na Rubież*” 133/2014, s. 39-46.
- 48 G. Motyka, *Ukraińska partyzantka 1942-1960*, Warszawa 2005, passim, T. I. Zaleski, *Prawo trzeba szanować*, „*Kronika Tygodnia*”, 27 września 2013.
- 49 Wybrane publikacje ukraińskie, zawierające też relacje świadków, to między innymi: M. Gorij, *Sahryń – Bil i peczal nasza*, Lwów 2007, s. 2-21, Wołyn i Chołmszczyzna 1938-1947. *Polsko-ukrajonskie protystojannia ta jonho widłunnia. Doslidzennia, dokumenty, spohady*, Lwów: Nacionalna Akademia Nauk Ukrainy, Instytut Ukrainoznawstwa im. Krypiakewycza, 2003 s. 737-747. B. Huk, *Viddilni Armii Krajowej - uchascniki vbiwstva meshkanців Saghrynia 10 bereznia 1944*, „*Nasze Słowo*” 2009/27.

- 50 Zob. M. Warda „Polakowski”, Moje wspomnienia z Rejonu V Susiec w obwodzie AK Tomaszów Lubelski, Rozdział 9. Udział kompanii Rejonu V Susiec w obronie ludności wschodnich terenów powiatu tomaszowskiego, w: Walki oddziałów ZWZ-AK i BCh Inspektoratu Zamojskiego w latach wojny 1939 - 1944, pod red. Z. Klukowskiego, A. Glińskiej J. Józwiakowskiego, t. II Opracowania i relacje, Zamość 1990. s. 299
- 51 . Bożyk. op. cit.. s.171. J. Markiewicz, Partyzancki kraj..., s. 142-151.
- 52 Cz. Brzoza, Polska w czasach niepodległości i drugiej wojny światowej (1939-1945), Kraków 2001, s. 356.
- 53 W. Jaroszyński, B. Kłembukowski, E. Tokarczuk, op. cit., s. 236.
- 54 T. I. Zaleski, Prawo trzeba szanować, „Kronika Tygodnia” 27 września 2013. Patr: Cz. Brzoza, op. cit., s. 356, G. Motyka, Ukraińska partyzantka 1942-1960, Warszawa 2005, passim.
- 55 S. Jastrzębski, op. cit., s. 115.
- 56 1944. marzec 20. – Rozkaz komendanta rejonu Tyszowce do komendanta placówki Tyszowce w sprawie prowadzenia akcji przeciwukraińskiej i przeciwniemieckiej, w: I. Caban, Z. Mańkowski, Związek Walki Zbrojnej i Armia Krajowa w Okręgu Lubelskim 1939-1944, cz. 2. Dokumenty, Lublin 1971, s. 244-245.
- 57 1944, marzec 23. – Raport dowódcy plutonu do dowódcy 21 kompanii Tyszowce o naporze ukraińskich nacjonalistów, w: I. Caban, Z. Mańkowski, Związek..., s. 249-250.
- 58 Relacja Józefa Strzeleckiego, rzeź ludności polskiej we Frankamionce, w: W. Jaroszyński, B. Kłembukowski, E. Tokarczuk, Łuny nad Huczwą i Bugiem. Walki oddziałów AK i BCh w obwodzie Hrubieszowskim w latach 1939 - 1944, Zamość 1992, s. 140.
- 59 1944, marzec 27. – Rozkaz komendanta obwodu Tomaszów Lubelski do komendanta rejonu Komarów –Tyszowce w sprawie ataku na ośrodki działania ukraińskich nacjonalistów, w: I. Caban, Z. Mańkowski, Związek..., s. 253-254.
- 60 J. Kaczoruk, ps. „Ryszard”, „Wiklina” w walce, w: Walki oddziałów..., s. 303-311.
- 61 1944, kwiecień 23. – Raport dowódcy plutonu dywersyjnego „Wiklina” do komendanta placówki Tyszowce w sprawie zagrożenia ze strony ukraińskich nacjonalistów, w: I. Caban, Z. Mańkowski, Związek..., s. 284-285.
- 62 Pismo dowódcy kompanii AK Tyszowce do dowódcy BCh „Rysia” w sprawie udzielenia pomocy w walce z nacjonalistami ukraińskimi, w: I. Caban, Z. Mańkowski, Związek..., s. 334. W. Tuszyński, Wysiłek operacyjno – bojowy partyzantki lubelskiej wiosną 1944 roku na tle partyzanckich wydarzeń okupanta. „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1966/3, s. 94-95.

- 63 A. Bożyk, op. cit., s. 173.
- 64 J. Jachymek, A. Kopruchowniak, J. Marszałek, Ruch ludowy na Zamojszczyźnie, Warszawa 1980, s. 223-225.
- 65 Tamże, s. 225.
- 66 W. Wójcikowski, Tomaszów Lubelski i okolice, Warszawa 1980, s. 9.
- 67 S. Jastrzębski, Ludobójstwo nacjonalistów..., s. 186, 201.
- 68 Z. Konieczny, Operacja „Wisła”, w: „Ludobójstwo OUN – UPA...”, Kędzierzyn – Koźle 2012, t. 4, s. 155, 156.
- 69 Cz. Madajczyk, Polityka III Rzeszy..., s. 479.
- 70 L. Jankiewicz, Stosunki polsko-ukraińskie..., s. 78, 106-107, A. L. Sowa, Od drugiej do trzeciej Rzeczypospolitej 1945 – 2001, Kraków 2001. s. 58. Porównaj: T. A. Olszański, op. cit., s. 235 i dalsze.
- 71 Z. Konieczny, op. cit., s. 152, 161.
- 72 S. Siekierka, T. Drop, Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na Polakach w woj. lubelskim w latach 1939 – 1947, „*Na Rubieży*” 133/2014 s. 30, 36.
- 73 Bezpieczna była jedynie północ i zachód powiatu, gdzie rozbito już ukraińską twierdzę Bereść, można zaś było liczyć na pomoc oddziałów z obwodu zamojskiego AK. Mniejszość ukraińska słaba i pozbawiona pomocy UPA, która wybrała południe powiatu na obszar swych działań.
- 74 W. Daruk, Stąd nasz ród, Lublin 1984, s. 128.
- 75 Z. Ziembikiewicz, W partyzantce u „Rysia”, Warszawa 1978, s.263.
- 76 Była to zemsta za zniszczenie tej miejscowości, jako bastionu ukraińskich nacjonalistów oraz śmierć 800 Ukraińców. Według Eugeniusza Fąfary autora książki „Bataliony Chłopskie w walce o Polskę Ludową” (Warszawa 1984), Ryś zginął we wsi Uglów w obwodzie hrubieszowskim, co jest informacją nieprawdziwą E. Fąfara. op. cit., s. 80.
- 77 J. Jachymek, A. Kopruchowniak, J. Marszałek. op. cit. s. 223-224
- 78 Tamże, s. 226.
- 79 H. Pająk, Samostijna Ukraina, Lublin 1992, s. 52.
- 80 S. Jastrzębski, Ludobójstwo nacjonalistów ukraińskich na Polakach na Lubelszczyźnie w latach 1939 - 1947, Wrocław 2007, s. 87.
- 81 S. Siekierka, T. Drop, op. cit., s. 30.
- 82 S. Jadcak, Hrubieszów i powiat hrubieszowski 1400 - 2000, Lublin 2000., s. 30-31.
- 83 S. Jastrzębski, Ludobójstwo nacjonalistów ukraińskich..., s. 99-100.
- 84 S. Siekierka, T. Drop, op. cit., s. 30.
- 85 Tamże, s. 86-123.
- 86 S. Jastrzębski, Ludobójstwo nacjonalistów ukraińskich..., s. 99-100.

- 87 Zbrodnie nacjonalistów ukraińskich na ludności cywilnej w południowo-wschodniej Polsce 1942-1947, pod red. Z. Koniecznego, Przemyśl 2001, s. 155.
- 88 S. Jastrzębski, Ludobójstwo nacjonalistów ukraińskich..., s. 86-123.
- 89 W. Daruk, op. cit., s. 104. A. L. Sowa, Od drugiej do trzeciej Rzeczypospolitej 1945-2001, Kraków 2001, s. 31.
- 90 Zaraz po utworzeniu Polski w jałtańskich granicach na terytorium Polski mieszkało od 650 do 700 tys. Ukraińców. Dnia 9 września 1944 roku dochodzi do podpisania umowy między PKWN a rządem radzieckiej Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Ludowej. W trakcie trwania akcji wysiedleńczej do 15 czerwca 1946 roku, Polskę opuściło ponad 480 tys. Ukraińców. A. L. Sowa, Od drugiej do trzeciej Rzeczypospolitej 1945-2001, Kraków 2001, s. 31.
- 91 J. Jachymek, A. Kopruchowniak, op. cit., s. 227.
- 92 S. Jastrzębski, Ludobójstwo nacjonalistów ukraińskich..., s. 86-123.
- 93 T. A. Olszański, Historia Ukrainy w XX wieku, Warszawa 1991, s. 240.
- 94 Z. Konieczny, Operacja „Wisła”, w: Ludobójstwo OUN - UPA na Kresach Południowo - Wschodnich, pod red W. Listowskiego, Kędzierzyn - Koźle 2012, t. 4, s. 155, 156.

KONSPIRACJA W KOŁOMYI PRZYSZYNEK DO DZIEJÓW ZAKON ODRODZENIA NARODOWEGO

Na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych XX. Ministerstwo bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie prowadziło rozpracowania wielu środowisk konspiracyjnych, które swoją działalność prowadziły w czasie II wojny światowej. Jedną z takich organizacji był Ruch Miecz i Pług¹, którego żołnierze i działacze byli rozpracowywani w całej Polsce przez komunistyczne władze bezpieczeństwa w ramach operacji o kryptonimie „Bosz”. Efektem wstępnej kwerendy i badań jest poniższy szkic.

W połowie 1940 r. w Kołomyi utworzona została organizacja konspiracyjna pod nazwą „Zakon Odrodzenia Narodu”. Jej twórca był ks. kanonik Romuald Chłopecki, który propagował w obliczu klęski Polski chrześcijańska odnowę moralną.

Ksiądz Chłopecki urodził się w 1875 r. w Drohobyczu, święcenia kapłańskie otrzymał w 1902 r. we Lwowie. W czasie walk o Lwów był proboszczem kościoła św. Elżbiety. Odznaczony został potem Krzyżem Niepodległości i Krzyżem Obrony Lwowa. Późniejszym okresem był kanonikiem kapituły katedralnej lwowskiej. Ksiądz Chłopecki prowadził aktywną działalność katechetyczną. Od 1 października 1920 r. do 1930 r. był nauczycielem religii

1. Na temat Ruchu Miecz i Pług m.in. A. Tokarz, *Miecz i Pług w pertraktacjach i porozumieniach międzyorganizacyjnych*, „Dzieje Najnowsze” nr 3 s. 163–179; A. Tokarz, *Szkice i materiały z dziejów „Miecza i Pługa”*, Część I, Warszawa 2001; A. Wojcieszekiewicz, *Ideologia i działalność organizacji „Miecz i Pług” w okresie okupacji 1939–1945*, Warszawa 1998 mps; A. Tokarz, „Polka Czynu” organ prasowy Związku Kobiet Czynu Ruchu „Miecz i Pług” [w:] *Wojenna służba Polek w II wojnie światowej. Materiały IX sesji popularnonaukowej połączonej z II Zjazdem Komendantek w Toruniu w dniach 6–7 listopada 1999 r.*, pod red. M. Golona i K. Minczykowskiej, Toruń 2000; B. Chrzanowski, *Służby kobiece w organizacjach prawicowych i niektórych strukturach polskiego państwa podziemnego na Pomorzu*, [w:] *Służba Polek na frontach II wojny światowej. Materiały sesji popularnonaukowej w Toruniu w dniach 16–17 listopada 1996 roku, cz. 2 Referaty i komunikaty*, pod red. E. Zawackiej, Toruń 1998, s. 230–234; B. Suchta, *Akcja „Miecza i Pługa na „Bauzug” w Borkach Siedleckich (21.IV.1944)*, Sokół Podlaski 1994; D. Przysasz, *Związek Kobiet Czynu Ruchu „Miecz i Pług”*, Kilka refleksji wspomnieniowych [w:] *Wojenna służba Polek w II wojnie światowej. Materiały IX sesji popularnonaukowej połączonej z II Zjazdem Komendantek w Toruniu w dniach 6–7 listopada 1999 r.*, pod red. M. Golona i K. Minczykowskiej, Toruń 2000, s. 439–447; J. Tomaszewicz, *Myśl polityczna Ruchu Miecz i Pług a ideologia „adručna*, „Państwo i Społeczeństwo” 2013, nr 4, s. 39–54; J. Wilczur-Garztecki, *Armia Krajowa i nie tylko. Za i przeciw. Opowieści oficera kontrwywiadu*, Wrocław 2006; K. Komorowski, *Konspiracja pomorska 1939–1947*, Leksykon, Gdańsk, 1993, s. 98–100; B. Chrzanowski, „Miecz i Pług” (Zjednoczone Organizacje Ruchu „Miecz i Pług” na Pomorzu w latach okupacji niemieckiej 1939–1947, Toruń 1997; R. Sierchuła, *Śmierć jest zapłatą za zdradę. Historia organizacji „Miecz i Pług”*, „Nowe Państwo – Niezależna Gazeta Polska”, 2010, nr 9, s. I–VII; R. Sierchuła, *Wielkopolskie ślady „Miecza i Pługa”*, „Grot. Zeszyty Historyczne poświęcone historii wojska i walk o niepodległość” 2012, nr 36, s. 77–83; S. Bojowski, *Miecz i Pług*, w: *Encyklopedia „Białych Plam”*, t. 12, Radom 2003, s. 91–93; Z. Gnat-Wieteska, *Armia Krajowa Obwód „Gólb”* – Garwolin, Pruszków 1997, s. 177–179; B. Ziolkowski, *Polska podziemna na Kujawach Wschodnich i Ziemi Dobrzyńskiej w latach 1939–1945*, Toruń 2008;

w Państwowym gimnazjum im. Króla Kazimierza Jagiellończyka w Kołomyi. Ks. Chłopecki, aktywnie działał w strukturach Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, będąc m.in. w 1921 r. I wiceprezesem towarzystwa w Kołomyi. Był również członkiem Zarządu Okręgu Lwowskiego Towarzystwa Nauczycieli Szkół Średnich i wyższych. W 1927 r. brał udział w wyborach do Rady Miejskiej Kołomyi, uzyskując 330 głosów stanowiska zastępcy radnego. W 1939 r. był także prefektem jednego z gimnazjów we Lwowie. Był prawdopodobnie związany z ruchem ludowym. Przed wybuchem wojny, jako emerytowany katecheta zamieszkał w Kołomyi². W okresie okupacji sowieckiej nie był represjonowany. W oparciu m.in. o wychowanków kołomyjskiego gimnazjum patronował działalności ww. struktury konspiracyjnej.

W ramach organizacji, każdy wstępujący do niej miał obowiązek wychować 12 rycerzy wiernych idei Chrystusa, z kolei każdy z 12 miał oddzielnie wychować kolejnych 12 członków. Tym sposobem według założeń organizatora Zakon miał stać się organizacją masową³.

ZON była organizacją katolicką, antykomunistyczną głosił hasła uczciwości, sprawiedliwości społecznej i odnowy religijnej, skupiając się na werbowaniu i uświadamianiu ideologicznym nowych członków organizacji.

Według założyciela organizacji klęska wrześniowa 1939 r. była wynikiem antypolskiego niemiecko-sowieckiego paktu, słabego uzbrojenia polskiej armii i złych rządów sanacji. Klęska Polski była również następstwem upadku moralnego społeczeństwa, szerzeniu się w kraju łapownictwa, przekupstwa i protekcji, rozbicia społeczeństwa na rozmaite zwalczające się grupy polityczne. Ks. Chłopecki podkreślał też odwieczną wrogość wobec Polski ówczesnych okupantów. Klęskę moralną społeczeństwa polskiego upatrywał w upadku religijności, bezbożnictwie, propagandzie antyreligijnej i ekspansji komunizmu. Jako środek zaradczy proponował wychowanie społeczeństwa w duchu etyki chrześcijańskiej, sprawiedliwości, uczciwości oraz wstrzemięźliwości od nadużywania alkoholu. Po zakończeniu wojny przewidywał przyłączenie do granic Polski Prus Wschodnich i Wolnego Miasta Gdańska⁴.

2 *Spis nauczycieli szkół wyższych, średnich, zawodowych, seminarjów nauczycielskich oraz wykaz zakładów naukowych i władz szkolnych*, red. Z. Zagórowski. Lwów-Warszawa 1924, s. 326, 440; *Wyniki wyborów do Rady miejskiej*, „Nasz Głos” 1927, nr 25, s. 3; *Sprawozdanie dyrekcji Państwowego Gimnazjum im. Króla Kazimierza Jagiellończyka w Kołomyi za rok 1927/28*. Kołomyja 1928, s. 14; *Pięćdziesiąt lat Polskiego T-wa Gimnastycznego „Sokół” w Kołomyi 1885-1935*. Kołomyja 1936, S. 24, 27, 38; Ks. W. Jacewicz SDB, ks. J. Woś SDB, *Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską w latach 1939-1945*, zeszyt III. Warszawa 1978, s. 128; *Słownik biograficzny duchowieństwa metropolii lwowskiej obrządku łacińskiego ofiar II wojny światowej 1939-1945*, red. ks. J. Krętosz i M. Pawłowiczowa. Opole 2007, s. 39-40

3 Archiwum IPN w Warszawie (dalej IPN BU) 00231/218, t. 15. Protokół przesłuchania Rudolfa Stanisława Hotzi, Warszawa, k. 117, 119, 121.

4 Tamże, k. 119, 120

W założeniach struktura organizacji podzielona miał być na komturie (okręgi), na czele których mieli stać komturowie. Komturie miały dzielić się na oddziały i koła liczące po 12 rycerzy.

Wielkim Mistrzem Zakonu był ks. Romuald Chłopecki, kanclerzem Zakonu był jezuita ks. Ludwik Seweryn. O tym ostatnim bardzo niewiele zachowało się informacji. Ks. Seweryn rozpoczął nowicjat w zakonie jezuitów w 1922 r. Dwanaście lat później przyjął święcenia kapłańskie w Lublinie, potem pracował w Krakowie, a w czasie II wojny światowej w Kołomyi. Oprócz duchownych w strukturach organizacji działały osoby świeckie. Wkrótce też powstały pierwsze struktury.

Komtur z Kołomyi

Od sierpnia 1940 r. komturem ZON okręgu (komturii) kołomyjskiego był Rudolf Stanisław Hotzi. W skład komturii wchodziły cztery powiaty: Kołomyja, Kosów Huculski, Horodenko i Śniatyń.

Hotzi urodził się 5 maja 1908 r. z Zabeżu w woj. stanisławowskim. Był synem komendanta posterunku żandarmerii austriackiej, który w niepodległej Polsce był później podkomisarzem PP w Kołomyi. W Kołomyi Rudolf ukończył Gimnazjum im. Króla Kazimierza Jagiellończyka. Od 1927 r. rozpoczął studia na wydziale prawa UJK, które ukończył w 1936 r. W 1931 r. brał udział w wyborach na prezesa Koła Pokucian, które przegrał. W 1932 r. zorganizował Koło Polskiej Młodzieży Akademickiej w Kołomyi. W 1932 r. opublikował *Jednodniówkę. W obronie godności i honoru akademickiego*⁵, będącą odpowiedzią na ataki prezesa Koła Pokucian Adama Treszki⁶. Hotzi zapisał się w dziejach Kołomyi jako twórca kabaretów i przedstawień, które reżyserował i do których pisał teksty. Jego śpiewogra pt. „Ekspres Kołomyja - Peczeniżyn” była w Kołomyi bardzo popularna. Widownię ściągала również jego rewia pt. „Uśmiech Kołomyi w 26 odsłonach”, do której muzykę skomponował Jan Janowski. Stanisław Hotzi miał zdolności rymotwórcze i wręcz lawinowo pisał wiersze, skecze i różne rymowane opowiadki⁷.

Po ukończeniu studiów w latach 1937-1939 był aplikantem Sądu Okręgowego w Kołomyi. Był w tym czasie członkiem: Towarzystwa Muzycznego im. S. Moniuszki w Kołomyi, Towarzystwa Rękodzielników i Rzemieślników „Gwiazda” i sekretarzem Polskiego Towarzystwa Opieki Społecznej w Kołomyi. W 1938 r. ożenił się z Zofią z domu Weber, córka dyrektora seminarium

5 *Jednodniówka. W obronie godności i honoru akademickiego. W odpowiedzi na artykuł p.t. „Życia młodzieży akademickiej na Pokuciu” umieszczony w Gazecie Kołomyjskiej z dnia 16. lipca 1932 Nr. 29. Kołomyja 18.07.1932.*

6 IPN BI 00231/218, t. 15, op. cit. k. 115, 116

7 S. S. Nicieja, Marian Załucki – mistrz humoru. „Indeks. Pismo Uniwersytetu Opolskiego”. 2014, nr 1-2, s. 39.

nauczycielskiego. Brak jest informacji o jego działaniach podczas kampanii 1939 r. Po zajęciu przez Sowietów kresów wschodnich pozostał w Kołomyi. Brak jest szczególnych informacji o losach w tym okresie. Jak zeznawał w początkach lat 50-tych, był pianistą w restauracji, pracował w szkole tańca i miejskim parku.

W sierpniu 1940 r. został włączony do ZON. Po zajęciu Kołomyi przez oddziały węgierskie i niemieckie w 1941 r. utrzymywał się z handlu⁸.

Spośród włączonych do ZON członków przez Hotziego znanych jest tylko sześć nazwisk: Roman Oralewski, Tadeusz Tomajer, Tadeusz Koryzm, Tadeusz Stopczyk, Marian Jungiera i Daktera⁹.

Rozmowy z Mieczem i Plugiem

W lutym lub marcu 1943 r. Hotzi nawiązał kontakt ze Stanisławem Wieczorkiem „Prut”, członkiem MiP. Obaj poznali się prawdopodobnie na studiach na UJK.

Wieczorek urodził się w 1907 r. w Mińsku Mazowieckim, studiował we Lwowie. Następnie pełnił służbę jako policjant m.in. w Myszynie koło Kołomyi. W czasie II wojny światowej przebywał w Warszawie. Pełnił służbę w policji granatowej. Początkowo działał w konspiracyjnych strukturach ZWZ-AK, a następnie od wiosny 1943 w MiP. W związku ze znajomością Pokucia, został oddelegowany do dyspozycji Mieczysława Przysasza ps. „Mieczysław Rola”, organizującego struktury MiP na terenach południowo-wschodniej Polski i wysłany w teren. Według Przysasza, podczas wyjazdu nawiązał kontakty z ZON, która „była bardzo zakonspirowana organizacją”¹⁰.

Hotzi poinformował Wieczorka o działalności na terenie Kołomyi ZON, Wieczorek o swoich pracach w MiP. „Prut” zaproponował dozbrojenie organizacji i włączenie ZON do MiP. Poinformował również, o dużych możliwościach finansowych organizacji. W maju 1943 r. Hotzi przyjechał do Warszawy i tam dzięki Wieczorkowi poznał dalszych działaczy MiP.

Według Przysasza, w lecie 1943 r. podczas pobytu jego i „Pruta” w Kołomyi, poznał on Hotziego, który posługiwał się pseudonimem „Zyndram”. *Miał być „mistrzem” (...) Zakonu Odrodzenia Polski – jakiś oficer zawodowy, - pracujący w lasach na Pokuciu i jakiś sędzia w sądzie okręgowym. – „Zyndram” był w poprzednim okresie w Warszawie tak, że już go znałem*¹¹. Poza kilkoma nieścisłościami – funkcja „mistrza” zakonu i informacją o służbie wojskowej, relacja ta

8 IPN BU 00231/218, t. 15, op. cit. k. 117, 116

9 Tamże, k. 120.

10 Tamże, 121. IPN BU 00213/218, t. 1, „Prut” – Wieczorek Stanisław [zeznanie własne M. Przysasza], Warszawa 7.11.1950, k. 100.

11 IPN BU 00213/218, t. 1, k. 100. Według Przysasza, Hotzi miał zostać w lecie 1943 r. członkiem MiP. IPN BU 00213/218, t. 1, „Zyndram” [zeznanie własne Jana Malinowskiego alias M. Przysasza], Warszawa 2.01.1951

pokrywa się z informacjami Hotziego. Być może, że po śmierci ks. Chłopeckiego to Hotzi został Wielkim Mistrzem Zakonu. Wspominany u Przystasza sędzia to niewątpliwie Tadeusz Tomajer. Podczas spotkania Przystasza z repentami ZON, nie udało mu się uzyskać informacji na temat liczebności organizacji, która zatajono ze względów konspiracyjnych.¹²

W swojej kolejnej relacji Przystasz wspomina o spotkaniach, konferencjach Hotziego z przywódcą MiP Anatolem Słowikowskim „Andrzejem Nieznanym”, w których zadeklarowano przystąpienie do MiP.

Kontakty MiP z organizacją z kresów południowo-wschodnich odnotowała prasa organizacyjna¹³. W artykule „Szlakiem rycerzy kresowych” zamieszczonym w piśmie „Polska Żyje”, znajdujemy informacje na temat ZON i „Gryfa Pomorskiego”. *Dziś znowu na te ziemie spadł – informuje autor artykułu – największy ciężar ucisku i wynaradawiania. (...) Część południowa i wschodnia [Polski] jest polem nie mniej zaciętych walk o polskość, z okupantem i wskutek intryg niemieckich czy komunistycznych podburzanymi, nieuświadomionymi bandami ukraińców [sic!]. (...) W szeregach Zjednoczonych Organizacji właśnie dlatego znaleźli się ci, co krocza szlakiem rycerzy kresowych. I „Gryf” Pomorski i ci z Podkarpacia, Zakon Odrodzenia Narodowego. Ci co, jak wszyscy w Zjednoczonych Organizacjach, idei nie zastąpili drobnym pieniążkiem łaski i litości¹⁴.*

Informacje zawarte w powyższym artykule należy interpretować raczej jako pozyskanie ZON dla idei MiP, niż jako informację o połączeniu, samo scalenie nastąpiło później¹⁵.

We wrześniu 1943 r. do Kołomyi przyjechał Wieczorek przywożąc 2 lub 3 pistolety dla grupy Hotziego. Sprawa połączenia organizacji uzyskała aprobatę ks. Chłopeckiego. Dzień połączenia miał wyznaczyć „Pruł” poprzez wysłanie telegramu w języku niemieckim. W końcu października Hotzi otrzymał telegram o treści: „ślub Andrzeja odbędzie się we Lwowie w dniu 27 lub 28 października”¹⁶. W tym dniu w mieszkaniu na ul. Pierackiego we Lwowie spotkali się Hotzi, Wieczorek i trzech innych działaczy MiP. Według przypuszczeń Hotziego przedstawiciele MiP kontaktowali się wcześniej z ks. Ludwikiem Sewerynem. Sam tekst umowy sporządzono i podpisano następnego dnia w Warszawie w mieszkaniu Wieczorka na ul. Leszno. Hotzi podpisał ją pseudonimem „Przemysław”. W swoich zeznaniach Hotzi wspominał o antykomunistycznych

¹² Tamże.

¹³ IPN BU 00231/218, t. 15, k. 117, 118, 121, 122

¹⁴ *Szlakiem rycerzy kresowych*, „Polska Żyje. Organ Zjednoczonych organizacji Gryf Pomorski. Z.P.N. K.O.P. O.W. Miecz i Plug”, 14.08.1943, s. 1-2.

¹⁵ Taką interpretację zawarł również w swoim art. Adam Tokarz. A. Tokarz, „*Miecz i Plug w pertraktacjach i porozumieniach międzyorganizacyjnych*”, „Dzieje Najnowsze” 1969, nr 3, s. 172-173. ZON wspomniany był również na łamach innej gazety MiP – *Cztery lata...*, „Miecz i Plug. Tygodnik ruchu” 1943, nr 29, s. 10.

¹⁶ Według Tokarza połączenie nastąpiło 24 października 1943 r. A. Tokarz, *op. cit.*, s. 176.

i antysowieckich punktach deklaracji współpracy. Z drugiej strony podkreślał, iż dzięki połączeniu z MiP miał nadzieję pozyskać broń i finanse. Co istotne, wsparcie MiP chciał przeznaczyć na dobrojenie lokalnej organizacji, w której działał a mianowicie Społecznej Organizacji Samoobrony. Podczas podpisywania umowy poinformowano również członków ZON o śmierci przywódców MiP, których zabić mieli według uzyskanych informacji od Wieczorka komunisty. Hosi utrzymywał kontakty z MiP do grudnia 1943 r. lub stycznia 1944 r. jako delegata MP na województwa lwowskie i stanisławowskie.¹⁷

Epilog

Grupa ZON, po zerwaniu kontaktu z MiP w związku z ofensywą sowiecką, działała dalej jak podaje Hotzi w ramach Społecznej Organizacji Samoobrony. Prawdopodobnie organizacja ta scalila się z Armia Krajową¹⁸. Po wkroczeniu na Kołomyi oddziałów sowieckich, wszyscy wymienili powyżej współpracownicy Hotzego wraz z nim wstąpili do wojska polskiego.

Ks. Romuald Chłopecki, został aresztowany przez policje ukraińską i przekazany gestapo. Został osadzony 8 lutego 1943 r. w KL Lublin, numer obozowy 9177, zginął 23.03.1943 r.¹⁹

Ks. Ludwik Seweryn, jako kapelan AK został aresztowany w grudniu 1945 r. przez NKWD i skazany na dziesięć lat łagrów, konfiskatę mienia i pozbawienie praw publicznych na pięć lat. Wyrok odbył w Syberii i Kazachstanie, m.in. w łagrze w Solikamsku. Zwolniony 20 stycznia 1955 roku ks. Seweryn powrócił w okolice Lwowa, obejmując parafię w Szczercu. Dojeżdżał też z posługą duszpasterską do Lwowa i innych miejscowości. Ostatnie miesiące życia spędził we Lwowie gdzie zmarł 12 lutego 1970 roku²⁰.

Rudolf Hotzi, w maju 1944 r. wstąpił do wojska polskiego, w którym do czerwca 1946 r. służył w stopniu porucznika jako komendant Domu Żołnierza w Krakowie. Po demobilizacji, pracował w szkolnictwie, m.in. w Państwowym Liceum Pedagogicznym w Brzegu. Następnie osiadł w Wałbrzychu, gdzie pracował jako nauczyciel w szkole muzycznej, i w tym mieście zmarł.²¹

Stanisław Wieczorek, walczył podczas Powstania Warszawskiego w grupowaniu „Sosna-Róg”, w batalionie „Gozdawa” w 5 kompanii. Podczas walk

17 IPN BU 00231/218, t. 15, *op. cit.* k. 117, 118, 122, 123. IPN BU 00213/218, t. 1, *op. cit.* k. 253

18 *Rozwój organizacyjny Armii Krajowej*, red. K. Komorowski. Warszawa 1996, s. 330

19 L. S. Jankiewicz, *Lista duchownych katolickich i prawosławnych zamordowanych przez nacjonalistów ukraińskich lub przy ich współudziale*. [w:] *Ludobójstwo OUN-UPA na Kresach Południowo-Wschodnich. Dawne Kresy Południowo Wschodnie W Optyce Historycznej i Współczesnej*, red. W. Listowski. Kędzierzyn-Koźle 2012, s.124. Data śmierci ustalona na podstawie bazy danych zamieszczonej na stronie internetowej Państwowego Muzeum na Majdanku.

20 Informacja ze strony internetowej www.ptklwow.com przeglądana 20.12.2014.

21 IPN BU 00231/218, t. 15, *op. cit.* k. 118; S. S. Nicieja, *op. cit.*, s. 39.

został ranny²². Po zakończeniu walk, wyszedł z miasta wraz z ludnością cywilną i dotarł do Skierniewic, gdzie kontynuował działalność konspiracyjną. Od I lutego 1945 r. był pracownikiem starostwa powiatowego w Częstochowie, następnie od 1947 r. prezydent Częstochowy. Odwołany z funkcji w marcu 1949 r., został na krótko prezydentem Radomia.

Ostatnią osobą, o której warto wspomnieć w kontekście działań ZON był sędzia Tadeusz Tomajer, urodzony w 1895 w Kołomyi, legionista II Brygady, jeńiec wojenny w obozach niemieckich. Magister prawa UJK (1920). Po ukończeniu studiów sędzia Sądu Powiatowego w Ottyni (1927-1929), sędzia Sądu Grodzkiego w Kołomyi (1929-1939). W 1933 r. był sekretarzem Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół” w Kołomyi. Od 1941 r. do marca 1944 r. sędziego Sądu Grodzkiego w Kołomyi (do III 1944 r.). Od 3 czerwca 1944 r. zmobilizowany do WP: sędzia Sądu Polowego 6. DP następnie, sędzia Sądu I. Armii WP, sędzia Wydziału II Najwyższego Sądu Wojskowego, sędzia Wydziału I NSW, sędzia Wydziału II NSW, sędzia Wydziału I NSW, w listopadzie 1952 r. w randze podpułkownika przeniesiony do rezerwy²³.

22 L. Fajer, *Żołnierze starówki. Dziennik bojowy kpt. Ognistego*. Warszawa 1957, s. 265, 302, 402, 425, 426, 428, 429, 434, 455, 475, 480. Z. Wróblewski, *Pod komendą „Gozdawy” I VIII-4 IX 1944*. Warszawa 1989, s. 255. *Wielka ilustrowana encyklopedia powstania warszawskiego*, t. 6. *Wskaz uczestników-żołnierzy Powstania warszawskiego Kr-Z.*, red. P. Rozwadowski. Warszawa 2004 s. 639.

23 *Walne Zgromadzenie „Sokoła” w Kołomyi*, „Gazeta Lwowska” 1933, nr 302, s. 9; *Pięćdziesiąt lat Polskiego T-wa Gimnastycznego...* op. cit., s. 39; K. Szwaagrzyk, *Prawnicy czasu bezprawia. Sędziowie i prokuratorzy wojskowi w Polsce 1944-1956*. Kraków-Wrocław 2005, s. 449.



ŻYCIE CODZIENNE LUDNOŚCI POD TERROREM UKRAIŃSKICH NACJONALISTÓW NA TERENIE OBECNEGO PODKARPACIA

Problem życia codziennego ludności na terenach objętych działaniami OUN i UPA przewija się często w literaturze jako przyczynek do ukazania z jednej strony relacji polsko-ukraińskich na obszarach życia obu narodów, a z drugiej strony jako tło mordów i zabójstw związanych z działaniami wspomnianych formacji. Bardzo często w literaturze pokazuje się dramat napadanych przez banderowców wiosek ale mniej uwagi poświęca się ludziom, którzy żyjąc pod ciągłym strachem napadu, spalenia domu, konfiskaty żywności czy w końcu samej utraty życia muszą ukrywać swoje wartości i dbać o przeżycie najbliższych.

Artykuł ten jest próbą zwrócenia uwagi na tragedię ludności cywilnej, która na obecnym Podkarpaciu po zakończeniu okupacji sowieckiej i niemieckiej weszła w 1944 roku pod zależność od Armii Czerwonej, a z drugiej strony zmagala się z zagrożeniem ze strony OUN i UPA. Należy pamiętać, iż po czteroletniej okupacji w 1944 roku dla sporej społeczności kilku powiatów rozpoczął się trzyletni okres w wielu wypadkach całkowitego uzależnienia i podporządkowania społeczności od „władzy” struktur banderowskich, który nosiły znamiona okupacji.

Organizacja struktur terroru

Wiosną 1944 roku ukraińskie podziemie zbrojne na obecnym Podkarpaciu rozpoczęło przygotowania do tworzenia oddziałów leśnych OUN i UPA. W ich składzie duży odsetek początkowo miały stanowić osoby pochodzące z terenu powiatów leżących na wschód od Przemyśla. Organizowanie przyszłych sotni i pobór do UPA zasadniczo odbywał się latem i jesienią 1944 roku. Dużym zapleczem dla organizowanych sotni przygotowanym pod względem wojskowym byli dezertrzy ukraińscy z dywizji SS Galizien oraz ukraińscy policjanci. Tylko z posterunków ukraińskiej policji w rejonie Przemyśla zdezerterowało: w Birczy-ok. 60 osób, w Rybotyczach- 20, w Kuźminie i Wojtkowej -30, w Krościenku -30 i w Medyce -30 policjantów¹. Dużym zapleczem dla UPA były też tzw. ukraińskie samoobrony (Ukraińska Samoobrona Narodowa), która powstała jeszcze za okupacji niemieckiej. Jej zasadniczą cechą był fakt, iż członkowie tej organizacji mieszkali i pracowali jak zwykli cywile. Jednak na wezwanie swoich dowódców brali broń, by wykonać określone zadanie, po czym ponownie wracali do domów.

¹ M. Samborski, *Oddziały UPA w Przemyślu i Bieszczadach w roku 1944*, Rocznik Przemyski 2008, z. 4, s. 209.

W trakcie zbliżania się Armii Czerwonej OUN rozpoczęło rozbudowywanie samoobrony pod nazwą Samoobronnych Kuszczowych Widdiłów² (SKW). Oddziały SKW miały składać się z 15-35 osób. W rzeczywistości liczyły 30-50 osób, podzielonych na 3-4 drużyny, w zależności od ilości wsi wchodzących w skład kuszczu. W stosunku do UPA zobowiązane były poza uczestnictwem w akcjach zbrojnych, także do zabezpieczania kwater, bunkrów, wyżywienia i odzieży, łączników, informatorów oraz do opieki nad chorymi i rannymi. SKW w strukturze organizacyjnej OUN podlegały rejonowym referentom organizacyjno-mobilizacyjnym. Od jesieni 1945 r. wskutek akcji repatriacyjnej oraz wcielaniu całych oddziałów do UPA, SKW uległo stopniowej likwidacji³. Mobilizacja do UPA, zwłaszcza po 1945 roku niejednokrotnie była przeprowadzana poprzez przymusowy pobór mężczyzn w wieku 18-35 lat. Do takich działań doszło także na terenie powiatu przemyskiego np. we wsiach Wojtkowa, Trzcianiec, Grąziowa, Leszczawa Górna czy Ryhotyce.

Według Szcześniaka i Szoty w czerwcu 1944 r. przebywający w powiecie leskim Mirosław Onyszkiewicz, wówczas jeszcze jako zastępca dowódcy WO „Bug” we wsi Stężnica powołał z grup samoobrony i policjantów ukraińskich trzy sotnie: Włodzimierza Szczygielskiego „Burlaka”⁴, Wasyla Szyszkanynca

² Samoobronni Kuszczowi Widdiły (SKW) oddziały ukraińskiej samoobrony ściśle współpracujące z UPA, działające pod kierownictwem politycznym OUN. Brały udział w ludobójstwie ludności polskiej na Wołyniu. Aktywnie działały na terenie Pogórza Przemyskiego, Bieszczadów i Lubelszczyzny. Zajmowały się głównie szkoleniem wojskowym cywili, ochroną wsi ukraińskich, budową podziemnych bunkrów dla UPA, utrzymaniem łączności oraz czasami brały udział w akcjach zbrojnych wraz z oddziałami UPA. Zorganizowane były w stancie (1-2 wsi) oraz kuszczu (5-7 wsi). Bójówki SKW w kuszczach liczyły 30-50 członków, czyli 3-4 roje. W składzie kuszczowego Prowydu byli: referent wojskowy, referent gospodarczy, referent propagandy, referent SB, referentka Ukraińskiego Czerwonego Krzyża oraz łącznicy.

³ A.B. Szczeniak, W.Z. Szota, *Droga do nikąd. Działalność organizacji ukraińskich nacjonalistów i jej likwidacja w Polsce*, Warszawa 1973, s. 258-261.

⁴ Włodzimierz Szczygielski „Burlak” (ukraińskie: Wołodimir Szczyhelkyy) ur. 08.08.1920 r. we Lwowie (syn księdza greckokatolickiego - w swoich zeznaniach przed UB podał, iż ojciec był z zawodu robotnikiem). Szkołę podstawową z ukraińskim językiem nauczania ukończył we Lwowie. W 1931 roku wstąpił do Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”. W szkole brał udział w nielegalnych zajęciach z przysposobienia wojskowego. Od 1935 r. członek „Proswity”. Jesienią 1938 r. aresztowany za nielegalne przekroczenie granicy z Czechosłowacją. Brał udział w ukraińskim powstaniu na Rusi Zakarpackiej. Po jego klęsce internowany przez władze węgierskie. Następnie wyjechał do Niemiec. W czerwcu 1939 r. wstąpił do legionu ukraińskiego formowanego przy poparciu Niemiec. W listopadzie 1939 r. został milicjantem w Komańcy. W styczniu 1941 r. został z-cą dowódcy ukraińskiej policji w Bałigródzie. W marcu 1941 r. został skierowany do szkoły policyjnej w Przemyśle. W dniu 15 lipca 1941 r. mianowany na dowódcę posterunku policji ukraińskiej w Wojtkowej. W czerwcu 1943 r. przeniesiony na komendanta posterunku w Kuźminie. Następnie w Jaworniku Ruskim, a od stycznia 1944 do Medyki. W czerwcu 1944 r. wraz z całym posterunkiem policji ukraińskiej w Medyce poszedł rejon Ustrzyk Dolnych, aby przyłączyć się do UPA. Początkiem sierpnia 1944 r. została sformowana pod jego dowództwem sotnia, a on sam przyjął pseudonim „Burlak”, która otrzymała w późniejszym okresie kryptonim U-4. W dniu 6 sierpnia 1944 r. na podstawie iniennej listy dostarczonej przez miejscowe kierownictwo OUN - B. kureń pod jego dowództwem zamordował w Bałigródzie 43 Polaków. We wrześniu 1947 r. przedostał się z całą sotnią do Czechosłowacji. Aresztowany przez wojska Czechosłowackie, po rozbiuciu sotni przez wojska sowieckie w okolicy Teplie. W niewoli wydał ulotkę wywołującą swoich podwładnych do poddawania się władzom czechosłowackim. Wydany władzom polskim w dniu 28 lipca 1948 r. i skazany na śmierć wyrokiem Wojskowego Sądu Rejonowego w dniu 4 stycznia 1949 r. Wyrok wykonano 07 kwietnia 1949 r. [za:] Zeznania W. Szczygielskiego spisane w Cieplicach w dniu 07.09.1947 r. oraz zeznania spisane własnoręcznie w dniu 01.11.1948 r. w Rzeszowie (kopie w zbiorach autora) oraz Z. Nawrocki, *Włodzimierz Szczygielski w świetle archiwów rzeszowskich*, Studia Rzeszowskie, t. 3, Rzeszów 1996, s. 155-163.

„Bira”⁵ i Włodzimierza Kaczora „Puchacza” w sile około 70 osób każda. Dowództwo nad całością referent wojskowy Wasyl Ceheniak „Bohdan” powierzył „Burlace”⁶. Wątpliwości w tej kwestii ma Mieczysław Samborski⁷, który zaznacza, iż okręgowy prowid OUN powstał dopiero wiosną 1944 roku w składzie: Wasyl Hałasa „Orlan” jako prowidynek, Jakiwa Czornija jako referenta wojskowego, Mykoły Dutka „Sołowij” jako referenta SB.

Generalnie struktury UPA na terenie obecnego Podkarpacia były organizowane z dwóch kierunków. Pierwszy to kierunek wołyński, czyli głównie Zamojszczyzna i Lubaczowskie. Jarosławskie stanowiące Okręg II OUN oraz drugi tzw. „Galicyjski” stanowiący Okręg I OUN organizowany w Przemyskim i Bieszczadach. Granica pomiędzy wspomnianymi okręgami przebiegała na północ od Przemyśla w rejonie Radymna i Torek. Jedną z sotni która w sposób zorganizowany rozpoczęła działania w lipcu 1944 roku była sotnia Jarosława Kociołka „Kryłacza”⁸.

W dniu 5 sierpnia 1944 roku rozpoczęto formowanie kurenia. Decyzja o organizacji sotni powodowana była potrzebą zagospodarowania milicjantów ukraińskich będących na służbie niemieckiej oraz młodych Ukraińców uciekających przed wojskami sowieckimi. Jawne formowanie oddziałów UPA rozpoczęło się w Bieszczadach w okresie kiedy na tych terenach przebywały jeszcze wojska niemieckie. Szkolenie oddziałów ukraińskich na Bukowym Berdzie⁹ odbyło się w ramach porozumienia z armią niemiecką. W zamian za to UPA, po odejściu Niemców, pomagała w przedostaniu się na ich stronę maruderom z Wehrmachu¹¹.

Latem 1944 roku nacjonalistyczne podziemie ukraińskie szykowało w Bieszczadach czystkę etniczną. Do polskich mieszkańców OUN wystosował obwieszczenia nakazujące im opuszczenie terenów „ukraińskich”, a w wypadku

5 Wasyl Szyszkanynec, ps. „Bir”, *Iwan Kozierwński* ur. w 1921 roku w Ławocznem koło Stryja, zm. 28 lutego 1948 roku w Zawadce w walca z NKWD. Były dowódca ukraińskiej Policji Pomocniczej w Komańcy. Zdezerterował do UPA wraz z całym posterunkiem. Współodpowiedzialny za mord na ludności polskiej w Baligródzie w sierpniu 1944 roku. Dowódca sotni „Udarnyk-I”.

6 A.B. Szeceśniak, W.Z. Szota, *Droga do nikąd...*, s. 246.

7 M. Samborski, *Oddziały UPA w Przemyskim i Bieszczadach...*, s. 203.

8 Jarosław Kociołek „Kryłacz”. Urodził się w Pikulicach pod Przemysłem. Posiadał średnie wykształcenie. Z ukraińskim ruchem nacjonalistycznym był związany jeszcze w okresie międzywojennym. Służył w dywizji SS „Galizien” w stopniu podporucznika. W UPA dowodził najpierw czotą, a następnie przez pewien czas sotnią „Stacha” w okresie gdy ta przebywała w czerwcu i lipcu 1946 r. w południowej części powiatu Przemyśl. Następnie przejął sotnię „Jara”. W październiku 1945 r. awansowany do stopnia porucznika. Zginął 13 czerwca 1947 r. w okolicach Wapowiec. Jego zwłoki podkomendni pozostawili w miejscowości Zawadka.

9 AIPN-Rz-072/1, t. 65. Protokół przesłuchania Dymitra Grecko podoficera SB, pochodzącego z Wapaowiec, k. 70.

10 Według relacji Włodzimierza Szczygielskiego obóz szkoleniowy na Bukowym Berdzie założono 18 sierpnia 1944 r. Być może chodziło Szczygielskiemu o ukrycie wcześniejszej współpracy z Niemcami w trakcie przechodzenia frontu przez Bieszczady. AIPN -Rz.- 122/226, Protokół przesłuchania podejrzanego Włodzimierza Szczygielskiego, 23 XI 1948 r, k.87.

11 M. Samborski, *Rozmowy OUN – SD i UPA z Niemcami od listopada 1943 r. do końca 1944 r. na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej*, *Dzieje Najnowsze*, Rocznik XL 2008/3, s. 71.

pozostania grożono śmiercią. O ile w Lwowskim wzywano Polaków do opuszczenia „ukraińskich ziem etnicznych” za San, to w Bieszczadach i w Jarosławskim taką granicą była rzeka Wisłok. Sytuację tą obrazują ukraińskie meldunki. W sprawozdaniu kierownictwa OUN z powiatu złoczowskiego o ucieczce Polaków z Małopolski Wschodniej z czerwca 1944 roku czytamy: *„Obecnie na całym obszarze została przeprowadzona antypolska akcja w formie ultimatów, nakazująca Polakom opuszczenie ZUZ w określonym terminie. Ultimatum było postawione, mimo że we wsiach stacjonowało wojsko. Wywołało to panikę wśród Polaków i ich masowy wyjazd na zachód (...) w Zadwórzu Polacy otrzymali ultimatum dnia 12 V i jeszcze tej samej nocy zlikwidowano 13 mężczyzn i 4 kobiety. To tak poskutkowało, że wszyscy Polacy wyjechali jeszcze tego samego dnia (...). Stacja Krasne przepełniona jest Polakami- uciekinierami. Dziennie wyjeżdża 30-50 wagonów. Żeby dostać się do wagonu trzeba stać w kolejce...”*¹²

W Bieszczadach akcja rozpoczęła się we wsi Średnie Małe położonej niedaleko Polany, na zboczach pasma Otrytu. W nocy z 29 na 30 marca 1944 r. oddział UPA zamordował 16 mieszkańców tej niewielkiej wioski, zamieszkałej w większości przez szlachtę zagrodową. Następnie w 10 lipca 1944 r. w lesie pod Baligrodem oddział UPA zamordował 23 mieszkańców Średniej Wsi¹³. Równocześnie trwała akcja mordów ukraińskich w Lubaczowskim. Tylko w gminie Cieszanów zginęło w 1944 roku 189 Polaków¹⁴. Mordem który miał bardzo duży rezonans na terenie kilku powiatów był napad na Baligród, gdzie w dniu 6 sierpnia 1944 r. zamordowano 41 Polaków i jednego Ukraińca¹⁵. Następną zbrodnią w tym rejonie było zamordowanie co najmniej 74 osób w leśniczówce Branzberg w pobliżu Mucznego w dniu 15 lub 16 sierpnia 1944 r. Zbrodni dokonała prawdopodobnie sotnia ukraińskiego SB. Wśród ofiar byli m.in. leśnicy, księża, dzieci, którzy ukrywali się przed banderowcami¹⁶. W lecie 1944 r. w Bieszczadach zginęło z rąk UPA do 250 Polaków¹⁷.

Na zaprzestanie dalszych mordów wpływ miał zapewne fakt decyzji o pozostaniu terenów Bieszczad w składzie Polski, duże nasycenie terenu przez polskie podziemie niepodległościowe, zwłaszcza po przejściu na teren Podkarpacia oddziałów AK z okolic Lwowa oraz formowanie w Przemyślu 6. Dywizji

12 *Polska i Ukraina w latach trzydziestych- czterdziestych XX wieku. Nieznane dokumenty z archiwów służb specjalnych t. 4: Polacy i Ukraińcy pomiędzy dwoma systemami totalitarnymi 1942-1945. Część druga*, Warszawa – Kijów 2005, s. 1085-1087.

13 <http://beta.kresy.pl/kresopedia.historia.pl-wojna-swiatowa?obacz/zbrodnie-upa-w-bieszczadach> (2015-09-09).

14 T. Róg, ... i zostanie tylko pustynia. Osobowy wykaz ofiar konfliktu ukraińsko-polskiego 1939-1948, gmina Cieszanów, powiat Lubaczów, Rzeszów 2011, s.150.

15 A. Brożyniak, Mord w Baligrodzie, „Dziennik Polski” (dodatek regionalny), 8 IX 2007, s. 2.

16 <http://www.nowiny24.pl/apps/pbcs.dll/article?AID=/20100919/BIESZCZADY/376767890> (2015-09-09).

17 A. Brożyniak, *Ukraińska Powstańcza Armia w Bieszczadach* [w:] *Bieszczady w Polsce Ludowej 1944 – 1989*, J. Izdebski, K. Kaczmarek, M. Krzysztofiński (red.), Rzeszów 2009, s. 29.

Piechoty¹⁸. Także polski opór w stosunku do UPA w rejonie Lubaczowa i Przemysła znacząco wpłynął na zapędy tych ostatnich. Do pierwszych regularnych walk pomiędzy oddziałami ukraińskimi a AK doszło w rejonie Łowczy aż do Narola w dniu 21 maj 1944 roku¹⁹.

Na przełomie 1944 i 1945 roku mieliśmy do czynienia z dużym przemieszczaniem się sotni w obszarze granicznym dzielącym przedwojenne powiaty: Jaworów, Przemysł, Mościska czy Dobromil, gdyż rejon ten był poza kontrolą służb granicznych. Dopiero w 1945 roku obowiązki graniczne zaczęły realizować jednostki Armii Czerwonej a polskie wojsko w sposób ograniczony od 1946 roku.

Należy pamiętać, iż struktura UPA na terenach południowo-wschodniej Polski do połowy 1945 roku nie stanowiła wyodrębnionej organizacji i wchodziła w skład WO „Makiwka”, będącym częścią składową UPA - Zachód. Na wiosnę 1945 roku dowództwa UPA –Zachód i Północ zażądały zwrotu oddziałów, a także ludzi pochodzących z terenów nowopowstałej Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Sowieckiej. Postawiło to przed kierownictwem OUN i UPA potrzebę zorganizowania sotni i kureni z ludności zamieszkałej w Polsce. Twórcą nowej struktury na terenie Polski był zastępca dowódcy WO „Bug” – Mirosław Onyszkiewicz „Orest”²⁰. W marcu 1945 r. „Szelest” podzielił ówczesny okręg przemyski na odcinki taktyczne (TW). Dowódcą TW UPA „Bastion” został „Żeleźniak”, a „Jagoda” został dowódcą TW UPA „Danyliw”. Trzeci TW UPA „Łemko” powstał później i jego dowódcą został „Ren” a zastępcą „Konyk”²¹. W październiku 1945 r. odbyło się spotkanie „Oresta” z „Renem”²² i „Konykiem” w Jamnej Górze w powiecie przemyskim.

18 A. Stachula, *Szosta pomorska. Z dziejów Szostej Pomorskiej Dywizji Piechoty 1944 – 1948*, Warszawa 1981, s. 27-28

19 M. Argasiński, *Konspiracja w powiecie lubaczowskim 1939-1947*, Zwierzyniec- Rzeszów 2010, s. 241, 243, 246-247.

20 Mirosław Onyszkiewicz „Orest”. „Bohdan”. Urodzony w 1911 w Uhnowie. Z wykształcenia mierniczy, a wykonywał zawód księgowego. W 1929 roku wstąpił do OUN. W 1932 skazany za działalność terrorystyczną na trzy lata więzienia. Pod koniec 1942 r. organizował oddziały UPA w powiatach Sokół i Rawa Ruska. Wasal następnie w powiatach Lesko, Przemysł i Lubaczów. Przez pewien czas dowódca kurenia. W październiku 1945 r. mianowany dowódcą VI Okręgu Wojskowego „San”, jednocześnie pełnił obowiązki kierownika referatu wojskowego w Krajowym Prowidyzie OUN. Aresztowany 2 marca 1948 r. we Wrocławiu. W 1950 skazany na karę śmierci przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie. Jego brat Stefan był żołnierzem II Korpusu WP we Włoszech.

21 Mychajło Gało (Hała) „Konyk”, ur. 1914 w Posadzie Chyrowskiej. W 1924 roku ukończył szkołę podstawową w Chyrowie, a następnie gimnazjum w Przemysku. Od 1935 roku członek OUN. Pracował w Chyrowie w „Masłosojuzie”. W 1943 roku wstąpił do 14 Dywizji SS „Galicja” (zdezerterował po klęsce pod Brodami), a w 1944 roku do UPA. Był komendantem sotni szkolnej w oficerskiej szkole UPA „Oleni” w Karpatach. Następnie oficer organizacyjno-mobilizacyjny Nadrejonu OUN „Chłodny Jar”, a od listopada 1945 roku zastępca 26 Odcinka Taktycznego „Łemko”. Dowódca przemyskiego kurenia UPA. Zginął 7 stycznia 1946 r. w czasie ataku UPA na Birczę.

22 Wasyl Martyn (Bazyli?) Mizernyj „Ren” urodził się w 1910 r. we wsi Wierzbów pow. Podhajce. Odbył służbę wojskową w WP. Od 1930 r. członek OUN. Brał udział w zamachu na ministra Pirackiego, dostarczając spiskowcom broni. Zbiegł przed aresztowaniem do Niemiec. Oficer Karpackiej Syczy, dowodząc plutonem, a następnie kompanią. We wrześniu 1939 został komendantem powiatowym ukraińskiej policji w Sanoku. W 1941 ukończył oficerską szkołę policyjną w Nowym Sączu. Od 1944 w UPA. Dowódca kurenia, a od jesieni 1945 r. dowódca odcinka taktycznego „Łemko”.

Na wspomnianym spotkaniu zapadły decyzje w sprawach organizacyjnych i szkoleniowych. Nadano sotniom kryptonimy, określono dyslokację oddziałów, polecono zorganizowanie komendy TW, sposób organizowania i skład sotni oraz nakreślono taktykę walki z polskimi siłami bezpieczeństwa.

W drugiej połowie 1945 roku zreformowana struktura UPA jako VI Okręg Wojskowy „San” miał podporządkowany trzy Taktyczne Odcinki (Taktyczny Widtynok-TW) o numerach: TW 26. „Łemko” pod dowództwem Wasyla Mizernego „Ren”, TW 27. „Bastion” pod dowództwem Iwana Szpontaka „Zelezniak” oraz 28 „Daniliw” pod dowództwem Jehwena Sztandery „Pririwa”. Taktyczny Odcinek „Łemko” składał się z dwóch kureni. Jeden nazywany przemyskim dowodził Michał Galo „Konyk” a drugim łemkowskim Wasyl Mizerny „Ren”.

Wykaz miejscowości wchodzących w skład nadrejonu „Chłodny Jar”

Poniższy wykaz pokazuje jak duży był zakres kontroli UPA w latach 1944-1947, tym bardziej, iż obszar poniższego nadrejonu był jednym z sześciu w Polsce ²³

Rejon I	Rejon II	Rejon III	Rejon V
Hurko	Włodowice	Bachów	Stefkowa
Hureczko	Kłokowice	Brzóska	Ustianowa
Przekopana	Aksmanice	Sufczyzna	Serednica
Wilcze	Berendowice	Kotów	Wola Romanowa
Krówniki	Koniusza	Iskań	Dźwiniacz Dolny
Łuczyce	Gruszów	Ruska Wieś	Liskowate
Stanisławczyk	Huwniki	Polchowa	Brelinków
Hermanowice	Sólca	Piątkowa	Wańkowa
Kupiatycze	Cisowa	Pawłokoma	Paszowa
Darowice	Kopysno	Żohatyn	Rakowa
Kniażyce	Rybotycze	Jawornik Ruski	Stańkowa

składającego się z 2 kureni. Nazywany przez podwładnych „Karpackim Lwem” i „Łemkowskim Niedźwiedziem”. Na początku 1946 r. mianowany do stopnia majora UPA, zaś w 1947 r. –podpułkownika. W 1947 r. przeszedł na tereny Ukrainy, gdzie pracował w sztabie UPA- Zachód. Zginął w walce z NKWD 24 sierpnia 1949 r. w wiosce Libuchora w powiecie Turka..

23 CAW IV, 521.9.28, s. 744. Meldunek sytuacyjny dowództwa Wojsk Wewnętrznych w Rzeszowie z 25.11.1947 r.

Fredropol	Posada Rybotycka	Rybne	Zawadka
Kormanice	Trójca	Zahuty	Manasterzec
Witoszyńce	Łódzinka Dolna	Natrebka	Ropienka
Grochowce	Jamna Dolna	Lasionów	Bezmiechowa Górna
Olszany	Jamna Górna	Huta	Rudenka
Rokszyce	Arlamów	Poręby	Choluczków
Brylińce	Sopotnik	Wołodź	Tyrawa Solna
Krzeczkowa	Leszczyny	Wola Wołodzka	Siemuszowa
Mielnów	Makowa	Groszówka	Załów Dolny
Chołowice	Boryslawka	Ulucz	Wujskie
Kupna	Jureczkowa	Dobra Szlachecka	Bobrka
Chyrzyna	Wojtkowa	Kreców	Olszanica
Chyrzynka	Nowosielce Kozickie	Lachawa	Uherce
Krasice	Wojtkówka	Wola Krecowska	Hlincze
Krasiczyn	Trzcianiec	Roztoka	Kostrzy
	Griąziowa	Leszczawa Górna	Jankowce
	Łomna	Maława	Łukawice
	Krajna	Lipa	Olchowice
		Brzeżawa	
		Wola Brzeżawska	
		Dobrzanka	
		Leszczawka	
		Leszczawa Dolna	
		Rudawka	
		Jabłonica Rуска	

Nacjonalistyczne podziemie ukraińskie miało bardzo duże wsparcie ze strony duchowieństwa greckokatolickiego. Większość duchownych w niedzielnych kazaniach namawiała do pomocy członkom podziemia. Czasami były to ostrzeżenia przed komunistami i ich chęci zniszczenia cerkwi greckokatolickiej, a czasami wprost wskazanie że UPA jest militarną siłą narodu ukraińskiego, która staje w obronie cerkwi i religii. Kazania te miały bardzo duże oddziaływanie z uwagi na bardzo niski poziom wykształcenia ludności żyjącej na wsi oraz dostępu do niezależnych informacji. Część duchownych jeszcze w trakcie okupacji niemieckiej propagowała nabór do dywizji SS „Galizien”. Jednym z takich duchownych był ks. Szewczuk²⁴. Już po wyzwoleniu tego terenu spod okupacji niemieckiej, wiosną 1945 roku na uroczystość „Zielonych Świąt” większość duchownych greckokatolickich organizowała uroczyste procesje do usypanych z inspiracji OUN mogił. Także wielu księży greckokatolickich odprawiało regularnie msze święte dla poszczególnych sotni. Jedną z drastycznych sytuacji była sprawa znana z Nowosielec Kozickich, gdzie w okresie okupacji niemieckiej w „Zielone Świąta” Ukraińcy urządzili masowe pochody przeciw Państwu Polskiemu z symbolicznymi wieńcami ciemniowymi, śpiewami i przemówieniami antypolskimi. To było połączone z nabożeństwem w cerkwi²⁵. Podobnie było w wielu innych parafiach greckokatolickich. Jak zauważa siostra Kachaniarz *„bardzo dużo zawiniło pod tym względem (mordów na Polakach) duchowieństwo greckokatolickie oraz inteligencja wzywająca się z ich rodzin”*²⁶. Drastycznym przykładem podejścia do kwestii „moralnego” zwolnienia z mordów jest przykład proboszcza parafii greckokatolickiej w Birczy Iwana Łebedowycza, o którym wspomina siostra Kachaniarz: *„Gdy Niemcy dali pewne swobody i przywileje Ukraińcom, ks. greckokatolicki, dziekan z Birczy, który był w naszej szkole jako wizytator religii greckokatolickiej zwołał w pewną niedzielę zebranie swoich parafian i powiada słuchajcie parafian, nadszedł czas rizaty Lachiw. Zapanaowało milczenie. Wreszcie się odezwał pewien starszy człowiek i powiada słuchajcie*

24 Ks. Wasyl (Bazyli?) Szewczuk „Kadyło”, „Płastun” ur. 12 VIII 1903 r. w Stryju, syn Jana i Urszuli. Po ukończeniu w 1930 roku greckokatolickiego Seminarium Duchownego w Przemyśle skierowany do Smerkowa. W latach 1934-1938 pracował w Pawłokomie, a od 1938 -1944 roku administrował parafię w Piątkowej. W trakcie naboru do ukraińskiej dywizji SS „Galicia” nawoływał do wstępowania do niej z ambony. Aby dać przykład swoim wiernym sam się do niej zapisał. Jednakże decyzją lekarzy niemieckich został zwolniony. Pracował w Powiatowej Komisji Poborowej, która organizowała nabór żołnierzy do dywizji SS. Od sierpnia 1944 roku do 1948 roku członek UPA. Początkowo referent gospodarczy, a od 1945 r. kapelan przemyskiego kurenia UPA. W 1947 roku wraz z sotnią „Hromenki” przekroczył granicę z Czechosłowacją. Aresztowany i uwięziony w Humennym, a następnie w maju 1948 roku przekazany polskim organom bezpieczeństwa. Skazany 08 VI 1948 r. przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Rzeszowie na karę śmierci. Wyrok wykonano 13 IX 1948 r.

25 AKGS. F I c, 15/3. Pamiętnik z okresu II wojny światowej od 1939-1945 s. Marii Janiny Kachaniarz, Nowa Jastrząbka 1951 r., s. 5.

26 Tamże, s. 90.

ojcze duchowny, ale to jest grzech. Na to ks. dziekan - grzech, bo grzech ale będziemy Matkę Bożą prosić i jakoś będzie. Informację tą przekazał obecny na spotkaniu grekokatolik Franciszek Sidor z Nowosielec Kozickich”

W 1946 r. ze strony dowództwa UPA w Polsce zaczęły się mnożyć zarzuty o utracie aktywności pod adresem sotni. W czerwcu 1946 r. „Oleń” skarcił „Burlakę” za małą aktywność jego oddziału i zachęcał do działania: „*Bircza, Paszowa, Rakowa czy inne wsie to nie twierdzą. To zwyczajne wiejskie budynki kryte słomą. Czy nie można na nie robić napadów, jeśli tam kwateruje WP? Albo zasadzek czy zaminowania dróg? Rozczłonkujcie sotnie na czoty i róbcie zasadzki w terenie, gdzie odbywa się akcja przesiedleńcza...*”. Podobne zarzuty postawił Onyszkiewicz „Hromence”: „*dlaczego nie przejawiacie aktywności? Jeśli tak, to, po co właściwie istnieje oddział? Chyba my zorganizowaliśmy się i istniejemy po to, aby walczyć, a nie siedzieć na zapiecku*”

Sytuacja egzystencjalna ludności po przejściu frontu w 1944 roku

Po czterech latach okupacji sowieckiej i niemieckiej ludność obecnego Podkarpacia, jak zresztą całej Polski była w bardzo trudnej sytuacji materialnej i psychicznej. Codzienna troska o byt i życie dla znacznej części mieszkańców była najważniejsza. To że znaczna część społeczeństwa polskiego przyjęła do wiadomości władzę komunistyczną było wynikiem pragnienia stabilizacji i niechęci do stawiania czynnego oporu. Jednakże rzeczywistość na tym obszarze okazała się dużo trudniejsza. Utrata połowy obszaru II RP spowodowała iż miliony uciekających ze swoich domów błąkała się po obszarach nadgranicznych. W 1945 roku dla wielu ludzi było jednoznaczne, iż Polska nie ma wschodnich województw a Niemcy się bronią u swoich przedwojennych granic, więc nie mają dokąd pójść. Dopiero po maju okazało się iż ludzie mogą się tam przesiedlić na tereny do Odry. Miasta i wsie obecnego Podkarpacia były przepełnione uciekinierami, którzy tu przybywali już od 1943 roku, co było związane z ludobójstwem na Wołyniu.

W Przemysłu w tym czasie znajdował się jeden z punktów etapowych na drodze uchodźców z Wołynia, a potem Małopolski Wschodniej. Od maja 1943 roku przez ten obóz przechodziły transporty ludności. Była to ludność wiejska, która wskutek mordów ukraińskich musiał opuścić swe siedziby i schroniła się w miastach wołyńskich, stamtąd zaś jako „dobrowolnie zgłaszająca się”, była kierowana na roboty do Rzeszy. Tylko do końca lipca 1943 roku przeszło przez przemyską dzielnicę Bakończyce przeszło około 25 transportów różnej wielkości. Liczbę przewiezioną w nich ludności szacuje się na od 10 000 do 13 000 osób.

27 Tamże.

28 Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (dalej: MSW). 2721. t. XIV, s. 28. Pismo „Oleńcha” do „Burlaka” z 08.07.1946 r. [za:] A.B. Szczeniak, W.Z. Szota, *Droga do nikąd...*, s. 293.

Były tam rodziny wraz z dziećmi, przy czym dzieci stanowiły około 30% ogółu²⁹. Uciekinierzy którzy udali się do Małopolski Wschodniej, trafili na teren, gdzie właśnie zaczynały się mordy ludności cywilnej. Ludność, która przybyła na teren zachodnich powiatów województwa lwowskiego stanęła przed problemem znalezienia mieszkania i źródeł utrzymania. Uciekając przed mordami, przeważnie nie mieli możliwości zabrania ze sobą jakichkolwiek rzeczy i żywności. Tego typu transporty trwały przez cały 1944 rok budząc trwogę wśród miejscowej ludności, gdyż uświadamiały one społeczeństwu, iż to samo może ich niedługo czekać.

Innym jeszcze problemem było to, iż do końca grudnia 1944 roku do częściowo wyzwolonej spod okupacji niemieckiej Polski przybyło 117 212 osób, a w tym samym okresie wyjechało do Związku Sowieckiego tylko 39 864 Ukraińców. Czyli trzykrotnie więcej Polaków przyjechało niż wyjechało Ukraińców. Przyjeżdżający do Polski repatrianci mieli obietnicę otrzymania gospodarstw, domów i mieszkań po repatriowanych Ukraińcach, a w swoich dotychczasowych miejscowościach pozostać dłużej nie mogli z uwagi na zagrożenie życia ze strony banderowców. Tymczasem Ukraińcy nie chcieli wyjeżdżać stawiając Polaków w niezmiennie trudnej sytuacji, ponieważ w tym okresie nie istniała dla nich obawa o swoje życie ze strony polskich sąsiadów. Ponadto dochodziło do aktów terroru i zastraszania przez oddziały UPA w stosunku do Ukraińców zgłaszających się na wyjazd. Według relacji jednego z Ukraińców: „*W mojej miejscowości Olchowa (przysiółek wsi Makowisko) spalili [nacionaliści ukraińscy] zabudowania wszystkich tych, którzy dobrowolnie repatriowali się do ZSRR. Natomiast dwóch gospodarzy narodowości ukraińskiej ze wsi Makowisko, którzy propagowali repatriację i sami nosili się z zamiarem wyjazdu do Związku Radzieckiego, wyciągnięto w nocy z domów i powieszono, aby odstraszyć innych*”³⁰.

Dodatkowo dotychczasowe zaangażowanie policji ukraińskiej w służbie niemieckiej³¹ w mordowanie Żydów wzmacniało obawy potęgowane przez odgrążanie się niektórych przedstawicieli społeczności ukraińskiej, iż Polaków spotka to co Żydów, zwłaszcza iż dwa miesiące przed wkroczeniem Armii Czerwonej nadal dokonywali oni mordów. Przykładem jest mord w Mielnowie,

29 L. Kulińska, *Eksterminacja i uchodźstwo kresowych Polaków na skutek ludobójczej akcji nacionalistów ukraińskich w latach 1943-1944 w świetle materiałów Rady Głównej Opiekuńczej*, [w:] *Akcja „Wisła”. Przyczyny, przebieg, konsekwencje*. Materiały konferencji naukowej zorganizowanej 23-24 lutego 2007 r. w Przemyśle, Przemyśl 2007, s.42-43; Z. Konieczny, *Stosunki polsko-ukraińskie na ziemiach obecnej Polski w latach 1918-1947*, Wrocław 2006, s. 54.

30 Z. Pałski, *Czy konieczna była operacja „Wisła”*, Kresy południowo-wschodnie, rok II, zeszyt 1, Przemyśl 2004, s. 306.

31 Szerzej o problemie mordowania Żydów przez nacionalistów ukraińskich pisze: A. Diukow, *Kwestia Żydowska w planach OUN – UPA* [w:] B. Paż (red.), *Prawda historyczna a prawda polityczna w badaniach naukowych. Ludobójstwo na Kresach południowo-wschodniej Polski w latach 1939-1946*, Wrocław 2011, s. 227- 235.

do którego doszło 20 maja 1944 roku, gdzie policja ukraińska wykryła w Liegenschafcie 23 Żydów, których na miejscu rozstrzelała³².

W styczniu 1945 roku w wielu miejscach obecnego Podkarpacia, w tym w miastach m.in. w Przemyśle tysiące ludzi oczekiwało w tragicznych warunkach (zima, brak lokali, żywności, lekarstw) na przydział gospodarstw i mieszkań poukraińskich³³. Do maja 1945 roku na ziemiach wyzwolonej Polski przebywało już około 340 tysięcy „repatriantów”, którzy oczekiwali na gospodarstwa i domy po Ukraińcach, którzy mieli być wysiedleni do USRS. Śmiertelność ludności, zwłaszcza dzieci w transportach ze wschodu była bardzo duża. Wyjazd repatriantów na zachód nie był możliwy z uwagi na trwające działania wojenne. W jednej z relacji z takiego transportu który dotarł w późniejszym czasie na zachód czytamy: „... w maju i czerwcu 1945 r. zaczęły przychodzić transporty z ludnością ze Wschodu. Trudna musiała to być podróż, skoro 14 dzieci zmarło w czasie transportu. Prawie wszystkie były kilkumiesięczne”³⁴.

Złą sytuację materialną repatriantów i mieszkańców wsi przyszłego województwa rzeszowskiego pogłębiała także w późniejszym okresie akcja konfiskaty przez Armię Czerwoną koni, krów, świń, wozów, obuwia i żywności przeprowadzona od września 1944 roku. Z poszczególnej wsi zabierano średnio po kilkadziesiąt sztuk inwentarza żywego³⁵. Oczywiście ludność poszczególnych wsi była zobowiązana także do oddania kontyngentu na rzecz wojska polskiego, który był zbierany poprzez organa administracji cywilnej.

Pierwsi Ukraińcy, którzy dobrowolnie wyjechali na wschód w ramach przesiedlenia, opisywali w listach do krewnych, którzy pozostali w Polsce głód i represje panujące na Ukrainie. Było to m.in. jednym z powodów załamania tempa wyjazdów i ustania dobrowolnych zgłoszeń na wyjazd. Nie skutkowały żadne formy nacisku administracyjnego. Ludność ukraińska zamieszkująca zachodnią Małopolskę Wschodnią, a szczególnie powiat przemyski, masowo zmieniała wyznanie grekokatolickie na rzymskokatolickie – z wyznaniem bowiem na tym obszarze kojarzono często narodowość³⁶. Niektórzy księża rzymskokatoliccy wystawiali metryki grekokatolikom. Akcja ta dotyczyła setek osób. Władze aby przeciwstawić się tej formie pomocy, zwłaszcza grekokatolikom

32 Z. Konieczny (red.), *Zbrodnie nacjonalistów ukraińskich na ludności cywilnej w południowo-wschodniej Polsce (1942-1947)*, Przemyśl 2001, s. 208.

33 Z. Konieczny, *Zmiany demograficzne*, s. 120.

34 A. Haniach, *Uwarunkowania i przebieg powojennej „repatriacji” Polaków z Kresów Wschodnich na Śląsk Opolski* [w:] W. Listowski (red.), *Ludobójstwo OUN-UPA na kresach południowo-wschodnich*, Kędzierzyn Koźle 2011, s. 84.

35 Archiwum Państwowe w Przemyśle (dalej APP), PRN sygn. 39, k. brak. Protokoły spisane na okoliczność bezprawnej rekwizycji dobytku: APP, PRN sygn. 85. Pisma soltysów wsi Duńkowiczki, Ujkowice, Maćkowice, Orzechowce, Batycze, Orły, Wacławice k. 1-9.

36 W. Basak, *Rzecz o majorze Antonim Zubrydzie. Samodzielny batalion operacyjny Narodowych Sił Zbrojnych kryptonim „Żuch” 1944-1947*, Krosno 2008, s. 44; J. Pisuliński, *Przesiedlenie ludności ukraińskiej z Polski do USRR w latach 1944-1947*, Rzeszów 2009, s. 130.

narodowości polskiej niekiedy oskarżali księży rzymskokatolickich o wystawianie nieprawdziwych wypisów z ksiąg metrykalnych. O takie działania był oskarżony m.in. ks. Brodowicz z Krzywcy³⁷. Ponadto ukraińskie podziemie ostro sprzeciwiało się przesiedleniom. W ściśle tajnej instrukcji wydanej 18 października 1944 roku zalecano: „... wśród Polaków rozpuszczać słuchy, że jeśli ktoś zajmie ukraińskie gospodarstwo, będzie fizycznie zlikwidowany. Tych, którzy nie posłuchają, fizycznie likwidować, nie wyłączając kobiet i dzieci. Wśród ludności ukraińskiej prowadzić agitację przeciwko wysiedleniom...”³⁸.

Wraz ze wzrostem aktywności oddziałów UPA zaczęły się tworzyć tzw. Republiki banderowskie gdzie na terenie kilku gmin w latach 1944 - 1946 polskie organy bezpieczeństwa i administracji wchodziły w teren czasowo pod osłoną dużych pododdziałów WP. O skali rozlewającego się wówczas terroru świadczą informacje przedstawicieli administracji samorządowej. Wójt gminy Żohatyn w listopadzie 1944 roku opisując sytuację w gminie zwraca uwagę iż: „Bandy grasują nocą po kilkanaście lub kilkadziesiąt ludzi uzbrojonych w karabiny maszynowe, automaty i karabiny ręczne oraz granaty. Zbierają po wsiach żywność, ubrania, mundury wojskowe, koce itp. [...] Wobec powyższych wypadków i nastawienia Ukraińców do Polaków, Polacy z ukraińskich wsi w dalszym ciągu zostawiają swoje domy i ucieka do polskich wsi za San. ”. W tejże gminie Żohatyn kilka miesięcy później sytuacja stała się jeszcze bardziej tragiczna. W sprawozdaniu Powiatowego Urzędu Repatriacyjnego w Przemyśle czytamy: „Mnie osobiście znana jest tylko sprawa napadu banderowców na gromadę Borownica, należąca do zbiorowej gminy Żohatyn. Całą gromadę Borownicę puszczono w kwietniu br. z dymem, wymordowano 80% Polaków, reszta w popłochu uciekła, niewiele zabierając ze swojego dobytku. Dowiedziawszy się o tym, odniosłem się telefonicznie do ob. starosty, który mi oświadczył, że i on otrzymał wiadomość o tym napadzie i że wydaje odpowiednie zarządzenia. Obecnie otrzymałem od ob. wicestarosty dokładniejsze informacje, że banderowcy napadli nie tylko na Borownicę, ale także i na samą gminę Żohatyn i prawie na wszystkie gromady należące do tej gminy i że ludność polską tak z gminy Żohatyn jak i z zagrożonych gromad uciekła z częścią swojego dobytku i schroniła się w okolicznych gminach i gromadach, jak w Dubiecku, Birczy, Orzechowcach i innych, gdzie kto miał krewnych i znajomych. Sam wójt gminy Żohatyn schronił się do Birczy. Od tego czasu tereny te, w których usadowili się banderowcy ze swoim sztabem uznane zostały za silnie zagrożone i nikt z Polaków, czy to miejscowych czy repatriantów nie odważył się wchodzić na te tereny. Urząd gminy Żohatyn jest od tego czasu

37 Zbiory Andrzeja Zapałowskiego (ZAZ). Pismo Starosty Powiatowego w Przemyśle do wojewody rzeszowskiego z dnia 11.08.1945 r. oraz inna korespondencja w przedmiotowej sprawie.

38 Tamże, s. 45.

39 APP, PRN sygn. 90, Pismo Wójta Gminy Żohatyn z 22.11.1944 r., k. 17.

nieczynny, dopiero teraz wójt, przebywający w Birczy organizuje swój urząd. Obecnie jest tam wojsko polskie, które przeprowadza pacyfikację i w najbliższym czasie uchodźcy powrócą do swoich siedzib. Najdotkliwiej ucierpiała ludność Borownicy, gdzie nie pozostał ani jeden dom....”⁴⁰

Sytuacja ta nie uległa zmianie nawet po próbach porozumienia polskiego podziemia niepodległościowego z UPA. Mianowicie pod koniec kwietnia 1945 roku rozpoczęto rozmowy równocześnie w powiatach lubaczowskim i brzozowskim. Pierwsze rozmowy przeprowadzono w pobliżu Folwarków i Lublińca Starego w lubaczowskim oraz w dniu 29 kwietnia 1945 roku w Siedliskach koło Dynowa. Tu porozumienie zawarł Dragan Sotirović „Draža”, przedstawiciel Zgrupowania „Warta” z liderami przemyskiej OUN i UPA⁴¹. W lubaczowskim kolejne spotkanie pomiędzy stronami odbyło się 2 maja w okolicy Rudy Różanieckiej. Ostatecznie do porozumienia doszło 21 maja w Dolinach (przysiółek Żukowa). Wyznaczono na nich strefy wpływów oraz zobowiązano się do zaprzestania działań eksterminacyjnych ludności i wzajemną wymianę informacji⁴². Jednakże po opuszczeniu w lipcu 1945 roku obszarów obecnego Podkarpacia przez oddziały „Warty”, banderowcy zintensyfikowali swoje antypolskie działania. Świadczy o tym chociażby meldunek Komendanta Posterunku MO w Krasiczynie z 10 lipca 1945 r. w którym czytamy: „Dnia 25 kwietnia utraciła tutejsza gmina wszelki kontakt z gromadą: Olszany, Rokszycze, Brylińce, Cisowa, Mielców i Chołowice, które to gromady opanowali zupełnie „banderowcy”. Obecnie po ostatnim napadzie w dniu 5.7.1945 r. na Milicianiów tut. Posterunku, stan bezpieczeństwa uległ znacznemu pogorszeniu, gdyż banderowcy opanowali gromadę Tarnawce o ludności mieszanej po połowie polskiej i ukraińskiej. Natomiast gromady Krasiczyn, Śliwnica, Zalesie, Dybawka ludności polskiej są poważnie zagrożone ze strony tych band i ludność tych gromad żyje w panicznym nastroju, gdyż nie czują żadnej ochrony ze strony władz, a stan liczebny posterunku po ostatnim napadzie jest liczebnie za mały by mógł przeciwstawić się bandom, grasującym w grupach 40 – 50 osób, którym sprzyja lesisty teren otaczający te gromady. Ten stan rzeczy wpływa ujemnie na spokojne życie i normalny tok pracy mieszkańców i z chwilą ukazania się jakichkolwiek osobników gabinetów w mundurach wojskowych, porzuca pracę i mieszkanie i ucieka kryjąc się, gdzie może, a czyni to nawet gdy pojawiają się faktycznie oddziały wojskowe, gdyż przestała już wierzyć w jakąkolwiek ochronę i pomoc...”⁴³

40 APP. PUR sygn. 1. Pismo PUR w Przemyśle do PUR w Rzeszowie z 14 sierpnia 1945 r., k. 2.

41 G. Motyka. R. Wnuk. *Pany i reżuny. Współpraca AK-WiN i UPA 1945 - 1947*, Warszawa 1997, s. 128; G. Ostasz. *Okręg rzeszowski Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość”. Model konspiracyjny, struktura, dzieje*, Rzeszów 2006, s. 488; P. Fornal. *Konspiracja akowska i poakowska ...*, s. 278-281.

42 A.B. Szczesniak. W.Z. Szota. *Droga do nikąd...*, s. 239, 335; T. Róg. *... i zostanie tylko pustynia...*, s. 118.

43 APP. SPP sygn. 80. Sprawozdania sytuacyjne i meldunki. k. 26.

Stan ten doprowadził do posiedzenia Komisji Międzypartyjnej składająca się z przedstawicieli lokalnych powiatowych struktur partyjnych (Polskiej Partii Socjalistycznej, Stronnictwa Demokratycznego, Polskiej Partii Robotniczej, Polskiego Stronnictwa Ludowego) która spotkała się 3 listopada 1945 r. w Przemyśle w obecności wojewody rzeszowskiego. W trakcie jej obrad zwracano uwagę na opieszałość władz sowieckich w przyjmowaniu ewakuowanej ludności ukraińskiej, co doprowadza do przypadków powrotów Ukraińców do poprzednich miejsc zamieszkania czy niejednokrotnie do wałęsania się jej po ulicach miasta. Ponadto prezes PPS Zajączkowski podkreślił, iż *„ludność ucieka w panicznym strachu do miasta, wsie płoną”*. Ponadto zwrócił uwagę na oskarżenia przez ludność żołnierzy sowieckich o dokonywanie napadów. Starosta powiatu Michał Haśko zaznaczył, iż *„...ludność bowiem narzeka na władze państwowe, że dotychczas nie zdołały opanować sytuacji w terenie. Liczne bowiem delegacje jawią się w starostwie codziennie, które rozgoryczone zaistniałymi wypadkami domagają się natychmiastowej pomocy wojska lub milicji, ewentualnie uzbrojenia cywilnej ludności do samoobrony. Miasto Przemyśl jest prześladowane uciekinierami (pogorzelcami) do tego stopnia, że na peryferiach miasta koczują pod gołym niebem. Ilość tych nieszczęśliwych ludzi przekracza liczbę 8 000. Operująca tu 9. Dywizja nie jest w stanie zabezpieczyć powiatu, albowiem bandy banderowskie grasują na tyłach pałec i mordując ludzi. Stan Milicji Obywatelskiej jest bezwarunkowo za mały a przydzielone rezerwy Milicji z Rzeszowa opuszczają swe Posterunki i dezerterują na tyły. To nie są bajki lecz prawda-żądamy obrony...”*⁴⁴.

Pogłębiające się zagrożenie ludności cywilnej na terenie ówczesnego województwa rzeszowskiego ze strony OUN i UPA doprowadziło do interpelacji posłów PSL m.in. posła Głowacza do rządu polskiego w sprawie palenia i mordowania ludzi w powiecie przemyskim. Na wspomnianą interpelację odpowiedział w imieniu rządu marszałek Michał Rola-Żymierski zapewniając iż *„...rząd zarządził aby w powiatach zagrożonych bandytyzmem specjalnie nie zmniejszano sił bezpieczeństwa i Milicji Obywatelskiej, a zwiększono je, by dać możliwość ludności cywilnej jak najbardziej spokojnej pracy”*⁴⁵. Także w sprawie palenia i rabowania wsi polskich w pow. przemyskim, jarosławskim i sanockim przez Ukraińców z interwencją do Ministra Obrony Narodowej w dniu 25 czerwca 1946 roku wystąpił biskup przemyski obrządku łacińskiego Franciszek Barda. We wspomnianym liście ks. biskup zwraca uwagę na *„...wypadki, które rozgrywają się w ziemi przemyskiej, jarosławskiej i sanockiej. Od szeregu miesięcy palą się wsie, ludność traci mienie- dach nad głową a tu i ówdzie życie.*

⁴⁴ Protokół posiedzenia Komisji Międzypartyjnej spisany w Starostwie powiatowym w Przemyśle dnia 3 listopada 1945 roku (kserokopia w zbiorach autora)

⁴⁵ Marszałek Rola-Żymierski odpowiada na interpelację poselską w sprawie wypadków w powiecie przemyskim, Nowe Horyzonty nr 2 (68) z 13.01.1946 r.

Dotychczasowe próby obronne nie zlokalizowały napaści ukraińskich, bo bandy systematycznie idą naprzód i szerzą dzieło zniszczenia konsekwentnie. Wymaga się nędza tysięcy Polaków, którzy słusznie spodziewają się w swym kraju bezpieczeństwa życia i mienia. Jako pasterz diecezji przemyskiej(...) czuję się dotknięty wspomnianą pożąką i nie mogę patrzeć obojętnie na te straszne w skutkach wydarzenia tak boleśnie dotykające moich wiernych i dlatego zwracam się do P. Marszałka z prośbą aby zechciał zaradzić łaskawie opłakanym skutkom." W odpowiedzi na powyższy list w dniu 2 lipca 1946 r. odpowiedział szef gabinetu Naczelnego Dowódcy – Ministra Obrony Narodowej płk. Łętowski. Zapewnił on ks. biskupa, iż *....przedstawiona sytuacja stanowi w obecnej chwili przedmiot szczególnego zainteresowania ze strony Naczelnego Dowództwa. W związku z tym należy spodziewać się w najbliższym czasie zdecydowanej poprawy"*⁴⁶.

Po dwóch latach od zakończenia okupacji niemieckiej na tym terenie w listopadzie 1946 roku starosta przemyski w swoim sprawozdaniu podkreślał iż *....pozostała wiejska ludność ukraińska nadal współpracuje z bandami UPA udzielając im żywności i schronienia oraz wywiadu o ruchach wojsk polskich. Dążeniem moim jest, by pozbyć się tego elementu niepożądanego i szkodliwego dla dobra interesów państwa. Ta ponowna ewakuacja będzie niewątpliwie dalszą bolesną operacją dla tutejszego powiatu ze strony band banderowskich, jednakowoż musi się raz położyć kres zbrodniczej robocie tych band"*⁴⁷.

O skali problemu związanego z ciągłym zagrożeniem ludności cywilnej świadczy ilość zniszczonych i zdewastowanych wsi. Na przykład w powiecie jarosławskim zniszczeniu uległo 5.612 zabudowań, w powiecie lubaczowskim 7. 470, w powiecie sanockim 8.260, w powiecie leskim 2.565, a w powiecie gorlickim 3.452. Tyko w okresie operacji „Wisła” spaleni uległo 1.118 gospodarstw i 3.926 ha lasów⁴⁸. Dane te świadczą o braku skutecznego wsparcia ze strony państwowego aparatu bezpieczeństwa i wojska ludności cywilnej, która to w wielu wypadkach była pozostawiona sama sobie. Nie jest normalna sytuacja, gdzie dwa lata po zakończeniu wojny światowej, w rejonie nowej granicy, która rozgraniczała sojusznicze państwa formacje terrorystyczne w miarę swobodnie dokonują takich zniszczeń. Kolejnym przykładem może być tu powiat przemyski, gdzie w ciągu niespełna półtorej miesiąca (od 3 września do 12 listopada 1945 r.) UPA spaliła 60 wsi z 4.592 zabudowaniami⁴⁹.

46 Archiwum Archidiecezji Przemyskiej Obrządku Łacińskiego (AAP). Teczka korespondencji bpa F. Bardy.

47 Zbiory Andrzeja Zapalowskiego (dalej: ZAZ). Sprawozdanie sytuacyjne za miesiąc październik 1946 Starosty przemyskiego z dnia 01.11.1946 r.

48 J. Blum, *Udział Wojska Polskiego w walce o utrwalenie władzy ludowej*, Wojskowy Przegląd Historyczny 1959, nr 1, s. 45; R. Drozd, *Ukraińcy w Polsce w okresie przełomów politycznych 1944-1981*, [w:] P. Madajczyk (red.), *Mniejszości narodowe w Polsce. Państwo i społeczeństwo polskie a mniejszości narodowe w okresach przełomów politycznych (1944-1989)*, Warszawa 1988, s. 181.

49 A.B. Szcześniak, W.Z. Szota, *Droga donikąd...*, s. 288.

Uciekający do miast stanęli przed innym problemem- głodem. Miasta były przepełnione, a próby powrotu po pozostawioną w gospodarstwie żywność kończyły się okrutnym mordowaniem śmiałków. Do tego nacjonalistyczne organizacje ukraińskie z OUN na czele zakazywały gospodarzom ukraińskim sprzedawania jedzenia Polakom chroniącym się w miastach, grożąc represjami. O skali problemu związanego ze świadczeniem na rzecz UPA wiosek ukraińskich ale także mieszanych i polskich świadczą same napady i najścia na nie. Mianowicie przez cały okres trzech lat po wyzwoleniu banderowcy niejednokrotnie mieszkali przez okres zimowy w tych wsiach jako rezydenci, a w pozostałych okresach czasowo nocowali. Dotyczyło to praktycznie zdecydowanej większości wiosek na terenie kontrolowanym przez UPA. Nawet najmniejsze podejrzenie o możliwość zdrady czy też przekazania informacji kończyła się śmiercią. Przykładem, jednym z dziesiątek było morderstwo do którego doszło 24 czerwca 1945 r. w Jamnej Dolnej, gdzie UPA przeprowadziła publiczną egzekucję Michała Fiziara. Wspomniany był członkiem OUN o pseudonimie „Czornyj”. Za domniemaną zdradę został skazany przez tzw. Sąd Rewolucyjny na karę śmierci. Donos na Fiziara złożył jego brat, również członek OUN o pseudonimie „Szewczyk”. Po mszy św. przed cerkwią w Jamnej Dolnej bojówkarze siłą zatrzymali wychodzących ludzi i odczytali po ukraińsku wyrok śmierci za zdradę Ukrainy. Michał Fiziar został publicznie powieszony. Po egzekucji banderowcy zakopali ciało⁵⁰. Podobna egzekucja odbyła się we wrześniu 1944 w Jaksmanicach, gdzie pododdział UPA zamordował „za zdradę narodu ukraińskiego i wysługiwanie się sowietom” sołtysa Wasyla Furmańskiego⁵¹. Tak samo za współpracę z WP zamordowano m.in. Ukraińca Pawła Nienadowskiego z Makowej (był szewcem i reperował buty dla WOP w Kalwarii i z tego powodu uznano go za informatora) oraz Ukraińca Pawła Andruszko z Jamny Górnej⁵².

O skali strachu, który był powszechny na terenach kontrolowanych przez UPA pokazuje przykład jednej wioski- Huwniki. Mianowicie w okresie zimowym (1944/45 i 1945/46) większość oddziałów UPA wysłano do wsi na kwatery celem przezimowania. Na przykład wiosną tj. 16 marca 1945 roku Huwniki otoczył oddział UPA, który konfiskował żywność⁵³. Podobnie 25 września 1946 roku na Huwniki napadł liczący około 150 osób oddział UPA ubrany w mundury polskie i niemieckie. Po sterroryzowaniu miejscowej ludności, zrabowano 5 sztuk bydła, 1 byczka, ubrania i żywność⁵⁴. Do kolejnego napadu doszło

50 A. Brożyniak, *Notatka służbowa...*

51 W. Piętowski, *Stosunki polsko-ukraińskie...*, s. 252.

52 AIPN-Rz-051/219. Napady dokonane przez OUN-UPA w powiatach Lesko-Sanok-Przemyśl. k. 116.

53 AIPN-04/23,1. Raport szefa PUBP w Przemyśle za okres 25 II – 25 III 1945 r., k. 6.

54 ZAZ. Meldunek sytuacyjny nr 11 z 01 X 1946 r.; ZAZ. Meldunek MO w Rybotyczach nr KD 43/46 z 26 IX 1946 r.; AIPN-Rz-0057/81. Raport sytuacyjny za czas od dnia 1 IX do dnia 1 X 1946 r., k. 43.

w nocy z 22 na 23 grudnia na Huwniki spalono 6 gospodarstw (10 budynków)⁵⁵. Jednym z elementów paraliżu działań polskich w tym rejonie było niszczenie linii telefonicznych. I tak w nocy z 25 na 26 grudnia 1945 roku pomiędzy Rybotyczami a Huwnikami banderowcy przerwali linię telefoniczną⁵⁶. Do kolejnych ataków na Huwniki doszło 5 lutego 1946 roku, kiedy to pododdział UPA napadł na dom Pawła Gierczaka, z zamiarem zamordowania gajowego. Napadniętemu udało się zbiec⁵⁷. Po dwóch dniach ponownie banderowcy powrócili do Huwnik i zabrali mieszkańcom 3 krowy oraz obuwie⁵⁸. Kolejny napad 24 lutego 1946 roku oddziału UPA, który rabował miejscowej ludności żywność⁵⁹. Po kilku miesiącach 25 września na Huwniki kolejny raz napadł liczący około 150 osób oddział UPA ubrany w mundury polskie i niemieckie. Po sterroryzowaniu miejscowej ludności, zrabowano 5 sztuk bydła, 1 byczka, ubrania i żywność⁶⁰. Zimą 1947 roku, tj. 18 lutego na Huwniki napadły trzy sotnie UPA (około 300 osób), pod dowództwem „Łastiwki”, „Burlaki” i „Suchyja” (inny pseudonim „Kryłacza”). Następnie we wsi zorganizowali przymusowe zebranie miejscowej ludności (około 50 osób) na którym agitowano przeciw rządowi i rabowano żywność. Na drugi dzień rano napastnicy opuścili wieś⁶¹. W kilka dni po napadzie na Huwniki doszło do następnego. Mianowicie 12 marca na wieś napadał duży (około 200 osób) oddział UPA ubrany w mundury WP. Zabierano buty i ubrania⁶². Napastnicy pobili do nieprzytomności Józefa Niemego⁶³. W dniu 2 kwietnia Huwniki napadł 10 osobowy pododdział UPA, ubrany w polskie i niemieckie mundury oraz ubrania cywilne. Z kolei 18 kwietnia na Huwniki napadła około 20 osobowa bojówka SB lub UPA. Uprowadzono do lasu żonę sołtysa Władysława Salamon i Bazylego Hnata, których w tym samym dniu zwolniono⁶⁴. Po kilku dniach, 25 kwietnia Służba Bezpieczeństwa OUN w liczbie około dziesięciu osób, około

55 AIPN-Rz-70/106. Raport sytuacyjny MO w Przemyśle nr 1/46 z 04 I 1946 r., k. 23; APP sygn. 81. Informacja Zarządu Gminy w Huwnikach z 23 XII 1945 r., k. 565; APP sygn. 81. Meldunek MO w Rybotyczach nr 868/45 z 24 XII 1945 r., k. 569; AIPN-Rz-0057/81. Raport sytuacyjny Komendy Powiatowej MO w Przemyśle za 21 XII do 31 XII 1945 r., k. 1.

56 AIPN-Rz-70/106. Raport sytuacyjny MO w Przemyśle nr 1/46 z 04 I 1946 r., k. 23.

57 APP sygn. 82. Informacja Zarządu Gminy w Rybotyczach z 02 III 1946 r., k. 351.

58 Tamże

59 APP sygn. 82. Informacja Zarządu Gminy w Rybotyczach z 02 III 1946 r., k. 351.

60 ZAZ. Meldunek sytuacyjny nr 11 z 01 X 1946 r.; ZAZ. Meldunek MO w Rybotyczach nr KD 43/46 z 26 IX 1946 r.; AIPN-Rz-0057/81. Raport sytuacyjny za czas od dnia I IX do dnia I X 1946 r., k. 43.

61 AIPN-Rz-0057/96. Meldunek Posterunku MO w Rybotyczach z 19 II 1947 r., k. 67; AIPN-Rz-0057/96. Sprawozdanie milicjanta Jana Sielskiego z 24 IV 1947 r., k. 201.

62 CAW IV. 521.9.25. Meldunek sytuacyjny nr 65 Komendanta Wojewódzkiego MO w Rzeszowie z 16 III 1947 r., k. 504; AIPN-Rz-0057/101. Omówienie do wykazu przestępczości wzór I Służby Śledczej za miesiąc marzec 1947 r. powiatu przemyskiego, k. 12.

63 AIPN-Rz-0057/96. Sprawozdanie MO Nr KD. 14/47, k. 120.

64 CAW IV. 521.9.28. Meldunek sytuacyjny nr 98 Komendanta Wojewódzkiego MO w Rzeszowie z 23 IV 1947 r., k. 3; AIPN-Rz-0057/101. Omówienie do wykazu przestępczości wzór I Służby Śledczej za miesiąc kwiecień 1947 r. powiatu przemyskiego, k. 18; AIPN-Rz-0057/122. Raport sytuacyjny Komendy Powiatowej MO w Przemyśle za 01 IV – 30 IV 1947 r., k. 17.

godziny 21.00 zjawiała się w Huwnikach. Celem najścia było zdobycie pożywienia i wiadomości o operującym WP. Po godzinie napastnicy odeszli w nieznanym kierunku. W tym okresie żołnierze WOP codziennie starali się patrolować granicę⁶⁵. W dniu 29 kwietnia, czyli już po rozpoczęciu operacji „Wisła”, sotnia „Łastiwki” przechodząc przez Huwniki i Rybotyczne rabowała bydło, świnie i odzież cywilną. W Huwnikach obrabowano Ferlińskiego, Zazule, Józefa Hamryszcza, Bachurskiego i Annę Bachurską. W dniu następnym wskutek działań WP „odbito” trzy świnie i zastrzelono dwóch banderowców⁶⁶. Tym niemniej już w dniu 3 maja napadł na Huwniki ubrany w mundury WP 20 osobowy pododdział UPA, który rabował artykuły spożywcze⁶⁷. To tylko jeden przykład z setek wsi które były pozbawione stałej ochrony ze strony państwa polskiego. Oczywiście należy zaznaczyć, iż prawdopodobnie część informacji o napadach nie dochodzili do organów władzy, gdyż obawiano się o życie.

Poza tradycyjnym kontyngentem w formie żywności i ubrań inną formą represji w stosunku do ludności ukraińskiej był obowiązkowy pobór do UPA. W tym celu otaczano wioski zabierano wcześniej wyznaczonych mężczyzn. Do takiej akcji, przykładowo doszło z 11 na 12 lipca, gdzie do Huwnik o godz. 23.30 przybyli banderowcy celem mobilizacji młodych mężczyzn. Zabrano: Władysława Susenka i Bazylego Hnat. W tym samym czasie mobilizację przeprowadzono także w Rybotyczach, skąd zabrano 6 mężczyzn, którzy jednak uciekli banderowcom⁶⁸. Młodych mężczyzn wyłapywano nocą⁶⁹. Podobna przymusowa „mobilizacja” została także przeprowadzona z 12 na 13 lipca w rejonie Makowej, gdzie zabrano 5 mężczyzn⁷⁰. Innym przykładem (w dwa lata po zakończeniu II wojny światowej) jest przypadek Jana Cwieka „Kwitka”. Według jego zeznań: „... 18.4.1947 r. do mojego domu we wsi Aksmanice gm. Fredropol pow. Przemyśl przyszło 3-ch członków siatki cywilnej UPA a mianowicie: prowadnik rejonu II-go ps. „Fiso”, rejonowy kom. kurierów ps. „Solowij” i kurier „Bystry” w domu pobili mnie za rzekomą współpracę z WP a następnie zabrali mnie z sobą do lasu. W lesie Turnia pow. Przemyśl stała sotnia bandy leśnej UPA pod dowództwem „Łastiwki”, przy której to somi znajdował się sztab siatki cywilnej UPA rejonu II-go...”⁷¹. Uchylenie się od tego obowiązku

65 ASG, BB WOP, sygn. 30/33. Meldunek sytuacyjny strażnicy 161 za okres od 25 IV- 29 IV 1947 r., k. 33.

66 ASG, BB WOP, sygn. 30/33. Meldunek sytuacyjny strażnicy 161 za okres od 29 I V- 3 V 1947 r., k. 35.

67 CAW IV.521.9.28. Meldunek sytuacyjny nr 111 Komendanta Wojewódzkiego MO w Rzeszowie z 07 V 1947 r., k. 84; AIPN-Rz-0057/101 t.2. Omówienie do wykazu przestępczości wzór I. służby ledczej za miesiąc maj 1947 r., k. 32.

68 ASG, BB WOP, sygn. 30/14. Meldunek sytuacyjny nr 19 strażnicy nr 161 z 16 VII 1946 r., k. 96.

69 APP sygn. 82. Meldunek MO w Rybotyczach z 15 VII 1946 r., k. 957; AIPN-Rz-0057/81. Raport sytuacyjny Komendy Powiatowej MO w Przemyślu za 01 VII do 01 VIII 1946 r., k. 32.

70 AIPN-04/231. Raport sprawozdawczy PUBP za 07 VII 1946 – 17 VII 1946 r., k. 73.

71 CAW IV.521.9.15. Protokół z przesłuchania Jana Cwieka z 29.05.1947 r., k. 101.

karano bezwzględnie, np. w Trzciancu 9 sierpnia 1946 roku za ucieczkę Władysława Babickiego od przymusowej mobilizacji zorganizowanej przez UPA banderowcy powiesili jego rodzeństwo: Zofię, Anielę i Stefana⁷². Taka forma zbiorowej odpowiedzialności była niespotykana nawet wśród Niemców w stosunku do współrodaków. Dlatego też udział wielu młodych chłopców w UPA był wymuszany terrorem, na co obecnie zwraca się zbyt little uwagi.

Podsumowanie

Operacja „Wisła” wbrew temu co niektórzy historycy piszą nie była skierowana na ostateczne rozwiązanie problemu ukraińskiego w Polsce południowo-wschodniej, ale na likwidację zaplecza dla terrorystycznej działalności OUN i UPA, gdzie trzy lata po wyzwoleniu tego obszaru spod okupacji niemieckiej nadal dla mieszkańców wielu powiatów trwał stan okupacji. Podmiotem terroryzującym w tym wypadku stali się nacjonaliści ukraińscy. To, że wspomniana operacja była jedynym rozsądnym i szybkim rozwiązaniem świadczy m.in. to, iż jeden z dowódców UPA Stepan Stebelski „Chrin” w swoich wspomnieniach⁷³ twierdził: *„...I dopiero po porozumieniu trzech państw: ZSRR, czerwonej Polski i Czech – przy bezwarunkowym wysiedlaniu ludności ukraińskiej Zakerzoniu- nasze dalsze działania na jego terenie stały się politycznie niepotrzebne. W momencie wysiedlania resztek ludności ukraińskiej nasze zadanie było zakończone...”*. Stebelskiemu w pewnym sensie wtóruje Iwan Krywucki⁷⁴ mówiąc: *„... Mieliśmy osiemnaście sotni UPA przeciwko armii całego państwa, i to nie jednego państwa. Co ciekawe: gdyby strona polska nie zdecydowała się na przeprowadzenie przymusowej deportacji ludności, to nigdy nie pokonałaby UPA. Nie utrzymałoby się tych osiemnaście sotni, ale nie zdołałoby nas zniszczyć całkowicie, jakieś formy oporu trwałyby i tliły się nadal...”*⁷⁵.

Działania UPA nie były skierowane tylko przeciwko ludności polskiej ale także przeciwko tej części ludności ukraińskiej, która odmawiała współpracy z banderowcami i była lojalna w stosunku do państwa polskiego. Na terenie obecnego Podkarpacia z rąk UPA zginęło kilkuset Ukraińców. Ich liczba nie jest dokładnie znana, ale w meldunkach polskich i ukraińskich często przewijają się

72 AIPN-04/231. Raport sytuacyjny PUBP za 07 VIII 1946 – 17 VIII 1946 r., k. 86; AIPN-Rz-0057/81. Raport sytuacyjny Komendy Powiatowej MO w Przemyślu za 01 VIII do 01 IX 1946r., k. 32; CAW IV 521.9.20. Meldunek szefa sztabu 9. DP z 12 VIII 1946 r., k. 161.

73 S. Stebelski, *Zimę w bunkrze. Wspomnienia dowódcy sotni UPA biorącej udział w zasadzce na gen. Świerczewskiego*, brak miejsca i roku wydania, s. 247.

74 Iwan Krywuckij „Arkadyj” ur. 21 X 1921 w Aksmanicach. Ukończył polskie gimnazjum w Przemyślu. Od 1941 członek OUN. Do UPA wstąpił jesienią 1943 r. Brał udział w rajdzie karpackim. Był członkiem SB w I rejonie (przemyskim), a następnie V (sanockim). Aresztowany przy próbie przejścia na zachód. Przesłuchiwany w Moskwie.

75 *Outsider. Rozmowa z Iwanem Krywuckim, uczestnikiem walk na Zakerzoniu* [w:] B. Huk (red.), *Za to że jesteś Ukraińcem. Wspomnienia z lat 1944-1947*. Koszalin-Warszawa-Przemyśl 2012, s. 349.

wyroki śmierci w stosunku do ludności ukraińskiej. Tak więc znaczna część tej społeczności musiała także udawać poparcie dla UPA, gdyż w innym przypadku czekała by ją śmierć.

Często zadaje się pytanie - dlaczego tak długo nie rozprawiono się z podziemiem ukraińskim w Polsce mimo dużych sił zaangażowanych w jego zwalczanie, jak również dlaczego od razu nie wysiedlono do Związku Sowieckiego całej społeczności ukraińskiej? Pewne światło na to rzuca tajna instrukcja Komitetu Centralnego PPR nr 1/26/45 -Z z 1945 r. w której zalecano: „*Do wszystkich incydentów na pograniczu między Ukraińcami i Polakami należy zachowywać się obojętnie. Można nawet zręcznie prowokować incydenty, gdyż nasza sprawa na tym nie ucierpi. Broń Ukraińców jest skierowana wyłącznie przeciw faszystom z AK. W porozumieniu z NKWD nie dopuszczać, aby wojsko lub milicja interweniowały w tym kierunku. Działać przy tym ostrożnie*”⁷⁶. Tak więc pewnym kręgom, zapewne sowieckim w Polsce po 1944 roku zależało aby przedłużyć czasookres destabilizacji na określonych terenach jako element szantażu politycznego ówczesnego rządu, który miał spowodować groźbę korekty ewentualnej granicy w przypadku nadmiernego oporu, zwłaszcza że jej ostateczny przebieg (poza Ustrzykami Dolnymi) nastąpiła dopiero w 1948 roku.

Z badań autora wynika, że tylko w powiecie przemyskim (dane wstępne) w latach 1944–1948 oddziały UPA dokonały co najmniej 770 napadów, podczas których zamordowali ponad 100 współrodaków. Jeżeli tą liczbę przemnożymy przez liczbę powiatów, to otrzymamy przybliżoną skalę i ogrom cierpień ludności cywilnej związanej z działaniami formacji nacjonalistów ukraińskich. Doświadczona tragedią okupacji, kontyngentami, wywózkami czy też eksterminacją ludność w dalszym ciągu była skazana na egzystencję na granicy głodu i utraty swojego życia. Nękana przez banderowskie formacje, a czasami przez małe grupy o charakterze kryminalnym, które w wielu wypadkach mordowały sąsiadów, paliły zabudowania, okradaly z resztek pożywienia czy też dobytku ruchomego. Ponadto mieszkańcy wsi i miasteczek musieli dawać schronienie uciekinierom z innych wsi, a także ze wschodnich województw przedwojennej Polski. Powyższy artykuł nie wyczerpuje tematu, a jest jedynie przyczynkiem do badań w temacie sytuacji ludności cywilnej żyjącej na obszarze kontrolowanym (okupowanym) przez zbrojne formacje ukraińskie o charakterze terrorystycznym.

76 A. Chmielarz, *Ukraińskie tropy. Dokumenty*, Karta z. nr 4, r. 1991, s. 132-133.

POLSKA I UKRAINA.

KOŚCIOŁY NA UKRAINIE A DROGA DO POJEDNANIA

***Tym bardziej potrzeba, aby wszyscy chrześcijanie
po obu stronach rzeki Bug stanęli w prawdzie.
Jak mówi Ewangelia: „Poznać Prawdę,
a Prawda was wyzwoli”.***

Mosaika wyznaniowa

Ukraina jako samodzielne państwo zaistniała na mapie świata dopiero po rozpadzie ZSRR w 1991 r. Pod względem liczby ludności (45 milionów) jest ona szóstym krajem Europy, wyprzedzając o jedno miejsce Polskę. Z kolei pod względem powierzchni jest dwukrotnie większa od naszego kraju.

Jeżeli chodzi o sprawy wyznaniowe, to jest ona krajem na wskroś chrześcijańskim. Wiara w Jezusa Chrystusa stała się na tych terenach religią państwową w 988 r. wraz ze chrztem władcy Rusi Kijowskiej, wielkiego księcia Włodzimierza Wielkiego. Chrześcijaństwo dotarło tutaj z Bizancjum i dlatego też po rozłamie religijnym w 1054 r. mieszkańcy Rusi stali się wiernymi Cerkwii prawosławnej. Pięć wieków później, w 1596 r. większość prawosławnych w dawnej Rzeczypospolitej szlacheckiej na mocy porozumień podpisanych w Brześciu Litewskim przyjęła unię z Rzymem, tworząc Kościół unicki. Jednak późniejsze działania zaborcy rosyjskiego spowodowały, że został on w dużej mierze zniszczony. Ocalały jedynie diecezje w zaborze austriackim, przyjmując nazwę greckokatolickich.

Chrześcijaństwo ukraińskie jest obecnie ogromnie podzielone. Ponad 75% stanowią wierni trzech, bardzo skłóconych ze sobą, odłamów Cerkwi prawosławnej. Pierwszy z nich, uznających zwierzchnictwo Patriarchatu Moskiewskiego, dominuje na we wschodniej części kraju. Drugi, uznający zwierzchnictwo Patriarchatu Kijowskiego, dominuje w części centralnej. Trzeci z kolei, nazywający się Ukraińską Cerkwią Autokefaliczną, powstał po I wojnie światowej.

8% ludności stanowią katolicy obrządku greckokatolickiego. Zamieszkują oni tereny dawnego zaboru austriackiego. Obrządek ten w przeciwieństwie do innych np. obrządku koptyjskiego w Egipcie czy ormiańskiego na Bliskim Wschodzie nie posiada własnego patriarchatu. Na jego utworzenie nie zgodził

się bowiem ani papież Jan Paweł II, ani papież Benedykt XVI. Również papież Franciszek, przynajmniej na razie, też do tego się nie kwapi. Złożyło się na to wiele przyczyn, w tym liczne konflikty duchownych unickich z prawosławnym i łacińskimi. Dlatego głównemu hierarsze tego obrządku, którym obecnie jest abp. Światosław Szewczuk, przysługuje jedynie tytuł arcybiskupa większego.

Pozostali katolicy to niewielka Cerkiew unicka na Rusi Zakarpackiej, podległa wprost Watykanowi, oraz wierni obrządku rzymskokatolickiego, nazywanego tutaj łacińskim. Ci drudzy stanowią wprawdzie 2% ludności, ale mają silne struktury diecezjalne na terenie całego kraju. Pozostali chrześcijanie, to liczne odłamy wyznań protestanckich (4 %) oraz Apostolski Kościół Ormiański, ustawicznie zasilany przez emigrantów. Niestety obrządek ormiańskokatolicki, z arcybiskupstwem we Lwowie, praktycznie już nie istnieje. Z kolei w dużych miastach zachowały się wspólnoty żydowskie, a na Krymie muzułmańskie. Oprócz tego funkcjonują liczne sekty, zwłaszcza Świadkowie Jehowy.

Konflikty z Polakami

Od strony narodowościowej jedną czwartą mieszkańców Ukrainy stanowią mniejszości. Najliczniejsza z nich to Rosjanie (17%), z tym że językiem rosyjskim posługuje się jako ojczystym prawie jedna trzecia mieszkańców. Inne mniejszości to Żydzi, Tatarzy, Mołdawianie, Niemcy oraz Węgrzy i Słowacy na Rusi Zakarpackiej. Polaków oficjalne statystyki wyliczają na 140 tys., ale w rzeczywistości ich liczba jest trzy czy cztery razy większa. Ciągłe bowiem wielu z nich, zwłaszcza w części zachodniej, boi się przyznawać do swojej narodowości. Mieszkają oni nie tylko we Lwowie i Stanisławowie, ale i w zwartych skupiskach w rejonach Żytomierza, Berdyczowa, Winnicy i Kamieńca Podolskiego. W wyniku wewnętrznych migracji powstały też polskie społeczności w Kijowie i Charkowie oraz w wielu innych miastach.

To, co ogromnie dzieli Polskę i Ukrainę, i co ma wielki wpływ na postrzeganie przez znaczną część polskiej opinii publicznej wydarzeń na Majdanie, nie wynika bynajmniej z zamierchłej przeszłością. Chociaż w poprzednich wiekach konfliktów nie brakowało, począwszy do 981 r., kiedy to wielki książę kijowski najechał państwo księcia Mieszka I, zawłaszczając Grody Czerwieńskie (tereny późniejszej Małopolski Wschodniej). Można byłoby wspominać także kolejne unie polsko-litewskich, w wyniku których znaczna część terenów obecnej Ukrainy przeszła pod polskie panowanie. Opisanie wymagałoby też powstania kozackie, w tym zapomniana dziś rzeź humanąską w 1768 r., trzy kolejne rozbiory, polskie powstania narodowe, łącznie ze zwycięskim powstaniem „Orlą Łwowskich” w listopadzie 1918 r., traktat w Rydze w 1921 r. i pakt Ribbentrop-Mołotow (a ściślej mówiąc: Hitler-Stalin) w sierpniu 1939 r.

Nie negując ważności tych wydarzeń śmiałbym twierdzić, że główną kością niezgody jest jednak ludobójstwo dokonane w latach 1939 – 1947 przez członków Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów (szefem jednej z frakcji był Stepan Bandera, syn księdza greckokatolickiego) i Ukraińskiej Powstańczej Armii (dowódcą był Roman Szuchewycz, kat Wołynia), a także SS Galizien, Ukraińskiej Policji Pomocniczej i innych ukraińskich formacji na służbie Adolfa Hitlera. Ludobójstwa tego, które swym zasięgiem objęło oprócz Wołynia także Polesie, Lubelszczyznę i Małopolską Wschodnią, dokonano na setkach tysięcy obywateli Drugiej Rzeczypospolitej, wśród których byli nie tylko Polacy, ale i Żydzi, Ormianie, Czesi, Cyganie, a także sprawiedliwi Ukraińcy, nie popierający banderowców i próbujący ratować swych polskich sąsiadów.

Kością niezgody jest także stosunek społeczeństwa i władz Polski i Ukrainy do ludobójstwa. W naszej ojczyźnie ze względu na odgórnie narzucaną poprawność polityczną i tzw. mit Jerzego Giedroycia ten krwawy rozdział historii jest ciągle przemilczany. Najlepszym tego przykładem była uchwała sejmowa z 12 lipca 2013 r., podjęta w 70. rocznicę „Krwawej Niedzieli” na Wołyniu, w której to uchwale termin „ludobójstwo” głosami Platformy Obywatelskiej i Ruchu Palikota zastąpiono pokrętnymi słowami „czystki etniczne o znamionach ludobójstwa”. Za definitywnym powiedzeniem prawdy były kluby Solidarnej Polski, PiS, SLD, PSL oraz grupa Jarosława Gowina. Zabrakło jednak zaledwie 10 głosów. Tak jak w Sodomie i Gomorze. Z kolei na Marszu Pamięci, zorganizowanym dzień wcześniej w Warszawie przez rodziny pomordowanych oraz organizacje społeczne, kresowe i patriotyczne, nie pojawili się pomimo zaproszeń ani premier Donald Tusk, ani prezydent Bronisław Komorowski, ani prezydent Warszawy Hanna Gronkiewicz-Waltz, ani prezes Jarosława Kaczyński. Przyszła tylko garstka posłów z PiS i PSL. W podobny sposób pięć lat wcześniej postąpił prezydent Lech Kaczyński, który odmówił udziału w uroczystościach na warszawskim Skwerze Wołyńskim, przyjmując w tym samym czasie patronat na festiwalu kultury ukraińskiej w Sopocie.

Z kolei na Ukrainie – do niedawna tylko w części zachodniej, obecnie także w pozostałych częściach - systematycznie rozwija się gloryfikacja zbrodniarzy z UPA i SS Galizien. Najwięcej zła w tej kwestii wyrządzili prezydent Wiktor Juszczenko (przeciwko przyznaniu mu w 2009 r. przez KUL doktoratu honoris causa protestowały rodziny pomordowanych) oraz partia „Swoboda” Oleha Tiahnyboka i Partia Radykalna Oleha Leszko (druga z nich jest dziś w koalicji rządzącej), odwołujące się wprost do tradycji nazistowskiej. Podobnie postępuje niestety obecny prezydent Ukrainy Petro Poroszenko, skądinąd oligarcha, zwany „królem czekolady”, który w ciągu zaledwie kilkunastu lat

dorobił się gigantycznego majątku w wysokości – uwaga! - półtora miliarda dolarów. Wbrew zapowiedziom z czasu kampanii wyborczej owego majątku nie tylko się nie pozbył, ale i go pomnożył, prowadząc swoje gospodarcze „geszefty” także w Polsce i Rosji. Jest on bardzo mocno i bezkrytycznie (żeby nie napisać: bezmyślnie) wspiera wciąż przez polski establishment polityczny. W ubiegłym roku dzień 14 października, czyli dzień utworzenia zbrodniczej UPA, ogłosił on świętem narodowym, wykopując tym samym kolejne rowy pomiędzy Ukraińcami a Polakami i innymi narodowościami.

Niestety także obrządek greckokatolicki ma do dziś silne powiązania z nacjonalizmem ukraińskim. Dla przykładu, arcybiskup Ihor Woźniak nie tylko w 2007 r. poświęcił pomnik Stepana Bandery we Lwowie, ale i nazwał zbrodniarza wzorem do naśladowania.

Zadanie dla Kościołów

Przed Kościołami chrześcijańskimi w obu krajach stoi więc ogromne zadanie doprowadzenia do pojednania, ale w oparciu o prawdę i poszanowanie pamięci o ofiarach. Pewien krok w tym kierunku episkopaty rzymsko- i greckokatolickie uczyniły w czerwcu 2013 r., ale w podpisanym oświadczeniu znów nie nazwano ludobójstwa po imieniu, a na żałobną panichidę w cerkwi greckokatolickiej przy ul. Miodowej w Warszawie rodziny ofiar nie zostały zaproszone. Z kolei wspomniany arcybiskup Światosław Szewczuk do dziś nie pomodlił się nad masowymi mogiłami ofiar ludobójstwa.

Nic więc dziwnego, że obecność na Majdanie czerwono-czarnych flag UPA i portretów Bandery, a także banderowskich okrzyków „Sława Ukrainie – Herojam Sława” czy „Śmierć Wrochom” (Śmierć wrogom) budzą ogromne wątpliwości. Poza tym, wykreowania szefa „Swobody”, Ołeha Tiahnyboka na jednego z trzech liderów Majdanu oraz wprowadzenie do dwóch kolejnych rządów Arsenija Jaceniuka zwolenników ideologii banderowskiej może kolejną barykadą, wzniesioną na drodze do pojednania. Tym bardziej potrzeba, aby wszyscy chrześcijanie po obu stronach rzeki Bug stanęli w prawdzie. Jak mówi Ewangelia: „Poznaście Prawdę, a Prawda was wyzwoli”.

KONTROWERSJE WOKÓŁ ARCYBISKUPA GRECKOKATOLICKIEGO ANDRZEJA SZEPTYCKIEGO

Decyzja Watykanu o uznaniu „heroiczności cnół” metropolity greckokatolickiego ze Lwowa rozbudziła na nowo spór wokół tej postaci.

Jedną z najbardziej kontrowersyjnych postaci w relacjach polsko-ukraińskich w XX wieku był Andrzej Szeptycki (ur. w 1865 r. – zm. w 1944 r.), greckokatolicki arcybiskup-metropolita we Lwowie. Wywodził się on z arystokratycznej rodziny z województwa ruskiego, która w XVIII wieku spolonizowała się, przechodząc z obrządku wschodniego na łaciński. Jego dziadkiem ze strony matki był komediopisarz Aleksander Fredro, a bratem polski generał Stanisław Szeptycki, który w imieniu Polski przejmował w 1922 r. Górny Śląsk. W czasie II wojny światowej za wierność Rzeczypospolitej zamordowani zostali dwaj inni jego bracia, jeden przez Niemców, drugi przez Sowieców. Z kolei jego bratanek, kleryk i oficer rezerwy WP, zginął w Katyniu.

Przyszły arcybiskup jako młody człowiek przeszedł z kolei na obrządek greckokatolicki, co w tamtych czasach było wyborem narodowości ukraińskiej. Po przerwaniu studiów prawniczych został zakonnikiem. Dzięki koneksjom rodzinnym został mianowany biskupem w Stanisławowie, a w 1900 r. metropolitą we Lwowie. Był człowiekiem wykształconym, znającym kilka języków. Utrzymywał kontakty z wieloma wybitnymi postaciami. Przyjaźnił się też ze św. Bratem Albertem. Napisał nawet o nim wspomnienia, a jego słynny obraz „Ecce Homo” przechowywał w swoim pałacu.

W ciągu swojej wieloletniej posługi biskupiej dał się poznać jako gorliwy duszpasterz, troszczący się o rozwój życia religijnego. Jego tragedią były jednak fatalne wybory polityczne. Można go zrozumieć, że w czasie wojny polsko-ukraińskiej w 1918 r. opowiedział się po stronie ukraińskiej i po stronie „Wasyla Wyszywanego”, czyli Wilhelma Habsburga. Jednak pobłażanie w okresie międzywojennym dla nacjonalistów ukraińskich, szkolonych za niemieckie pieniądze, oraz moralne wsparcie udzielone w 1941 r. Adolfowi Hitlerowi były ogromnymi błędami. Jego poczynania ilustruje zapis w diariuszu mego ojca, Jana Zaleskiego: „Metropolita lwowski obrządku greckokatolickiego, Andrzej Szeptycki, zarządził modły dziękczynne we wszystkich cerkwiach archidiecezji w niedzielę 6 lipca 1941 r. za wyzwolenie Ukrainy i w intencji zwycięskiej hitlerowskiej armii. Sam takie nabożeństwo odprawił w katedrze św. Jura we Lwowie. Z kolei, gdy Niemcy zdobyli Kijów, wysłał gratulacje do Hitlera”.

Błędem było też udzielenie poparcia dla zbrodniczej 14 Dywizji SS „Galizien”, która w kwietniu 1943 r. świętowała swoje powstanie we lwowskiej katedrze greckokatolickiej. Mszę św. celebrował wówczas biskup Józef Slipyj (późniejszy kardynał), a kazanie głosił ks. Wasyl Łaba, kanonik kapituły. Na liturgii obecne były także władze niemieckie. A działo się to w chwili, gdy Niemcy z SS, wspierani przez policję ukraińską, dokonywali masowych mordów na Żydach. Wspomniany ks. Łaba został mianowany za zgodą metropolity referentem duszpasterstwa owej formacji, a kilkunastu innych księży ukraińskich zostało kapelanami esesmańskimi. Duchowni ci, choć powinni bronić ludzkiego życia, w niczym nie przeciwstawili się swoim „owieczkom” (także tym z pułków policyjnych SS, złożonych z poborowych do „Galizien”), gdy te wyrzynały w pień bezbronne polskie wioski. Z kolei zachowane zdjęcia z greckokatolickiej mszy św. połowej z 18 lipca 1943 r., na których krzyż otoczony jest swastykami i znakami SS, szokują do dziś. Błędem było także wcześniejsze oddelegowanie jako kapelana do niemniej zbrodniczego batalionu Abwehry „Nachtigall” ks. dr. Iwana Hryniocha. Przede wszystkim jednak prawdziwą tragedią było „kapelaństwo” w oddziałach UPA niektórych księży greckokatolickich, którzy nie tylko święcili narzędzia zbrodni do mordów zachęcali, ale i mordami tymi wręcz kierowali (takie drastyczne przypadki na podstawie relacji świadków opisali m.in. Ewa Siemaszko, Kustosz Pamięci Narodowej, oraz profesorowie Czesław Partacz, Bogusław Paż, Józef Marecki i Leszek Jazownik oraz ukraiński historyk, Wiktor Poliszczuk). Czy Watykan o tym wiedział? Wybitny znawca tematu, dr hab. Andrzej Zięba, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego w swoim opracowaniu pt. „Szeptycki w Europie Hitlera” wyraźnie stwierdza na podstawie swoich badań, że metropolita w swoich listach do kurii rzymskiej zatajał fakt kolaboracji swojej i swoich podwładnych oraz dezinformował papieża w sprawie sytuacji w metropolii lwowskiej.

Trzeba jednak zaznaczyć, że nie wszyscy księża unicy ulegali nacjonalistycznemu zacządzeniu. Byli bowiem tacy, którzy pomagali Polakom i płacili za to wysoką cenę. Wspomnieć trzeba też kolejnego brata metropolity, o. Klemensa Szeptyckiego, który ukrywał w klasztorze żydowskie dzieci, w tym Daniela Rotfelda, późniejszego ministra spraw zagranicznych. Ów bohaterski zakonnik, zamordowany w sowieckim łagrze, został w 2001 r. beatyfikowany.

Co do ludobójstwa dokonanego przez UPA, to postawa metropolity nie była jednoznaczna. Próbował on wprawdzie przeciwstawić masowym mordom, ale jego list pasterski pt. „Nie zabijaj” z założenia nie mógł odnieść żadnego skutku. List ten był bowiem długim wykładem teologicznym, którego wierni, w przeważającej swej większości ludzie niewykształceni, w ogóle nie rozumieli. Co więcej, w liście tym ani razu nie padły słowa o mordowanych

Żydach i Polakach. W zamian za to znajdowały się w nim rozdziały np. o samobójcach. Z kolei rozdział pt. „Zabójstwo brata współobywatela” nacjonaliści ukraińscy, w tym także niektórzy duchowni, od razu tłumaczyli, że takim bratem, którego nie wolno zabijać, nie jest z pewnością ani Żyd, ani Polak. Ludobójstwo metropolita potępił dopiero w połowie 1944 r., czyli po wkroczeniu Armii Czerwonej. Zachował się przy tym serwilistycznie wobec władzy komunistycznej, tak jak wcześniej czynił to wobec niemieckiej. Zmiana ta jednak nic nie dała, bo Sowieci wkrótce rozbili struktury obrządku i uwięzili jego duchownych, wykorzystując jako pretekst opisywaną powyżej kolaborację z niemieckimi nazistami.

Metropolita zmarł w listopadzie 1944 r., w wieku 79 lat. Na pogrzebie, rzecz znamienna, była kompania Armii Czerwonej. Umierając, był świadkiem katastrofy swoich planów politycznych. Najbardziej szokujące jest jednak to, że jego postawa w czasie wojny nie przeszkadza obecnym władzom obrządku grekokatolickiego starać się o beatyfikację metropolity. W 1958 i 1962 r. planom tym przeciwstawił się prymas Polski, kard. Stefan Wyszyński. Jednak obecnie sprawa znów powróciła. Będzie ona przyczyną kolejnych zagorzałych sporów.

Postawę metropolity najlepiej posumował we wspomnianym opracowaniu profesor Andrzej Zięba, pisząc, że duchowny nie powinien idei niepodległej Ukrainy wiązać z Niemcami, którzy mordowali Polaków i Żydów oraz inne narodowości. W tej sprawie, zdaniem autora owego opracowania, Andrzej Szeptycki poniósł klęskę nie tylko jako polityk, ale i jako chrześcijanin. Czy taki człowiek może być wyniesiony na ołtarze? Czy może stać się wzorem polsko-ukraińskiego pojednania? Odpowiedź ciśnie się sama.



Autorzy Tomu



Lucyna Kulińska - dr, adiunkt - AGH w Krakowie, historyk i politolog na Wydziale Humanistycznym. Zajmuje się zagadnieniami terroryzmu, nacjonalizmu i przyszłością globalizującego się świata oraz stosunków polsko-ukraińskich XX wieku. Autorka i współautorka licznych książek i artykułów historycznych poświęconych losom polskich kresów, w tym książek i „Dzieje Komitetu Ziemi Wschodnich na tle losów ludności polskiej Kresów w latach 1943-1947”, „Dzieci Kresów I, II, III”, wraz z Adamem Rolińskim prac pt. „Antypolska akcja nacjonalistów ukraińskich w Małopolsce wschodniej w świetle dokumentów Rady Głównej Opiekuńczej 1943-1944” i „Kwestia ukraińska i eksterminacja ludności polskiej w Małopolsce wschodniej w świetle dokumentów Polskiego Państwa Podziemnego 1942-1944”. W przygotowaniu są kolejne tomy. W roku 2009 wydała pracę „Działalność terrorystyczna i sabotażowa nacjonalistycznych organizacji ukraińskich w Polsce w latach 1922-1939”. Ponadto jest autorką bardzo wielu artykułów naukowych i prasowych.



Leszek Janiewicz - prof. dr hab. urodził się w 1925r w Piotrkowie Trybunalskim. Rodzice byli kresowianami. Studia rolnicze ukończył w Krakowie. Pracował na Uniwersytecie Poznańskim i w SGGW. Następnie praca w Instytucie Sadownictwa w Skierniewicach. W międzyczasie spędził rok na Uniwersytecie Cornella w USA i w sumie siedem lat w Meksyku na Uniwersytecie w Chapingo w stanie Meksyk. Był komendantem 39 obozów harcerskich w Polsce i organizatorem czterech obozów skautowych w Meksyku. Jest redaktorem naukowym i współautorem 3 książek w Polsce i 2 książek w Meksyku oraz autorem ponad 100 publikacji naukowych. Interesuje się żywo sprawami kresowymi. Sekretarz Stowarzyszenia Instytutu Kresów Rzeczypospolitej. Stopień naukowy profesora nadzwyczajnego uzyskał w 1969 roku, a profesora zwyczajnego w 1980 roku.



Czesław Parlacz - Instytut Polityki Społecznej i Stosunków Międzynarodowych Politechniki Koszalińskiej, dr hab. profesor. Historyk i politolog, autor wielu książek i artykułów (ponad sto publikacji) poświęconych stosunkom polsko-ukraińskim XIX i XX wieku, m.in.: *Wojna polsko-ukraińska 1918-1919*, Warszawa 1994 (współautor z B. Polakiem i G.

Łukomskim); *Od Badeniego do Potockiego. Stosunki polsko - ukraińskie w Galicji 1888 - 2008*, Toruń 1996; *Kwestia ukraińska w polityce polskiego rządu na uchodźstwie i jego ekspozytur w kraju 1939-1945*, Koszalin 2001; *Polska wobec ukraińskich dążeń niepodległościowych w czasie II wojny światowej*, Toruń 2004 (współautor z K. Ładą).



Tadeusz Isakowicz-Zaleski - Kraków. Ksiądz obrządku ormiańsko-katolickiego, historyk Kościoła, poeta, felietonista *Gazety Polskiej*. Współzałożyciel i Prezes Fundacji im. Brata Alberta, opiekującej się osobami niepełnosprawnymi. Działacz antykomunistycznej opozycji, represjonowany przez komunistyczną Służbę

Bezpieczeństwa. Od wielu lat zajmuje się problematyką ludobójstwa na Kresach południowo-wschodnich. Wydał „Przemilczane ludobójstwo na Kresach”, „Nie zapomnij o Kresach”. Autor najnowszej historii kościoła w Polsce. Wydał „Księża wobec bezpieki na przykładzie archidiecezji krakowskiej”. Proboszcz ormiańsko-katolickiej parafii św. Trójcy dla Polski południowej oraz reprezentantem mniejszości ormiańskiej przy Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych. Laureat Nagrody Literackiej im. Józefa Mackiewicza oraz Nagrody Kustosz Pamięci Narodowej.



Rafał Sierchula - (ur. 1968), historyk, dr nauk humanistycznych, pracownik IPN w Poznaniu, autor publikacji dotyczących historii obozu narodowego. Badacz dziejów ruchu narodowego w Polsce oraz formacji zbrojnych w okresie II wojny światowej, współautor publikacji *Narodowcy. Myśl polityczna i społeczna Obozu Narodowego w Polsce w latach 1944–47*.



Szymon Solak - pochodzący z Hrubieszowa absolwent historii i filologii germańskiej. Pracuje zawodowo, jako opiekun medyczny na terenie Niemiec, obecnie nauczyciel języka niemieckiego w szkole średniej. Dotychczasowe problemy badawcze obejmowały: dzieje Niemiec, stosunków polsko-niemieckich i literatury niemieckiej. Zwłaszcza twórczości literackiej kierunku

Wiener Moderne (prace magisterskie: „Główne siły polityczne Republiki Federalnej Niemiec wobec normalizacji stosunków z Polską Rzeczpospolitą Ludową w latach 1969 – 1972”, „Krytyka fałszywej moralności oficerów w dziełach Arthura Schnitzlera „Porucznik Gustl” i „Gra o brzasku”). Pierwszy naukowy artykuł - o ludobójstwie na Hrubieszowszczyźnie powstał - poprzez inspirację lekturą wspomnień żołnierzy AK i BCh obwodu hrubieszowskiego oraz relacji nieżyjącej już babci - Katarzyny Kizwalter (z domu Bojarczuk) dotyczących wojny i okupacji na Hrubieszowszczyźnie. Odnosnie dziejów Polski interesuje się: ruchem ludowym, Batalionami Chłopskimi i martyrologią Zamojszczyzny oraz biografią Jana Zamoyskiego



Andrzej Tomasz Zapalowski - ur. 6 XI 1966 w Wałbrzychu. Absolwent Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie, kierunek historia (1990), filii Uniwersytetu im. Marii Curie-Skłodowskiej w Rzeszowie, kierunek prawo (1998), doktorat (2003) Akademia Obrony Narodowej Działacz harcerski, były drużynowy 13. Drużyny Harcerskiej im.

Orląt Lwowskich w Przeworsku w latach 80-tych. Przewodniczący Komisji Uczelnianej Niezależnego Zrzeszenia Studentów w Krakowie.

w latach 1986-1989, członek Prezydium Tajnej Krakowskiej Komisji Koordynacyjnej NZS. Drukarz i redaktor podziemnej gazety NZS „Legion”. Od 1986 współpracownik, następnie członek Organizacji Młodzieżowej KPN. W 1988 dwukrotnie zatrzymywany przez SB. Za działalność opozycyjną odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Od 1991 roku nauczyciel, a następnie dyrektor Szkoły Podstawowej im. Orłąt Lwowskich. nr 16 w Przemyśle. W latach 1997-2001 poseł na Sejm RP z listy AWS. Zajmował się odtwarzaniem struktury organizacyjnej mniejszości polskiej na Ukrainie, Białorusi, Litwie, Łotwie i Estonii. Wielokrotnie uczestniczył w negocjacjach związanych z kwestią pozyskania lokali z władzami Lwowa, Kijowa, Charkowa, Zaporozża, Symferopola, Mińska i wielu innych miast na wschodzie. Jako członek Parlamentu Europejskiego był autorem wniosku o uznanie zbrodni OUN-UPA na Polakach, mieszkańcach Kresów Południowo-Wschodnich za ludobójstwo. Od lat 90-tych w Przemyśle organizuje struktury organizacji społecznych działających na rzecz zwalczania heroizacji OUN i UPA. Współorganizator blokady „rajdu Bandery” w Przemyśle. Wspomagał organizacyjnie inscenizację ludobójstwa na Wołyniu w Radymnie w 2013 roku, współredaktor prasy kresowej. Autor kilkudziesięciu artykułów naukowych i popularnonaukowych poświęconych zbrodniom UPA na terytorium Polski. Współpracuje z wieloma redakcjami w kwestiach dokumentowania zbrodni nacjonalistów ukraińskich w Polsce m.in. Nasz Dziennik, Myśl Polska, kwartalnik Myśl.pl, Polityka Polska, radio Chicago oraz wielu innymi kresowymi portalami i gazetami. Organizator i pełnomocnik Ruchu Społecznego Patriotyczny Polski Przemyśl oraz działań środowiska przemyskiego przeciw gloryfikacji symbolów UPA w Przemyśle. Aktywnie działa na rzecz bezpieczeństwa Podkarpacia. W roku 2008 uhonorowany za działalność na rzecz obronności państwa przez dowódcę 21 Brygady Strzelców Podhalańskich tytułem „Honorowy Podhalańczyk”. Członek wielu towarzystw i czasopism naukowych. W 2013 roku – członek Społecznego Ogólnopolskiego Komitetu Organizacyjnego Obchodów 70. Rocznicy ludobójstwa dokonanego przez OUN-UPA na Kresach Wschodnich II RP. Pracuje jako adiunkt na Uniwersytecie Rzeszowskim i Wyższej Szkole Prawa i Administracji w Rzeszowie.



Ryszard Tomczyk - profesor Uniwersytetu Szczecińskiego. Kierownik Zakładu Badań i Analiz Wschodnich w Instytucie Historii i Stosunków Międzynarodowych na Uniwersytecie Szczecińskim. Autor około stu publikacji na temat problematyki ukraińskiej i historii prawa i administracji w Austrii i Galicji w XIX i XX w. Opublikował między innymi:

Ukraińskie Zjednoczenie Narodowo-Demokratyczne 1925-1939, Szczecin 2006. Galicyjska Rusko-Ukraińska Partia Radykalna w latach 1890-1914, Szczecin 2007. Radykałowie i socjaldemokraci. Miejsce i rola lewicy w ukraińskim obozie narodowym w Galicji 1890-1914, Szczecin 2007. Ukraińska Partia Radykalna w II Rzeczypospolitej 1918-1926, Szczecin 2007. Między Wiedniem a Lwowem. Szkice z historii administracji w Austrii, Szczecin 2010. Polska lewica galicyjska w Austrii i II Rzeczypospolitej, Gorzów Wlkp. 2011. Urzędnicy cywilni w Austrii 1740-1918. Studia z historii prawa i administracji, Szczecin 2012. Obecnie pracuje nad książką poświęconą historii Cmentarza Janowskiego we Lwowie.



Bogusław Paś - profesor Uniwersytetu Wrocławskiego. Pracuje w Instytucie Filozofii UW. Absolwent KUL, wychowanek Kresowianina, wieloletniego rektora tej uczelni i twórcy Lubelskiej Szkoły Filozofii o. profesora Mieczysława Alberta Krąpca (OP). Autor ponad 80 publikacji naukowych: książek, tomów zbiorowych i artykułów. Zajmuje

się filozofią nowożytną, racjonalizmem, filozofią kłamstwa i historią Kresów południowo-wschodnich. Czynnie działa w środowisku kresowym, propagując wiedzę o ludobójstwie dokonanym przez ukraińskich nacjonalistów na polskiej ludności Kresów.

Prof. dr hab. Ryszard Tomczyk
Zakład Badań i Analiz Wschodnich
Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych
Uniwersytet Szczeciński

„LUDOBÓJSTWO OUN-UPA NA KRESACH POŁUDNIOWO-WSCHODNICH. DAWNE KRESY POŁUDNIOWO-WSCHODNIE W OPTYCE HISTORYCZNEJ I WSPÓŁCZESNEJ”

Od utraty Małopolski Wschodniej i Wołynia minęło już siedemdziesiąt lat, niemniej pamięć o tragicznych wydarzeniach, jakie miały miejsce na tych terenach w czasie drugiej wojny światowej w społeczeństwie polskim, szczególnie w środowiskach kresowych nadal jest bardzo żywa. Dokonane bestialskie mordy na ludności polskiej przez UPA, nadal nie rozliczone przez stronę ukraińską, kładą się głębokim cieniem na współczesnych stosunkach polsko-ukraińskich. Ci z Polaków, którzy obecnie mają możliwość dłuższy czas przebywać na Ukrainie Zachodniej, na przykład we Lwowie, obserwują rzeczywistość nie do zaakceptowania. Jest tam obecna symbolika banderowska na ulicach (flagi czerwono-czarne), na straganach ulicznych i w sklepach z pamiątkami. Stoi monumentalny pomnik Stepana Bandery obok kościoła św. Elżbiety, pod którym organizacje nacjonalistyczne odbywają swoje wiece. Na rynku organizowane są inscenizacje, w których młodzi ludzie występują w mundurach SS Galizien, wreszcie na cmentarzu Łyczakowskim znajduje się symboliczny grób Romana Szuchewycza, przy którym również odbywają się „patriotyczne” uroczystości. Telewizja ukraińska pokazuje programy historyczne, sławiące czyn zbrojny UPA, ani słowem nie wspominając o mordach na Polakach. Nawet w instytucjach publicznych można spotkać mapy „zasięgu etnograficznego” narodu ukraińskiego, rozlewającego się szeroko w głąb współczesnej Polski. Obecnie nie mała część wyedukowanych w duchu nacjonalistycznym, antypolskim, młodych Ukraińców z Ukrainy Zachodniej, staje w kolejce po wizę pod największym na świecie konsulatem polskim we Lwowie i rusza do Polski szukać lepszego życia. Wystarczy wsiąść w Przemyślu do pociągu jadącego do Szczecina, aby się o tym przekonać. Poprawność polskich polityków, piastujących najwyższe stanowiska państwowe wobec tego co się rzeczywiście dzieje za naszą wschodnią granicą jest całkowicie niezrozumiała. Brak polskiej polityki wschodniej, w tym polityki historycznej, reagującej na widoczne gołym okiem zjawiska na Ukrainie Zachodniej szkodzi polskiej racji stanu. Dlatego, każdą próbę podejmowaną przez

polskich naukowców i publicystów, prezentacji szczególnie trudnej i bolesnej problematyki masowych zbrodni Ukraińców na Polakach należy witać z należną uwagą. Tym bardziej, że zbrodni tych nic nie usprawiedliwia, zaś czas nie zabliznił jeszcze ran. W polskiej świadomości społecznej, zbrodnie nacjonalistów ukraińskich nadal są nie rozliczone. Testament wielowiekowej kultury polskiej na Kresach Wschodnich zobowiązuje do tego, aby Polacy, z szacunku do rozsianych kości rodaków na obecnych ziemiach ukraińskich, pamiętali o ludobójstwie.

Misję „strażnika pamięci” w Polsce pełnią organizacje kresowe, w tym Stowarzyszenie Kresowian w Kędzierzynie-Koźlu, które regularnie organizuje konferencje naukowe poświęcone problematyce Kresów Wschodnich, w tym masowych zbrodni. Prezentowane na nich referaty ukazują się drukiem. Obecnie do rąk czytelników trafia siódmy tom *Ludobójstwo OUN-UPA na Kresach Południowo-Wschodnich. Dawne Kresy Południowo-Wschodnie w optyce historycznej i współczesnej*, pod redakcją Witolda Listowskiego. W książce zostały zamieszczone materiały, które wyszły spod piór uznanych badaczy problematyki stosunków polsko-ukraińskich, w tym nacjonalizmu ukraińskiego, od lat prowadzących rzetelne badania naukowe i ugruntowujących w wymiarze edukacyjnym pamięć historyczną, świadomość znaczenia Kresów Wschodnich w dziejach narodu i państwa polskiego. W swych publikacjach naukowych prezentują istotę ludobójstwa dokonanego przez bojówki banderowskie, które w barbarzyński sposób niszczyły polską cywilizację ziem kresowych. Liczne monografie i artykuły, które dotychczas opublikowali Autorzy tekstów w omawianym tomie 7, cechuje solidny warsztat i obiektywizm w prezentowaniu bardzo trudnych i bolesnych problemów. Także w przypadku tekstów zamieszczonych w niniejszym tomie na uwagę zasługuje znakomity warsztat badawczy. Wykorzystane źródła archiwalne oraz literatura przedmiotu stanowi niezbywalną ich wartość. Obecny poziom wiedzy w nauce polskiej dowodzi niepodważalną prawdę historyczną. Dotychczasowy wysiłek polskich badaczy, zgromadzony przez nich materiał dowodowy *de facto* jest wystarczający do forowania wyroku dziejowego.

Książkę otwierają bardzo ważne rozważania Lucyny Kulińskiej (*Nacjonalizm na dzisiejszej Ukrainie poważnym zagrożeniem dla Polski*), poświęcone coraz silniej zakorzenionemu na Ukrainie nacjonalizmowi, nawiązującemu „jednocześnie do symboliki i ideologii nazizmu”. Kult OUN i UPA został na Ukrainie usankcjonowany przez najwyższe władze, prezydenta Petra Poroszenki i Radę Najwyższą, chociażby poprzez głośną ustawę o uznaniu statusu prawnego uczestników walk o niepodległość Ukrainy w XX wieku, uchwaloną przez ukraiński parlament 9 kwietnia 2015 roku, w dniu wizyty prezydenta Bronisława Komorowskiego w Kijowie. Kult banderyzmu, wcześniej wprowadzony do szkół, demoralizuje kolejne pokolenia Ukraińców.

Nie ulega wątpliwości, że obecnie, w okresie wojny w Donbasie, szczególnie na Ukrainie Zachodniej, zatacza coraz szersze kręgi. Przyjmowany bezkrytycznie, jest traktowany jako przejaw ukraińskiego „patriotyzmu”. Autorka wskazuje na słabość polskiej polityki wobec Ukrainy, która nie dostrzega istniejących zagrożeń, płynących z wschodniej granicy.

Kolejne teksty odnoszą się bezpośrednio do zbrodni dokonanych przez UPA w okresie drugiej wojny światowej i zaraz po jej zakończeniu oraz sytuacji ludności polskiej w czasie masowych mordów. Interesujące wyniki badań przedstawiają: Czesław Partacz (*Efekt Lucyfera, czyli rzecz o wyjątkowo okrutnym mordowaniu Polaków przez banderowców*), Leszek Jankiewicz (*Uzupełnienie do listy strat ludności Polskiej podanej przez Komańskiego i Siekierkę dla województwa tarnopolskiego*), Andrzej Zapłowski (*Życie codzienne ludności pod terrorem ukraińskich nacjonalistów na terenie obecnego Podkarpacia*). Szymon Solak (*Prześladowania ludności Ziemi Tomaszowskiej przez ukraińskich nacjonalistów w latach 1939 – 1947 ze szczególnym uwzględnieniem ich współpracy z okupantem hitlerowskim. Powojenny terror ukraiński na Ziemi Hrubieszowskiej*). Autorzy w rzetelny, zobiektywizowany sposób prezentują bardzo trudną i budzącą emocje problematykę.

W niniejszym tomie zostały zamieszczone także interesujące wyniki badań Rafała Sierchuła (*Konspiracja w Kołomyi. Przyczynek do dziejów Zakonu Odrodzenia Narodowego*). Autor przybliży mało znaną konspiracyjną organizację na terenie Kołomyi, Zakonu Odrodzenia Narodowego. Była to organizacja o charakterze katolickim, antykomunistycznym, która opowiadała się programowo za sprawiedliwością społeczną, jednocześnie odnową religijną. Niemniej jednym z zadań organizacji miało być pozyskiwanie broni i amunicji dla lokalnej Społecznej Organizacji Samoobrony.

Leszek Jankiewicz i Leszek Jazownik, przeprowadzili analizę krytyczną materiałów edukacyjnych opublikowanych przez Instytut Pamięci Narodowej („*Kto tego nie widział, nigdy w to nie uwierzy*”. *Zbrodnia Wołyńska – historia i pamięć*, Warszawa 2013). Autorzy podkreślając fakt, że na temat ludobójstwa dokonanego przez nacjonalistów ukraińskich na terenie Wołynia i Małopolski Wschodniej przez lata dokonano szeregu zafałszowań i przemilczeń, wskazują na upowszechnianie w omawianym materiale edukacyjnym Instytutu Pamięci Narodowej mylnych pojęć i wyobrażeń. W obszernym tekście Profesorowie stawiają szereg ważnych, logicznych zarzutów Autorom, których teksty umieścił Instytut Pamięci Narodowej w swoim wydawnictwie. Wypowiadają ważny sąd w sprawie komisji wspólnej, polsko-ukraińskiej, zajmującej się treścią podręczników

historii. Słusznie uznają, że bez potępienia przez stronę ukraińską działalności OUN i UPA, nie można uzgadniać treści podręczników. Mając na uwadze to co się obecnie dzieje na Ukrainie w ramach polityki historycznej, strona ukraińska tego nie robi.

Ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski zamieścił dwa krótkie teksty. W pierwszym, poświęconym sytuacji na Ukrainie i roli Kościoła (*Polska i Ukraina. Kościoły na Ukrainie a droga do pojednania*) podkreśla konieczność doprowadzenia do pojednania kościołów chrześcijańskich, w oparciu o „prawdę i poszanowanie pamięci”. Jednak jak sam przyznaje, wskazując na postawę hierarchów kościoła greckokatolickiego, jest to sprawa trudna. Drugi materiał *Kontrowersje wokół arcybiskupa greckokatolickiego Andrzeja Szeptyckiego*, wynika z faktu, że Watykan uznał „heroiczności cnót” metropolity greckokatolickiego ze Lwowa. Stąd też powrócił spór wokół tej postaci. Autor stwierdził, że Szeptycki poniósł klęskę zarówno jako polityk, jak i chrześcijanin. Podał kilka znanych przykładów z aktywnej działalności metropolity w dramatycznych czasach drugiej wojny światowej, które dyskredytują hierarchę, uniemożliwiając wyniesienie na ołtarze. Metropolita Szeptycki swoją postawą nie zasłużył też, aby być patronem pojednania polsko-ukraińskiego.

Tom siódmy *„Ludobójstwo OUN-UPA na Kresach Południowo-Wschodnich. Dawne Kresy Południowo-Wschodnie w optyce historycznej i współczesnej”* stanowi ważny i potrzebny element dyskusji na temat dziejów stosunków polsko-ukraińskich. Jest źródłem poznania, szczególnie dla młodego pokolenia, tak trudnej i bolesnej historii. Istotne jest również i to, że wskazuje na zagrożenia, jakie niesie za sobą w czasach obecnych odrodzony ukraiński nacjonalizm.

Szczecin 25.09.2015

Prof. dr hab. Bogusław Paź
Prof. Uniwersytetu Wrocławskiego

„LUDOBÓJSTWO OUN-UPA NA KRESACH POŁUDNIOWO- WSCHODNICH. DAWNE KRESY POŁUDNIOWO-WSCHODNIE W OPTYCE HISTORYCZNEJ I WSPÓŁCZESNEJ”

Środowisko kresowe wykazuje się – wbrew ciągle niechętniej postawie władz i instytucji państwowych – dużą aktywnością i efektywnością w działaniu w obszarze badań i upowszechniania wiedzy o historii, kulturze i martyrologii mieszkańców Kresów II Rzeczypospolitej. Przykładem tego jest niniejszy tom, w którym dzięki wysiłkowi nieustrudzonego działacza kresowego, Witolda Listowskiego udało się zebrać bogaty materiał na ten temat.

W przedłożonym tomie zwraca uwagę waga podejmowanych tematów, jak również ich różnorodność. Znajdują się w nim bowiem m.in. dwa teksty prezentujące Czytelnikom obraz życia codziennego Kresowian w czasach zagrożenia ze strony ukraińskich nacjonalistów, tekst z pogranicza historii i antropologii, podejmujący kwestię „efektu Lucyfera” tj. przyczyn, które sprawiają, że pewna grupa ludzi niemal z dnia na dzień staje się pozbawioną sumienia skrupułów krwiożerczą bandą mordującą wszystkich wokół, jak również szczegółowa recenzja nowej publikacji IPN podejmującej sprawę przebiegu okrutnych, kwalifikowanych przez Pion Śledczy IPN jako ludobójcze mordów ludności polskiej realizowanej przez bandy tzw. Ukraińskiej Powstańczej Armii (UPA). Wspomniana różnorodność i wielowątkowość podejmowanej problematyki z pewnością będzie skutkować tym, że każdy Czytelnik znajdzie dla siebie coś godnego uwagi, w zależności od posiadanej już wiedzy, jak i zainteresowań.

Tekst dr. Andrzeja Zapalowskiego „**Życie codzienne ludności pod terrorem ukraińskich nacjonalistów na terenie obecnego Podkarpacia**” podejmuje mało znany aspekt prowadzonej przez bandy UPA na terenie dzisiejszej południowej Polski „walki o niepodległość”. Znajdziemy tam opis warunków życia mieszkańców Podkarpacia, którzy „pod ciągłym strachem napadu, spalenia domu, konfiskaty żywności czy w końcu samej utraty życia musieli ukrywać swoje wartości i dbać o przeżycie najbliższych”. O ile tzw. szeroka opinia publiczna posiadała mniejszą lub większą wiedzę o masowych rzeziach dokonywanych na Wołyniu i w pozostałych trzech województwach II Rzeczypospolitej (lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego), o tyle kwestia ukraińskich zbrodni na terenach dzisiejszej Polski jest najmniej znana – zwłaszcza pośród

najmłodszego pokolenia. Autor tekstu ukazuje tragiczne położenie Polaków, dla których śmiertelnym zagrożeniem była zarówno Armia Czerwona rozpoczynająca okupację Polski (terror fizyczny, aresztowania, wywózki w głąb Sowietów), jak i bestialskie działania ukraińskich band, które za wszelką cenę chciały oczyścić Podkarpacie z „polskiego żywiołu” – aby w ten sposób stworzyć „przestrzeń życiową” dla mono-etnicznej Wielkiej Ukrainy. Nie tylko terror ze strony Sowietów – o czym dziś dobrze wiadomo – był dobrze zorganizowany i zaplanowany, ale również ten realizowany przez ukraińskich nacjonalistów. Podpalenia domostw, morderstwa, pobicia, zastraszenia – to powszechne metody stosowane wobec ludności polskiej, ale i ukraińskiej, która nie chciała się podporządkować planom UPA. Autor ukazuje wojskowe, polityczne i społeczne uwarunkowania szalejącego na Podkarpaciu terroru.

Profesor Czesław Partacz opisuje w swoim tekście fenomen zwany „efektem Lucyfera”. To zjawisko o znamionach satanicznych objawiło w czasie II wojny i bezpośrednio po niej w postaci nieprawdopodobnego bestialstwa, jakiego dopuszczały się bandy UPA. Potworne zbrodnie dokonywane przez ukraińskich nacjonalistów, kwalifikowane jako ludobójstwo, z powodu swojego wyjątkowego charakteru zyskały miano *genocidium atrox* – ludobójstwa okrutnego. Warto przy tej okazji zauważyć, że znana badaczka problemu ludobójstwa na Wołyniu, Ewa Siemaszko wielokrotnie w swoich publikacjach i wystąpieniach wskazuje na zjawisko, które w obszarze teologii kwalifikowanej jest jako „zbiorowe opętanie”. Autor tekstu, obok ogólnych założeń ukraińskiego integralnego nacjonalizmu, omawia też liczne przykłady bezprecedensowego okrucieństwa jego wyznawców, któremu towarzyszyła euforia ukraińskiej „czerni”. Do ekstazy doprowadzało sprawców np. rozcinianie piłą kapłana i wyrwania z jego klatki piersiowej pulsującego jeszcze serca. Wiemy, że w ten i podobny sposób zgładzono 148 polskich duchownych. Grozy tym wydarzeniom dodaje fakt, że często inspiracją do tego rodzaju krwawych łaźni płynęła ze strony ukraińskiego kleru. Właśnie te przykłady składają się na to, co autor nazywa „efektem Lucyfera”, kiedy to normalni, zwykli ludzie, przemieniają się w mordercze, żadne krwi bestie. Autor podkreśla, że przemiana ta nie była skutkiem jedno-razowego, nagłego wzburzenia, morderczego afektu, ale efektem systematycznego i metodycznego zatruwania ukraińskich umysłów nienawiścią do obcych. Nienawiść ta znalazła swoją artykulację w tyleż słynnym, co przerażającym „Dekalogu ukraińskiego nacjonalisty” (wstęp do niego napisał syn ukraińskiego grekokatolickiego popa Stepan Łenkawskij), którego siódme i ósme *Przykazania* brzmią: „*Nie zawahasz się wykonać najniebezpieczniejszej zbrodni, jeśli będzie wymagać tego dobro sprawy.*” oraz „*Nienawiścią*

i podstępem będziesz przyjmować wrogów Twojego Narodu". Efekty tej indoktrynacji ujawniły się w wojennych warunkach, kiedy brakło hamulców w postaci silnych władz i nadzoru państwa. Doszło do uwolnienia i eksplozji dzięki nienawiści i mordowi.

Ksiądz Tadeusz Isakowicz-Zaleski, znany kapłan i działacz kresowy, podejmuje w swoim tekście niezwykle trudny z punktu widzenia historii i współczesności problem polsko-ukraińskiego pojednania. Trudność wiąże się nie tylko z ciężkimi doświadczeniami z przeszłości, ale i współczesnym stosunkiem Ukraińców do tej przeszłości. Symbolem obecnego stanu rzeczy jest dokonana w połowie października konsekracja nagrobku i pomnika Stepana Bandery przez ukraińskiego biskupa, Piotra Kryko. Ksiądz Isakowicz, poprzedza swój wywód analizą historyczno-genetycznych uwarunkowań ukraińskiego nacjonalizmu. Wskazuje na ciągłość postaw przedstawicieli ukraińskiego kleru, przejawiającą się w aprobacie założeń i metod działania Stepana Bandery i jego wyznawców. Mamy tu do czynienia ze zjawiskiem, które zwykło się nazywać sakralizacją zbrodni. Jej symbolem jest złowroga postać abp. Szeptyckiego. Ten ukraiński (polskiego pochodzenia) kapłan w haniebny sposób sprzeniewierzył się nie tylko elementarnym zasadom *Ewangelii*, wspierając ukraińskie ruchy nacjonalistyczne przed II wojną światową, ale w jej czasie zhańbił się czynną współpracą z niemieckim okupantem m.in. przez oddelegowywanie kapelanów do zbrodniczej kolaboracyjnej **14 Dywizji Grenadierów SS „Galizien”** („Hałyczyna”), która zgładziła ok. 1500 mieszkańców Huty Pieniackiej. Tenże sam arcybiskup był autorem sławetnego *Listu* gratulacyjnego do Adolfa Hitlera w związku ze zdobyciem przez armię niemiecką Kijowa. Po wojnie podobny list dziękczynny napisał do Józefa Stalina. Jak się zdaje, stosunek współczesnego kościoła i całego społeczeństwa na Ukrainie do swojego zbrodniczego dziedzictwa przesądza o tym, czy jakiegokolwiek realne porozumienie pomiędzy Polakami i Ukraińcami jest możliwe. Obraz tego stosunku, jaki wyłania się z tekstu ks. Isakowicza-Zaleskiego nie napawa optymizmem, gdyż dzisiejsza apoteoza banderyzmu stoi w opozycji do jakichkolwiek prób dialogu i pojednania.

Z kolei dwaj profesorowie: Leszek Jankiewicz i Leszek Jazownik przyjrzeni się nowej publikacji IPN dotyczącej ludobójstwa na Kresach - *„Kto tego nie widział, nigdy w to nie uwierzy”*. *Zbrodnia Wołyńska – historia i pamięć* (Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2013). Jest to druga edycja IPN tzw. *Tek edukacyjnych* poświęconych temu tematowi. Wcześniejsza wywołała bardzo krytyczne opinie z powodu zawartych w niej licznych przekłamań, nieścisłości i tendencyjnego ukazywania problemu zbrodni dokonywanych na polskiej ludności przez ukraińskich nacjonalistów.

Niestety, jak się okazuje, i kolejna wersja niewiele różni się od poprzedniej pod względem ilości i wagi zawartych w niej błędów. Obaj autorzy zdają się dzielić swoje zarzuty w stosunku do publikacji IPN na trzy kategorie.

Zarzut pierwszy dotyczy manipulacji, których dopuszczają się autorzy „*Kto tego nie widział, nigdy w to nie uwierzy*”... na poziomie języka. Chodzi o zjawisko niemal powszechne w „politycznie poprawnych” publikacjach. Chodzi o, jak to ujmował św. Augustyn z Hippony, kłamstwo przez użycie fałszywej/ zwodniczej nazwy na oznaczenie (*falsa significatio*). Poszczególni współautorzy tomu, zamiast posługiwać się kwalifikacją prawnokarną orzeczoną przez Pion Śledczy IPN na oznaczenie zbrodni dokonywanych przez ukraińskich nacjonalistów z OUN-UPA i SS-Galizien czyli: **ludobójstwa**, ustawicznie i uporem używają eufemizmów typ: „zbrodnia”, „antypolska działalność” czy, co jest szczególnie bulwersujące – „konflikt polsko-ukraiński”. W rezultacie: zamiast odslaniać i wskazywać czytelnikom prawdziwą naturę działalności ukraińskich nacjonalistów, zwodzą (zafałszowują) ukrywają ją. Jak zauważają L. Jankiewicz i L. Jazownik, gdy w publikacjach mowa jest o analogicznym zjawisku masowych zbrodni dokonywanych w celu wyniszczenia, ale na narodzie żydowskim, to wtedy nikt z historyków IPN nie odważyłby się napisać o „konflikcie żydowsko-niemieckim”, ale wprost nazywał by zjawisko ludobójstwem.

Druga grupa zarzutów dotyczy kwestii faktografii. Recenzenci wskazują na bardzo liczne przekłamania dotyczące zarówno rozmiarów zbrodni (aspekt ilościowy), ich natury (wymiar jakościowy), jak i samego przebiegu zdarzeń. Zapewne w odpowiedzi na imperatyw, który dałoby się ująć następująco: „nie szkodzić wizerunkowi narodowo-wyzwoleńczej walki bratniego narodu ukraińskiego” w tomie konsekwentnie zaniżane są statystyki polskich ofiar. Innym był zabieg łączący zarówno element manipulacji językowej, jak i manipulacji na poziomie danych historycznych, polega na ograniczeniu czasu trwania dokonywanych zbrodni do 1945 roku i zawężaniu ludobójczej aktywności ukraińskich nacjonalistów wyłącznie do obszaru Wołynia z pominięciem pozostałych województw kresowych oraz Podkarpacia.

Trzecia grupa zarzutów dotyczy ideologiczno-politycznego poziomu intencji oraz wymowy samej publikacji. Rzeczony tom, zamiast być rzetelnym i przyswajalnym źródłem wiedzy o tym fragmencie martyrologii narodu polskiego, realizuje wyraźnie zabarwioną ideologicznie narrację, którą za św. Augustynem można określić jako „użyteczne kłamstwo”. Poprzez łagodzenie rzeczywistej natury i rozmiarów ukraińskich zbrodni tworzony jest dla najmłodszego pokolenia Polaków „upudrowany” i złagodzony wizerunek ukraińskich nacjonalistów. Bliższym celem ma być uznanie, że tamte zbrodnie zasadniczo nie różnią się swoją naturą i rozmiarami od pospolitych przestępstw wojennych,

zaś celem dalszym – AKCEPTACJA współczesnej narracji banderowskiej w polskiej opinii publicznej. Jak się zdaje, recenzja obu profesorów, w pewnej przynajmniej mierze, oddala wydawców omawianej teki edukacyjnej od skutecznej realizacji obu tak zdefiniowanych celów.

Krakowska historyk dr Lucyna Kulińska w artykule „Nacjonalizm ukraiński na dzisiejszej Ukrainie poważnym zagrożeniem dla Polski” podejmuje niezwykle ważny i aktualny problem konsekwencji płynących z jednej strony z wydarzeń mających miejsce na współczesnej Ukrainie oraz tolerowania i nawet: promowania banderowskiej narracji historycznej w Polsce, z drugiej. Autorka wskazując na konkretne publikacje krajowe i ukraińskie oraz tzw. medialne „eventy”, przestrzega przed recydywą zjawisk, które miały miejsce bezpośrednio przed wybuchem II wojny, a które polegały na zorientowaniu przeciw Polsce i Polakom ukraińskich nacjonalistów wspieranych i finansowanych przez rząd w Warszawie. Tragicznym weryfikatorem nie tyle idealistycznych, co absurdalnych w swej naturze przesłanek, które stały w rozlicznych środowiskach przedwojennych tzw. prometeistów, było przekonanie, że Polacy i Ukraińcy mają jakąś realną wspólnotę interesów narodowych i politycznych, która przełoży się na po pierwsze, wspólne działanie na forum polityki wzajemnych relacji oraz po drugie, dzięki tej wspólnocie interesów i celów będzie możliwe skierowanie – na zasadzie synergii – potencjału obu nacji w relacjach z bolszewicką Rosją. Ideologiczne zabarwienie i dogmatyzm w przedwojennej polityce II Rzeczypospolitej sprawiły, że nawet działalność terrorystyczna ukraińskich organizacji licznie i dobrze zorganizowanych w przedwojennym Państwie Polskim, niczego nie nauczyły ówczesnych władz, co niewiele później skończyło się tragicznie dla zamieszkujących Wołyn i Kresy południowo-wschodnie Polaków. Autorka wskazuje na cały szereg, budzących najwyższy niepokój analogii w obszarze błędów popełnianych wtedy i dziś przez rząd w Warszawie i polityków polskich w kwestii ukraińskiej. Jednym z najbardziej wyrazistych i groźnych w skutkach przykładem współczesnych działań jest wspieranie przez polskojęzyczny establishment banderowskiego Majdanu, który dziś skutkuje m.in. lawinowym wzrostem nastrojów nacjonalistycznych na Ukrainie. Dowodem na to jest oficjalnie potwierdzony przez ukraińskie media fakt, że w październiku 2015 roku liczba zwolenników ideologii i terrorystycznej działalności Stepana Bandery po raz pierwszy przekroczyła ilość jego przeciwników. Z drugiej strony ostentacyjne wpieranie przez rząd E. Kopacz Majdanu, który doprowadził nie tylko do zmiany władzy, ale radykalnego pogorszenia stanu ukraińskiej gospodarki i obniżenia standardu życia u wschodniego sąsiada przełożył się na powszechną opinię, że to właśnie Polska odpowiada za ten stan rzeczy. Niepokój autorki budzi także fakt, że tysiące

ukraińskiej młodzieży wychowanej w duchu nacjonalizmu studiuje w Polsce na koszt polskiego podatnika, co może – jak w przypadku S. Bandery – w niedalekiej przyszłości prowadzić do trudnych do opanowania konsekwencji dla bezpieczeństwa naszego państwa.

Pozostałe dwa artykuły niniejszego tomu odnoszą się bezpośrednio kwestii *stricto* historycznych. W artykule „Prześladowania ludności Ziemi Tomaszowskiej przez ukraińskich nacjonalistów w latach 1939 – 1947 ze szczególnym uwzględnieniem ich współpracy z okupantem hitlerowskim.” Jego autor, mgr Szymon Solak opisuje losy polskiej ludności w kontekście niezwykle intensywnej na terenie Ziemi Tomaszowskiej i Hrubieszowskiej kolaboracji Ukraińców z niemieckim okupantem oraz terroru ukraińskich formacji policyjnych i wojskowych w stosunku do polskiej ludności. Jak się dowiadujemy, bardzo poważne i efektywne ekonomiczne i militarne wsparcie jakie Ukraińcy otrzymywali na obszarze Chełmszczyzny miało na celu nie tyle przygotowanie gruntu pod budowę państwa ukraińskiego, o co stale zabiegali Ukraińcy, ale skierowanie walki formacji ukraińskich przeciw Polakom i innym mieszkańcom tego terenu: Żydom, Ormianom i Cyganom. W szczególności miało służyć niemieckim planom akcji wysiedlania Polaków i niemieckiego osadnictwa. Autor szczegółowo omawia nie tylko przykłady tej kolaboracji, ale przede wszystkim konkretne formy, przebieg i zasięg ukraińskiego terroru wobec Polaków zamieszkujących Ziemię Tomaszowską. W artykule znajdujemy konkretne nazwy poszczególnych band UPA i nazwiska ich dowódców, którzy kierowali napadami na polskie wioski i dokonywali zbrodni na ich mieszkańcach. Autor ukazuje też okoliczności akcji pacyfikacyjnej wsi Sahryń dokonanej przez oddział Armii Krajowej. Wiś ta, wbrew temu, co głosi ukraińska wersja wydarzeń, nie była zwykłą wsią zamieszkałą w znacznej mierze przez ukraińskich rolników, ale bazą wypadową UPA, która służyła w działaniach przeciwko mieszkańcom sąsiednich polskich miejscowości. Szczególnie interesujące w omawianym tekście są realia życia na Ziemi Hrubieszowskiej w okresie powojennym. Jak się okazuje, pomimo zakończenia wojny i obecności oddziałów sowieckiego i polskiego wojska terror ze strony band UPA wcale nie ustał. Często wręcz się nasilał, gdyż był związany z nadziejami żywionymi przez dowództwo UPA, iż niebawem wybuchnie III wojna światowa, która sprawi, że ukraińska partyzantka stanie się „strażą przednią” walki z Sowietami a przez to uzyska nie tylko militarne, ale też polityczne wsparcie Zachodu w walce o samodzielne mono-etniczne państwo. Jak wszędzie indziej, tak i na Ziemi Hrubieszowskiej opisywany terror ustał dopiero w rezultacie przeprowadzenia Operacji „Wisła”.

Last but not least artykuł dr. Rafała Sierchuły („Konspiracja w Kołomyi. Przyczynek do dziejów Zakon Odrodzenia Narodowego”) porusza wątek z dziedziny dziejów ruchu narodowego na Kresach południowo-wschodnich w postaci działalność formacji, jaką był założony przez księdza Romualda Chłopeckiego Zakon Odrodzenia Narodowego (ZON). Jak czytamy w artykule: „ZON była organizacją katolicką, antykomunistyczną, głosił hasła uczciwości, sprawiedliwości społecznej i odnowy religijnej, skupiając się na werbowaniu i uświadamianiu ideologicznym nowych członków organizacji.” To kolejny przykład tragicznych losów Polaków, których wojna zastała na Kresach. Życiorys założyciela tej organizacji, który został zamordowany 23.03.1943 roku w KL Majdanek jest symbolem tych losów. Historyczne i polityczne uwarunkowania przebiegu wojny na wschodnich rubieżach II RP: okupacja sowiecka i niemiecka, terror ze strony ukraińskich nacjonalistów, kolaboracja mniejszości narodowych z okupantami etc. przesądziły o fiasku wszelkich podejmowanych na Kresach formach oporu i walki zbrojnej. Walka ta, rozważana z perspektywy minionych ponad siedemdziesięciu minionych lat, pozostaje nie tylko świadectwem niezłomności i patriotyzmu Kresowian, ale także aktualnym zobowiązaniem dla nas w postaci pamięci i przekazu tego świadectwa kolejnym pokoleniom Polaków.

Cały tom należy ocenić jako kolejny ważny krok w kierunku odsłanianiu ciągle jeszcze dalece niedostatecznie przebadanych i upowszechnionych w polskim społeczeństwie dziejów Kresów II Rzeczypospolitej. Różnorodność podejmowanej w nim problematyki odzwierciedla różnorodność i złożoność tych dziejów, które były dziejami losów milionów jednostek, społeczności lokalnych i formacji – duchowych, intelektualnych i wojskowych. W obliczu niezwykle trudności, jakie spotykają w naszym Kraju z różnych stron badaczy i propagatorów wiedzy historycznej o Kresach, nie sposób oprzeć się wrażeniu, że w tym obszarze tj. badaniach i upowszechnianiu wiedzy historycznej znajdujemy się ciągle jeszcze w fazie wstępnej procesu odzyskiwania Kresów w świadomości Polaków. Ten tom i zawarte w nim artykuły z pewnością dowodzą tego, że proces ten nieustannie postępuje na przód i jest nieuchronny.

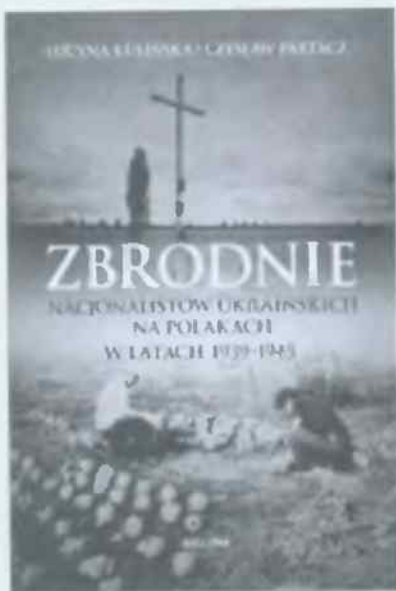
BĘDZIEMY WOŁAĆ... W LUDZKIE IMIĘ WOŁAĆ...

*Na grobach naszych bliskich
w spalonych kościołach
Będziemy nad tą ziemią ogłuchłą
i niemą
O sprawiedliwość i prawdę
w ludzkie imię wołać
K.J. Węgrzyn, Różaniec Kresowy*

L. Kulińska, Cz. Partacz, *Zbrodnie nacjonalistów ukraińskich na Polakach w latach 1939-1945. Ludobójstwo niepotępione*, Warszawa 2015, Bellona.

Znamienne i wymowne jest motto przywołane we Wstępie przez Autorów, które przenosząc zdanie M. de Montaigne do realiów współczesnej Polski w sposób jednoznaczny konstatuje stan naszej narodowej świadomości, stan naszych obyczajów. Zapisał on: *Pierwszy znak skażenia obyczajów to wygnanie prawdy*.¹ I można powiedzieć, że coś jest w tym, gdy różnej maści autorytety – krajowe i zagraniczne – nawołują Polaków – jako naród, i Polskę – jako państwo do rozliczania się z mniej lub bardziej wymyślanymi zbrodniami polskimi², a my Polacy sami nie potrafiliśmy stanąć wobec tego co spotkało, w czasie rzezi wołyńskiej, naszych współrodaków, czy naszych współobywateli.

Książka, która jest obiektem tego omówienia – jest kolejną pracą poświęconą temu, co od wielu, wielu lat jest zadragą na zbiorowej pamięci Polaków. Zwłaszcza



¹ s. 11.

² Przypomnijmy tylko powtarzające się – i to coraz częściej – prasowe enuncjacje na temat polskich obozów koncentracyjnych czy polskich obozów śmierci. A jeśli dodamy do tego to co wypisuje i wygaduje polski Żyd z USA – J.T. Gross – jak ostatnio, że Polacy w czasie wojny zabili więcej Żydów niż Niemców – to będziemy mieli obraz tego – jak wygląda kondycja moralna polskiego społeczeństwa.

tych, których losy osobiste czy rodzinne związane są z ziemią, które w polskiej tradycji zwykło się nazywać Kresami Wschodnimi. Jest zadra, która nie doczeekała się jednoznacznego stanowiska władz niepodległej Rzeczypospolitej, która nawet nie potrafiła nazwać ludobójstwa po imieniu³. Naprawdę nie trzeba wiele – wystarczy trochę odwagi i poczucia przyzwoitości.

Wracając do omawianej książki – tym razem swoje siły połączyli dwaj wybitni znawcy problematyki stosunków polsko-ukraińskich w XX wieku, a zwłaszcza w okresie II wojny światowej: dr Lucyna Kulińska z Krakowa i prof. Czesław Partacz z Koszalina. W wyniku tej współpracy otrzymaliśmy pracę, która skupia się na ściśle opisanym czasowo fragmencie dziejów – a mianowicie na okresie II wojny światowej. Autorzy skupili się więc na zbrodniach dokonanych na Polakach, przez nacjonalistów ukraińskich spod znaku OUN i UPA.

Niezbędne jest w tym momencie zwrócenie uwagi także na podtytuł tej publikacji: *Ludobójstwo niepotępione*. Bowiem, jak zwracają uwagę Autorzy – do tej pory nikt z tych, którzy brali udział w aktach ludobójstwa na Polakach, w okresie II wojny światowej, na wschodnich i południowo-wschodnich ziemiach Rzeczypospolitej – a więc na terenie województw wołyńskiego, tarnopolskiego, stanisławowskiego i lwowskiego, nie poniósł kary.

W tym kontekście dochodzi jeszcze jeden aspekt, którego nie wolno przeoczyć – to jest kwestia stosunku państwa ukraińskiego, które powstało po rozpadzie Związku Sowieckiego, do tych zagadnień. Mówiąc wprost – kwestia ludobójstwa na Polakach – na Wołyniu i Kresach południowo-wschodnich II Rzeczypospolitej – poza aspektem historycznym, którego elementem jest omawiana praca, ma również aspekt polityczny. I o tym także nie wolno zapominać. W *Przedmowie* do książki przewodniczący śródowiska 27 Wołyńskiej DP AK ŚŻŻAK Andrzej Żupański napisał znamienne słowa o współczesnej kondycji naszego państwa i narodu: „*Polska jest*

3 Warto odesłać naszych polityków, którzy w swych uchwałach sejmowych wiją się i używają jakis przedziwnych konstrukcji i określeń – jak np. *zbrodnia nosząca znamiona ludobójstwa*, do definicji sformułowanej przez polskiego prawnika Rafała Lemkina. W 1933 r. wyodrębnił w referacie wygłoszonym na Międzynarodowej Konferencji dla Unifikacji Prawa Karnego w Madrycie oraz w artykule na łamach „Internationales Anwaltsblatt” tzw. przestępstwa nowego typu, godzące w interesy całej ludzkości, wśród nich „akty barbarzyństwa” zdefiniowane jako działanie przeciwko życiu ludzkiemu, podjęte w zamiarze zniszczenia określonej grupy rasowej, religijnej lub społecznej oraz „akty wandalizmu” rozumiane jako czyny przeciwko dziedzictwu kulturowemu grup narodowych. W wydanej w 1944 r. książce *The Axis Rule in Occupied Europe* przedstawił swoje poglądy na nowy typ zbrodni przeciwko ludzkości, tworząc termin „*genocidium*” (ludobójstwo), które rozumiał jako zorganizowane działania mające na celu zniszczenie narodu lub grupy etnicznej poprzez dezintegrację instytucji, kultury, języka, świadomości narodowej i religijnej, gospodarczych podstaw egzystencji, a następnie pozbawienie ludzi bezpieczeństwa, wolności, zdrowia, godności i ostatecznie życia. Proponował też przyjęcie międzynarodowej konwencji dotyczącej zapobiegania ludobójstwu. Zob. R. Szawłowski, *Rafał Lemkin (1900–1959) – polski prawnik twórca pojęcia „ludobójstwo”*, [w:] *Zbrodnie przeszłości. Opracowania i materiały prokuratorów IPN*, t. 2: *Ludobójstwo*, red. Radosław Ignatiew, Antoni Kura, Warszawa 2008.

przedziwnym krajem, w którym przez 70 lat nie potrafiono ustalić przebiegu ani klimatu politycznego do badania tych zbrodni, szczególnie na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej.”⁴

To na skutek działania tego środowiska dzieje się to, czego jak pisze A. Żupański, nie chciały robić władze Rzeczypospolitej Polskiej – organizować badania, a następnie informować i edukować społeczeństwo na temat naszej trudnej i tragicznej przeszłości.. Otrzymujemy więc do rąk popularną, choć w pełni profesjonalną i opartą na doskonałej znajomości tematyki, książkę przybliżającą Polakom sprawy związane ze zbrodniczą działalnością ukraińskich nacjonalistów na ziemiach polskich.

Jak przystało na książkę, która ma również swój aspekt edukacyjny rozpoczyna się od tego co to była OUN i jakie zasady ideowe przyświecały tej organizacji. To rozdział I *U źródeł mordu. Ideologia Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów*. Autorzy przybliżają Czytelnikowi dzieje terenów na których rozegrała się tragedia – a więc Wołynia. A potem przechodzą do krótkiego opisanie ideologii przyświecającej ukraińskim nacjonalistom. Autorzy przybliżają Czytelnikowi postać twórcy ukraińskiego nacjonalizmu integralnego – Dmytro Doncowa (1883-1973) i jego głównej pracy, która jest wykładnią zasad ideologii OUN⁵.

Kolejne rozdziały rozpatrują różne kwestie dotyczące okresu II wojny światowej – w kontekście wzajemnych stosunków Polaków i Ukraińców na omawianym terenie Wołynia i Małopolski Wschodniej. Autorzy, rozpatrując dotychczasowe ustalenia różnych autorów zajmujących się tymi zagadnieniami, próbują również odnieść się do kwestii liczb. A mianowicie *Ilu Polaków zostało zamordowanych?* W zaprezentowanych tabelach, prezentując dane dla poszczególnych województw, starają się kwestię tę rozpatrywać w różnych aspektach gromadząc i zestawiając dane z różnych dotychczasowych ustaleń⁶.

Bardzo gruntownie została przedstawiona także kwestia, podnoszona wielokrotnie przez ukraińskie media i ukraińskich historyków, to jest kwestia polskiej samoobrony na Wołyniu. Autorzy książki poświęcili temu rozdział piąty swojej pracy przedstawiając narodziny formacji samoobrony, potem wsparcie – początkowo nielicznych na Wołyniu – oddziałów partyzanckich Armii Krajowej, poprzez epopeję Przebraża⁷, aż wreszcie różne struktury i zasięg samoobrony w województwach południowo-wschodnich.

Autorzy nie unikają także, trudnego dla Polaków, tematu służby wołyńskich i małopolskich Polaków w sowieckich *istriebitielnych batalionach*. Wskazują w tym podrozdziale na splot wielu aspektów, które wpływały na postawy

4 Zob. s. 7.

5 D. Doncow, *Nacjonalizm*, wstęp, komentarze i analiza W. Poliszczuk, Kraków 2008.

6 Zob. s. 118-120.

7 Szerzej zob. Wł. Filar, *Przebrane*, Warszawa 2007.

Polaków. Trzeba pamiętać, że Polacy byli wrogami nie tylko dla Ukraińców z UPA, ale także dla Ukraińców – komunistów, a także dla ich mocodawców – Rosjan. Pamiętamy, że spora rzesza Polaków z Wołynia – poszła szlakiem 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK, by znaleźć swój kres – rozbrojona przez Sowietów na Lubelszczyźnie. Dodatkowo jeszcze Sowietci, chcąc się pozbyć *polskiego kłopotu* kierowali Polaków z Wołynia do Armii Berlinga. To wszystko spowodowało, że Polacy pozostali np. w Małopolsce wschodniej zostali właściwie bez obrony – w obliczu odradzającego się, po przejściu frontu, ukraińskiego podziemia nacjonalistycznego – UPA. Jak piszą: *W tej sytuacji Polacy zwrócili się do Sowietów o powołanie formacji parapolicyjnej do ich ochrony. W ten sposób zostali włączeni do tzw. istriebitelnych batalionów, złożonych z przedpoborowej młodzieży, w tym nawet dziewcząt. Batalionom tym przydzielano dowódców sowieckich, wycofanych z frontu z powodu odniesionych ran. [...] Nie należy mylić tej formy polskiej samoobrony z radzieckimi formacjami Istriebitelnyje bataliony, zwalczającymi polskie podziemie w województwie wileńskim, nowogródzkim i poleskim.*⁸

Potem, w przystępny sposób Autorzy prezentują przykłady dziejów morderców z OUN, UPA, którzy uciekli na Zachód i tam znaleźli swoje miejsce, wśród dawnych mocodawców z niemieckiego wywiadu – w Monachium. A także potem, pod skrzydłami CIA, w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie. Tam podejmowali działalność w organizacjach, które kontynuowały działalność w myśl ideologii D. Doncowa (Komitet Ukraińców Kanady, a potem po porozumieniu banderowców i melnikowców – Świtowyj Kongres Wilnych Ukrajinców – SKWU). Wydawali swoje pisma, stworzyli swoje ośrodki na uniwersytetach amerykańskich i kanadyjskich. Wymieniają Autorzy ukraińskich zbrodniarzy, którzy przedostali się na Zachód – i żaden z nich nie odpowiadał przed sądami za swoje zbrodnie.

Poza ukazaniem działalności emigracyjnych organizacji ukraińskich, w których byli członkowie UPA zdobywali znaczące pozycje – Autorzy publikacji wskazują także na Inny aspekt sprawy zacierania śladów i pamięci o zbrodniach na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej. Warte uwagi są akapity wskazujące na rolę Polaków w – jak to określają Autorzy – *wybielaniu zbrodni OUN UPA*. Wskazują oni tutaj na znaczącą rolę środowiska paryskiej „Kultury” – gdzie np. w siedzibie Instytutu Literackiego lider tego środowiska Jerzy Giedroyc miał przyjmować twórcę ukraińskiego nacjonalizmu integralnego – Dmytro Doncowa⁹. Piszą o udostępnianiu tam „Kultury” dla

⁸ Zob. s. 151.

⁹ Zob. s. 170.

Mykoły Łebeda¹⁰ czy Wołodymyra Kubijowycza¹¹, a także Bohdana Osadczuka¹². Autorzy podkreślają, że miało to długofalowe znaczenie również dla kształtowania społecznych opinii w kraju – bowiem na „Kulturze” Giedroycia wychowało się całe pokolenie „Solidarności”, które obejmując eksponowane stanowiska, przeniosło tamte sądy w czasy III Rzeczypospolitej.

I na koniec – jedna jeszcze rzecz, która warta jest wskazania w omawianej tutaj pracy – chodzi o Aneks, w którym opublikowano pracę Aleksandra Korman¹³ – *Rebelia nielojalnych obywateli polskich, czyli 136 metod tortur i zabijania Polaków przez bojówkarzy OUN-UPA*. Tekst ten pochodzi z 1999 roku. Skondensowane wyliczenie sposobów mordowania robi wrażenie na każdym – nawet na tych, którzy stykali się z tym zagadnieniem wielokrotnie.

Pewnie historycy ukraińscy, a także ich krajowi poplecznicy, zaliczą tę książkę do całego szeregu prac polskich historyków – tradycjonalistów, którzy w swoich pracach zajmują się *rekonstruowaniem historii działalności ukraińskiego i polskiego podziemia, a także dziejami konfliktów przede wszystkim na terytorium Wołynia i Galicji Wschodniej*. Większość badaczy z tej grupy – jeden z ukraińskich historyków Ihor Iljuszyn określa jako tych, którzy postrzegają konflikt ukraińsko-polski w sposób tendencyjny, którzy obarczanie całą winą za ten konflikt jedynie OUN i UPA¹⁴. No cóż ...

10 **Mykoła Łebed**, ukr. Микола Лебедь, ps. *Maksym Ruban, Marko, Jewhen Skiba* (1909-1998) ukraiński nacjonalista, członek OUN, potem UPA, w 1939 współpracownik Abwehry, pierwszy szef Służby Bezpieczeństwa (1940-1941), pełniący obowiązki przewodniczącego OUN-B (wrzesień 1941 - kwiecień 1943), od 1944 na Zachodzie, od 1946 na emigracji we Włoszech, od 1947 współpracownik kontrwywiadu USA (CIC), od 1949 w N. Jorku, obywatelstwo otrzymał po osobistej interwencji A. Dulles – z-cy szefa CIA. W okresie 1952-1974 kierował Instytutem „Prolog” (finansowanym przez CIA), jego żoną była Daria Hnatkowska, skazana za udział w zamachu na min. B. Pierackiego. Zob. W. Siemaszko, E. Siemaszko, *Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na ludności polskiej Wołynia 1939-1945*, Warszawa 2000, także: G. Motyka, *Ukraińska partyzantka 1942-1960*, Warszawa 2006.

11 **Wołodymyr Kubijowycz**, ukr. Володимир Кубійович, (1900-1985) ur. w Nowym Sączu, w mieszczańskiej polsko-ukraińskiej rodzinie (rodzeństwo było Polakami), ukraiński etnograf i geograf, działacz narodowy – melnykowiec, zwolennik OUN-M. W latach 1928-39 UJ w Krakowie, potem od 1940 profesor Wolnego Uniwersytetu Ukraińskiego w Pradze. Przewodniczący Ukraińskiego Komitetu Centralnego (1939-45). W 1943 promotor utworzenia 14 Dyw. SS „Hałyczyna”, po wojnie w Bawarii, od 1951 we Francji – Sekretarz generalny Tow. Naukowego im. T. Szewczyńskiego, prezes oddziału Towarzystwa w Europie (od 1952). Zob. O. Szablaj, *Wołodymyr Kubijowycz. Encyklopedia życia i twórczości*, 2000.

12 **Bohdan Osadczuk**, ps. *Berlińczyk, Alexander Korab* (1920-2011) ukraiński publicysta i dziennikarz, sowietolog. Członek OUN Menyka. Studiował od 1941 w Berlinie, jako stypendysta Abwehry. Sam twierdził, że podczas wojny utrzymywał kontakty zarówno z przedstawicielami UPA, jak i polskiego AL. Od początku lat 50-tych współpracował z J. Giedrojcem i „Kulturą” (PS, Berlińczyk). Od 1966 pracował na Wolnym Uniwersytecie w Berlinie Zach. Członek Rady Kolegium Europy Wschodniej im. Jana Nowaka-Jeziorańskiego. Odznaczony Orderem Orła Białego (2001). Zob. *Ukraiński polonofil. Pamięci Bohdana Osadczuka*, red. I. Hofman, Lublin 2012.

13 **Aleksander Korman** (1926-2004) ur. w Kaczanówce pow. Skalat, polski ekonomista, samorządowiec, działacz społeczny i historyk-amator, doktor ekonomii, radny miasta Wrocławia. W okresie II wojny światowej członek samoobrony na terenie województwa tarnopolskiego. Po wojnie we Wrocławiu – współzałożyciel Towarzystwa Miłośników Lwowa. Autor publikacji o stosunkach ukraińsko-polskich w XX w., zob. „Myśl Polska”, Nr 27-28 (4-11 VII 2004), także „Na Rubieżach”. Czasopismo historyczno-publicystyczne”, nr 75 (2004).

14 Zob. np. I. Iljuszyn, *UPA i AK. Konflikt w Zachodniej Ukrainie (1939-1945)*, Warszawa 2009.

POLSKA W GRANICACH Z 1939 I OD 1945
TERENY LUDOBÓJSTWA OUN-UPA NA POLAKACH
W LATACH 1942/1943-1946/1947





Foto: Władysław Lichorobiec

KONCELEBROWANA MSZA ŚWIĘTA W INTENCJI OFIAR LUDOBÓJSTWA



Foto: Władysław Lichorobiec

UROCZYSTA MSZA ŚWIĘTA ZA POMORDOWANYCH NA KRESACH PRZEZ OUN-UPA

Foto: Władysław Lichorobiec



POCZTY SZTANDAROWE ORGANIZACJI KRESOWYCH

Foto: Władysław Lichorobiec



KRESOWIANIE NA MSZY ŚWIĘTEJ



Foto: Władysław Lichorobiec

PRZEMARSZ UCZESTNIKÓW UROCZYSTOŚCI ULICAMI MIASTA



Foto: Władysław Lichorobiec

PRZEMARSZ UCZESTNIKÓW UROCZYSTOŚCI ULICAMI MIASTA



**SALWA KOMPANII HONOROWEJ WOSKA POLSKIEGO
PO UROCZYSTYM APELU POLEGŁYCH**



WARTA HONOROWA PRZY TABLICY OFIAR LUDOBÓJSTWA



Foto: Władysław Lichorobiec

DELEGACJE POSELSKIE I SAMORZĄDU WOJEWÓDZTWA PRZED TABLICĄ OFIAR LUDOBÓJSTWA



Foto: Władysław Lichorobiec

PRZEMÓWIENIA UCZESTNIKÓW UROCZYSTOŚCI PRZED TABLICĄ OFIAR LUDOBÓJSTWA



**WICE WOJEWODA ANTONI JASTRZĘBSKI
W HOLDZIE OFIAROM LUDOBÓJSTWA**



UROCZYSTY APEL POLEGŁYCH



Foto: Władysław Lichorobiec

**UCZESTNICY UROCZYSTOŚCI PODCZAS ZŁOŻENIA
KWIATÓW PRZED TABLICĄ OFIAR LUDOBÓJSTWA**



Foto: Władysław Lichorobiec

**UCZESTNICY UROCZYSTOŚCI PODCZAS ZŁOŻENIA
KWIATÓW PRZED TABLICĄ OFIAR LUDOBÓJSTWA**

Foto: Władysław Lichorobiec



**WŁADZE SAMORZĄDOWE I WOJEWÓDZKIE
W MARSZU PAMIĘCI ULICAMI KĘDZIERZYNA-KOŹŁA**

Foto: Władysław Lichorobiec



**ZŁOŻENIE WIĄZANKI KWIATÓW PRZEZ PREZESA WITOLDA
LISTOWSKIEGO, TERESĘ GIBAS I WOJCIECHA HABELĘ**



Foto: Władysław Lichorobiec

**KSIĄDZ PROFESOR KRZYSZTOF PANASOWIEC WRAZ ZESPOŁEM
PERLA Z DOLINY, WOJEWÓDZTWO STANISŁAWOWSKIE**



Foto: Władysław Lichorobiec

**WYSTĘPY CHÓRÓW W CZASIE DNI KULTURY KRESOWEJ
W PARKU POJEDNANIA**



**PREZES WITOLD LISTOWSKI
PODZAS DNI KULTURY KRESOWEJ**



Foto: Władysław Lichorobiec

WYSTĘP ZESPOŁU PERŁA Z DOLINY



Foto: Władysław Lichorobiec

WOJCIECH HABELA – AUTOR I WYKONAWCA RECITALU „LWOWSKIE KRAJOBRAZY SERDECZNE” – PIOSENKI I WERSZE O LWOWIE



**DNI KULTURY KRESOWEJ
- LICZNIE ZGROMADZENI UCZESTNICY**



**ZESPÓŁ PERLA W PATRIOTYCZNYM PROGRAMIE
PT. „TAK KOCHAMY CIĘ POLSKO”**



Foto: Władysław Lichorobiec

GOŚCIE Z DOLINY ZESPÓŁ TANECZNY PERŁA



Foto: Władysław Lichorobiec

WYSTĘP ZESPOŁU PERŁA Z DOLINY

Foto: Władysław Lichorobiec



**CHÓR „ECHO KRESÓW” LAUREAT WIELU KONKURSÓW
Z KĘDZIERZYNA-KOŹŁA**

Foto: Władysław Lichorobiec



**DELEGACJA HISTORYKÓW ROSYJSKICH Z DYREKTOREM
FUNDACJI „PAMIĘĆ HISTORYCZNA W MOSKWIE”
ALEKSANDREM DIUKOVEM, MAKSYMEM VILKOWEM
I PRZEDSTAWICIELAMI ZARZĄDU PZOKIK**



Foto: Władysław Lichorobiec

UCZESTNICY OBRAD KONFERENCJI



Foto: Władysław Lichorobiec

**LESZEK ANTOSZCZYSZYN
W TRAKCIE DYSKUSJI PODCZAS KONFERENCJI**



WŁADYSŁAW LICHOROBIEC
DOKUMENTALISTA UROCZYSTOŚCI KRESOWYCH
W KĘDZIERZYNIE-KOŹLU

Wstęp mgr Krystyna Patrzyk	5
Dr Lucyna Kulińska NACJONALIZM NA DZISIEJSZEJ UKRAINIE POWAŻNYM ZARÓŻENIEM DLA POLSKI.	7
Prof. dr hab. Leszek Jankiewicz UZUPEŁNIENIE DO LISTY STRAT LUDNOŚCI POLSKIEJ PODANEJ PRZEZ KOMANSKIEGO I SIEKIERĘ DLA WOJEWÓDZTWA TARNOPOLSKIEGO (2004)	25
Prof. zw. dr hab. Czesław Partacz EFEKT LUCYFERA, CZYLI RZECZ O WYJĄTKOWO OKRUTNYM MORDOWANIU POLAKÓW PRZEZ BANDEROWCÓW	81
Prof. zw. dr hab. Czesław Partacz EKSPERTYZA DOTYCZĄCA SYMBOLI UKRAIŃSKIEGO, SKRAJNEGO, INTEGRALNEGO NACJONALIZMU-NAZIZMU	94
Prof. dr hab. Leszek Jankiewicz, Dr hab. Leszek Jazownik ANALIZA KRYTYCZNA MATERIAŁÓW EDUKACYJNYCH PT. „KTO TEGO NIE WIDZIAŁ, NIGDY W TO NIE UWIERZY”. ZBRODNIĄ WOŁYŃSKA – HISTORIA I PAMIĘĆ (INSTYTUT PAMIĘCI NARODOWEJ, WARSZAWA 2013).	110
Mgr Szymon Solak PRZEŚLADOWANIA LUDNOŚCI ZIEMI TOMASZOWSKIEJ PRZEZ UKRAIŃSKICH NACJONALISTÓW W LATACH 1939 – 1947 ZE SZCZEGÓLNYM UWZGLĘDNIENIEM ICH WSPÓŁPRACY Z OKUPANTEM HITLEROWSKIM. POWOJENNY TERROR UKRAIŃSKI NA ZIEMI HRUBIESZOWSKIEJ.	136
Dr Rafał Sierchula KONSPIRACJA W KOŁOMYI PRZYCZYNEK DO DZIEJÓW ZAKON ODRODZENIA NARODOWEGO	161
Dr Andrzej Zapałowski ŻYCIE CODZIENNE LUDNOŚCI POD TERROREM UKRAIŃSKICH NACJONALISTÓW NA TERENIE OBECNEGO PODKARPACIA	168
Ksiądz Tadeusz Isakowicz-Zaleski POLSKA I UKRAINA. KOŚCIOŁY NA UKRAINIE A DROGA DO POJEDNANIA	188
KONTROWERSJE WOKÓŁ ARCYBISKUPA GRECKOKATOLICKIEGO ANDRZEJA SZEPTYCKIEGO	192
Autorzy Tomu	195
Prof. dr hab. Ryszard Tomczyk, prof. US RECENZJA	200
Prof. dr hab. Bogusław Paż RECENZJA	204
Prof. nadzw. dr hab. Waldemar Handke RECENZJA - L. KULIŃSKA, CZ. PARTACZ, ZBRODNIĘ NACJONALISTÓW UKRAIŃSKICH NA POLAKACH W LATACH 1939-1945. LUDOBÓJSTWO NIEPOTĘPIONE	211

